

Białostocczyna

3-4/2001



KWARTALNIK

Białostoczyna

3-4/63-64/2001

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Leonarda Dacewicz, Małgorzata Dolistowska, Włodzimierz Jarmolik,
Marek Kietliński, Hanna Kołopka, Cezary Kukło, Marzena Liedke,
Henryk Majecki (redaktor naczelny), Józef Maroszek, Bogusław Nowowiejski,
Zofia Tomczonek, Waldemar Wilczewski

WYDAWCY

Białostockie Towarzystwo Naukowe

Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku
Archiwum Państwowe w Białymstoku

Druk numeru sfinansowali:
Komitet Badań Naukowych
Archiwum Państwowe w Białymstoku
Archiwum Państwowe w Suwałkach
Katedra Humanistyki Instytutu Zarządzania i Marketingu
Politechniki Białostockiej

ADRES REDAKCJI

Rynek Kościuszki 4, 15-426 Białystok, tel./fax (085) 743-56-03,
e-mail: rososk@sitech.pl

ISSN 0860-4096

Skład i druk:
Wydawnictwo PRYMAT
15-879 Białystok, ul. Św. Rocha 10 lok. 105
tel. (085) 744 59 60, 0602 766 304

Aleksander Krawcewicz (Grodno)

Problemy ideologiczne białoruskiej historiografii

Najważniejszymi kłopotami dzisiejszej białoruskiej historiografii nie są jej problemy wewnętrzne, które zawsze występują w historiografii każdego kraju jako normalna cecha rozwoju naukowego. Głównym powodem obecnego skomplikowanego kryzysowego stanu białoruskiej historiografii jest trudne dziedzictwo BSRR oraz aktualna sytuacja polityczna w kraju.

Podstawowym problemem białoruskiej nauki historycznej jest problem podmiotowości białoruskiej historiografii. Dzisiaj wręcz niemożliwe jest wyobrazić sobie, żeby w jakimś innym państwie europejskim (w tym również republikach postradzieckich) oficjalna historiografia odtwarzała dzieje kraju z punktu widzenia innego państwa, innego narodu. Ten problem nadal pozostaje aktualnym, chyba wyłącznie na Białorusi. Zasada według której historia kraju spostrzegana i oceniana jest z pozycji racji stanu, jego tytularnego narodu na Białorusi wcale nie jest obowiązująca.

Na początku lat 90-tych wydawało się, że takie podejście do własnej historii, jako trudnego dziedzictwa radzieckiego systemu totalitarnego, odeszło w przeszłość. Wtedy na Białorusi było niemożliwe organizowanie lustracji historyków z tego prostego powodu, że nie było komu tej lustracji prowadzić. W kraju funkcjonuje około 2 tys. tytułowanych historyków – kandydatów nauk (doktorów) i doktorów habilitowanych. Prawie 90 % tych zawodowców obroniło dysertacje z dziedziny historii Partii Komunistycznej albo Związku Radzieckiego. W warunkach politycznych tego państwa podobne prace od początku nie były naukowymi ale propagandowymi. Po odzyskaniu niepodległości przez Białoruś, decydująca większość historyków stanęła na pozycje narodowej historiografii. Tylko nieliczne osoby, głównie przedstawiciele starszej generacji, dotrzyмали wierności komunistycznej ideologii.

Od lat 1995-1996 na Białorusi rozpoczął się powrót do komunistycznego państwowo-politycznego systemu. Z tym usiłowaniem reanimacji, a w istocie rzeczy imitacji radzieckiego modelu społecznego wprost związana jest presja władz państwowych na kadrę historyczną w celu zmuszenia jej do ideologicznej obsługi reżimu Łukaszenki. Większość historyków nie poddaje się tej presji i stosuje śród-

ki cichego oporu. Jednak część historyków po 1995 r. przeszła na służbę Łukaszenki i ponownie zaczęła pracować według starych zwykłych stereotypów radzieckiej historiografii. Czasem ich nowe prace są utrzymane w tradycjach porzuconych już za czasów radzieckich nawet przez oficjalną historiografię. Na przykład Edmund Jarnusik i Iwan Kowkiel autorzy syntezy „Historia Białorusi od najdawniejszych czasów do naszego czasu”¹ (która doczekała już kilku wydań) w rozdziale poświęconym polsko-radzieckiej wojnie 1919-1920 próbują według oceny jednego z recenzentów odnowić ideologiczną koncepcję radzieckiej historiografii z lat 30-50-tych. „W pewnym momencie po zapoznaniu się z tekstem odnosi się wrażenie że jego autorzy nie są historykami, lecz czerwonoarmistami jednej z armii Tuchaczewskiego, którzy piszą historię w przerwie pomiędzy walkami z „białopolskimi okupantami” i ich „białoruskimi pomocnikami”².

Dzisiaj musimy konstatować wyraźny rozłam ideologiczny w środowisku białoruskich historyków. Historycy są podzieleni na dwa obozy. Przedstawiciele pierwszego pracują w kontekście narodowej historiografii, która widzi naród białoruski podmiotem własnej historii. Natomiast inna grupa historyków-propagandystów na zamówienie władzy reanimuje kolonialną prorosyjską historiografię. Czasem przedstawiciele tych dwóch kierunków trudno rozróżnić, ponieważ posiadają takie same dyplomy, stopnie i tytuły naukowe. Zdarza się, że osoby które w kontaktach prywatnych albo poza granicami kraju prezentują niezależne poglądy naukowe, oficjalnie wygłaszają coś innego i odwrotnie czasem historyk-propagandysta może napisać naukową pracę w wypadku braku sprzeczności jej tematu z aktualną polityką władzy.

Na Białorusi często wydaje się, że taki podział nie istnieje. Na przykład, w specjalnym artykule Dmitrija Karewa i Aleksandra Nieczuchrina z Uniwersytetu Grodzieńskiego pod tytułem „Rozwój badań historycznych w Republice Białoruś: ogólne tendencje”³ do białoruskiej historiografii zaliczone są wszystkie prace na historyczne tematy napisane na terytorium Białorusi, w tym prace o charakterze propagandowym oraz wręcz o charakterze mocarstwowo-rosyjskim, jak na przykład doktora Walerija Czerepicy z tegoż Uniwersytetu.

Odziedziczona po ZSRR struktura kadry historycznej oraz obecny ideologiczny rozłam w jej szeregach są najważniejszymi powodami kryzysu nauki historycznej na Białorusi. Oprócz problemu podmiotowości objawami tego kryzysu są: 1. **fragmentaryczność** białoruskiej historiografii oraz 2. **naruszenie systemowości** historycznej oświaty społeczeństwa.

Fragmentaryczność ujawnia się w zupełnym braku naukowych badań całych stuleci i nawet epok z historii kraju. Na przykład niezbadana epoka Wielkiego Księstwa Litewskiego, szczególnie polityczna historia tego państwa w którym od-

¹ Ковкель И., Ярмусик Э. *История Беларуси с древнейших времен до нашего времени*, Минск 1998.

² А. Смальянчук, rec. na: Norman Devis, *Orzeł biały, czerwona gwiazdka. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, Kraków 1998, s. 339.

³ Д. Карев, А. Нечухрин, *Развитие исторических исследований в Республике Беларусь: общие тенденции*, „Вестник Гродзенскага дзяржаўнага ўніверсітэта”. Гродна 2000, серыя 1, № 3.

było się kształtowanie narodu białoruskiego. Bardzo słabo rozwinięta jest regionalna historia. Liczny zespół badaczy najnowszej historii nie zdążył stworzyć syntezy historii Białorusi XX w. co wyraźnie się ujawniło po wydaniu pierwszej podobnej pracy: „Najnowszej historii Białorusi” Eugeniusza Mironowicza z Uniwersytetu w Białymstoku. Bardzo słabo rozwija się archeografia oraz źródłoznawstwo. Na Białorusi brakuje archeograficznych periodyków. Metrykę Litewską za wyjątkiem jednego tomu wydają historycy Litwy. Na Białorusi publikacje w gazetach na tematy historyczne często odbierane są za naukowe, ponieważ stanowią jedyne poruszenie tematu.

Wnioskując możemy powiedzieć: **na Białorusi dużo jest historyków lecz mało nauki historii.**

Problem podmiotowości ujawnia się nie tylko w podziale historiografii na narodową i kolonialną lecz również w braku europejskiego kontekstu białoruskiej historiografii. Białoruscy historycy nie napisali i nie wydali żadnej syntetycznej pracy z historii Polski, Litwy, Rosji, Ukrainy nie mówiąc już o dalszych sąsiadach. Na przykład encyklopedyczny słownik „Świat średniowiecza w terminach, imionach i nazwach”⁴ napisany przez historyków-mediewistów z Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego, zawiera dużo informacji o zachodnioeuropejskim średniowieczu oraz życiorysy... jego rosyjskich badaczy. Białoruś w ogóle nie jest tam obecna, ten słownik w tym samym kształcie mógł być wydany na przykład w Woronieżu albo gdzie indziej w Rosji.

Fragmentaryczność akademickiej nauki oraz podział historiografii na narodową i kolonialną protegowaną przez władze państwowe są najważniejszymi przyczynami naruszenia systemowości historycznej oświaty społeczeństwa białoruskiego. Naruszony został związek pomiędzy składowymi częściami systemu, do których należą: **nauka akademicka, działalność popularyzatorska, edukacja historyczna.**

Akademicka nauka, która pozostawia duże „białe plamy” w historii kraju, nie jest w stanie pełnić roli fundamentu profesjonalnej działalności w sprawie popularyzacji historii i nie może powstrzymać działalności nieprofesjonalnej. Z tego samego powodu naukowa historiografia nie może przedłożyć dostatecznego i wartego zaufania materiału dla prac syntetycznych w tym podręczników. Pod tym względem budzi poważne kontrowersje próba przygotowania przez zespół badaczy z Instytutu Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi sześciotomowego wydania historii Białorusi od czasów najdawniejszych do końca XX stulecia.

Dzisiejsze władze państwowe na Białorusi celowo odsuwają przedstawicieli narodowej historiografii od wpływu na państwowy system edukacji. Istnieje tzw. czarna lista nielojalnych wobec reżimu autorów, których prace nie mogą być wydrukowane przy pomocy finansowej państwa. Ponieważ państwowy system wydawniczy nadal pozostaje o wiele silniejszy niż wydawnictwa prywatne, trafienie na tę listę oznacza poważne ograniczenie możliwości publikacji, nakładów itd.

⁴ В. Федосик, Е. Смирнова, Л. Сушкевич, *Средневековый мир в терминах, именах, названиях*, Минск 1999.

Na osobisty rozkaz prezydenta z systemu edukacji zostały wycofane podręczniki przygotowane za pierwszych lat niepodległości. Nowe podręczniki napisane przez starych komunistów i ostro krytykowane przez historyków pod względem naukowym i również merytorycznym były wydrukowane wielkimi nakładami i wprowadzone do użytku w wyższych i średnich uczelniach.

Kolonialna prorosyjska historiografia odtwarza historię Białorusi z pozycji narodowych interesów Rosji. Omija ona milczeniem, albo nawet świadomie falsyfikuje historię Białorusi. Reanimowanie radzieckiej kolonialnej historiografii i nadanie jej oficjalnego statusu przez reżim Łukaszenki przeszkadza w obaleniu stereotypów masowej świadomości, powstałych przez dwa stulecia panowania rosyjskiego na Białorusi. Podaję kilka charakterystycznych przykładów. W stołecznym Mińsku na centralnej ulicy znajduje się kawiarnia „Bulbianaja” (Ziemniakowa). W korytarzu przy wejściu na ścianie umieszczona jest ceramiczna tablica – mapa Białorusi z napisem-informacją o pierwszym pojawieniu się ziemniaków w kraju. Według tej informacji kultura ziemniaków została wprowadzona na Białorusi z rozkazu rosyjskiego cara Piotra I.

Podczas audycji pierwszego programu białoruskiego radia poświęconej historii kawy dziennikarka opowiada o pierwszych kawiarniach z XVI w. w Wenecji i Paryżu. Potem zadaje retoryczne pytanie: a jak było u nas? I odpowiada: „car Aleksiej Michajłowicz lubił pocieszyć się kawką”.

W pierwszym programie białoruskiej telewizji reprezentantka opowiada o historii białoruskiej poczty i informuje między innymi, że listonosz kroczy po białoruskiej ziemi od 1647 r., ponieważ właśnie w tym roku powstała rosyjska „jaskaja służba”. Wszystko to mówią i piszą ludzie z wyższym wykształceniem, a co mówić o zwykłych obywatelach?!

Podczas mojej nauki w Instytucie Historii Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu na wykładach i ćwiczeniach z archeografii studenci pracowali wyłącznie z gramotami rosyjskich carów XVII w. i nigdy nie widzieli żadnego dokumentu WKL w języku starobiałoruskim.

Dzisiaj wielu Białorusinów nadal uważa, że Białoruś zawsze była częścią Rosji. Zawodowi historycy nie są w stanie przełamać i usunąć z masowej świadomości podobnych bezwzględnie fałszywych historycznie stereotypów. Możemy tylko konstatować nadal mocne wpływy kolonialnej historiografii w kraju. Z tego właśnie w znacznym stopniu wynika polityczna sytuacja na Białorusi.

Niestety musimy konstatować również niezbyt silne wpływy naukowej historiografii nawet na świadomość historyczną patriotycznie nastawionej części białoruskiego społeczeństwa. Białorusini-patrioci mają więcej zaufania nie do przedstawicieli nauki akademickiej lecz do prac historyków-amatorów, na przykład Mikołaja Jermalowicza. Fenomen popularności tego autora zaczyna się na przełomie lat 80. i 90-tych ubiegłego stulecia kiedy w okresie rozpadu imperium radzieckiego tylko Jermalowicz miał gotową napisaną niepodległościową wersję historii Białorusi. Nikt z zawodowych historyków nie pisał „do szuflady” nikt nie spodziewał się niepodległości.

Współpraca części historyków z reżimem Łukaszenki w roli ideologów i propagandystów obniżyła i tak niski poziom zaufania społecznego do nauki historycz-

nej.

Fragmentaryczność, problem podmiotowości, naruszenie systemowości historycznej oświaty społeczeństwa – wszystko to zmusza w sumie do konstatacji – **białoruska nauka historyczna nie istnieje jako samodzielne zjawisko**. Na razie mamy tylko jej fragmenty.

Przekształcenie fragmentów w system zależy w pierwszej kolejności od samych historyków białoruskich. Wydaje się, że najpoważniejsze ich problemy nie są spowodowane zewnętrznymi okolicznościami lecz kryją się w dziedzinie psychologii. Nadal pozostaje aktualnym syndrom podwójnej świadomości jak za czasów radzieckich, kiedy myśleli jedno, mówili coś innego, a postępowali jeszcze inaczej. Dlatego właśnie ludzie nie czują zbyt wielkiego zaufania do historyków.

Jeszcze jednym dziedzictwem systemu radzieckiego jest przyzwyczajenie kadry historycznej do niemal całkowitej zależności od aparatu państwowego.

Dla normalnego funkcjonowania naukowego i realizacji podstawowego zadania nauki historycznej, a mianowicie historycznej oświaty społeczeństwa historykom białoruskim niezbędna jest organizacja zawodowa. Jako próbę takiej organizacji możemy ocenić Białoruskie Towarzystwo Historyczne powstałe w roku 2000. Do niej przystąpiło około 60 zawodowych historyków z całego kraju. BTG wydaje własny periodyk - półrocznik „Gistaryczny Almanach”, organizuje naukowe konferencje poświęcone najbardziej aktualnym tematom historii Białorusi.

Białoruscy historycy muszą przekonać najpierw siebie a potem już innych, że są intelektualną elitą społeczeństwa i nikt nie może lepiej od nich ustalić jak pisać historię kraju. Nikt inny nie może lepiej od twórców białoruskiej historiografii określić priorytetów nauki historycznej i głównych kierunków jej rozwoju.

Edmund Jarmusik (Grodno)

Źródła do dziejów powiatów: białostockiego, bielskiego, drohiczyńskiego i sokólskiego z lat 1807-1843 w zespole akt Białostockiego Rządu Obwodowego w Narodowym Archiwum Historycznym Republiki Białoruś w Grodnie

Obwód białostocki powstał na podstawie ukazu cara Aleksandra I z 15 października 1807 r. Istniał do 7 stycznia 1843 r.¹ W skład obwodu wchodziły 4 powiaty: białostocki, bielski, drohiczyński i sokólski. W aktach Białostockiego Rządu Obwodowego znajduje się dużo materiałów dotyczących wszystkich czterech powiatów wchodzących w skład obwodu. Wśród nich znajduje się korespondencja z policją miejską dotycząca konkretnych spraw (np. ściąganie zadłużeń podatkowych; stanu dróg i mostów). Równie obszerną swymi rozmiarami jest korespondencja z sądami ziemskimi. Wiele materiałów przedstawia działalność powiatowych urzędów w zakresie ściągania zaległości podatkowych. Przedstawić dokładną charakterystykę tych materiałów jest niesłychanie trudno zarówno ze względu na rozmiar zespołu, jak i również stan opracowania. Dlatego niniejsze opracowanie nie wyczerpuje zagadnienia. Zawiera jednak informacje, które mogą być przydatne dla badaczy historii zarówno obwodu białostockiego, jak i poszczególnych jego części z I połowy XIX w.

W zespole nie udało się znaleźć materiałów pokazujących zakres czynności poszczególnych urzędów działających w powiatach, ani też pełnych informacji o ich działalności. Chodzi tu o naczelników powiatów oraz miejskie dумы.

Bardzo różnicowane ze względu na swoją formę, jak i również treść, informacje, przedstawiające życie społeczne obwodu oraz poszczególnych powiatów, sprawy handlu, rzemiosła, wyznań religijnych są odnotowane w rejestrach spraw oraz protokołach posiedzeń Białostockiego Rządu Obwodowego. Tak np. w sprawie Nr 1 z I połowy lutego 1838 r. na 582 kartach znajduje się 132 wpisów. Wśród nich znajduje się informacja o wynajęciu przez Gminę Żydowską w Brańsku domu mieszczanina Zduńczyka na potrzeby nauki religii. Odnotowane są tam też sprawy o przejęciu na rzecz skarbu państwa części majątku Mikicin, o aresztach, zwolnie-

¹ См. подробнее: Edmund Jarmusik, Zespół akt Białostockiego Rządu Obwodowego w Narodowym Archiwum Historycznym Republiki Białoruś w Grodnie // *Białostoczczyzna*. – 2000. – № 2. – S. – 30-39.

niach od służby wojskowej, o cenach na produkty spożywcze i napoje, o chęci przejścia na prawosławie Żydówki Chaji Libe, o konfiskacie majątków „buntowników”, o wpisaniu do rejestru „odworcew” osób nie posiadających dokumentów potwierdzających ich przynależność do stanu szlacheckiego, o osobach aresztowanych za włóczęgostwo, o uruchomieniu w Białymstoku piekarni, o przekazaniu do sądu sprawy burmistrza Brańska Kowalskiego i jego współpracowników podejrzanych o sporządzanie sprawozdań zawierających nieprawdziwe informacje, o zwolnieniu z pracy sekretarza Popławskiego i wiele innych spraw².

Ziemskie sądy, ziemskie policje, isprawnicy, izby lekarskie, szlacheckie opieki oraz inne instytucje przesyłały do Rządu Obwodowego miesięczne informacje o wydarzeniach na terenie poszczególnych powiatów. Zawierały one m.in. przypadki samobójstw, zabójstw, kradzieży, pożarów i innych klęsk żywiołowych, zjawisk przyrody. Sprawozdania te różniły się od siebie dokładnością i starannością opisu. Różnice te zależały od indywidualności autorów sprawozdań. Sprawozdania takie były sporządzane nawet w przypadkach, gdy na terenie powiatu nic ciekawego nie zdarzyło się w danym okresie³.

Tak w sprawozdaniu z 30 kwietnia 1834 r. horodniczy sokólski donosił, że 27 kwietnia 1834 r. o godz. 8 rano w Sokółce spadł grad wielkości gołębiego jajka. Powybijał on szyby w prawie wszystkich oknach, a silny wiatr zerwał dach z domu Żydówki Touby.

Raport Bielskiego Niższego Sądu Ziemskiego donosił, że 29 stycznia 1834 r. we wsi Ploski wybuchł pożar. Podczas pożaru zginął znajdujący się w stodole chłopiec. W rezultacie pożaru spłonęły 4 chaty, 15 stodół i 8 innych zabudowań. Pożar spowodowało uderzenie piorunu.

Izba Lekarska z Knyszyna donosiła w swym sprawozdaniu z 22 września 1822 r., że w folwarku Sterpejcach (?) zakończył się pomór koni⁴. W sprawozdaniu Białostockiego Niższego Ziemskiego Sądu z 8 stycznia 1834 r. zawarta była informacja o tym, że włościanin choroszczańskiej parafii Piotr Łotowski, często nadużywający napojów alkoholowych nocą z 3 na 4 stycznia 1834 r. oddał się z miejsca swego zamieszkania we wsi Dzikie do drewna. Znalaziono go nieżywego w pobliskim lesie. Przyczyną śmierci była apopleksja⁵.

Na podstawie miesięcznych raportów ziemskich i grodzkich policji, które napływały do Rządu Obwodowego, sporządzano miesięczne zbiorcze sprawozdania. Sprawozdania te były wysyłane do Senatu Rządzącego. Ze sprawozdań zbiorczych eliminowano informacje, które uznawano za mało ważne lub niemile widziane przez władze zwierzchnie.

Rząd Obwodowy sprawował dokładną kontrolę realizacji wykonania zarządzeń Senatu Rządzącego na terenie poszczególnych powiatów. W związku z powyższym naczelnicy powiatów byli zobowiązani do przysyłania do Rządu Obwodowego rocznych sprawozdań o wykonaniu lub niewykonaniu zarządzeń Senatu,

² Национальный исторический архив Беларуси в г.Гродно. Фонд 98. ●пись 1. Д. 511.

³ Там же. Д.д. 434, 1110.

⁴ Там же. Д. 1607. Л.л. 11, 13; Д. 217. Л. 103.

⁵ Там же. Д. 1140. Л. 2.

które były wydane w roku sprawozdawczym.

Tak np. „wiadomość o wykonaniu lub niewykonaniu zarządzeń za 1825 rok” zawiera 304 karty. Wynika z niej, że w ciągu 1824 r. do kancelarii Rządu Obwodowego wpłynęło łącznie 4767 pism, w 1825 r. - 4773. Dotyczyły one bardzo różnych spraw. Większość z nich dotyczyła osób prywatnych.

Wiadomość o wszystkich przestępstwach, śledztwach oraz decyzjach skarbowych zarejestrowanych w Sądzie Grodzkim oraz Cywilnym, Opiece Szlacheckiej, Magistracie i Ratuszu Grodzkim, Policji Grodzkiej i Ziemskiej obwodu białostockiego za 1825 r. zawiera dokładne dane z terenu wszystkich czterech powiatów.

Znajdują się tam materiały dotyczące:

- 1) sądów grodzkich w Białymstoku, Sokółce, Bielsku i Drohiczynie,
- 2) sądów spraw cywilnych w Białymstoku, Sokółce, Bielsku i Drohiczynie,
- 3) magistratów grodzkich w Sokółce, Drohiczynie i Goniądzu,
- 4) grodzkich ratuszy w Wasilkowie, Brańsku, Kleszczelach, Knyszynie i Narewce,
- 5) grodzkiej policji w Białymstoku, Sokółce, Bielsku i Drohiczynie,
- 6) sądów ziemskich w Białymstoku, Sokółce, Bielsku i Drohiczynie,
- 7) opieki szlacheckiej przy sądach spraw cywilnych w Białymstoku, Sokółce, Bielsku i Drohiczynie,
- 8) policji grodzkiej w Goniądzu, Wasilkowie, Brańsku, Kleszczelach, Knyszynie, Korycinie, Narewce, Suchowoli, Odelsku, Janowie, Dąbrowie, Nowodworach, Mielniku i Kuźnicy.

Analiza treści spraw rozpatrywanych przez wymienione wyżej instytucje pozwala na sformułowanie spostrzeżenia, że zajmowały się one bardzo różnorodnymi sprawami. Załatwienie niektórych z nich trwało kilka nawet lat. Do nich należy sprawa Żyda z Choroszczy Izaaka Pejsachowicza (№ 460), rozpoczęta 13 marca 1824 r. Był on dłużny klasztorowi bazylianów w Supraślu 150 rubli srebrem. Do tego dochodziły jeszcze procenty.

Ciekawe informacje zawarte są w „Wiadomości o zatrzymanych przestępcach obwodu białostockiego w 1825 r.” W niej zawarte są nazwiska przestępców, rodzaj przestępstwa i miejsce odbywania kary. Wynika z niej, że w 1825 r. w białostockim grodzkim więzieniu znajdowało się 46 osób. Zostali oni skazani za różne przestępstwa: kradzieże, włóczęgostwo, za bójki, za krzywoprzysięstwo, za oczernianie duchownych, za szerzenie fałszywych informacji o tym, że w Karpowiczach pojawił się cudowny obraz Matki Boskiej, za posiadanie fałszywych monet, za nielegalne przekraczanie granicy. Ogółem w 1825 r. w więzieniach grodzkich w Białymstoku, Sokółce, Bielsku i Drohiczynie oraz areszcie miejskim w Knyszynie znajdowało się 95 więźniów.

Wiele spraw dotyczyło działalności finansowej. Tak w „Wiadomości...” za 1825 r. podane są zaległości w ściąganiu podatków. Podane są konkretne sumy w srebrnych monetach lub asygnacjach. Dotyczą one zaległości w należnościach*za dzierżawę dóbr skarbowych, dochodów z tytułu administracji dóbr skarbowych, czynszów, lasów państwowych, czynszów wpłacanych przez włościan za korzystanie z lasów państwowych, wód, dróg ⁶.

⁶ Там же. Д. 275. Л. л. 1, 1 • 6, 2, 20, 27, 244.

Zarówno Rząd Obwodowy Białostocki, jak i inne organy administracji, dużo uwagi poświęcały sprawie zabezpieczenia rolników w zboże na okres przednówków. W okresach tych zapasy żywności włościan kurczyły się. Mogło to spowodować klęskę głodu. Nie przypadkowo więc Rząd Obwodowy żądał od urzędów gminnych (amtów) dokładnych spisów rodzin włościańskich, którym należałoby udzielić pomocy drogą przydziału żyta, owsa lub jęczmienia. Przykładem tego jest sprawa nr 764 o włościanach chodorowskiego amtu, którym brak ziarna na siewy oraz wyżywienie rodzin za okres do następnych zbiorów. Sprawa ta zawiera 32 karty zapisane po polsku. W niej występują wykazy folwarków, wsi, chutorów rodzin. Znajdują się tam dane dotyczące każdej rodziny, jej skład osobowy, posiadane przez nich zapasy żyta, owsa, jęczmienia oraz ich potrzeby w wymienionych produktach. Pod wymienionymi wykazami znajdowały się podpisy dziesiętników oraz wójtów. Wykazy te obejmują 38 wsi amtu. Zostało w nich zarejestrowanych 458 rodzin (2269 osób w tym 1117 mężczyzn, 1152 kobiet). Rodziny te posiadały 226 ćwierci żyta, 230 - jęczmienia i 557 - owsa. Potrzeby ich były znacznie większe niż zapasy: 423 ćwierci żyta, 96 - jęczmienia i 125 - owsa (dodatkowo oprócz posiadanych zapasów).

Na terenie amtu znajdowało się jeszcze 153 gospodarstw, które nie wymagały pomocy. Pomocy także nie wymagały gospodarstwa kolonistów (ilość takich gospodarstw nie jest podana w „Wiadomości...”)

Wykazy te zaopatrzone są także w uzupełnienia. Wynika z nich, że oprócz gospodarstw wymienionych w wykazach na terenie amtu w 20 wsiach i 221 kobiet, razem 461 osób), które wymagają dodatkowego zaopatrzenia w zboże. Ich potrzeby określono na 94 ćwierci żyta, 41 - jęczmienia i 77 - owsa. Do momentu sporządzenia sprawozdania wydano im zaledwie 25 ćwierci żyta ⁷.

W aktach Białostockiego Rządu Obwodowego znajdują się także informacje o zaopatrzeniu w żywność jednostek wojskowych stacjonujących na obszarze obwodu. Są one zawarte w sprawie o stanie magazynów zaopatrzeniowych obwodu białostockiego. Informacje i raporty były sporządzane przez nadzorców tych magazynów, znajdujących się w Sokółce, Bielsku, Brańsku ⁸).

Wiele spraw dotyczy włościan zbiegłych od swoich właścicieli. W przypadku ich pojmania sprawę przekazywano do sądu. Tak w omawianym zespole znajduje się sprawa włościanina Siemiona Radziwonczuka, prowadzona przez I Wydział Sądu Głównego w Białymstoku (sprawa nr 310). Sprawa ta ciągnęła się od 6 maja 1827 r. do 3 listopada 1830 r. Przedstawiona jest na 43 kartach. Siemion Radziwonczuk był mieszkańcem wsi Repiechów powiatu prużańskiego, należącej do szlachcica Wysockiego. S. Radziwonczuk w 1813 r. pracował przez jakiś czas u włościanina Michała Wasiluka we wsi Kuraszewo. Pracę tę podjął bez wiedzy swego właściciela. Sąd, działając w oparciu o „Manifest z 30 sierpnia 1814 r. umorzył postępowanie wobec S. Filipowicza. Michał Wasiluk na podstawie ukazu z 13 maja 1754 r. skazał na 25 uderzeń knuta dla przestrogi na przyszłość. Ponadto S. Filipowicz i M. Wasiluk zobowiązani byli zapłacić Wysockiemu odszkodowanie

⁷ Там же. Д. 764. Л.л. 1, 30-31 об.

⁸ Там же. Д. 1171.

za pracę u nich zbiegłego włościanina. Sprawa samego S. Radziwonczuka została przekazana Sądowi Ziemskiemu w Prużanie, gdyż zarówno oskarżony, jak i jego właściciel byli mieszkańcami tego powiatu. Nie mamy informacji, jak zakończyła się ta sprawa.

W omawianym zespole akt znajdują się także sprawy zaliczenia do stanu mieszczańskiego. Niekiedy sprawy takie trwały latami, jeśli petent uprzednio był poddanym jakiegoś właściciela. Wówczas trzeba było przedstawić odpowiednie zaświadczenia.

Jako przykład może posłużyć sprawa Pawła Grudzińskiego. Był on z pochodzenia Żydem oraz poddanym austriackim, z zawodu kotlarzem. Jego pierwotne nazwisko brzmiało: Lejb Jankielewicz. Duma Miejska Białegostoku nie zgodziła się na wpisanie P. Grudzińskiego na listę osób stanu mieszczańskiego. Wówczas petent odwołał się do cara Aleksandra I. Sprawa przeciągnęła się i była rozpatrywana przez różne instancje.

Ostatecznie Rząd Obwodowy Białostocki wyraził opinię, że Paweł Grudziński vel Lejb Jankielewicz może być wpisany do stanu mieszczańskiego i obciążyć go, jako mieszczanina podusznym podatkiem a także innymi podatkami państwowymi⁹.

Jednym z głównych zadań miejscowej administracji było ściąganie podatków od wszystkich kategorii społecznych. W omawianym zespole znajduje się wiele materiałów dotyczących działalności urzędów skarbowych. Z nich wynika, jakie występowały kategorie podatków, jak wyglądała działalność urzędów skarbowych w zakresie ich ściągania, jakie były zaległości podatkowe itd. Problemy te ilustruje m.in. sprawa 660. Zawiera ona korespondencję za okres od 1 stycznia do 15 listopada 1823 r. i liczy 96 kart. Dotyczy ona ściągania opłat za dzierżawę od włościan państwowych oraz prywatnych.

Rejestr zaległości podatkowych sporządzony przez Powiatowy Urząd Skarbowy w Drohiczyńnie obejmuje materiały wytworzone w okresie od 1 stycznia do 15 listopada 1823 r. Wymienione są tam rodzaje podatków ściąganych na terenie powiatu, ich wysokość, wysokość zaległości wg rodzaju podatków. Ogólnie zaległości podatkowe za okres sprawozdawczy na terenie powiatu wynosiły 13.811 rubli asygnacji, 14.690 srebrnych rubli oraz 40 rubli złotych (czerwońców)¹⁰.

Podobne rejestry sporządzały również urzędy skarbowe z pozostałych powiatów obwodu. Wiele spraw dotyczyło uchylania się od opłat akcyzowych, opłat za miejsce na targowisku itd. Sprawy te dotyczyły przeważnie drobnych przestępstw. Taką była m.in. sprawa mieszczanina z Bielska Iwana Antiochowicza oskarżonego o uchylanie się od opłat akcyzowych za sprzedawane napoje alkoholowe. Ukarano go grzywną w wysokości 2 rubli i 50 kopiejek¹¹. Spraw takich było bardzo dużo. Ciągnęły się one latami.

Dużą wartość dla badań genealogicznych posiadają spisy szlachty. Znajdują się tam ciekawe informacje dotyczące osób pochodzenia szlacheckiego zamieszka-

⁹ Там же. Д. 659. Л.л. 1-5.

¹⁰ Там же. Д. 660. Л.л. 4, 5, 9.

¹¹ Там же. Д. 808, Л.л. 12, 12 об.

łych na terenie obwodu. Jednakże nie zachowały się takie spisy z części powiatów obwodu. Zachował się spis szlachty powiatu białostockiego. Liczy on 290 kart. Wykaz zawiera informacje o 624 rodzinach szlacheckich. Pierwszy wpis pochodzi z 1834 r., ostatni z 1914 r. Ciekawe informacje dotyczą szlachectwa rodziny Moniuszków, właścicieli niedużego majątku posiadającego 14 poddanych płci męskiej. Być może więzy pokrewieństwa łączyły ich z rodziną znanego kompozytora Stanisława Moniuszki¹².

W omawianym zespole znajdują się materiały również do historii architektury. W aktach zespołu znajduje się sprawa dotycząca pałacu w Białymstoku. Liczy ona 353 kart. Obejmuje ona okres od 4 października 1829 r. do 1 lipca 1834 r.

W zespole znajdują się również sprawy dotyczące wyznań religijnych. Znajdujące się tam materiały przedstawiają sytuację prawną oraz stan majątkowy parafii katolickich i prawosławnych oraz klasztorów. Znajdują się tam również sprawy zmiany wyznania. Do grupy tej należy m.in. sprawa podjęta w związku z raportem Sądu Grodzkiego w Sokółce o wydanie zezwolenia na ślub Marii Sakówny należącej do parafii unickiej przy klasztorze p.w. Św. Mikołaja w Bielsku z włościaninem ze wsi Małe Bodaki Franciszkiem Szerszeniem, wyznania rzymskokatolickiego. Ślubu miał udzielić proboszcz parafii katolickiej w Dubinach Zawadzki. Sprawa liczy 37 kart. Rozstrzygnięcie tego problemu było nie łatwe, gdyż ślub ten powiązany ze zmianą wyznania Sakówny. Było to sprzeczne z obowiązującymi wówczas w Rosji prawami. Tego rodzaju sprawa świadczy o tym, jak trudno było wówczas zmienić wyznanie. Trudności wynikały z pobudek politycznych¹³. Carat dążył do likwidacji unii, do wchłonięcia kościoła greko-katolickiego przez prawosławie. Stąd też przypadki przechodzenia z wyznania greko-katolickiego na rzymsko-katolickie napotykały na przeciwdziałanie ze strony władz administracyjnych.

Obszerną swymi rozmiarami (723 karty) jest sprawa realizacji ukazu Senatu Rządzącego o likwidacji obwodu białostockiego oraz powiatu drohiczyńskiego. Została ona rozpoczęta 28 stycznia 1843 r. zaś zakończona 11 sierpnia 1844 r. Sprawę otwiera ukaz o przekształceniu północno-zachodnich guberni, posiadających nowe jednostki administracyjno-terytorialne. Na podstawie wspomnianego ukazu obwód białostocki ulegał likwidacji. Likwidowany był także powiat drohiczyński, a miasto Drohiczyn faktycznie utraciło prawa miejskie. Drohiczyn odtąd był tzw. „zaształnym” miastem. Trzy pozostałe powiaty obwodu białostockiego miały być włączone do guberni grodzieńskiej. Gubernia grodzieńska miała odtąd składać się z 6 „starych” powiatów: brzeskiego, grodzieńskiego, kobryńskiego, prużańskiego, słonimskiego i wołkowyskiego oraz 3 nowych: białostockiego, bielskiego i sokólskiego.

Akta instytucji szczebla powiatowego znajdujące się w Drohiczynie miały być przekazane analogicznym instytucjom (urzędowi, komisjom, sądom) w Bielsku. Dokumentacja instytucji szczebla obwodowego w Białymstoku miała być przekazana instytucjom gubernialnym w Grodnie. Natomiast przejęcie 3 powiatów

¹² Там же. № 1533. Л.л. 1, 2, 14, 15, 28.

¹³ Там же. № 201, Л. 6-8.

dawnego obwodu białostockiego przez gubernatora grodzieńskiego dokonało się nie od razu. Horodniczy sokólski pplk. Chodorowicz w swym raporcie o stanie zaprowiantowania 2 batalionu briańskiego pułku strzeleckiego oraz 2 rot karabinierów stacjonujących w mieście, obejmującym okres od 2 października do 1 listopada 1842 r. wymieniał Sokółkę jako miasto należące do guberni grodzieńskiej. Za podanie tego faktu administrator białostockiego obwodu udzielił horodniczemu nagany.

Sprawę lasów archiwów urzędów obwodu białostockiego regulowało zarządzenie „O działaniach, które powinny być podjęte w związku z likwidacją obwodu białostockiego” (nr 2463) z 26 lutego 1943 r. Akta tych instytucji miały być posegregowane. Część z nich miała pozostać w Białymstoku, część zaś przetransportowana do Grodna lub Kowna.

Ostatecznie wszystkie instytucje powiatu drohiczyńskiego zakończyły swoją działalność w dniu 15 czerwca 1843 r. Od tego dnia przestał również istnieć oficjalnie powiat drohiczyński.

1 sierpnia 1843 r. zaprzestały funkcjonować wszystkie instytucje obwodu białostockiego (Rząd Obwodowy, Izba Skarbowa, komisje, komitety, sądy)¹⁴.

Zespół akt Białostockiego Rządu Obwodowego mimo dużych rozmiarów nie jest kompletny, gdyż nie obejmuje wszystkich akt wytworzonych przez aktotwórcę. Nie wiemy, co się stało z aktami przewiezionymi do Kowna. Część akt mogła być włączona do materiałów poszczególnych instytucji guberni grodzieńskiej. Część zaś mogła ulec zniszczeniu podczas dwóch ostatnich wojen światowych. Zachowane akta posiadają dużą wartość jako ważne źródło historyczne, przy tym mało wykorzystywane dotąd przez badaczy.

ПРИЛОЖЕНИЕ

Белостокское Областное Правление.
3 Отделение. № 71 7 февраля 1838-го года.

О скорейшем окончании дел по конфискованным имениям мятежников.

В сентябре месяце 1837-го года г-н Гродненский Гражданский Губернатор относился к Г. Правителю Области о доставлении сведения, сколько по Присутственным местам Белостокской Области числится в нерешии дел, касающихся конфискованных имений мятежников и взаимно в лице их казны. — Г. Правитель Области истребовал именную о сем ведомость от Г-на Областного Прокурора сообщил оную Г-ну Гражданскому Губернатору. Полученный ныне отзыв Г-на Действительного Статского Советника Доппельмеера от 12 Генваря за № 383-м, коим согласно предписанию Г. Генерал Губернатора просит побудить Присутственные места к скорейшему означенных дел окончанию. Заступающий место Правителя Области передал в Областное Правление для

¹⁴ Там же. Д. 1579. Л.л. 1-4, 37-38 об, 52, 69, 70, 103, 504, 601.

дальнейшаго законнаго постановления вместе с производившеюся по сему предмету по Канцелярии Г-на Начальника Области перепискою на 8-ми местах.

Из приложений то самое значит: что и выше прописано. За сим Правительствующий Сенат 3-го Департамента по 1-му Отделению указом от 24-го минувшаго Генваря за № 63 в числе прочих мест предписывает и сему Правлению о немедленном окончании в Судебных местах дел, по конфискованным имениям.

Справка: По делам Г-на Областного Прокурора видно, что в судебных местах Белостокской области не имеется в производстве собственно ликвидационных дел по конфискованным имениям, но только числятся в перечислении в Палате Гражданского Суда 2 дела по претензиям казны в лице мятежников к имениям должников, да кроме того о выделе из неразделенных частей принадлежащих мятежникам в Уездных Судах Белостокска-Сокольском 8-ми и Бельско-Дрогичинском 3 дела.

Заключение. С прописанием предложения Г. Заступающего место Правителя Области и Указа Правительствующаго Сената, в Белостокскую Гражданскую Палату сообщить, а обоим Уездным Судам послать указы и первую просить, числящиеся в нерешении два дела по претензиям казны в лице мятежников к имениям должников, а последним велеть находящиеся у них дела, о выделе из не разделенных имений в казну частей, принадлежащих мятежникам, решить без малейшаго промедления и о том утвердить и донести неукоснительно сему Правлению, - причем Уездные Суды предварить, что за самаю малейшую медлительность в производстве этих дел подвергнутся они неминуемому по закону взысканию. О наблюдении же за скорейшим окончанием в сих Судах упомянутых дел послать Указы Белостокскому и Бельскому Уездным Стряпчим. О чем донести Правительствующему Сенату и уведомить Г. Гродненского Гражданского Губернатора, от лица Г. Заступающего место Правителя Области.

Резолюция Присутствия Областного Правления.

Согласно с заключением Советника 3. Отделения Правление определяет: С прописанием предложения Г. Заступающего место Правителя Области и указа Правительствующаго Сената в Белостокскую Гражданскую Палату сообщить, и обоим Уездным Судам послать указы, и первую просить числящиеся в нерешении два дела по притязаниям казны в лице мятежников к имениям должников, а последним велеть находящиеся у них дела о выдаче из неразделенных имений в казну частей принадлежащих мятежникам, - решить без малейшаго промедления, и о том уведомить и донести неукоснительно сему Правлению. Причем Уездные Суды предварить, что за самую малейшую медленность в производстве этих дел подвергнутся они неминуемому по законам взысканию. О наблюдении за скорейшим окончанием в сих Судах упомянутых дел, послать указы Белостокскому и Бельскому уездным Стряпчим. О чем донести Правительствующему Сенату, и уведомить Г-на Гражданского Губернатора, от лица Г. Заступающего место Правителя Области (подписи членов Присутствия Областного правления).

Столоначальник

Zofia Tomczonek (Białystok)

Źródła do historii Poleskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w latach 1920-1939 w zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego w Brześciu

Historia polskich organizacji młodzieżowych na wsi województwa poleskiego w latach 1918-1939 nie została dotąd zbadana.

Niewielkie wzmianki o ich istnieniu i pracy znajdujemy w nielicznych publikacjach, które ukazały się w Polsce do 1939 r. Mam tu na myśli głównie dwa opracowania A. Belcikowskiej i A. Pruszkowskiego.¹

Po 1945 r. na uwagę zasługują opracowania M. Mioduchowskiej, J. Borkowskiego, A. Gurnicza, S. Jareckiej-Klimłowskiej² i szeregu innych prac. Wymienieni autorzy, omawianą przeze mnie problematykę, zaledwie w swoich pracach sygnalizowali. Spowodowane to było brakiem dostępu do archiwów znajdujących się głównie w archiwach: Litwy, Białorusi i Rosji.

Z chwilą udostępnienia archiwów białoruskich dla badaczy z Polski okazało się, że baza źródłowa do tematu jest obszerna. Szczęśliwym trafem ocalało wiele materiałów źródłowych dotyczących dziejów Związku Młodzieży Wiejskiej w województwie poleskim w latach 1918-1939. Znajdują się one w zbiorach Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego Republiki Białoruskiej w Brześciu.

Na specjalną uwagę zasługują dwa zespoły akt przechowywane w tym archiwum. Są to akta:

1. Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego. Zespół ten liczy 26239 j.a. Znajdujemy w nim między innymi:

- a) sprawozdania wojewody poleskiego z życia polskich stronnictw politycznych,
- b) sprawozdania wojewody poleskiego z życia polskich legalnych zrzeszeń społecznych,
- c) akta polskich Związków Młodzieży Wiejskiej na Polesie w latach 1918-1939.

2. Poleskiego Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Brześciu nad Bugiem, sygn. 9. Są to akta własne stronnictwa wytworzone przez Poleskie Województwo ZMW oraz jego Zarządy Okręgowe w:

¹ A. Belcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925; A. Pruszkowski, *Przewodnik społeczny*, Warszawa 1934.

² M. Mioduchowska, *Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej 1912-1928*, Warszawa 1984; J. Borkowski, A. Gurnicz, *Kółka rolnicze w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978; S. Jarecka-Kimłowska, *Kielecki Związek Młodzieży Wiejskiej*, Warszawa 1968.

- Pińsku,
- Prużanie,
- Brzesciu,
- Drohiczynie,
- Kobryniu,

Oraz zarząd powiatowy ZMW w Łunińcu.

Zgromadzone tu materiały pozwalają w pełni odtworzyć pracę kół ZMW w województwie poleskim w latach 1918-1939. Znajdujemy tu m.in.: statut Poleskiego Wojewódzkiego ZMW, regulaminy kół ZMU, protokoły zebrań i posiedzeń Związku, pisma Poleskiego Wojewódzkiej ZMW do powiatowych i okręgowych zarządów ZMW na Polesiu.

Znajdują się tam również wykazy kół ZMW zarejestrowane w Poleskim Wojewódzkim ZMW. Dzienniki wykazy czynności Poleskiego Wojewódzkiego ZMW za poszczególne lata. Budżety. Finanse Kół ZMW, wykazy członków Zarządów Okręgów, itp.

Zachowane akta wytworzone przez Zarządy Okręgowe ZMW województwa poleskiego z lat 1923-1939 - prawdopodobnie są kompletne. Zawarte są tu m.in. coroczne sprawozdanie z działalności ZMW, imienne listy członków kół, protokoły zebrań, plany pracy kół i instruktorów. Omówienie większych akcji przeprowadzonych przez koła. Korespondencje Zarządów Okręgów ZMW z Poleską Izbą Rolniczą, Starostwami Powiatowymi, średnimi szkołami rolniczymi, itp.

Zawarte są także w tym zespole druki, ulotki, wydawnictwa, zdjęcia z działalności ZMW na Polesiu.

Zgromadzone tu materiały źródłowe pozwalają prześledzić dzieje stowarzyszenia od momentu powstania do 1939 r.

Oprócz tych akt, na uwagę zasługują także akta zespołu Towarzystwa Straży Kresowej. Było ono organizatorem życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego i politycznego na kresach wschodnich. Akta tego zespołu są rozczłonkowane. Zlokalizowane w archiwach: Grodna, Wilna i Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Dużą wartość dla omawianej przeze mnie problematyki mają tytuły prasowe ukazujące się zarówno w Warszawie jak i na Polesiu. Warto tu wymienić: „Siew” i jego odpowiednik na Polesiu: „Siew” Młodej Wsi Poleskiej; „Gazetę Poleską” wydawaną w Pińsku, która była organem BBWR; Polesie tygodnik wydawany w Brześciu nad Bugiem oraz pisma rolnicze: Przewodnik Wiejski i Przewodnik Gospodarczy.

Województwo poleskie pod względem zajmowanego obszaru (36,7 tys. km²) było największym województwem w Polsce w okresie międzywojennym. Według danych spisu powszechnego z 1931 roku na Polesiu mieszkało 1131 tys. mieszkańców. Gęstość zaludnienia wynosiła tutaj 31 mieszkańców na km², podczas gdy średnia dla Polski to 83 osób na km².³

³ *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki na podstawie wyników II powszechnego spisu ludności z 29.XII 1931 r. oraz powierzchnia ogólna i użytki rolne, cz. I. Województwa centralne i wschodnie, Warszawa 1973, GUS, seria B, Zeszyt 8 a, tabela 1.*

Polesie było obszarem słabo rozwiniętym gospodarczo. Aż 87% ludności mieszkało na wsi i zajmowało się rolnictwem. Rolnictwo było dominującą gałęzią gospodarki przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Charakteryzowało się ono dużym rozdrobnieniem gruntów, niskim poziomem kultury rolnej, niską jakością gleby. Pół uprawnych było na Polesiu zaledwie 24,2 % ziemi użytkowanej rolniczo. Nieużytki stanowiły tu 20,6%, lasy- 25,8%, mało wydajne łąki i pastwiska- 29,9%.⁴

Plony uzyskiwane z większości upraw były znacznie niższe na innych obszarach Polski.

Warunki zbytu produktów rolnych były tu trudniejsze. Słaba była komunikacja. Złe drogi utrudniały eksport produktów rolnych do innych obszarów Polski.

Niski był tu stopień urbanizacji. Zaledwie 13% ludności mieszkało w miastach i miasteczkach Polesia. Słabo rozwinięty był przemysł (głównie drzewny) i handel. Ponadto ludność omawianego obszaru w zdecydowanej mierze była a niepolska. Polacy stanowili na Polesiu około 13% ogólnej liczby ludności.⁵

Tworzenie w takich warunkach polskich organizacji społecznych i gospodarczych było wyjątkowo trudne. Sytuację pogarszał dodatkowo fakt wysokiego analfabetyzmu występującego na tym obszarze. Na wsi osiągał on czasami nawet 85% ludności.

Życie społeczne, gospodarcze, kulturalne i polityczne na Polesiu po zakończeniu wojny w 1918 r. należało organizować od podstaw. Polesie było obszarem wyjątkowo trudnym do tworzenia nowych polskich stowarzyszeń, organizacji i państwowości. Składały się na to: niski procent ludności rdzennie polskiej, niski poziom uświadczenia ludzi, brak środków materialnych, brak chętnych do pracy wychowawczej, społecznej. Wszystkie akcje społeczne rozwijały się tu z trudem. Polesiak był ponadto z natury nieufny i nie chciał nowości.

Główną rolę w organizacji życia społecznego i politycznego odegrało na Polesiu (tak jak wszędzie na Kresach Wschodnich) Towarzystwo Straży Kresowej popierane i dotowane przez władze polskie Towarzystwo Straży Kresowej zaczęło działać opuszczone już w marcu 1919 r.

Działacze TSK organizowali aparat administracyjny w terenie, tworzyli organizacje polityczne, społeczne, gospodarcze, w tym także Związki Młodzieży Wiejskiej.

Instruktorzy TSK poczynszy od 1919 r. zakładali na Polesiu Koła ZMW. Do listopada 1920 r. w województwie poleskim powstało ich 50 z 255 członkami. Organizacja poleska ZMW miała wówczas w skali kraju trzecie miejsce, po wileńskiej i lubelskiej. Po wojnie 1920 r. udało się przywrócić pracę tylko w 19 kołach ZMW.

Gdy instruktorzy Towarzystwa Straży Kresowej wycofali się z pracy wśród młodzieży wiejskiej, działalność większości kół zamarła. W 1922 r. były już tylko pojedyncze koła ZNW, którymi kierowali nauczyciele lub też działacze kółek

⁴ Rühle E., *Ziemia wschodnia w cyfrach i kartogramach*, Warszawa 1939, GUS, s. 6-14.

⁵ Z. Tomczonek, *Ruch ludowy na kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Białystok 1996, wyd. Politechniki Białostockiej, s. 41.

rolniczych.

Według ustaleń M. Mioduchowskiej w 1924 r. na Polesiu było 7 kół ZMW z 120 członkami. W 1925 r. 9 kół ZMW z 150 członkami. A w 1926 r. 13 kół.⁶ Wszystkie istniejące koła podlegały wprost CZMW w Warszawie.

W 1927 r. sytuacja zmieniła się. Kołami ZMW na Polesiu zaopiekował się WZK i OR. w Brześciu n/ Bugiem. Utworzona została przy nim Sekcja Młodzieży Wiejskiej. Kierownikiem jej mianowano Kazimierza Grochowskiego (uprzednio kierownika Lubelskiego Wojewódzkiego ZMW). Związany był on politycznie z obozem sanacji. Szybko nawiązał więc współpracę z poleskim Wojewódzkim Związkiem Kółek i Organizacji Rolniczych, powiatowymi sejmikami, Związkiem Strzeleckim, Strażą Pożarnej i nauczycielstwem. Został on zatrudniony najpierw na etacie płatnego kierownika Sekcji Młodzieży Wiejskiej Polesia przy WZK i OR w Brześciu n/ Bugiem, potem na etacie instruktora do tworzenia kół ZMW na Polesiu.

Od tego momentu praca kół młodzieży wiejskiej Polesia była znacznie efektywniejsza, zostały opracowane i wydane drukiem niezbędne materiały pomocnicze do tworzenia nowych kół. Między innymi wydano drukiem „Plan pracy koła ZMW”. Rozpoczęto wydawać comiesięczne „Komunikaty” informujące o pracy ZMW na Polesiu i w kraju. „Komunikaty” pełniły rolę propagatora, doradcy i łącznika dla rzesz młodzieży wiejskiej. Dzięki nim mogła ona zaznajomić się z ideologią działalnością ZMW.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego, aby nasilić agitację wśród młodzieży wiejskiej, delegowało na wieś czterech nauczycieli na okres 3 miesięcy. Efekt organizacyjny ich pracy nie był zbyt duży. Powstało zaledwie 6 nowych kół ZMW. Jednakże wydelegowani nauczyciele znacznie przyczynili się do upowszechnienia idei ZMW na wsi poleskiej. Zorganizowali bowiem szereg (15) kursów oświatowych, wygłaszali liczne pogadanki na tematy ogólnospołeczne, wychowawcze i spółdzielcze.

Sekcja Młodzieży Wiejskiej Polesia działająca przy WZK i OR w Brześciu n/Bugiem była również inicjatorką akcji zapisywania jak największej liczby młodzieży wiejskiej do szkół rolniczych Polesia. Najbardziej znane średnie szkoły rolnicze na Polesiu to: szkoła męska w Duboi (powiat Pińsk), szkoła żeńska w Planicie, (powiat Kobryń) i szkoła średnia rolnicza w Torokaniach (powiat Drohiczyn).

Ważnym wydarzeniem w życiu miejscowej społeczności wiejskiej był wyjazd 85 członków kół ZMW w sierpniu 1927 r. na dożynki w Spale, zorganizowane przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Dwa zespoły sportowe ZMW z Polesia wzięły udział w konkursach dożynkowych. Zdobyły nagrody.

Działalność Sekcji Młodzieży Wiejskiej przy WZK i OR w Brześciu n/ Bugiem przyniosła wymierne efekty organizacyjne.

W 1927 r. było już na Polesiu 56 zorganizowanych kół ZMW, a 36 kół w stanie organizacji. Członkowie kół ZMW przystąpili także do prowadzenia zajęć z wychowania rolniczego oraz konkursów rolniczych. Wydano drukiem jednodniów-

⁶ M. Mioduchowska, *Centralny Związek...* op.cit., s. 143.

kę Świt propagującą ideę tworzenia kół ZMW.

Pomocy finansowej udzieliła także nowotworzącym się kołom ZMW Kasa Stefczyka w Brześciu n/Bugiem. Przyznano kredyt w wysokości 7220 zł – Sekcji Młodzieży Wiejskiej przy WZK i OR w Brześciu n/Bugiem.⁷

W sierpniu 1928 r. młodzież wiejska Polesia uczestniczyła ponownie w dożynkach ogólnopolskich w Spale. Podczas ich trwania odbył się zjazd organizacyjny ZMW na Polesiu. Uchwalono na nim statut. Wybrano władze. Przyjęto plan pracy i preliminarz budżetowy. Powołano Poleski Wojewódzki ZMW. Związany był on dalej ściśle z Poleskim WZK i OR w Brześciu n/Bugiem. W zjeździe uczestniczyło 72 członków z 24 kół ZMW Polesia. Pierwszym prezesem został wybrany Kazimierz Grochowski.⁸ W skład Zarządu Wojewódzkiego ZMW weszli głównie: nauczyciele, urzędnicy samorządowi, osadnicy cywilni i wojskowi. Wpływy BBWR były we władzach wojewódzkich ZMW na Polesiu – przeważające.

Wkrótce po utworzeniu Poleskiego Wojewódzkiego ZMW przystąpiono do intensywnej pracy organizacyjnej w terenie. W niedługim czasie zostają utworzone Zarządy Okręgowe ZMW w Brześciu (15.09.1928), w Pińsku (15.02.1929), w Kobryniu (16.06.1929), w Prużanie (29.06.1930), w Drohiczynie (1930), w Sarnach (30.09.1928). W Łunińcu istniał zarząd powiatowy (od 1929 r.). W powiatach stolińskim i koszyrskim koła ZMW działały, ale nie było w nich organizacji okręgowej.⁹

Stan organizacji ZMW na Polesiu wyglądał następująco. W 1928 r. na Polesiu było 56 kół ZMW. Najwięcej w powiecie brzeskim (26), Sarny (10), Pińsk (7), Kobryń (2), Drohiczyn (3). Aż 36 kół było także w trakcie organizacji.

W 1929 r. liczba kół ZMW na Polesiu wynosiła już 73. Najwięcej było w powiecie brzeskim (36), pińskim (11). W 1930 r. liczba kół zwiększyła się do 132. Z tego w powiecie brzeskim (47), Pińsk (15), oraz było 3200 członków.

Rok 1931 - 234 koła ZMW na Polesiu

1932 - 268 „

1933 - 238 „

1934 - 259 kół ZMW z 6618 członkami

Od roku 1935/1936 – ZMW stał się najsilniejszą organizacją wśród młodzieży wiejskiej na Polesiu.¹⁰

W 1937 roku liczba kół ZMW na Polesiu wynosiła 268.

W 1938 były już 283 koła z 6717 członkami.

W 1939 było 303 koła z 7404 członkami.

⁸ Archiwum Państwowe Obwodu Brzeskiego, UWP, I.9.714, k.17, 19, Sprawozdanie Wojewody Poleskiego OZMW na Polesiu.

⁹ Archiwum Państwowe Obwodu Brzeskiego, UWP, I.9.714, k.17, 19; Poleski Wojewódzki ZMW za rok 1929 z uwagami w latach 1927-1928, wyd. Poleski Wojewódzki ZMW, Brześć 1930, tamże Komunikat nr 19 Poleskiego Wojewódzkiego ZMW, Brześć I X 1928.

¹⁰ *ibidem*, Poleski Wojewódzki ZMW, 9.4.483, k. 123, Sprawozdanie organizacyjne Poleskiego Wojewódzkiego ZMW 1932-1932/33; 9.1.483, k.114, Protokół z Konferencji I V 1933 Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego w Brześciu i Poleskiego Wojewódzkiego ZMW.

Wpływy ZMW na Polesiu poczynając od 1934 r. stale rosły i tak było aż do 1939 roku.¹¹

Działalność organizacyjna ZMW to oprócz tworzenia nowych kół i pozyskiwania nowych członków także odbywanie zebrań kół, doroczných zebrań Okręgowych i zjazdów Wojewódzkich. We władzach Wojewódzkich ZMW Polesia w 1933 r. dokonano zmiany. Prezesem został wybrany Stanisław Zawadzki. Dotychczasowy prezes Zarządu Wojewódzkiego ZMW Polesia – Kazimierz Grochowski został sekretarzem i kierownikiem zarządu. Pełnił tę funkcję, aż do 1937 r., kiedy to objął stanowisko inspektora bezpieczeństwa w Poleskiej Izbie Rolniczej.¹²

ZMW Polesia współpracował z Okręgową Komendą Związku Strzeleckiego w Brześciu ze Strażą Pożarną i oczywiście z ZO, TK i OR.

Poczynając od 1934 r. działalność ZMW na Polesiu znacznie się ożywiła. Przystąpiono do wydawania stałego regionalnego dodatku do centralnego organu „Siew młodej wsi” pod tytułem „Siew młodej wsi poleskiej”

W pow. pińskim w gminie Lemieszewice koła ZMW (9) utworzyły Związek Sąsiedzi.

W 1935 r. przy Zarządzie Okręgowym ZMW w pow. pińskim zorganizowano sekcję młodych argonomów.

Tworzono na terenie całego Polesia w kołach ZMW sekcje przysposobienia rolniczego i sekcje wychowania rolniczego. Akcję prowadzono wspólnie z Poleskim Wojewódzkim ZK i OR. Rozpisywano konkursy rolnicze. Kończyły się one pokazami konkursowymi z nagrodami. Koła ZMW obchodziły corocznie Tydzień ZMW w czasie, którego pokazywano prace konkursów rolniczych. Organizowano też powiatowe i wojewódzkie dożynki. Wyjeżdżano na centralne dożynki do Spawy.

W ramach ZMW działały także sekcje: oświatowe, wychowawcze, teatralne, młodych gospodyń, samorządowe, gospodarcze. Dużą rolę przywiązywano do przygotowań do pracy na roli jak największej liczby młodzieży wiejskiej. Ważną rolę odgrywały tu średnie szkoły rolnicze. Warto tu wymienić:

- średnią szkołę rolniczą w Plancie (pow. Kobryń). Organizowała ona zjazdy kół ZMW z powiatu, prowadziła kursy społeczno-oświatowe, wykłady, konkursy Przysposobienia Rolniczego. Dyrektorka tej szkoły – Julia Smolakowa została w 1933 r. wybrana na prezesa ZO ZMW w Kobryniu.
- średnia szkoła rolnicza w Duboi (pow. Puńsk). W 1932 r. dyrektor tej szkoły został wybrany prezesem ZO ZMW w Puńsku (Stanisław Łukaszewicz),
- średnia szkoła w Torokaniach (pow. Drohiczyn).

Wielu członków ZMW Polesia delegowano do tych szkół. Po ich ukończeniu podejmowali oni często pracę w samorządach powiatowych Polesia.

¹¹ W 1934 r. gdy ZMW na Polesiu posiadał 259 kół ZM i 6616 członków, to: Polski Strzelecki miał 169 kół i 6272 członków, Związek Akademików Polesia miał 2 koła i 36 członków, Polski Związek Kółek i Organizacji Rolniczych miał 162 koła i 4546 członków.

¹² Archiwum Państwowe Obwodu Brzeskiego, UWP, I.115.27, k. 23.

Ponadto wielu członków ZMW Polesia podnosiło swoje kwalifikacje rolnicze na korespondencyjnie działających kursach im. S. Staszica.

Koła ZMW Polesia prowadziły swoje biblioteki, świetlice, brały udział w budowie domów ludowych. Prenumerowano na Polesiu w kołach ZMW następujące tytuły czasopism: „Siew”, „Polesie” (tygodnik wsi poleskiej wychodzący od 1928 roku), Przewodnik Gospodarczy, Poradnik Mleczarski, Morze, Polska Zbrojna. Występowało tu tzw. zbiorowe abonowanie, tzn. jeden egzemplarz na 18 osób. W kołach odbywały się wspólne czytania gazet. Większość kół posiadała własne biblioteki. Przeważały tytuły rolnicze, powieści historyczne. We wszystkich kołach ZMW działały sekcje teatralne. Wystawiano głównie sztuki komiczne, np.: Potrójna narzeczoną, ale także o tematyce patriotycznej jak Bolszewicy pod Warszawą czy Noc w Belwederze. Ponadto działały w kołach ZMW chóry, orkiestry, zespoły śpiewacze.

Spośród organizowanych przez koła ZMW Polesia świąt i obchodów należy wymienić: 3 maja, 19 marca, 11 listopada, święto morza, święto Wiosny. Działalność gospodarczą prowadziło wiele kół. Koło ZMW w Duboi było tu wyjątkiem. Posiadało ono sklep pod nazwą: Sklep Koła Młodzieży Wiejskiej w Duboi. Niewielką część zysku (8%) odprowadzano na cele oświatowe koła. Koło to miało także pieczę nad promem na Pinie. Z inicjatywy koła ZMW w pow. Kamień Koszyrski powstały dwa sklepy spożywcze.¹³ Koła ZMW na Polesiu prowadziły także akcje sadzenia drzew i budowy ubikacji.

ZMW na Polesiu własnych funduszy nie posiadał. Działalność jego subsydiował samorząd. Z reguły były to opłaty płac instruktorów, dotowanie konkursów rolniczych, nagród, pokazów. Na fundusz ZMW wpływały także składki członkowskie. Wnosiły one od 10 do 50 groszy i wpisowe w wysokości 3 zł.

ZMW było organizacją prorządową i umacniającą polskość na Polesiu. W latach 30-tych stało się organizacją prężną. Był on najbardziej czynną organizacją działającą wśród polskiej młodzieży wiejskiej na Polesiu.

¹³ Archiwum Państwowe Obwodu Brzeskiego, UWP, 1.10.605, k. 2, Sprawozdanie wojewody Poleskiego z życia polskich legalnych zrzeszeń społecznych za czas I X 1935-31 III 36.

Anna Terebuń (Brześć)

Akta Rady Miejskiej i Magistratu w Brześciu z okresu międzywojennego jako źródło historyczne

Zespół akt Magistratu miasta Brześcia (do 1933 r. Zarządu Miejskiego w Brześciu) należy do rzędu największych zespołów w zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego. Liczy on 11.048 jednostek archiwalnych. W ewidencji zasobu Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego zespół ten nosi numer 5. Obejmuje on materiały wytworzone w latach 1919-1939. Zespół posiada inwentarz książkowy złożony z trzech tomów. Tom I (opis Nr 1) jest rejestrem 7.034 jednostek archiwalnych. Obejmują one akta wytworzone za cały okres istnienia instytucji. Ich treść dotyczy spraw ogólnych. W inwentarzu 2 jest zarejestrowanych 791 j.a. Znajdują się tam akta osobowe pracowników Magistratu oraz zakładów miejskiej gospodarki komunalnej. W inwentarzu t. 3 zarejestrowano 3.223 j.a. Zawierają one bardzo różnorodne materiały. Trafiły one do Obwodowego Archiwum Państwowego dopiero w 1992 r. Przekazane były przez różne instytucje z terenu Brześcia. Są to przede wszystkim różnego rodzaju projekty techniczne, plany dotyczące odbudowy miasta po I wojnie światowej oraz budownictwa i gospodarki komunalnej. Tego rodzaju dokumentacja jest zarejestrowana również w t. I zespołu akt inwentarza omawianego.

Akta wymienione w t. I i t. II inwentarza były opracowane przez pracowników Archiwum Państwowego jeszcze w latach 50-tych. Natomiast dokumentacja techniczna zarejestrowana w inwentarzu nr 3 została opracowana i zinwentaryzowana w 1993 r.

W t. I inwentarza nie znajduje odbicia struktura organizacyjna Magistratu. Tak np. protokoły posiedzeń Rady Miejskiej oraz Magistratu znajdują się w różnych miejscach t. I inwentarza. Wynika to stąd, że taki układ nadali wcześniej pracownicy Magistratu. Poszczególne jednostki archiwalne są zszyte. Zmienienie tego układu spowodowałoby konieczność prucia zeszytów i nadania zespołowi nowego układu. W chwili obecnej Archiwum Państwowe nie jest w stanie wykonać tych prac.

Z konieczności pozostawiono więc bez zmian dotychczasowy układ akt w zespole, zdając sobie jednak sprawę z tego, że stanowi to utrudnienie dla badaczy.

Układ akt w t. I inwentarza jest oparty na kryterium chronologiczno-strukturalnym. Zdarzają się jednak odstępstwa od tej zasady. Zdarzają się także przypadki niepełnego lub niedokładnego opisu zawartości w tytułach poszczególnych jednostek.

Na podstawie akt omawianego zespołu oraz innych zespołów znajdujących się w zasobie Archiwum Obwodowego, a także innych źródeł można prześledzić proces tworzenia organów administracji państwowej oraz samorządu terytorialnego na Polesiu począwszy od 1919 r.

Chociaż w aktach zespołu nie występuje dokładna data powstania Magistratu, to jednak należy przypuszczać, że został on zorganizowany niedługo po wkroczeniu do Brześcia wojsk polskich. Miało to miejsce 9 lutego 1919 r. W części źródeł podawana jest data 10 lutego 1919 r. Pierwszy ślad jego istnienia pochodzi z 17 lutego 1919 r. Taka data podana jest na druku rozporządzenia Magistratu (zespół nr 5, inwentarz t. I, sygn. 120, k. 98).

W aktach zespołu znajduje się kopia schematu struktury administracji wschodnich obszarów Polski z 22 lutego 1919 r. Była to administracja wojskowa. Brześć znajdował się na obszarze działania Podlaskiego Zgrupowania dowodzonego przez gen. Listowskiego. Tworząca się administracja cywilna była podporządkowana komisarzom wojskowym.

Generalny Komisarz Ziem Wschodnich wyznaczył datę wyborów do Rady Miejskiej w Brześciu. Miały się one odbyć 17 lipca 1919 r. Wybory jednak odbyły się dopiero we wrześniu 1919 r. Dokładna data wyborów nie jest znana. Zachowały się protokoły posiedzeń obwodowych komisji wyborczych. Nie zachował się natomiast protokół posiedzenia Miejskiej Komisji Wyborczej z zakończenia wyborów. (Zespół nr 5, inwentarz t. I, sygn. 6). Wybrano wówczas 24 radnych oraz 12 ich zastępców.

14 grudnia 1919 r. Rada Miejska powołała Magistrat. Tym samym przestał działać tymczasowy Magistrat powołany przez władze wojskowe w lutym 1919 r. Nowym burmistrzem został Władysław Wiśniewski. Zajął on miejsce tymczasowego burmistrza, którym był Jan Ursyn Niemcewicz.

Powołanie Rady Miejskiej oraz jej organów nastąpiło na podstawie dekretu z 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego wprowadzonym zarządzeniem Generalnego Komisarza Ziem Wschodnich z 25 czerwca 1919 r. o wyborach tymczasowych rad miejskich oraz zarządzeniem z 14 sierpnia 1919 r. o statutach i regulaminach rad miejskich oraz zarządów miejskich.

Normatywy te określają cele i zadania samorządu miejskiego, sposób wyboru rad miejskich oraz zarządów miejskich, ich kompetencje oraz zasady funkcjonowania. Zadania samorządu miejskiego były następujące: działanie na rzecz materialnego i duchowego rozwoju mieszkańców miasta, popieranie rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosła, organizacja robót publicznych, rozwój oświaty i ochrony zdrowia.

Organem ustawodawczym i kontrolnym samorządu miejskiego w zakresie jego kompetencji była Rada Miejska.

W skład Rady wchodził radni oraz członkowie Magistratu (burmistrz, wiceburmistrz i ławnicy). Liczba członków Magistratu nie mogła przekraczać 10 % ogólnej liczby radnych. Kadencja Rady trwała 3 lata. Ilość radnych zależała od liczby mieszkańców miasta.

Do kompetencji Rady należało:

a) ustalania zasad funkcjonowania Rady i dysponowania majątkiem miasta,

- b) nabywanie na rzecz miasta lub sprzedaż miejskich nieruchomości, zaciąganie kredytów i sposób ich rozdysponowania,
- c) zatwierdzanie budżetów miasta,
- d) podejmowanie uchwał o podatkach i opłatach na rzecz miasta,
- e) zatwierdzanie planów zabudowy miasta,
- f) ustalanie regulaminu Magistratu,
- g) wybory członków Magistratu,
- h) kontrola działalności Magistratu oraz zakładów gospodarki komunalnej.

Rada wykonywała swoje zadania za pośrednictwem swych sesji oraz posiedzeń komisji problemowych. Posiedzeniom Rady przewodniczył burmistrz (prezydent miasta).

Magistrat był organem wykonawczym oraz zarządzającym Rady. Do jego kompetencji należało:

- a) wykonywanie uchwał Rady,
- b) zarządzanie majątkiem miasta,
- c) organizowanie i kierowanie działalnością zakładów gospodarki komunalnej,
- d) sporządzanie budżetów miasta oraz sprawozdań z ich wykonania na sesje Rady Miejskiej,
- e) dysponowanie dochodami gminy zgodnie z uchwalonymi przez Radę budżetami,
- f) przyjmowania i zwalnianie pracowników Urzędu Miejskiego,
- g) opracowanie wewnętrznych normatywów Magistratu.

Magistrat wykonywał swe zadania za pośrednictwem etatowych pracowników Urzędu Miejskiego oraz powoływanych przez siebie komisji. Decyzje podejmowane przez Magistrat były zatwierdzane na sesjach Rady Miejskiej.

Członkowie Magistratu otrzymywali wynagrodzenie za pracę w wysokości ustalonej przez Radę Miejską.

Nadzór nad działalnością Rady Miejskiej sprawowały w I instancji organy wykonawcze samorządu powiatowego, zaś w II instancji minister spraw wewnętrznych. Z chwilą otrzymania przez Brześć statutu miasta wydzielonego na prawach powiatu nadzór należał do ministra spraw wewnętrznych.

Ustawa z 23 marca 1933 r. zmieniła nieco strukturę wewnętrzną organów samorządu terytorialnego i zasady ich funkcjonowania.

Kadencja Rady Miejskiej miała trwać teraz 5 lat. Członkowie Magistratu nie mogli być równocześnie radnymi. Od kandydatów na stanowiska prezydentów i wiceprezydentów wymagało się odpowiednich kwalifikacji oraz zgody na objęcie stanowiska przez wojewodę.

Tymczasowy Zarząd Miejski Brześcia składał się z burmistrza i 6 ławników (zespół akt nr 5, t. I, sygn. 2, k. 229).

Jesienią 1919 r. nowowybrana Rada Miejska powołała Magistrat. Zatrudniał on burmistrza, sekretarza, zastępcy sekretarza, registratora (a zarazem archiwisty), księgowego, zastępcy księgowego, kasjera, dwóch pracowników działu gospodarczego, dwóch pracowników działu podatków, dwóch pracowników działu kwaterunkowego, 6 pracowników działu zaopatrzenia oraz jednego woźnicę (zespół nr

5, t. I, sygn. 203). W okresie tym Magistratowi podlegał dział budownictwa, dział sanitarny, służba weterynaryjna, szpital miejski, łaźnia miejska.

Według regulaminu brzeskiego magistratu z 1 sierpnia 1921 r. składał się on z prezydenta miasta wiceprezydenta oraz 3 ławników. Zadania swe wykonywał za pośrednictwem Urzędu Miejskiego. Jego struktura była następująca:

1. Wydział Prezydialny, którym kierował prezydent miasta. Do jego zadań należało: utrzymywanie kontaktu z władzami różnych szczebli, opracowywanie normatywów Rady, sporządzanie sprawozdań, prowadzenie protokołów Rady Miejskiej, załatwianie spraw związanych z uzyskaniem kredytów.

2. Wydział Administracyjny kierowany przez wiceprezydenta miasta. Do jego obowiązków należały sprawy funkcjonowania Urzędu Miejskiego, prowadzenie protokołów posiedzeń Magistratu.

3. Wydział Finansowy, kierowany przez buchaltera. Do jego kompetencji należało prowadzenie całokształtu spraw finansowych miasta, kasy miejskiej, sporządzanie budżetów rocznych i sprawozdań z jego wykonania.

4. Wydział Gospodarczo-Budowlany. Do jego zadań należało: sprawy dzierżawy działek ziemi, przydziału miejsc na stragany, kontrola stanu sanitarnego miasta (łaźnie, rzeźnie), sprawy ochrony przeciwpożarowej, dróg miejskich, zezwoleń na remonty starych budynków oraz budowę nowych.

5. Wydział Podatkowy zajmował się sprawami ustalania wysokości podatków, ich ściąganiem oraz zaległości z tytułu podatków i innych opłat.

6. Wydział Mieszkaniowy zajmujący się sprawami kwaterunkowymi, ustalaniem wysokości czynszów mieszkaniowych, remontów budynków mieszkalnych.

7. Wydział Statystyczno-Sprawozdawczy, który prowadził ewidencję mieszkańców oraz sprawy statystyki miejskiej. Przy nim istniało Biuro Adresowe.

8. Wydział Apropowizacji zajmował się sprawami zaopatrzenia ludności w produkty żywnościowe, wydawaniem kartek żywnościowych, kontrolę cen na produkty żywnościowe.

9. Wydział Medyczny kierował sprawami ochrony zdrowia, kontroli stanu sanitarnego miasta. Udzielał też bezpłatnych porad medycznych ludziom niezamężnym.

10. Wydział Weterynaryjny sprawował nadzór nad działalnością rzeźni miejskiej oraz sprzedażą produktów mięsnych, leczeniem zwierząt, udzielał konsultacji w sprawach hodowli zwierząt i ich wyżywienia.

11. Wydział Akt Stanu Cywilnego.

Przy Magistracie działała Komisja Mieszkaniowa, posiadająca własny regulamin.

W późniejszym czasie następowały zmiany w strukturze Urzędu Miejskiego. Likwidowano jedne wydziały, tworzone nowe. Niektóre wydziały łączono, zaś inne dzielono. Tak w końcu 1923 r. powstał Wydział Oświaty i Opieki Społecznej, który zajmował się sprawami szkolnictwa podstawowego, pomocy dla biednych, domami starców, przytułkami.

Wydział Gospodarczo-Budowlany został podzielony. Zamiast niego działały 2 wydziały: Gospodarczy oraz Techniczno-Budowlany, który później został nazwany Technicznym.

W końcu lat 30-tych liczba wydziałów znacznie zmniejszyła się. Jednakże ulegały one wewnętrznemu podziałowi. Zaczęły powstawać referaty zwane czasami działami (sektorami). Tak np. w Wydziale Ochrony Zdrowia działały sektory: weterynarii, ubezpieczenia społecznego. W Wydziale Technicznym istniał sektor drogowy.

W aktach samorządu Brześcia znalazły swoje odbicie takie sprawy, jak stan gospodarczy miasta i jego odbudowa ze zniszczeń wojennych, statystyka ludności, organizacji i działalności przedsiębiorstw, zakładów rzemieślniczych i handlowych, zakładów gospodarki komunalnej, organizacja szkół i zakładów ochrony zdrowia i opieki społecznej, budownictwa mieszkaniowego, położenia materialnego ludności oraz wiele innych.

W zespole można wyodrębnić pewne kompleksy. Do nich należą: protokoły posiedzeń Rady Miejskiej oraz Magistratu, zarządzenia i okólniki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego, zalecenia starosty powiatowego, uchwały Rady Miejskiej oraz Magistratu, statuty i regulaminy Rady Miejskiej i Magistratu, sprawozdania i informacje Magistratu przesyłane na polecenie władz wyższych, statystyczne informacje o stanie ludności miasta, o stanie gospodarczym, o działkach gruntów, o ewidencji ludności, spisach wyborców do Rady Miejskiej, o spisach zaświadczeń stałego zamieszkania, powrót uchodźców („bieżeńców”) z Rosji, sprawy własności nieruchomości, sprawy podatkowe, umowy dzierżawne, budżety miasta i sprawozdania z ich wykonania, korespondencja z władzami zwierzchnimi oraz osobami prywatnymi w różnych sprawach.

W aktach dotyczących spraw własnościowych poszczególnych mieszkańców znajdują się w charakterze załączników takie dokumenty, jak metryki urodzeń i zgonów, paszporty, wpisy notarialne. Niektóre z nich pochodzą nawet z XIX w. Najstarsze akta pochodzą z połowy lutego 1919 r. Ostatnie – z początku września 1939 r.

Rada Miejska oraz Magistrat przerwały swoją działalność na okres od 30 lipca do 19 sierpnia 1920 r. w związku z działaniami wojennymi i zajęciem miasta przez Armię Czerwoną.

Bardzo różnorodne informacje zawierają protokoły posiedzeń Rady Miejskiej i Magistratu oraz ich uchwały i decyzje.

W porządku obrad posiedzeń Magistratu z 1919 r. znajdują się problemy, przed którymi stanęły wówczas władze miasta. Miasto było zniszczone podczas I wojny światowej. Znaczna część ludności została ewakuowana w głąb Rosji w 1915 r., a ich mienie, a także mienie komunalne również zniszczone w poważnej części. Miasto było przeludnione. Przemieszczały się przez nie powracające do Niemiec jednostki wojskowe, jeńcy wojenni, powracający z Rosji uchodźcy. Rozpoczęła się wojna polsko-radziecka, co powodowało nowe przemieszczania się jednostek wojskowych wraz z ich sprzętem i zaopatrzeniem. Brześć był przecież ważnym węzłem kolejowym. Istniały więc trudności związane z zakwaterowaniem ludności i zaopatrzeniem. Złe były warunki sanitarne ludności. Brakowało opału i materiałów budowlanych.

Problemy te były przedmiotem pierwszych posiedzeń Rady Miejskiej oraz Magistratu. Podejmowano na nich uchwały dotyczące aprowizacji ludności miasta

w produkty żywnościowe, remontu ulic i domów, przeglądów sanitarnych, zakwaterowania uchodźców i innych spraw.

Na realizację tych zadań należało zdobyć środki finansowe. Ustalano więc podatki i różnego rodzaju opłaty.

Władze miejskie nie były w stanie pokonać wszystkich tych trudności w oparciu o własne siły. Zwracano się więc o pomoc do organów administracji państwowej.

W piśmie do komisarza powiatu brzeskiego z 13 września 1919 r. Magistrat prosił o udzielenie pomocy w postaci dostaw opału na zbliżającą się zimę. W mieście przebywało wówczas około 25 tys. osób: stałych mieszkańców, żołnierzy, powracających z Rosji uchodźców. Liczba ta ciągle rosła. Zrozumiały więc był niepokój władz miejskich. (zespół nr 5, t. I, sygn. 203).

Wybrana jesienią 1919 r. Rada Miejska uchwaliła budżet miasta, ustaliła rodzaj i wysokość opłat za dzierżawę gruntów nieruchomości miejskich oraz podatków miejskich. Podjęła również uchwałę w sprawie budowy elektrowni miejskiej.

W listopadzie 1919 r. Rada Miejska przyjęła uchwałę w sprawie zmiany nazwy miasta z Brześć Litewski na Brześć nad Bugiem. W styczniu 1922 r. Rada Miejska zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o zatwierdzenie przyjętej uchwały. Minister Spraw Wewnętrznych ustosunkował się do niej pozytywnie i od 12 lutego 1923 r. oficjalna nazwa miasta brzmiała już i Brześć nad Bugiem (zespół nr 5, t. I, sygn. 7; zespół nr 92, t. I, sygn. 4).

Na posiedzeniach Magistratu w latach 20-tych i 30-tych rozpatrywano sprawy zmiany nazw ulic, zezwoleń na otwarcie zakładów przemysłowych i handlowych, dzierżawy gruntów miejskich oraz wiele innych o charakterze gospodarczym.

Rada Miejska dokonywała wyborów członków Magistratu uchwałała jego regulamin, ustalała etaty pracowników Urzędu Miejskiego, uchwałała statuty i regulaminy zakładów gospodarki komunalnej, budżety i sprawozdania z ich wykonania, zatwierdzała plany zabudowy przestrzennej miasta.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej 22 marca 1932 r. rozpatrywano sprawę wyboru nowego prezydenta miasta. Dokonano również oceny działalności dotychczasowego składu Rady Miejskiej oraz Magistratu. Radni w swoich wystąpieniach podkreślali, że do 1927 r. gospodarka miejska uzyskiwała znaczne sukcesy. Odnotowano nowe inwestycje w dziedzinie rozbudowy ulic w mieście, budowie elektrowni miejskiej, zabudowie miasta, utwardzaniu nawierzchni ulic. Sukcesy te zawdzięczano w dużej mierze pracownikom Magistratu. Byli to ludzie miejscowi, znali problemy miasta, posiadali odpowiednie kwalifikacje, zajmowali się wyłącznie sprawami gospodarczymi miasta. Sytuacja zmieniła się w 1927 r., kiedy pracę w Magistracie podjęli ludzie nowi, pochodzący z zewnątrz. Nastąpiła rozbudowa administracji, wzrosły podatki. Skutki tego odczuły najuboższe warstwy ludności miasta.

W latach 1924-1939 Magistrat podejmował działania na rzecz ustalenia właściwego herbu miasta. Ślady tych starań znajdujemy w korespondencji z archiwami, muzeami i bibliotekami całej Polski. W źródłach historycznych występują dwa warianty tego herbu. Jeden z nich przedstawiał na czerwonym polu zamek (wieżę), znajdującą się nie daleko od miejsca zlania się dwóch rzek (Bugu i Muchawca).

Drugi wariant przedstawiał naciągnięty łuk ze strzałą, również na czerwonym polu.

28 września 1938 r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na nim miał się rozstrzygnąć problem herbu miasta. Magistrat rekomendował przyjąć pierwszy wariant. Wariant ten używany był na pieczętkach Magistratu począwszy od 1919 r. (zespół nr 5, t. I, sygn. 235)

W sprawozdaniach Magistratu o wykonaniu budżetu znajdujemy informacje o wszystkich problemach życia miasta za cały okres międzywojenny.

Przykładowo w sprawozdaniu o wykonaniu budżetu miasta za okres od 1 kwietnia do 31 sierpnia 1938 r. znajdujemy informacje o planowanych dochodach i wydatkach za rok gospodarczy 1938/1939 (zespół nr 5, t. I, sygn. 6783). Najwięcej wydatków pochłaniały płace pracowników urzędu. Wynosiły one 270.473 zł. z ogólnej sumy wydatków, która wynosiła 1.000.391 zł. W wydatkach gminy drugą pozycję zajmowała spłata zaciągniętych długów – 140.358 zł. Na oświatę przeznaczono 129.006 zł., na ochronę zdrowia – 102.640 zł, na opiekę społeczną – 75.494 zł, na ulice i drogi miejskie – 30.485 zł, na wsparcie przemysłu i handlu – 6.990 zł., na ochronę bezpieczeństwa publicznego – 180.034 zł., na rozwój kultury i sztuki – 7.670 zł. Planowano również wydatki nadzwyczajne. W roku gospodarczym 1938/1939 miały one wynieść 577.540 zł. Z sumy tej 3588592 zamierzano przeznaczyć na rozwój zakładów gospodarki komunalnej, na utrzymanie dróg – 148.757 zł., na zabudowę miasta – 10.000 zł., na oświatę – 55.800 zł., na ochronę zdrowia – 2000 zł.

Dochody (zwyczajne i nadzwyczajne) miały pochodzić z następujących źródeł – z zakładów gospodarki komunalnej (464.083 zł), zwrotu zadłużeń (111.012 zł), opłat administracyjnych (41.090 zł), pożyczek (322.585 zł) i innych. Ogółem dochody miały wynieść 1.577.931 zł.

W ciągu pięciu miesięcy 1938 r. wydatki gminy (904.541 zł) były znacznie większe niż dochody (661.072 zł).

Dużo miejsca w omawianym zespole zajmują materiały dotyczące powrotu do Brześcia ludności ewakuowanej przez wojska rosyjskie w 1915 r. 26 sierpnia 1915 r. Brześć został zajęty przez wojska niemieckie. Pod okupacją niemiecką pozostawał do 9 lutego 1919 r. Przed wejściem do miasta wojsk niemieckich, władze rosyjskie ewakuowały znaczną część ludności cywilnej, urzędy, zakłady, produkcyjne, znaczną część mienia państwowego oraz komunalnego. Powrót ludności cywilnej zaczął się praktycznie już w 1917 r. po podpisaniu pokoju brzeskiego, początkowo nielegalnie lub na wpół legalnie. Trwał on aż do 1923 r. Brześć jako ważny węzeł dróg komunikacyjnych był punktem etapowym „bieżeńców”. Magistrat prowadził rejestrację uchodźców powracających z Rosji. Magistrat sporządzał protokoły powrotów każdej rodziny. Protokoły powinny być potwierdzone zeznaniami świadków, a także kopiami własnych dokumentów (np. metryki urodzenia, wyciągi ksiąg notarialnych). Na podstawie tych protokołów Magistrat sporządzał spisy uchodźców. Materiały dotyczące uchodźców powracających do Polski zawierają dane dotyczące ich wieku, zawodu, wyznania, narodowości, posiadanego uprzednio majątku. Materiały te mogą takie służyć do badań genealogicznych.

W okresie tym opracowywano zestawienie szkód poniesionych przez miasto oraz jego obywateli w wyniku działań wojennych w okresie I wojny światowej.

W aktach znajduje się również zbiorcza informacja o stratach poniesionych podczas I wojny światowej. Informacja ta pochodzi z 12 grudnia 1919 r. Z niej wynika, że w 1915 r. ewakuowano w głąb Rosji 65 tys. mieszkańców Brześcia i okolicznych miejscowości. W latach 1915-1918 w Brześciu prawie nie było cywilnej ludności. Niemcy wywieźli w tym okresie część mienia komunalnego i prywatnego mieszkańców miasta na obszar Rzeszy. Po zakończeniu okupacji niemieckiej ludność miasta systematycznie rosła w wyniku powrotu z Rosji uchodźców. W końcu 1919 r. Brześć liczył już około 26 tys. mieszkańców. Miasto przeżywało trudności mieszkaniowe, gdyż nie starczało materiałów budowlanych oraz środków na odbudowę i remonty mieszkań. Istniały też trudności z zaopatrzeniem ludności w produkty żywnościowe. Deficyt materiałów budowlanych oraz produktów żywnościowych powodował wzrost cen. Szerzyła się spekulacja i paserstwo. Aby zapobiec tym zjawiskom, władze miejskie ustaliły urzędowe ceny na podstawowe produkty przemysłowe i żywnościowe.

W tym początkowym okresie odbudowy w mieście pracowało 10 zakładów: 3 młyny parowe, 2 tartaki, fabryka papierosów, kilka drobnych zakładów rzemieślniczych (zespół nr 5, T. I, sygn. 2, k. 59).

W 1928 r. Magistrat przekazał Urzędowi Wojewódzkiemu Poleskiemu informację o osiągnięciach uzyskanych w trakcie odbudowy zniszczeń wojennych. Wynikało z niej, że w 1914 r. w mieście było 3.670 budynków mieszkalnych. Zniszczeniu uległo 2,5 tys. (około 70 %). Do 1928 r. odbudowano lub wybudowano 730 domów. Na Przedmieściu Wołyńskim Magistrat wybudował 4 baraki dla bezdomnych. Oprócz tego ze środków amerykańskiego komitetu rozdzielczego Joint wybudowano 17 baraków. Jednakże jeszcze w 1927 r. w ziemiankach mieszkało około 100 rodzin. (zespół nr 5, t. I, sygn. 1372, k.5).

W omawianym zespole akt znajduje się wiele materiałów wytworzonych przez Wydział Techniczno-Budowlany (Techniczny). Wśród nich znajdują się plany miasta, projekty budynków administracyjnych, fabryk, budynków mieszkalnych. Istniał plan budowy parku, bulwarów, dzielnicy mieszkaniowej dla urzędników, średniej szkoły technicznej.

W aktach tych znajduje się także dokumentacja techniczna wytworzona jeszcze w drugiej połowie XIX w. oraz na początku XX w.

W zespole akt znajdują się protokoły posiedzeń, wspólnych z przedstawicielami administracji szczebla powiatowego oraz wojska poświęcone zabudowie miasta oraz budowie konkretnych obiektów.

W latach 1925-1939 w Brześciu powstały budynki: Urzędu wojewódzkiego Poleskiego Oddziału Banku Polskiego, Biura Projektów Wodno-Melioracyjnych Polesia, Średniej Szkoły Technicznej, domów mieszkalnych w dzielnicy urzędniczej, elektrowni, odbudowano targowisko.

Do 1925 r. miasto zużywało energię elektryczną pochodzącą z elektrowni kolejowej. W 1921 r. Magistrat rozpoczął prace nad budową elektrowni miejskiej. W 1925 r. została wybudowana elektrownia o napędzie spalinowym. W 1927 r. w mieście było 1200 użytkowników energii elektrycznej, w 1937 r. było ich już 9.014. W 1927 r. elektrownia wytwarzała 281 080 KW godzin energii, zaś w 1937 r. – 1.778.251 KW-godzin (zespół nr 5, t. I, sygn. 6759, k. 10-12).

W 1936 r. rozpoczęto budowę nowej elektrowni -- parowej. Została ona ukończona w 1938 r. W 1938 r. wytworzyła ona 3.195.500 KW-godzin energii.

W zespole dużo miejsca zajmują sprawy budowy i utrzymania ulic, kanalizacji miejskiej, źródeł wody pitnej oraz schematów jej rozprowadzania.

Już na początku lat 20-tych zostały podjęte prace nad siecią wodociagową miasta.

W 1924 r. na brzegu Bugu, w odległości 4 km od miasta zostały wybudowane urządzenia pobierające wodę z rzeki. Wieża ciśnień został wybudowana w parku miejskim przy ul. Jagiellońskiej (obecnie ul. Maszerowa).

Jednakże komisja Rady Miejskiej zabroniła korzystania z tych urządzeń bez uprzedniego zainstalowania filtrów. Korzystanie z wody bezpośrednio z rzeki bez urządzeń zabezpieczających groziło wybuchem epidemii.

Specjaliści zalecali wykorzystanie wód głębinowych. Znajdowały się one na głębokości od 50-225 m. między dwoma warstwami kredy. Projekt ten został opracowany w 1925 r.

W sprawozdaniu o stanie prac budowlanych prowadzonych w latach 1931-1933 pisze, że został zakończony remont urządzeń wodociagowych. Długość sieci wodociagowej wynosiła 7050 m., zaś wyciek dobowy ujęcia artestyjskiego wynosił 200 m³. Jednakże ujęcie to nie w pełni zabezpieczało potrzeby miasta. Opracowano więc nowy projekt zabezpieczenia miasta w wodę. Przewidywał on pobór wody w rzece Muchawiec z użyciem filtrów oraz udoskonalenie dotychczasowych studni artestyjskich. Plan ten przewidywał również budowę głównego kolektora przechodzącego przez centrum miasta. Od niego miała odchodzić sieć odgałęzień. Planowano również budowę oczyszczalni ścieków (zespół nr 5, t. I, sygn. 1794).

Prace nad budową sieci wodociagowej w mieście trwały aż do wybuchu II wojny światowej.

W zespole akt znajdują się także materiały dotyczące pracy zakładów gospodarki komunalnej, szpitali, zakładu weterynaryjnego, straży pożarnej, transportu i innych.

W aktach zespołu znajdują się także materiały, które zawierają ogólne informacje o zakładach przemysłowych działających na terenie miasta w latach 20-tych i 30-tych. Zawierają one także dane, jak nazwa przedsiębiorstwa, rodzaj branży, rodzaj i rozmiary produkcji, ilość pracowników. Znajdują się też tam informacje o właścicielach zakładów. W aktach tych występują również karty rejestracyjne zakładów przemysłowych i rzemieślniczych.

Występują tam również podania o wydanie zezwolenia na otwarcie zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych.

W 1925 r. w Brześciu działało 59 zakładów produkcyjnych. Największe z nich to: garbarnia (15 pracowników), fabryka wyrobów spirytusowych (76 pracowników), 3 tytoniownie (zatrudniały one od 20-53 pracowników), tartak (15 pracowników), zakład ślusarski, warsztaty mechaniczne (po kilku pracowników w każdym z nich).

Zachowały się rejestry rzemieślników z lat 1929-1939. Księga zawiera 1787 wpisów. Wśród rzemieślników występują: kowale, stolarze, krawcy, szewcy, piekarze, rzeźnicy, ślusarze, zegarmistrzowie i inni (zespół nr 5, t. I, sygn. 5389).

W zespole znajdują się także materiały dotyczące zaopatrzenia mieszkańców w żywność, wykazy zakładów handlowych, wykazy cen. Na targowicy przy ul. Jagiellońskiej (obecnie ul. Maszerowa) znajdowało się 200 straganów. Targowisko to zostało zniszczone w czasie I wojny światowej. Odbudowano je w końcu lat 20-tych. Istniało aż do lat 70-tych (zespół nr 5, t. I, sygn. 1893, k. 41-43).

W zespole znajdują się również materiały dotyczące placówek służby zdrowia. Występują tam szczegółowe informacje o szpitalach, wykazy lekarzy, fелczеrów, akuszerек. Znajdują się tam ceny za świadczone usługi, ceny lekarstw. Zachowały się protokoły dotyczące chorych, którzy nie byli w stanie opłacić kosztów leczenia. Są tam też informacje o przytułkach dla sierot i inwalidów.

W t. I inwentarza zarejestrowane są materiały dotyczące spraw demograficznych. Są to księgi ewidencji ludności, dane statystyczne o ruchu mieszkańców, kopie poświadczeń o obywatelstwie, zameldowaniu w mieście, księgi meldunkowe. Wg danych statystycznych na dzień 28 stycznia 1925 r. w mieście było 40.389 mieszkańców. Wśród nich było 23.306 mężczyzn i 25.606 kobiet. Skład narodowościowy mieszkańców był następujący: Żydów – 22.384, Polaków – 20.213, Białorusinów – 3.116, Rosjan – 2.231, Ukraińców – 906, innych ogółem – 62 osób. (zespół nr 5, t. I, sygn. 5430, k. 14-15). Na dzień 31 marca 1937 r. liczba mieszkańców Brześcia wynosiła 54.458 osób.

Najwięcej materiałów zarejestrowanych w t. I inwentarza stanowią dokumenty o prawach własności nieruchomości, sprawy dzierżaw oraz kupna i sprzedaży gruntów miejskich, podatkach. W sumie dają one obraz sytuacji materialnej poszczególnych grup społecznych w mieście.

Teczki osobowe zarejestrowane w t. II inwentarza zawierają dane biograficzne, informacje o zatrudnieniu, o wykształceniu pracowników Magistratu i zakładów gospodarki komunalnej.

Zachowały się teczki prezydentów miasta: Leopolda Dmowskiego, Tomasza Całunia, Mieczysława Wężyka, Mariana Wójcika, Franciszka Kolbusza. Są też teczki osobowe: pierwszego burmistrza miasta – Władysława Wiśniewskiego. Nie zachowała się natomiastteczka osobowa jego następcy Jana Ursyna Niemcewiczа.

W t. III inwentarza są zarejestrowane głównie materiały o charakterze technicznym dotyczące odbudowy zniszczeń z I wojny światowej oraz późniejszej zabudowy miasta.

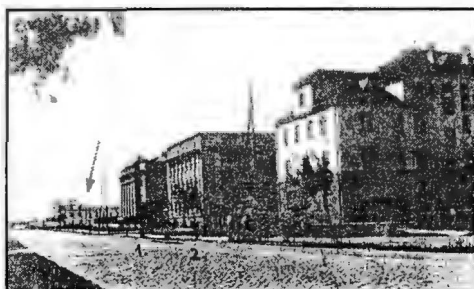
Są to plany działek gruntów przeznaczonych do zabudowy, plany budynków mieszkaniowych, administracyjnych, fabryk.

Materiały te wykorzystywane są nie tylko w celach naukowych, ale także w celach praktycznych przez specjalistów zajmujących się projektowaniem zabudowy przestrzennej miasta.

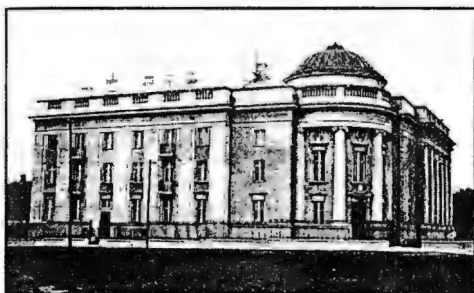
Materiały dotyczące historii miasta okresu międzywojennego znajdują się też w innych zespołach akt przechowywanych w Archiwum Państwowym Obwodu Brzeskiego. Są to m.in. zespoły: Urząd Wojewódzki Poleski, Starostwo Powiatowe Brzeskie, Komenda Korpusu okręgu nr 9 Wojska Polskiego, Izba Skarbowa w Brześciu, Komisja do spraw Rejestru Szkół Wojennych, Kuratorium Brzeskiego Okręgu Szkolnego, Miejski Komisariat Policji Państwowej w Brześciu, Sąd Grodzki w Brześciu, akta organizacji społecznych, kulturalno-oświatowych i in-

nych.

W Bibliotece Archiwum Państwowego znajduje się wiele pozycji zawierających informacje dotyczące historii miasta okresu międzywojennego.



ul. Unii Lubelskiej w Brześciu



Bank Polski w Brześciu. Tynkowany „terrazytem”



Gmach zajmowany przez Gimnazjum Państwowe im. R. Traugutta



Jarosław Maciejczuk (Białystok)

Gimnazjum Państwowe im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim w okresie międzywojennym

Podstawowym źródłem na podstawie którego przedstawiono poniżej dzieje gimnazjum państwowego w Bielsku Podlaskim są zachowane w Archiwum Państwowym Obwodu Brzeskiego w Brześciu na Białorusi akta zespołu: Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego w Brześciu n. Bugiem z lat 1921 – 1939 (fond 59). Szkoły woj. białostockiego do 1927 r. podlegały pod Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego, w latach 1927 – 1932 pod Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, następnie w latach 1933 – 1939 pod Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego. W aktach Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego znajdują się akta dotyczące państwowego gimnazjum w Bielsku Podlaskim sprzed 1933 r. (najwcześniejsze sięgają czerwca 1924 r.).

W styczniu 1919 r.¹ powstała Polska Szkoła Średnia im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim.² Składała się ona z trzech klas: I, II i III (bez klas równoległych). Miała ona charakter rozwojowy (w roku szkolnym 1920/21 miała już cztery klasy, w następnym – pięć klas). Była szkołą prywatną. Komitet szkoły wyłonił spośród siebie Zarząd, którego skład w 1922 r.³ był następujący:

- Prezes – ks. Feliks Zalewski (zam. w Topczewie);
- Wiceprezes – Artur Gartkiewicz (zam. w Bielsku Podlaskim);
- Władysław Ksepko (zam. w Bielsku Podlaskim);
- Franciszek Kulikowski (zam. w Bielsku Podlaskim);
- Witold Kosiński (zam. w majątku Grygorowce w pow. bielskim);
- ks. Jan Warpechowski (zam. w m. Boćki pow. bielski);
- ks. dr Bronisław Zaleski (zam. w Bielsku Podlaskim).

W 1922 r. nastąpiło upaństwowienie szkoły, która od 1 września posiadała nową nazwę: Gimnazjum Państwowe Koedukacyjne im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim. Adres: Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 36. Gimnazjum było typu III, tzn. humanistyczne z łaciną.

W związku z upaństwowieniem szkoły 31 października 1922 r. przed notariuszem Stefanem Bednarskim w Białymstoku zostały zawarte dwa akty notarial-

¹ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1163, k.86; W sprawozdaniu za rok szkolny 1927/28 dyr. H. Bułat podaje inną datę powstania szkoły – 8 luty 1918 r.; APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1179, k.3.

² APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1179, k. 3.

³ AP Białystok, Akta notariusza Bednarskiego Stefana w Białymstoku, sygn.6, k.800v, 801.

ne.⁴ W pierwszym akcie Przewodniczący Wydziału Powiatowego Sejmiku Bielskiego, Starosta Bielski Marian Baehr zobowiązał się w imieniu Sejmiku, że w ciągu 3 lat (do 1 września 1925 r.) gmach pokarmelicki, położony w Bielsku Podlaskim przy ul. Białostockiej zostanie wyremontowany, a następnie jako zapomoga zostanie przekazany na rzecz gimnazjum. Pozostałe zobowiązania dotyczyły uiszczania opłat dzierżawnych za lokale zajmowane przez gimnazjum do tego czasu z funduszków Sejmiku oraz poparcia starań Dyrekcji gimnazjum w sprawie uzyskania odpowiedniego placu pod boisko. W drugim akcie członkowie Zarządu Komitetu Szkoły Średniej im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim Artur Gartkiewicz i Franciszek Kulikowski, w imieniu tegoż Komitetu, darowali na własność państwa inwentarz szkolny i pomoce naukowe oraz przeleli na Państwo Polskie wszystkie prawa Komitetu Szkolnego, wypływające z umów dzierżawnych dotyczących nieruchomości użytkowanych przez szkołę. W obu przypadkach darowizny zostały przyjęte przez Wizytatora i Naczelnika Szkół Średnich K.O.S.B. Bronisława Woyde.

W roku szkolnym 1923/24 gimnazjum miało siedem klas (I-VII). W następnym roku miało być ich już osiem. Jednak "klasy ósmej nadzorcze władze szkolne, biorąc pod uwagę sanację Skarbu Państwa nie pozwoliły otworzyć w roku szkolnym 1924/25 (...) Sześciu uczniów i jedna uczennica promowani w roku szkolnym 1923/24 z klasy siódmej do ósmej, przyjęci zostali do różnych gimnazjów, w których wszyscy otrzymali świadectwa maturalne, co jest dowodem należytego poziomu naukowego tut. Gimnazjum"⁵.

Z dniem 1 września 1925 r. gimnazjum zostało odpaństwowione i było utrzymywane przez Komitet Gimnazjalny jako gimnazjum prywatne z pełnymi prawami gimnazjów państwowych (kategoria "A"). Komitet Gimnazjalny (będący właścicielem gimnazjum) składał się z 12 osób, mieszkańców Bielska Podlaskiego. Przewodniczył mu Starosta Antoni Czaykowski.⁶ Odpaństwowienie gimnazjum nastąpiło w rezultacie niedotrzymania przez Wydział Powiatowy Sejmiku Bielskiego zobowiązania dotyczącego przygotowania nowego gmachu dla gimnazjum. Sytuację lokalową szkoły dokładnie opisał dyrektor Edmund Sojecki w sprawozdaniu z działalności gimnazjum za rok szkolny 1924/25: "Gimnazjum mieściło się w dwóch posesjach oddalonych od siebie o czterysta kroków drogi, pełnej wyboi i przez wiele miesięcy błota. Budynek gimnazjalny przy ul. Mickiewicza 36 mieścił gimnazjum niższe tj. klasy I, II i III, klasę zapasową (przeznaczoną na lekcje jęz. niemieckiego), kancelarię, salę robót ręcznych, świetlicę, gabinet lekarza, szatnię, dwa małe ciasne korytarze oraz mieszkanie dla jednego woźnego. W skutek ogromnej ciasnoty nie było pokoju nauczycielskiego w tym budynku i gabinetu dyrektora, które się mieściły w kancelarii razem z biblioteką, która również nie ma specjalnego pomieszczenia. Również nie było oddzielnych sal przeznaczonych na pomieszczenie pracowni fizycznej, chemicznej, przyrodniczej oraz gabinetu fizycznego. Wszystkie one razem mieściły się ze swoim inwentarzem w sali robót

⁴ AP Białystok, Akta notariusza Bednarskiego Stefana w Białymstoku, sygn. 6, k. 796-813.

⁵ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1163, k.3.

⁶ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1163, k.23.

ręcznych. Zupełny był brak sali rysunkowej oraz pomieszczenia na pomoce naukowe, co bardzo utrudniało pracę w szkole i przeszkadzało wyzyskaniu i konserwacji tak drogich środków pomocniczych nauczania.

Drugi budynek gimnazjalny na rogu ul. Ks. Józefa i Zamkowej był siedzibą klas wyższych t.j. kl. IV, V, VI i VII oraz mieścił salę gimnastyczną, szatnię, pokój nauczycielski, pokój będący szatnią nauczycielską oraz dwa małe ciasne korytarze i jedno mieszkanie dla dwóch woźnych.

Obydwa budynki gimnazjalne są ciasne i niedostosowane do współczesnych potrzeb szkoły średniej ogólnokształcącej. Rozbicie zaś szkoły w dwóch siedzibach ogromnie utrudnia dyrektorowi kontrolę i nadzór nad szkołą, co ujemnie wpływa na karność, porządek i lepsze postawienie spraw nauczania i wychowania. W obydwóch posesjach brak jest studni i każdą kroplę wody do picia, umycia się i szorowania podłogi trzeba przynosić z innych posesji miejskich. Z tej przyczyny nie było wcale w gimnazjum umywalni, jeżeli nie liczyć umywalki w gabinecie lekarskim z natury rzeczy nie dostępnej dla ogółu młodzieży. Wszystko to utrudniało utrzymanie czystości w gimnazjum i obniżało stan sanitarny szkoły⁷.

Powyższą relację można uzupełnić fragmentami sprawozdania lekarskiego za rok szkolny 1925/26: "(...) Budynek murowany, jednopiętrowy, nieskanalizowany (...) Wobec braku boiska i ogrodu szkolnego dzieci korzystają z dziedzińców (...) Na terenie szkoły nie ma studni (...) Szkoła posiada 3 ustępy – 18 sedesów"⁸.

W roku szkolnym 1925/26 szkoła posiadała już osiem klas. Oddziałów równoległych nie było. W końcu roku odbyła się pierwsza matura.

Ponowne upaństwowienie gimnazjum nastąpiło najprawdopodobniej od początku roku szkolnego 1928/29. Wcześniej – 17 lutego 1928 r. – gimnazjum zostało przeniesione do nowego gmachu przy ul. Szpitalnej 4. Był to budynek szpitalny, przeznaczony na gimnazjum i rozbudowany przez Magistrat m. Bielska. Adaptacją budynku zajmowano się przez kilka lat.

Dyrektor Hipolit Bułat opisując nowy budynek w sprawozdaniu za rok szkolny 1927/28 podkreśla jego braki: "Szczupłość lokalu w znacznym stopniu utrudnia należyte postawienie nauki w gimnazjum, szczególnie dotkliwie daje się odczuć brak odpowiedniej sali gimnastycznej, gabinetu lekarskiego, pokoju dla biblioteki, pokoju nauczycielskiego, sali do rysunków i robót ręcznych, przeznaczony na szatnię pokój jest niewystarczający, brak sali rekreacyjnej, brak bezpośrednio z gmachem połączonych ustępów"⁹.

Do roku szkolnego 1932/33 włącznie wszystkie gimnazja były 8-klasowe i kończyły się egzaminem dojrzałości. Reforma oświaty z 1932 r. przyniosła daleko idące zmiany. Zgodnie z rozporządzeniem M.W.R. i O.P. z 31 października 1933 r. o organizacji gimnazjów państwowych – od roku szk. 1933/34 gimnazjum stało się niższym stopniem szkoły średniej ogólnokształcącej i stanowiło zamkniętą w sobie całość; było szkołą 4-klasową i nie kończyło się maturą lecz otrzymaniem świadectwa ukończenia gimnazjum. W 1937 r. utworzono 2-letnie państwowe licea

⁷ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1163, k. 86, 86 v.

⁸ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1163, k. 13.

⁹ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1179, k. 3.

ogólnokształcące (Rozp. M.W.R. i O.P. z 2 marca 1937 r.; Dz. U. Nr 4 poz. 21). We wrześniu 1937 r. do klasy I Liceum Ogólnokształcącego przy Gimnazjum Państwowym im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim zgłosiło się kandydatów: do wydziału humanistycznego 11 dziewcząt (wszystkie przyjęto), do wydziału przyrodniczego 13 chłopców i 3 dziewcząt (przyjęto 13 chłopców i 2 dziewcząt). Jednocześnie zgłosiło się kandydatów do 2 oddziałów klasy I gimnazjum: 157 (84 chłopców i 73 dziewcząt); przyjęto 98 (56 chłopców i 42 dziewcząt). Stan przyjęcia uczniów w kl. II-IV i VIII przedstawiał się następująco:

Klasa	Liczba oddziałów	Liczba uczniów ogółem	Liczba chłopców	Liczba dziewcząt
II	2	a/ 42 b/ 46	22 19	20 27
III	2	a/ 32 b/ 35	8 15	24 20
IV	1	38	18	20
VIII	1	25	8	17

Dyrektorzy gimnazjum ¹⁰:

1 wrzesień 1922 – 31 sierpień 1925	Edmund Sojecki
1 wrzesień 1925 – 30 listopad 1929	Hipolit Bułat ¹¹
1 grudzień 1929 – 31 sierpień 1937	Józef Tajchert ¹²
1 wrzesień 1937 – 31 sierpień 1939	Józef Chmiel ¹³

¹⁰ Brak akt dot. szkoły z lat 1919 – 1922. Odnaleziono tylko jedną wzmiankę na temat osoby kierującej tą placówką przed upaństwowienie w 1922 r.: "Samopomoc powstała na terenie naszego gimnazjum, które było podówczas prywatne pod kierownictwem ks. dyr. Zaleskiego, w r. sz. 1921/22", "Orle Loty" nr 2 (9), APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1163, k. 62 v.

¹¹ Hipolit Bułat ur. 14 sierpnia 1887 r. w Sarkowie pow. Słucz (Rosja), s. Michała i Stefanii z Lipniów. Dyplom Wydziału Fiz. – Matem. Uniwersytetu w Dorpacie. 01.01.1914 – 31.10.1918 (nauczyciel szkół prywatnych i rządowych); 01.11.1918 – 01.08.1920 (dyrektor i właściciel gimnazjum koedukacyjnego w Uździe pow. ihumeński ziemia mińska); 01.08.1920 – 31.08.1921 (nauczyciel Gimnazjum Prywatnego w Jędrzejowie); 01.08.1921 – 31.08.1925 (dyrektor Gimnazjum Prywatnego w Wąchocku); 01.09.1925 – 30.11.1929 (p.o. Dyrektora w Gimnazjum Państwowym w Bielsku Podlaskim); 01.12.1929 – 31.08.1930 (nauczyciel w Gimnazjum Państwowym w Bielsku Podlaskim); 01.09.1930 – 15.10.1930 (nauczyciel Gimnazjum Państwowego Ziemi Kujawskiej we Włocławku); 15.10.1930 – 31.08.1936 (dyrektor Gimnazjum Państwowego im. Króla St. Leszczyńskiego w Ostrołęce). Od 31.08.1936 r. na emeryturze. Zamieszkał w Wilnie.

¹² Od 01.09.1937 r. był dyrektorem 8-klasowego Męskiego Gimnazjum Państwowego im. T. Kościuszki w Łomży

¹³ Józef Chmiel ur. 16 lutego 1881 r. w Zagorzycach woj. krakowskie. Ukończył szkołę powszechną w Stanisławowie, gimnazjum klasyczne w Tarnopolu (w 1902 r. zdał egzamin dojrzałości); w latach 1902-07 studiował na Wydziale Filozoficznym UJ w Krakowie (w 1907 r. otrzymał absolutorium). Jako wybitnie uzdolniony słuchacz UJ w Krakowie otrzymał "Złote stypendium im. cesarza Franciszka Józefa – Elżbiety" (Franz Josef Elisabeth Godstipendium), nadane bezpośrednio przez cesarza Franciszka Józefa, wypłacane w złocie, a ustanowione na pamiątkę tragicznej śmierci cesarzowej Elżbiety. 01.09.1907 – 1910 (nauczyciel w państwowej szkole realnej w Jarosławiu); 1910 (zdał egzamin na nauczyciela szkół średnich); 1910 – 1921 (nauczyciel w gimnazjach krakowskich; z przerwą w okresie 15.08.1914 – 15.12.1917 na służbę w armii austriackiej); 01.09.1921 – 1926 (dyrektor Gimnazjum Państwowego im. Hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie woj. nowogródzkiej);

Nauczyciele poszczególnych przedmiotów w Gimnazjum Państwowym im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim (spis sporządzono w oparciu o dane dla lat szkolnych 1924/25, 1925/26, 1926/27, 1927/28, 1934/35, 1935/36, częściowo 1936/37, częściowo 1937/38):

- religia rzym.-kat. (ks. Ludwik Olszewski);
- religia mojżeszowa (Mojżesz Celnikier, rok szk. 1935/36);
- religia prawosławna (Symeon Cybruk, lata szk. 1934/35, 1935/36, 1937 r.);
- język polski (Stanisław Mercik¹⁴, Wanda Gorgoniowa, Józef Dobkowski, Zygmunt Kubisa);
- język niemiecki (Meta Martensen);
- język francuski (Jadwiga Czajkowska, Wiera Piatibokowa, Helena Morgulcówna, Anna Wyrembekówna);
- łacina (Mikołaj Witoszyński, Włodzimierz Gulewicz, Hipolit Bułat, Leon Czajkowski, ks. Ludwik Olszewski, Stanisław Mercik, Mieczysław Wyczółkowski, Zygmunt Kubisa, Franciszek Garycki);
- historia (Józef Godzień, Wanda Gorgoniowa, Eugeniusz Danek, Mieczysław Wyczółkowski, Stanisław Mercik, Stanisław Badowski);

23.08.1926 – 31.08.1937 (dyrektor 8-klasowego Męskiego Gimnazjum im. T. Kościuszki w Łomży). Wchodził w skład Komitetu Redakcyjnego tygodnika „Przegląd Łomżyński” (organu Rady Powiatowej BBWR w Łomży), od 26.10.1932 r. został przewodniczącym tego komitetu. 02.11.1932 r. został członkiem Prezydium Rady Powiatowej BBWR w Łomży. 01.09.1937 – 31.08.1939 (dyrektor Państwowego Gimnazjum im. T. Kościuszki w Łomży).

¹⁴ Stanisław Mercik ur. 18 października 1891 r. w Częstochowie. Ukończył 8-klasowe męskie gimnazjum w Częstochowie (w 1910 r. zdał egzamin dojrzałości). Studiował na Wydziale Prawniczym Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1911 – 1913, w Dorpacie w roku akademickim 1913/14 i ponownie w Warszawie w latach 1920 – 1922. Jednocześnie w latach 1911 – 1912 pracował w Archiwum Głównym i pisał referaty z zakresu literatury polskiej w seminarium polonistycznym wydziału filozoficznego pod kierunkiem prof. UW Teodora Wierzbowskiego. 01.08.1917 – 31.08.1919 (nauczyciel w gimnazjum humanistycznym Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Częstochowie); 01.09.1919 – 31.08.1933 (nauczyciel w Gimnazjum Państwowym im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim); 01.09.1933 – 31.03.1934 (p.o. dyrektora Gimnazjum Państwowego im. A. Mickiewicza w Prużanie); 01.04.1934 – 31.03.1935 (dyrektor Gimnazjum Państwowego im. A. Mickiewicza w Prużanie); od 01.04.1935 r. dyrektor Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Pińsku.

W latach 1917 – 1918 był kustoszem Muzeum Towarzystwa Krajoznawczego w Częstochowie. Jako członek Zjednoczenia Inteligencji Demokratycznej był mężem zaufania przy wyborach do pierwszego sejmiku. W 1918 r. był współorganizatorem Oddziału Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich w Częstochowie. W latach 1919 – 1920 jako sekretarz Zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej organizował biblioteki w poszczególnych ośrodkach powiatu bielskiego. W 1920 r. wziął udział jako ochotnik wojsk polskich w wojnie polsko – bolszewickiej. W latach 1920 – 1921 był członkiem Zarządu i gospodarzem Domu Ludowego, a następnie przez szereg lat referentem wychowania obywatelskiego Zarządu Obwodu Związku Strzeleckiego, członkiem Egzekutywy Powiatowej Związku Naprawy Rzeczypospolitej, członkiem Zarządu PCK i prelegentem na Kursach Oświatowych. Od 1926 r. prowadził Wydział Cyfłowy Uniwersytetu Powszechnego w Bielsku Podlaskim. Był członkiem Rady Szkolnej Powiatowej i Komisji Oświatowej Wydziału Powiatowego oraz Komisji Bibliotecznej Magistratu m. Bielsk podlaski, redaktorem „Gazety Bielskiej”, prezesem sekcji oświatowej Rady Nadzorczej Spółdzielni Spożywców, naczelnikiem Komunalnej Kasy Oszczędności, prezesem sekcji sportowej i kółka teatralnego Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego, prezesem Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów oraz prezesem Rady Powiatowej BBWR w Bielsku Podlaskim.

- geografia (Józef Godzień, Gustawa Krassowska, Eugeniusz Danek, Mieczysław Wyczółkowski, Antoni Spunda);
- przyroda (Gustawa Krassowska);
- matematyka (Leon Czajkowski, Józef Górski, Hipolit Bułat, Konstanty Marcinkiewicz, Wacław Batorski, Helena Wojtanowska);
- fizyka (Edmund Sojecki, Józef Górski, Hipolit Bułat, Konstanty Marcinkiewicz,
Józef Tajchert, Helena Wojtanowska, Leon Czajkowski, Tadeusz Szczeklik);
- chemia (Edmund Sojecki, Hipolit Bułat, Konstanty Marcinkiewicz, Józef Tajchert);
- pismo (Maria Wierzejska);
- rysunek (Maria Wierzejska, Anna Laskowska);
- prace ręczne (Maria Wierzejska, Anna Laskowska);
- gimnastyka (Józef Pażucha, Antoni Spunda, Halina Badowska);
- śpiew (Franciszek Sarnacki, Władysław Okuszek, Franciszek Kulesza);
- propedeutika filozofii (Stanisław Mercik, Wacław Batorski, Józef Dobkowski);
- higiena (dr Feliks Osmólski).

Statystyka dotycząca młodzieży uczącej się w Gimnazjum Państwowym w Bielsku Podlaskim

	Koniec roku szk. 1924/25 ¹⁵	Koniec roku szk. 1925/26 ¹⁶	Koniec roku szk. 1926/27 ¹⁷	Koniec roku szk. 1927/28 ¹⁸	Koniec roku szk. 1933/34 ¹⁹
--	--	--	--	--	--

Podział uczących się wg płci:

Ilość Uczniów	Brak danych	Brak danych	Brak danych	125	86
Ilość uczennic	Brak danych	Brak danych	Brak danych	64	98
Razem	235	240	225	189	184

¹⁵ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1163, k. 107-113.

¹⁶ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1163, k. 26-34.

¹⁷ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1163, k. 4-11.

¹⁸ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1179, k. 20-27.

¹⁹ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1202, k. 4.

Podział uczących się wg wyznania:

Rzymsko-kat.	173	176	159	118	111
Prawosł.	33	30	30	33	31
Żydzi	29	34	36	38	42
Razem	235	240	225	189	184

Organizacje uczniowskie

“Samopomoc” powstała w roku szk. 1921/22, kiedy była to jeszcze szkoła prywatna.

Zarząd Samopomocy Uczniowskiej przy Gimnazjum Państwowym w Bielsku Podlaskim w roku szk. 1923/24 posiadał 3 sekcje: handlową (prowadziła sklepik i zbierała składki), literacką (wydała w latach szkolnych 1923/24 i 1924/25 siedem numerów pisma szkolnego “Echo Szkolne” i następnie zaprzestała działalności), zabawową (zorganizowała kilkanaście wieczorków i majówkę). “Samopomoc” zajęła się pomocą uboższym uczniom (wypożyczanie pieniędzy, dostarczanie podręczników szkolnych, opłata biletów kolejowych na wycieczkę krajoznawczą).

12 października nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy. Była to inicjatywa “Samopomocy” wsparta przez dyrektora gimnazjum. W roku szk. 1924/25 kasa pożyczkowa cieszyła się dużą popularnością, sklepik zaś zamierał. Nowością była sprzedaż bułek przez uczennice podczas dużej przerwy. Składka miesięczna wynosiła 30 gr.

Sklepik “Samopomocy” został ponownie uruchomiony 15 lutego 1926 r. z kapitałem początkowym 450 zł. Były to pieniądze pożyczone przez Dyрекcję szkoły do końca roku szkolnego. W roku szk. 1925/26 Kasa “Samopomocy” miała przychody z urządzenia choinki, składek członkowskich, ze sprzedaży bułek. Pieniądże przeznaczyła zaś na zapomogi dla uczniów, prenumeratę pism dla świetlicy (13 pism), Polską Macierz Szkolną w Gdańsku.

We wrześniu 1927 r. został przyjęty przez Walne Zebranie Związku Samopomocy Uczniowskiej (a następnie zatwierdzony przez Radę Pedagogiczną) statut. Cele “Samopomocy” określono w sposób następujący: “a/ zaprawianie członków do pracy społecznej, b/ udzielanie wzajemnej pomocy członkom, za pomocą wydawania pożyczek i zapomóg, c/ dostarczanie członkom stałej rozrywki w chwilach wolnych i rozszerzanie światopoglądu za pomocą prenumerowania pism do świetlicy oraz zaopatrywania jej w gry”²⁰. Członkiem “Samopomocy” był każdy uczeń. Miały być dwa rodzaje pożyczek: krótkoterminowa (na 1 miesiąc) i długoterminowa dla niezamożnych.

W sprawozdaniu dyrektora za rok szk. 1927/28 podkreślono znaczenie wychowawcze świetlicy: “Dwa razy na tydzień uczniowie zbierają się w świetlicy,

²⁰ AP●B Brześć, F. 59, op. 2, nr 1179, k. 47.

gdzie bawią się w szachy, domino itp. Czytają tygodniki, czasopisma dla młodzieży²¹.

„Samopomocą” do 1931 r. opiekowała się Jadwiga Czajkowska.

We wrześniu 1924 r. powstało Kółko Polonistyczne. Jego opiekunem na długie lata został Stanisław Mercik. Zajmowało się początkowo urządzaniem wieczorków dyskusyjnych i poranków niedzielnych, na których uczniowie wygłaszali referaty z zakresu literatury pięknej. We wrześniu 1925 r. Koło Polonistów rozszerzyło swoją działalność; powstały cztery sekcje: naukowa, artystyczno – literacka, dramatyczna i dziennikarska. Prezesem koła (oraz kierownikiem sekcji dziennikarskiej został uczeń kl. VIII – Edward Osmólski. Członkami byli wszyscy uczniowie klas VI-VIII i 18 z innych klas; razem 90 osób. Obowiązki członków koła były następujące: składka miesięczna 5 groszy, napisanie co najmniej jednego referatu w ciągu roku, branie czynnego udziału w pracach koła, w miarę możliwości pisanie artykułów do gazetki szkolnej. W roku szk. 1925/26 z inicjatywy sekcji naukowej uczniowie klas wyższych wygłosili 16 referatów. Na spotkaniach było przeciętnie 50 uczniów. Ponadto młodzież (zwłaszcza klasy VIII) zbierała się 2 razy tygodniowo w celu wspólnego czytania i omówienia arcydzieł literatury pięknej. Sekcja artystyczna dwukrotnie urządziła zabawy muzyczno – wokalne. Sekcja dramatyczna wystawiła 29 listopada 1925 r. „Warszawiankę” Wyspiańskiego, następnie zorganizowała „Wielki Kiermasz” i „Wieczór humoru i śmiechu”. Sekcja dziennikarska wydała dwa numery pisemka szkolnego – organu Koła Polonistów p.t. „Orle Loty”. Numer 1(8) liczył 16 stron i był poświęcony pamięci poety Franciszka Karpińskiego. Redaktorem był Edward Osmólski, wydawcą Koło Polonistów przy Gimnazjum w Bielsku Podlaskim, skład złożono w Drukarni Diecezjalnej w Łomży. Numer 2 (9) miał 30 stron i był poświęcony pamięci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta. Drukarnia Wydziału Powiatowego w Łukowie woj. lubelskie. W roku szkolnym 1927/28 prezesem koła i kierownikiem sekcji naukowej był Bogusław Cereniewicz (kl. VII), kierownikiem sekcji artystyczno – dramatycznej był Zbigniew Brosz (kl. VII), zaś kierownikiem sekcji dziennikarskiej Zygmunt Ksepko (kl. VIII). Do koła należeli wszyscy uczniowie. Składki miesięczne w wysokości 5 groszy płacili tylko uczniowie klas wyższych. Wygłoszono 36 referatów z dziedziny literatury, urządzono 3 zabawy i wystawiono „Noc Listopadową” S. Wyspiańskiego. Sekcja dziennikarska wydała nr 1(10) „Orlich Lotów” poświęcony pamięci S. Wyspiańskiego. Sprzedano 178 egz. Tego pisemka. Numer odbito na rotatorze Wydziału Powiatowego w Bielsku Podlaskim. W maju 1928 r. przygotowano do druku nr 2(11), ale jego wydanie z powodów technicznych odłożono do września. Brak dokumentacji nie pozwala prześledzić w pełni dalszych losów tego koła. Ustalono jedynie, że w roku szkolnym 1931/32 w miejsce tego koła istniało kółko humanistyczne, sekcja artystyczno – dramatyczna, zaś młodzież pisała artykuły do gazetki szkolnej wydawanej przez Samorząd Szkolny. Od września 1933 r. opiekun tej działalności, Stanisław Mercik, został dyrektorem gimnazjum w Prużanie. W roku szkolnym 1933/34 koło humanistyczne było jedną z sekcji Samorządu Uczniowskiego. Liczyło wówczas 26 członków i obejmowało następujące podsek-

²¹ APOB Brześć, F. 59, op. 2, nr 1179, k. 4.

cje: odczytowa, artystyczno – dramatyczną i bibliotekę humanistyczną. Koło zorganizowało szereg akademii i poranków, odegrało sztukę p.t. „Łobzówianie”. Jego opiekunem był Stanisław Badowski.

Kółko Przyrodnicze powstało w marcu 1925 r. pod kierunkiem Gustawy Krassowskiej, która była jego opiekunką przez wiele lat. W jego skład wchodziło 19 osób (uczniowie kl. II-IV). Zbiórki kółka odbywały się albo co tydzień albo co dwa tygodnie. Zadaniem kółka było zaznajamianie się i badanie miejscowej fauny i flory, sporządzanie preparatów do gabinetu przyrodniczego oraz budzenie zamiłowania do ojczystej przyrody. W roku szk. 1927/28 kółko liczyło 40 członków w dwóch grupach po 20 osób (grupa pierwsza: kl. II-III; grupa druga: kl. III-IV). W maju i czerwcu 1931 r. zajmowało się hodowlą jedwabników i pielęgnacją drzewek morwowych.

Koło Historyków powstało 20 listopada 1927 r. Jego opiekunem został Mieczysław Wyczółkowski. Celem koła było: „głębsze zaznajomienie się z dziejami całej ludzkości, a w szczególności z dziejami narodu polskiego oraz przygotowanie się na światłych i dobrych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej”²². Cele te miały być realizowane przez: wygłaszanie odczytów, urządzenie obchodów i akademii, dostarczanie członkom potrzebnych książek, założenie biblioteki i muzeum. 25 lutego 1928 r. na Walnym Zebraniu został wybrany zarząd w składzie: prezes, sekretarz, kronikarz, skarbnik, bibliotekarz, kierownik muzeum i archiwum. Ponadto uchwalono statut koła. Założono wówczas muzeum, które w czerwcu 1928 r. posiadało 496 darów: głównie banknoty, monety i medale. Kronika założona 25 lutego 1928 r. zaczęła dokumentować dzieje gimnazjum. Biblioteka liczyła 10 książek. W czerwcu 1928 r. koło liczyło 53 członków (uczniowie klas IV – VIII). W roku szk. 1931/32 istniała sekcja muzealna przy Samorządzie Szkolnym. W VI 1933 r. muzeum szkolne dzieliło się na dwa działy: ogólny i regionalny. Dział ogólny posiadał: różnego rodzaju monety, medale, młot kamienny z okresu kamienia gładzonego, kafel z pieca gdańskiego, kilka książek z początku XVIII w. Organizowano wystawy eksponatów własnych i wypożyczonych. Opiekunem muzeum był Stanisław Badowski.

W latach 30-tych działały: kółko matematyczno – fizyczne (powstało w roku szk. 1933/34, liczyło 8 członków), koło sportowe (istniało już w roku szk. 1931/32. Opiekę nad kołem w roku szk. 1933/34 sprawowali: Halina Badowska i Antoni Spunda. Członkami byli uczniowie klas IV-VIII. Składka miesięczna wynosiła 5 groszy. Sekcje: lekkoatletyczna, gier sportowych, tenisowa, kolarska, strzelecka, narciarska, łyżwiarska, hokejowa, łucznicza. Koło prenumerowało: tygodnik „Raz, dwa, trzy” i dwutygodnik „Sport wodny”), koło filologiczne (w roku szk. 1933/34 liczyło 11 członków; uczniowie wygłosili 5 referatów), Koło Krajoznawcze (powstało 12 lutego 1933 r.; liczyło 65 członków; poprzednio istniała sekcja wycieczkowa), kółko fotograficzne, kółko romanistyczne, kółko germanistyczne.

W gimnazjum znana była działalność harcerska, organizacji społeczno-religijnych oraz wykraczająca ramy szkoły aktywność orkiestry gimnazjalnej.

²² APOB Brześć, F. 59, op.2, nr 1179, k. 31.

Helena Głogowska (Białystok)

Spuścizna po malarzu wileńskim Piotrze Sierhijewiczu w zbiorach prywatnych w Polsce

Piotr Sierhijewicz, zasłużony malarz Litwy żył w latach 1900 – 1984. Urodził się 10 lipca (według starego stylu) we wsi Stawrowo nad jeziorem Bohiń, w powiecie brasławskim (obecnie w Republice Białoruś)¹. Większość swojego życia spędził w Wilnie – od 1916 r. do śmierci. Tam ukończył Wydział Sztuk Pięknych na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w 1928 r., potem tworzył dzieła – przed II wojną światową, w czasie wojny i po wojnie. Nie wyjechał do Polski, ani nie udał się na emigrację na zachód, jak to zrobiła większość jego kolegów.

Był świadomym Białorusinem i dlatego jego bogaty dorobek twórczy tematycznie związany jest z problematyką białoruską – portrety działaczy białoruskich, obrazy na motywy klasyków literatury białoruskiej, pejzaże białoruskie. Jego twórczość została zauważona przez krytyków i historyków sztuki jeszcze w okresie międzywojennym². Zmiany przynależności państwowej Wilna nie wpłynęły na zmianę narodowości przez Piotra Sierhijewicza – jako Białorusin ukończył Uniwersytet Wileński - działał w białoruskim ruchu studenckim i wydawniczym w Wilnie, w czasie wojny tworzył w litewskim - już – Wilniusi i zdecydował się na pozostanie w nim po wojnie. Szczęśliwie, w porównaniu z innymi pozostałymi Białorusinami oraz najbliższą rodziną (siostry), uniknął aresztowań i więzień. Być może potrzebny był do pracy w Litewskim Państwowym Instytucie Sztuk Pięknych w Wilnie, gdyż większość wileńskich artystów, jego kolegów, w ramach repatriacji wyjechała do Polski. Do Polski wyjechała także najbliższa rodzina malarza: brata Józefa i siostry Heleny, rodzina żony Stanisławy oraz rodziny działaczy białoruskich, blisko związanych z Piotrem Sierhijewiczem. Malarz utrzymywał z nimi bliskie kontakty przez cały okres powojenny: pisał listy, przyjeżdżał w odwiedziny.

Piotr Sierhijewicz po II wojnie światowej początkowo pracował w Wilnie jako kustosz w Muzeum Białoruskim (1944 – 1945); po jego rozwiązaniu – na stanowisku wykładowcy w Państwowym Instytucie Sztuk Pięknych w Wilnie (1946 – 1951) i jako plastyk w Wileńskim Kombinacie „Dajle” Fundacji Artystycznej

¹ Autobiografia Piotra Sierhijewicza, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 2000, nr 14, s. 195 – 207; Л. Глагоўская, Калі сапраўды нарадзіўся пётр Сяргіевіч?, „Ніва”, nr , s.

² F.L., Z pracowni malarskiej Piotr Sergijewicza, „Przegląd Artystyczny”, 1936, nr 2, s. 12

LSRR (1952 – 1958). W 1946 r. został członkiem Związku Plastyków Radzieckich Litewskiej SRR. W 1960 r. otrzymał tytuł Zasłużonego Artysty Plastyka LSRR. Przez cały okres powojenny mieszkał przy ulicy Antokolskiej, gdzie też miał swoją pracownię. Po śmierci żony Stanisławy w 1995 r. jej rodzina, mieszkająca w Polsce dom sprzedała. W 1996 r. Białorusini mieszkający w Wilnie odsłoniли na tym domu tablicę pamiątkową (w języku litewskim i białoruskim), poświęconą pamięci Piotra Sierhijewicza.

Największa część dorobku twórczego Piotra Sierhijewicza znajduje się obecnie w Wilnie w zbiorach Litewskiego Muzeum Sztuki, którego dyrektorem jest przyjaciel malarza Romualdas Budrys. Niewiele prac Piotra Sierhijewicza znajduje się w Muzeum Sztuki w Mińsku na Białorusi, chociaż jest on cenionym twórcą przez białoruskich krytyków i historyków sztuki oraz artystów³. W Muzeum Krajoznawczym w Brastawiu znajduje się stała ekspozycja poświęcona malarzowi, prezentująca jego dzieła i pamiątki po nim⁴. Niektóre prace znajdują się w instytucjach kulturalnych Białorusi, np. w Teatrze im. Janki Kupały w Mińsku, oraz w zbiorach prywatnych na Litwie i Białorusi. Chcąc zebrać cały dorobek twórczy Piotra Sierhijewicza należałoby skatalogować jego prace ze wskazaniem miejsca przechowywania. Tak płodny twórca, jakim był Piotr Sierhijewicz, mimo zasług dla trzech narodów białoruskiego, litewskiego i polskiego nie zasłużył do tej pory na album. Zupełnie pomijana dotychczas była jego twórczość o tematyce religijnej, która zachowała się w kościołach Litwy i Białorusi⁵.

Więzy rodzinne i koleżeńskie z Polską po II wojnie światowej spowodowały, że bogata spuścizna po Piotrze Sierhijewiczu znajduje się w zbiorach prywatnych w naszym kraju. Najważniejsze wśród niej są prace artysty z okresu międzywojennego, wojennego i powojennego: portrety i pejzaże. Dotychczas udało się skatalogować 105 obrazów będących własnością 18 osób zamieszkałych w różnych miejscowościach Polski: w Szczecinie, Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Krakowie, Łodzi, Warszawie, Toruniu, Inowrocławiu. Najwięcej prac Piotra Sierhijewicza – 98 – znajduje się w zbiorach rodzinnych jego siostry Heleny Worotyńskiej, brata Józefa Sierhijewicza oraz siostry żony, Janiny Borowskiej – w Łodzi i w Gdańsku. Są to głównie portrety członków rodziny oraz pejzaże wileńskie i białoruskie, przedstawiające Wilno i jego kościoły oraz rodzinne strony artysty: Stawrowo, jezioro Narocz i okolice. Wśród tych prac na uwagę zasługuje nieznaný dotychczas autoportret artysty z 1951 r., który jest własnością jego siostrzenicy Marii Worotyńskiej, zamieszkałej w Łodzi. Do tych prac udało się dotrzeć, głównie ze względu na serdeczną życzliwość bratanka artysty Zdzisława Siergiejewicza, a następnie siostrzenicy artysty Marii Worotyńskiej i ś.p. Ireny Lazarek oraz siostrzenicy Stanisławy Sierhijewicz – Aliny Idzikowskiej, którzy do twórczości

Piotra Sierhijewicza odnoszą się z wielką estymą. W ich zbiorach rodzinnych poza pracami artysty zachowały się jego zdjęcia, korespondencja oraz foto-

³ A. Ліс, Пётра Сергіевіч, Мінск 1970; А. Е. Місюк, Беларуская савецкая партрэтная жывопісь 1917 – 1967, Мінск 1986, s. 22 – 24; В. Шматаў, Праз усе рыфы і валуны (аўтабіяграфія П. Сергіевіча), “Мастацтва”, 1993, nr 1, s. 60 – 67

⁴ К. С. Шыдлоўскі, Брацлаўскі гістарычна-краязнаўчы музей: даведнік, Мінск 1992, s. 121 – 124

⁵ У. Крукоўскі, Невядомы Сергіевіч, “Наша вера”, 1996, nr 1, s. 32 – 37

grafie jego dzieł z różnego okresu życia. W posiadaniu Aliny Idzikowskiej znajduje się album publikacji o Piotrze Sierhijewiczu i jego twórczości poczynając od okresu międzywojennego aż po lata 90.

Trudniej było dotrzeć do spuścizny po Piotrze Sierhijewiczu znajdującej się poza zasięgiem rodziny. Dotychczas udało się odnaleźć tylko 10 prac artysty w zbiorach rodzinnych osób niegdyś z nim związanych kontaktami koleżeńskimi polsko-białoruskimi. Tym niemniej mają one nie tylko wartość artystyczną, ale także poznawczą – stanowią źródło historyczne.

Piotr Sierhijewicz starał się utrwalić na portretach działaczy białoruskiego ruchu narodowego oraz swoich przyjaciół. Do dziś nie wiadomo, gdzie podziały się namalowane przez niego portrety Wacława Iwanowskiego – profesora, burmistrza Mińska w czasie wojny, Hanny Suchej – studentki z Białoruskiego Studenckiego Sajuzu i inne. W 1970 r. w monografii biograficznej o Piotrze Sierhijewiczu Arsień Lis napisał: “На жаль, як аб названых жаночых партрэтах (wiltnianek Prokopowicz, Nowickiej, Bohuszewicz, Białkowskiej, Jankowskiej, Błażewicz, Machnacz, Łukjanowicz – przyp. H. G.), па той самай прычыне нельга што-небудзь сказаць і аб многіх мужчынскіх партрэтах Сергіевіча перадваенных год, аб партрэце Нэканды-Трэпкі, Бабенскага, Жынды, Дамброўскага, Паплаўскага, Лавэйкі, Зарыцкага, Гардзевіча і інш. Апынуўшыся ў прыватных калекцыях, на руках заказчыка, яны мелі самы розны лёс. Многія з іх пасля вайны былі вывезены заказчыкамі ці іх сваякамі ў Польшчу...”⁶

Spośród wymienionych portretów udało się odnaleźć dwa: portret Antoniego Nekandy-Trepki i Juliusza Popławskiego. Oba powstały w 1937 r. Portret Antoniego Nekandy-Trepki znajduje się u jego wnuka, Marka Nekandy-Trepki, w Szczecinie. Przedstawia on znanego w okresie międzywojennym działacza oświatowego w Wilnie: dziekana Wydziału Elektrycznego Państwowej Średniej Szkoły Technicznej, nauczyciela fizyki i dyrektora Gimnazjum Białoruskiego, który w październiku 1939 r. został aresztowany przez NKWD i zmarł w Kazachstanie w 1942 r. Jego żona opuszczając po wojnie Wilno zabrała ze sobą portret męża. Odnalazłam go przypadkowo, nie wiedząc o jego istnieniu, podczas zbierania materiałów do biografii Antoniego Nekandy-Trepki. Z kolei portret Juliusza Popławskiego znajduje się w Sopocie, w zbiorach jego brata Stanisława, który jest emerytowanym lekarzem reumatologiem. Piotr Sierhijewicz był w przyjacielskich stosunkach z rodziną Popławskich: studiował z braćmi Stanisława - Janem i Adolfem na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego. Bywał częstym gościem w ich domu rodzinnym w Wilnie i w majątku Kalin pod Wilnem. Adolf i Stanisław Popławscy związani z Armią Krajową, po wojnie zostali aresztowani i zesłani w głąb Rosji. Ich rodzice wyjechali do Polski w ramach repatriacji. Piotr Sierhijewicz będąc w Wilnie strzegł ich dobytku i był “skrzynką kontaktową” między rodziną Popławskich – między Rosją a Polską⁷. Adolf Popławski, wieloletni nauczyciel Liceum

⁶ A. Jlic, op. cit, s. 42

⁷ na podstawie wspomnień Stanisława Popławskiego, zamieszkłego w Sopocie, spisanych 15 listopada 2000 r. (w posiadaniu autorki)

Plastycznego w Gdyni-Orłowie w swoich wspomnieniach "12 lat katorgi" z wdzięcznością napisał o białoruskim malarzu⁸. Po powrocie do Polski w 1957 r. bracia Popławscy utrzymywali kontakt korespondencyjny z Piotrem Sierhijewiczem, kilkakrotnie nawzajem się odwiedzali.

Docierając do poszczególnych właścicieli spuścizny po Piotrze Sierhijewiczu pytałam o osoby, które mogłyby posiadać jakiekolwiek jego prace. Niestety niewiele to pomagało, gdyż osoby, które mogły znać malarza, najczęściej już nie żyją, a ich rodziny nie zawsze są zorientowane, kim był Piotr Sierhijewicz i nie zawsze przywiązują wagę do pamiątek po nim. W 1993 r. zbierając materiały do artykułu o Albinie Stepowiczu, jego bratanek Witold, profesor Politechniki Gdańskiej pewnego razu zapytał mnie, czy nie wiem, kto to był P. Sierhijewicz, bo nad jego biurkiem wisi obraz przedstawiający las zimą z autografem autora (w języku białoruskim). Z przekazu rodzinnego pamiętał, że był to jakiś biedny malarz, który w czasie wojny miał wystawę w Wilnie i rodzice, żeby go podtrzymać finansowo zakupili ten obraz.

Jednym ze sposobów poszukiwania spuścizny po Piotrze Sierhijewiczu było poszukiwanie jego prac u rodzin białoruskich działaczy przedwojennych, którzy po wojnie zamieszkali w Polsce. I tak udało się trafić na jego prace w rodzinie Józefa Najdziuka (Aleksandrowicza) w Inowrocławiu, Mariana Pieciukiewicza w Toruniu, Jerzego Turonka w Warszawie, Teodora Kunickiego w Gdańsku i Stefana Jarmołowskiego w Gdańsku.

Zdając sobie sprawę z tego, że tych prac w Polsce jest o wiele więcej, nie zamykam poszukiwań spuścizny po Piotrze Sierhijewiczu. Według ostatnich sugestii siostrzenicy malarza należałoby poszukiwania skierować do kurii biskupiej kościoła rzymskokatolickiego w Białymstoku, gdyż Piotr Sierhijewicz przyjaźnił się z ks. Sopoćko i prawdopodobnie go portretował. A może któryś z kościołów na Białostocczyźnie też posiada jego prace, jak ostatnio to stwierdziłam zwiedzając kościół rzymskokatolicki w Wołkowysku, gdzie wiszą cztery wielkie obrazy Piotra Sierhijewicza przedstawiające sceny biblijne.

Warto przy okazji dodać, że w archiwum redakcji tygodnika białoruskiego "Niva" w Białymstoku znajdują się fotografie niektórych dzieł malarza, publikowanych na łamach pisma i "Kalendarzy Białoruskich". Dziennikarze białoruscy z Polski (Sokrat Janowicz, Wiktor Szwed, Jerzy Turonek) odwiedzali Piotra Sierhijewicza w Wilnie; wynikiem ich wizyt były odpowiednie artykuły⁹.

Prace Piotra Sierhijewicza, korespondencja mogą znajdować się w kolekcjach po malarzach wileńskich, z którymi utrzymywał kontakty, np. z Czesławem Wierusz-Kowalskim (po wojnie był organizatorem życia plastycznego w Trójmieście) czy artystami, którzy po wojnie zamieszkali w Toruniu. Piotr Sierhijewicz jako jedyny z ówczesnego ZSRR uczestniczył w 1968 r. w wystawie Grupy Twórczej Zachęta w Warszawie, na której prezentował 7 obrazów olejnych

⁸ A. Popławski, 12 lat katorgi, Gdańsk 1992, s. 89, 91, 110, 203, 253, 347

⁹ С. Яновіч, У Пятра Сергіевіча, "Ніва", № 41, 13.10.1957, s. 3; В. Швед, 3 візітаў у Пятра Сергіевіча, "Беларускі календар 1980", Беласток 1980, s. 185 – 190; (тур), Юбілейная выстаўка Пятра Сергіевіча, "Ніва", № 42, 19.10.1980, s. 3

i 7 portretów wykonanych kredką¹⁰. Wtedy też większość jego prac kupiono, m. in. portret olejny "Rolnik" zakupiło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Inne trafiły w ręce prywatnych osób. W roku 2002 wystawę jego prac przygotowuje Muzeum Rzeźby im. Alfonsa Karnego w Białymstoku i być może będzie to okazja do ujawnienia nowych jego dzieł.

Dotychczasowe poszukiwanie spuścizny po Piotrze Sierhijewiczu w Polsce pozwoliły na skatalogowanie ponad 100 jego prac oraz zebrania wspomnień o artyście, które pozwoliły na ustalenie nowych szczegółów biograficznych, o których nie mógł pisać w autobiografii w 1960 r. w warunkach radzieckiej Litwy, np. o udziale w wojnie 1920 r. po stronie polskiej, o przyczynie odejścia z Instytutu Sztuk Pięknych w 1951 r. (w czasie zajęć ze studentami wysunął mu się zawieszony na szyi krzyżyk), czy o twórczości o tematyce religijnej¹¹. "Historycy sztuki (...) zaliczają go do twórców nurtu realistycznego (który w szkole wileńskiej przybrał formę szczególną, klasycyzującą, dostojną). Podkreślają też, że w specjalny sposób łączył on tradycje sztuki polskiej, litewskiej i białoruskiej" – napisał w pośmiertnym artykule o nim Rajmund Kalicki¹².

¹⁰ Wystawa Grupy Twórczej Zachęta, kwiecień-maj 1968, ZPAP, CBWA, Warszawa, Aula Politechniki Warszawskiej; B. Gozdawa-Piasecki, Radziecki malarz w "Zachęcie" (wywiad z P. Sierhijewiczem), "Kraj Rad", 26.05.1968 r.

¹¹ Autobiografia...

¹² R. Kalicki, Piotr Sierhijewicz, "Twórczość", 1985, nr 7-8, s. 244 - 245

Sławomir Filipowicz (Suwałki)

Rewindykacje archiwaliów suwalskich z ZSRR

Konsekwencje II wojny światowej dla polskich archiwaliów były tragiczne: ogromna ilość została zniszczona, część przemieszczona przez okupantów lub utraczona przez państwo polskie na skutek zmian granic (obszary wschodnie z archiwami państwowymi w Wilnie, Grodnie i Lwowie, kolekcje, spuścizny archiwalne rodzin i rodów, biblioteki posiadające zbiory rękopisów, zakłady naukowe, jak np. Ossolineum). Stąd pierwszorzędym zagadnieniem dla polskich archiwistów były kwestie określenia strat i w miarę możliwości restytucji materiałów archiwalnych.

W niniejszym artykule przedstawiony zostanie problem rewindykacji archiwaliów z ZSRR, w szczególności tych, które dotyczą Suwalszczyzny (zgodnie z najszerszej przyjętą na gruncie prawa międzynarodowego zasadą tj. przynależności terytorialnej¹). Jest to zaledwie przyczynek do przedstawienia strony formalnej i efektów rewindykacji, a także kontekstu tych wydarzeń i ich oceny.

Na temat istotnego dla polskiej archiwistyki problemu rewindykacji archiwaliów z ZSRR po II wojnie światowej pisano niewiele. W większości są to notki sprawozdawcze zamieszczane w „Archeionie” w dziale „Kronika”. Jest jednak jeden wyjątek: opracowanie Krystyny Wróbel-Lipowej². Na pracy tej silnie zaważył jednak okres, w którym była pisana, brak rozpoznania interesującego Polskę zasobu archiwów za wschodnią granicą, jednostronny charakter źródeł (oficjalne dokumenty strony polskiej).

Suwalszczyzna³ po II wojnie światowej, nawet w porównaniu do innych regionów Polski, była regionem bardzo ubogim w archiwalia. Jedyne przechowywane na terenie Polski zespoły archiwalne wytworzone i terytorialnie dotyczące Suwalszczyzny, stanowiły zasób archiwum Sądu Okręgowego w Suwałkach. Były to

¹ Kwestie międzynarodowego prawa archiwalnego, w tym prawne problemy rewindykacji archiwaliów, przedstawił Władysław Stępnia, *Problemy międzynarodowego prawa archiwalnego w dorobku archiwistyki polskiej*, „Archeion” t. 69: 1979, s. 57-77; idem, *Sukcesja państw dotycząca archiwaliów*, Warszawa – Łódź 1989, ss. 83.

² Krystyna Wróbel-Lipowa, *Rewindykacja archiwaliów polskich z ZSRR w latach 1945-1964*, UMCS, Lublin 1982, s. 200; por. rec. Władysław Stępnia, „Archeion” t. 80: 1986, s. 262-264.

³ Termin „Suwalszczyzna” w tym przypadku stosowany będzie umownie na oznaczenie zmiennego w czasie obszaru: dla okresu poniżej XIX w. – północnego skrawka województwa podlaskiego oraz zachodniej części województwa trockiego, po III rozbiórze północnej części Prus Nowowschodnich, dla okresu XIX w. do I wojny światowej – początkowo obszaru północnej części departamentu łomżyńskiego, następnie województwa augustowskiego (guberni augustowskiej), później mniejszej guberni suwalskiej, dla okresu międzywojennego – powiatów augustowskiego, sejneńskiego i suwalskiego.

księgi wieczyste, notarialne, stanu cywilnego, akta sądowe z okresu XIX w. i II Rzeczypospolitej.

Jeszcze w XIX w. zaginął ślad po bezcennym archiwum kamedułów wigierskich. Część akt ewakuowano w głąb Rosji w okresie I wojny światowej. Były to fragmenty bieżących registratur urzędów lub też całe zespoły (jak akta zarządów żandarmerii szczebla gubernialnego i powiatowego guberni suwalskiej). Nie zostały one przekazane Polsce po traktacie ryskim. Zaginęła część hipoteki wywieziona przez Litwinów z Sądu Okręgowego w Suwałkach w 1920 r. do Mariampola i pozostająca tam jeszcze w okresie II wojny światowej.

Nieznane były losy dużych zespołów administracji z XIX w. z obszaru guberni suwalskiej, zgromadzonych i wstępnie opracowanych przez Archiwum Państwowe w Suwałkach w latach 1921-1925, następnie przewiezionych w 1926 r. do Archiwum Państwowego w Grodnie. Prawdopodobnie znalazły się w nim akta okresu międzywojennego urzędów administracji ogólnej i specjalnej szczebla powiatowego i niższych z terenu powiatów augustowskiego i suwalskiego, których przekazanie nakazano tuż przed wybuchem II wojny światowej. Po zajęciu obszarów wschodnich II Rzeczypospolitej także służby radzieckie zbierały archiwalia po urzędach polskich i umieszczały je w archiwach.

Kolejnych przemieszczeń zasobu dokonali Niemcy po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Częściowo wydzielili oni zasób dotyczący Suwalszczyzny z archiwum grodzieńskiego i przewieźli do Archiwum Państwowego w Królewcu (Staatsarchiv Königsberg), jako właściwego kompetencyjnie. W Archiwum Państwowym w Królewcu gromadzono też akta z registratur polskich urzędów i organizacji powiatu suwalskiego i augustowskiego okresu międzywojennego⁴.

Dalsze losy archiwaliów suwalskich zarówno przewiezionych do Królewca, jak i pozostawionych w Grodnie były dramatyczne. Zasób pozostały w archiwum w Grodnie ucierpiał na skutek działania żołnierzy niemieckich, którzy wyrzucili archiwalia z magazynów na bruk. Archiwum w Królewcu również nie ominięły zniszczenia spowodowane działaniami wojennymi oraz zawieruchą po przejściu frontu. Ostatecznie te które ocalały zostały przejęte przez służby radzieckie⁵. Archiwalia suwalskie z Królewca przetransportowano do Archiwum Specjalnego w Moskwie. Zostały tam w krótkim czasie (nawet jeszcze w latach 1945-1948) wstępnie uporządkowane (przeważnie w oparciu o metodę kancelaryjną lub registraturalną) i zinwentaryzowane.

Podstawą prawną, na jakiej deklaratywnie opierały się wszelkie polsko-radzieckie porozumienia, był „Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich” podpisany dnia 21.04.1945 r. na Kremlu; dokładniej art. 7, w którym obie strony zobowiązały się do współpracy w dziedzinie kulturalnej⁶.

⁴ Marek Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939-1945*, s. 102.

⁵ Tadeusz Brzeczowski, *Archiwalia wschodniopruskie w archiwach rosyjskich oraz w archiwach i bibliotekach wileńskich*, „Białostoczczyzna” Nr 1/45/1997, s. 124.

⁶ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 8, styczeń 1944 - grudzień 1945, Warszawa 1974, ss. 747, dok. nr 249, s. 443-445.; *Polska Ludowa, Związek Radziecki 1944-1974*,

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 05.07.1946 r. powołana została do życia „Komisja do spraw rewindykacji polskiego mienia kulturalnego z obszaru „byłych województw wschodnich Rzeczypospolitej, wchodzących po zmianie granicy w skład Ukraińskiej Federacji Republiki Radzieckiej”⁷. W skład tej komisji wszedł także dyrektor Archiwów Państwowych Witold Suchodolski. Niestety nie powołano analogicznych komisji dla innych obszarów ZSRR. Duże znaczenie miały również bezpośrednie rozmowy przywódców ZSRR i władz polskich. Podczas spotkania delegacji Krajowej Rady Narodowej i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej RP w składzie: prezydent KRN Bolesław Bierut, prezes Rady Ministrów Edward Osóbka-Morawski, marszałek Polski Michał Rola-Żymierski, z Józefem Stalinem oraz Ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR Wacławem Mołotowem, w Moskwie w dniu 23.05.1946 r. omawiano poza innymi bardzo ważnymi i drażliwymi sprawami m. in. sprawę „[...] wymiany narodowych skarbów kultury między ZSRR a Polską [...]”⁸.

W pierwszym okresie dominowały kwestie rewindykacji i windykacji archiwaliów z Niemiec (w tym przejętych przez ZSRR) oraz odszkodowań ze strony Niemiec za straty polskich archiwów. Na tej podstawie ZSRR w następnych latach przekazał pewne ilości archiwaliów⁹.

Jednak polscy archiwiści nie tracili z pola widzenia znacznych ilości materiałów archiwalnych, które na skutek przesunięcia granicy na zachód, pozostały poza wschodnią granicą. Już w połowie maja 1945 r. Witold Suchodolski opracował ramowy „Program prac Wydziału Archiwów Państwowych w związku z likwidacją skutków wojny i okupacji”¹⁰. Znalazły się w nim zagadnienia dwojakiego rodzaju: rejestracja strat oraz przejęcia archiwów i registratur przynależnych terytorialnie Polsce w nowych granicach (w tym problem wynagrodzenia olbrzymich strat). Wkrótce Wydział Archiwów Państwowych nakreślił całłościowy plan współpracy z ZSRR w dziedzinie archiwalnej. Poza wymianą w zakresie metodyki i praktyki pracy archiwalnej, zasadnicze miejsce znalazł w nim problem dokonania wzajemnej wymiany dokumentacji archiwalnej i registratur w związku z nowym ustaleniem granic między obu państwami (przyjęcie materiałów polskich z ZSRR, przekazanie materiałów będących w Polsce, a dotyczących ZSRR)¹¹. Niestety sytuacja polityczna nie pozwoliła wprowadzić w życie tego planu.

Dopiero zmiany polityczne w ZSRR i Polsce po śmierci J. Stalina pozwoliły na szersze działania również w tym zakresie. Wyrazem tego było podpisanie w War-

Zbiór dokumentów i materiałów, Warszawa 1974, ss. 650, s. 57-60, nr dok. 40; K. Wróbel-Lipowa, op. cit., s. 51.

⁷ K. Wróbel-Lipowa, op. cit., s. 68-69.

⁸ *Polska Ludowa, Związek Radziecki 1944-1974, Zbiór dokumentów i materiałów*, Warszawa 1974, ss. 650, s. 127-128, nr dok. 77; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 9, styczeń 1946 - grudzień 1949, Warszawa 1974, ss. 634, dok. nr 63, s. 103-104. Komunikat o pobycie w Moskwie delegacji KRN i Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej RP, Moskwa 27.05.1946; K. Wróbel-Lipowa, op. cit., s. 64-65;

⁹ K. Wróbel-Lipowa, op. cit., s. 51-66; Władysław Stępiak, Misja Adama Stebelskiego. *Rewindykacja archiwaliów polskich z Niemiec w latach 1945-1949*, Warszawa – Łódź 1989, ss. 78.

¹⁰ K. Wróbel-Lipowa, op. cit., s. 52-53.

¹¹ K. Wróbel-Lipowa, op. cit., s. 66-69.

szawie 30.06.1956 r. Umowy o współpracy kulturalnej między Polską a ZSRR¹². Do realizacji postanowień umowy mianowani zostali pełnomocnicy obu stron. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła 22.11.1956 r. w Moskwie. Tym samym kontakty kulturalne obu stron uzyskały podstawę prawa międzynarodowego. Nie tylko strona formalna została uporządkowana, ale i same kontakty się ożywiły. W ten sposób wytworzył się klimat sprzyjający także wymianie archiwaliów. Wkrótce Rada Ministrów ZSRR powzięła decyzję o przekazaniu rządowi PRL dokumentów i materiałów z archiwów polskich, przechowywanych w archiwach radzieckich¹³.

W dniu 27.12.1956 r. w Moskwie został podpisany protokół zdawczo-odbiorczy materiałów archiwalnych ze strony radzieckiej przez: p.o. dyrektora Archiwum MSZ N. Ziemszkowa i zastępcę dyrektora Archiwum MSW L. I. Jakowlewa, ze strony polskiej przez chargé d'affaires Ambasady PRL w Moskwie J. Banaka. Na tej podstawie wróciła do Polski partia akt licząca ok. 100 mb. z lat 1894-1939, zgrupowanych w 93 zespołach archiwalnych, ogółem 18.696 j.a. Zawierała zespoły archiwalne o różnej liczebności od 1 j.a. do niemal 4000 j.a. Były to zespoły z okresu międzywojennego organów centralnych (głównie ministerstw, ale także sejmu, kancelarii prezydenta i in.), policji wszystkich szczebli (w tym komendy wojewódzkiej w Białymstoku), starostw powiatowych, jednostek wojskowych i innych. Obok tego wrócił fragment byłego Archiwum Miasta Gdańska z XVI-XVII w.¹⁴

Przekazaniu następnej partii archiwaliów dnia 04.10.1957 r. w Bibliotece Państwowej im. Lenina w Moskwie nadano duży rozgłos. Były to bardzo cenne archiwalia i zbiory biblioteczne przede wszystkim z Wrocławia, częściowo z Biblioteki Miejskiej z Gdańska oraz bibliotek warszawskich¹⁵.

W 1957 r. powróciły do Polski materiały ruchu socjalistycznego (w tym będące w okresie międzywojennym w zbiorach Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski imienia J. Piłsudskiego w Warszawie) oraz komunistycznego. Umieszczone zostały w Zakładzie Historii Partii¹⁶.

Na początku stycznia 1958 r. do NDAP w Warszawie nadszedł następny, tym razem większy, transport archiwaliów, mierzony wagą 16 t. Przekazane zostały

¹² *Polska Ludowa, Związek Radziecki 1944-1974, Zbiór dokumentów i materiałów*, Warszawa 1974, ss. 650, s. 189-192, nr dok. 112; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 11, styczeń 1956-grudzień 1960, Warszawa 1987, ss. 768, dok. nr 26, s. 48-51; K. Wróbel-Lipowa; op. cit., s. 79.

¹³ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 11, styczeń 1956-grudzień 1960, Warszawa 1987, ss. 768, dok. nr 33, s. 60. Komunikat PAP publ. w "Trybunie Ludu", 21.07.1956, nr 202.

¹⁴ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 11, styczeń 1956-grudzień 1960, Warszawa 1987, ss. 768, dok. nr 58, s. 107. Publikowany bez załączników; K. Wróbel-Lipowa, op. cit., s. 82-84.

¹⁵ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 11, styczeń 1956-grudzień 1960, Warszawa 1987, ss. 768, dok. nr 94, s. 168-169. Załączników nie opublikowano, K. Wróbel-Lipowa; op. cit., s. 84-90.

¹⁶ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 11, styczeń 1956-grudzień 1960, Warszawa 1987, ss. 768, dok. nr 90, s. 159-160. Informacja PAP publikowana w "Trybunie Ludu" z 21.09.1957, nr 261; K. Wróbel-Lipowa; op. cit., s. 99-102.

przez MSZ ZSRR poprzez Ambasadę Polską w Moskwie. Należały one do archiwów państwowych w Gdańsku, Poznaniu, AGAD-u oraz archiwów kościelnych Poznania, Gniezna, Włocławka¹⁷.

31.12.1958 r. MSZ ZSRR przekazało Polsce następną partię archiwaliów w ilości ok. 2500 j.a. Przechowywane one były Centralnym Państwowym Archiwum Rewolucji Październikowej i Budownictwa Socjalistycznego Białoruskiej Socjalistycznej Republiki radzieckiej w Mińsku oraz archiwów obwodowych w Brześciu, Grodnie i Pińsku. Przybyły one do Warszawy w dwóch transportach w kwietniu i maju 1959 r.¹⁸ W pierwszym transporcie były przeważnie fragmenty zespołów instytucji (gł. administracji specjalnej) okresu międzywojennego. Wówczas przekazano też pierwsze archiwalia suwalskie. Były wśród nich akta okresu międzywojennego: leśnictw, policji państwowej, starostw powiatowych, seminarium nauczycielskiego i szczątki spuścizny aktowej innych instytucji.

W drugim transporcie przyjechały z Oddziału Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej we Lwowie i z Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego przeważnie archiwalia z okresu międzywojennego z południa obecnej Polski. Była to zarazem ostatnia partia akt w tej dekadzie. Na niemal dwa lata akcja przekazywania Polsce archiwaliów zamarała.

Na początku lat 60-tych strona polska podjęła wysiłek ożywienia procesu rewindykacji materiałów archiwalnych z ZSRR. W tym celu na okres 01-05.10.1961 r. do Moskwy udała się delegacja polska w składzie: Henryk Altman – naczelny dyrektor AP, T. Kuźmiński wicedyrektor Departamentu Współpracy Naukowej i Kulturalnej MSZ oraz A. Dwojak – zastępca kierownika Centralnego Archiwum MSW. W czasie rozmów wstępnych w dn. 02.10. delegacja zapoznała się z syntetycznym wykazem archiwaliów, które decyzją rządu ZSRR miały zostać przekazane Polsce. Obejmował on 752 pozycje, w sumie ponad 66.000 j.a. Ich ramy chronologiczne zamykały się między XV w. a 1939 r. Przechowywane były w archiwach Moskwy, Leningradu, Wilna, Grodna, Lwowa. Ustalono, że transport nastąpi kolejną w listopadzie 1961 r. z tych poszczególnych miast. Była to duża partia, ale nie zadowoliła delegacji polskiej, gdyż tylko częściowo uwzględniła postulaty polskie zgłoszone w 1957 r. w sprawie przekazania archiwaliów. Następnego dnia, 03.10, H. Altman w rozmowie z zastępcą dyrektora Głównego Zarządu Archiwów przy Radzie Ministrów ZSRR przypomniał niezrealizowane postulaty dotyczące przekazywania interesujących Polskę zespołów archiwalnych. Otrzymał wymijającą odpowiedź, że rejestracja i koncentracja interesujących Polskę archiwaliów trwa

¹⁷ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 11, styczeń 1956 - grudzień 1960, Warszawa 1987, ss. 768, dok. nr 104. Protokół zdawczo-odbiorczy z przekazania przez władze radzieckie akt z archiwów w Gdańsku i Poznaniu, Moskwa 28.11.1957; s. 197, dok. nr 105, s. 197-198. Protokół zdawczo-odbiorczy z przekazania przez władze radzieckie materiałów archiwalnych Polskiego Towarzystwa Historycznego, Moskwa 28.11.1957; K. Wróbel-Lipowa; op. cit., s. 90-99.

¹⁸ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 11, styczeń 1956 - grudzień 1960, Warszawa 1987, ss. 768, dok. nr 201, s. 418. Protokół zdawczo-odbiorczy, załączników nie opublikowano; P. Bańkowski, Dwa transporty akt przekazanych przez Związek Radziecki, „Archeion”, 1960, t. 32, s. 142-144; K. Wróbel-Lipowa; op. cit., s. 102-103;

i należy się spodziewać przekazania następnej partii archiwaliów w końcu następnego roku. Dnia 04.10 w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR nastąpiło uroczyste podpisanie aktu przekazania archiwaliów z udziałem licznych przedstawicieli władz ZSRR (w tym wiceministra spraw zagranicznych N. Firiubina) oraz szefów archiwów i bibliotek¹⁹.

Również strona Polska nie omieszczała nadać temu faktowi rozgłosu. Po powrocie do kraju H. Altman na konferencji w Archiwum Państwowym miasta Warszawy i Województwa Warszawskiego przedstawił informacje na temat materiałów archiwalnych przekazanych Polsce²⁰.

Transport archiwaliów przybył do Polski w listopadzie i grudniu 1961 r. Po skonfrontowaniu z wykazem okazało się, że brak jest części akt oznaczonych numerami od 659. do 752. Dyrektor H. Altman już 08.01.1962 r. wystosował w tej sprawie interwencyjny list. Na odpowiedź trzeba było czekać prawie pół roku. Dyrektor Głównego Zarządu Archiwów przy Radzie Ministrów ZSRR, G. Biełow, dopiero listem z dn. 17.05.1962 r. informował, że akta te poddawane były konserwacji, ale została ona już zakończona i obiecywał przesłanie tych akt w końcu maja lub czerwca tego roku. Obietnica została dotrzymana²¹.

Otrzymane w listopadzie 1961 r. akta pochodziły z archiwów państwowych w Moskwie, Winie, Grodnie i Leningradzie. Do protokołu zdawczo-odbiorczego załączony został wykaz obejmujący ponad 650 pozycji – zespołów, o różnej wielkości (od kilku do kilku tysięcy j.a.)²².

Transport uzupełniający z połowy 1962 r. składał się z ksiąg grodzkich, ziemskich i miejskich lubelskich i podlaskich oraz XIX-wiecznych akt suwalskich (akta miast Augustowa, Suwałk, szczytki Sejna, kasy miejskie, sądy niższej instancji, leśnictwa)²³. Transport ten dla Archiwum Suwalskiego miał największe znaczenie. Przyjechała w nim nie tylko największa liczba archiwaliów suwalskich, ale również mająca największe znaczenie dla regionu spośród rewindykowanych.

W styczniu 1964 r. miał miejsce jeszcze ostatni transport akt z ZSRR. Był on znów pokazny: niemal 70.000 j.a. oraz luzy, materiały drukowane. Archiwalia pochodziły z epoki przedrozbiorowej, oraz okresu międzywojennego, ale głównie z XIX w. (generał-gubernatorów, policji politycznej, urzędów gubernialnych i powiatowych, Politechniki Warszawskiej, szkół średnich oraz zaboru austriackiego)²⁴. Tak zakończył się ciągnący się kilkanaście lat epizod rewindykacji polskich archiwaliów z ZSRR.

¹⁹ H. Altman, *Przekazanie Polsce materiałów archiwalnych ze Związku Radzieckiego*, "Archeion", 1962, t. 37, s. 297; W. Maciejewska, *Transport akt przekazanych Polsce przez Związek Radziecki*, "Archeion" 1962, t. 38, s. 302; K. Wróbel-Lipowa; op. cit., s. 105-106.

²⁰ K. Wróbel-Lipowa; op. cit., s. 106-107.

²¹ K. Wróbel-Lipowa; op. cit., s. 108-109.

²² K. Wróbel-Lipowa; op. cit., s. 108.

²³ Wanda Maciejewska, *Druga partia z transportu akt przekazanych Polsce przez Związek Radziecki w latach 1961-1962*, "Archeion" t. 40: 1964, s. 300-301; K. Wróbel-Lipowa, op. cit., s. 121.

²⁴ H. Altman, *Nowy i ostatni transport materiałów archiwalnych przekazanych Polsce przez Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich*, "Archeion" t. 40: 1964, s. 300-304; Bolesław Woszczyński, *Akta wojskowe otrzymane ze Związku Radzieckiego*, "Archeion" t. 42: 1965, s. 217-227; K. Wróbel-Lipowa, op. cit., s. 125-129.

Kulisy przygotowań do rewindykacji akt suwalskich ze strony ZSRR, rzecz jasna, nie są nam dokładnie znane. Jednak wiemy, że przeprowadzono szeroką kwerendę w różnych archiwach ZSRR, a następnie miały miejsce liczne ich przemieszczenia z archiwów Moskwy, Petersburga (Leningradu), Gorkiego, Kowna. W następstwie tego skoncentrowano XIX-wieczne materiały archiwalne suwalskie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym [Republiki] Litewskiej ZSRR (*Centralnyj Gosudarstviennyj Istoričeskij archiv Litovskoj SSSR*)²⁵. Natomiast właściwym dla akt okresu międzywojennego było Archiwum Państwowym Obwodu Grodzieńskiego Republiki Białoruś.

W tych dwóch archiwach dokonano selekcji materiałów suwalskich do rewindykacji. Nie uczestniczyła w tym w żaden sposób, bezpośrednio czy pośrednio, strona polska. Na skutek jednostronnej, arbitralnej selekcji, w LPAH pozostały zespoły wytworzone przez administrację ogólną i specjalną szczebla wojewódzkiego i powiatowego, zespoły lub wydzielone części zespołów dotyczące spraw bezpieczeństwa wewnętrznego, ruchów politycznych, wojska, nawet religii czy obyczajowości, niezależnie od zasad proveniencji i pertynencji. Jednocześnie wśród akt przekazanych znalazły się materiały szczątkowe dotyczące terytorium obecnej Litwy. Archiwalia dotyczące Suwalszczyzny, które pozostały w LPAH zewidencjonowane są obecnie w 55 zespołach liczących ogółem 37.997 j. a. (ok. 71,3 % całkowitej ilości j. a. zespołów z XIX w. dotyczących Suwalszczyzny w zasobach LPAH oraz AP w Suwałkach i AP w Białymstoku). W zasobie Archiwum Państwowego w Suwałkach znajduje się 175 zespołów, liczących ogółem 13.989 j. a. (ok. 26,3 % j.a.), natomiast w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku 11 zespołów, liczących ogółem 1.264 j. a. (ok. 2,4 % j.a.). W Litewskim Centralnym Państwowym Archiwum w Wilnie zostały jedynie szczątki akt szkolnych i jednostek wojskowych z okresu międzywojennego²⁶.

W Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku jest tylko jeden szczątek zespołu pertynencji suwalskiej: księgi magistratu miasta Lipsk z drugiej połowy XVIII w. W Archiwum Państwowym Obwodu Grodzieńskiego Republiki Białoruś pozostawiono nieliczne materiały archiwalne: 8 zespołów o łącznej ilości 73 j.a. Stanowią one w większości fragmenty zespołów przekazanych Polsce i znajdujących się w Archiwum Państwowym w Suwałkach. Dotyczą obszaru powiatu suwalskiego i sejneńskiego i zawierają teczki dotyczące spraw politycznych, mniejszości narodowych, bezpieczeństwa narodowego, a w szczególności informacje rejestrujące i charakteryzujące poszczególne, konkretne osoby²⁷.

Archiwalia przygotowane były do transportu poprzez powiązanie w paczki. Spisy zdawczo-odbiorcze sporządzone były z dokładnością co najwyżej do zespo-

²⁵ Obecnie Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (*Lietuvos valstybės istorijos archyvas*), dalej LPAH.

²⁶ Sławomir Filipowicz, *Archiwalia z XIX w. dotyczące Suwalszczyzny w zasobie Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego*, "Białostocczyzna" Nr 1/45/1997, s. 151-153; idem, *Źródła do dziejów Suwalszczyzny w archiwach Litwy i Białorusi*, "Białostocczyzna" Nr 1/57/2000, s. 62-65.

²⁷ Sławomir Filipowicz, *Akta dotyczące Suwalszczyzny w zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Grodzieńskiego Republiki Białorusi*, "Białostocczyzna" Nr 1/49/1998, s. 76-77; idem, *Źródła do dziejów Suwalszczyzny w archiwach Litwy i Białorusi*, "Białostocczyzna" Nr 1/57/2000, s. 65-66.

łów archiwalnych. W Polsce archiwalia były wstępnie segregowane (na podstawie tytułów wiązek, bez wnikania w treść poszczególnych jednostek) i rozdzielane między poszczególne archiwa państwowe centralne i terenowe. W pracach przy ostatnich transportach brała udział pięcioosobowa komisja, złożona z pracowników Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i AGAD. Do przesyłanych do określonych archiwów materiałów archiwalnych dołączany był wykaz poszczególnych pozycji. Pracownicy komisji zdawali sobie sprawę z niedoskonałości przeprowadzanej segregacji i prosili o jej korektę w archiwach. Akta te zostały przekazane do WAP w Białymstoku, a stamtąd do Suwałk lub bezpośrednio do Suwałk. Część, akta szczebla wojewódzkiego (gubernialnego) pozostała w archiwum białostockim²⁸.

Stan przekazanych jednostek archiwalnych był różny. Akta XIX-wieczne nie noszą śladów naruszania ich zawartości. Gorzej jest natomiast z teczkami akt spraw z okresu międzywojennego. Zwłaszcza akta *Policji państwowej powiatu suwalskiego 1920-1939*, noszą liczne ślady rozszywania - często są to niekompletne luzy.

Przedstawiony obraz strony formalnej i praktycznej fali rewindykacji materiałów archiwalnych z ZSRR, pozwala na ocenę tych faktów. Stosowany w źródłach i literaturze termin „rewindykacja” jest nieadekwatny, sugeruje bowiem mocną, aktywną postawę państwa, na rzecz którego archiwalia przekazywano. Natomiast w tym przypadku, poza wyjątkowymi sytuacjami, Polska pozostawała raczej bierna, czekając na inicjatywę ze strony ZSRR. Nie było żadnej formy konsultacji czy kontroli ze strony archiwistów czy jakichkolwiek przedstawicieli państwa polskiego. Nie były przeprowadzane żadne kwerendy poszukiwawcze. Fakty te tłumaczy oczywiście charakter stosunków międzynarodowych między Polską a ZSRR oraz sytuacja polityczna w Polsce. Jednak nie zmienia to oceny wydarzeń. Było to jednostronne, arbitralne przekazywanie archiwaliów przez ZSRR. Podczas selekcji materiałów archiwalnych do przekazywania nie trzymano się nawet ściśle zasady przynależności terytorialnej, stosując czasem inne kryteria.

Z tych powodów w archiwach b. ZSRR, a obecnie państw powstałych po jego rozpadzie, jak to widać na przykładzie archiwaliów suwalskich, pozostało wiele materiałów archiwalnych, które zgodnie z prawem międzynarodowym powinny zostać przekazane Polsce. Mimo tego wniosku nie można zapominać, że Polska, w tym i Suwalszczyzna, na skutek akcji przekazywania, bardzo wzbogaciła swe ograbione lub zniszczone w czasie II wojny światowej archiwa. W historii powojennej Polski tak liczne przekazanie archiwaliów, w tym suwalskich, jakie miało miejsce na przełomie lat 50-tych i 60-tych, jak dotąd się nie powtórzyło.

²⁸ AP w Suwałkach, Księga nabytków i ubytków 1955-1999; K. Wróbel-Lipowa, op. cit., s. 108-109.

Artur Pasko (Białystok)

Udział władz wojewódzkich PZPR w Białymstoku w tworzeniu wiejskich spółdzielni produkcyjnych

Władze komunistyczne hołdowały zasadzie szybkiego uprzemysłowienia kraju jako podstawowego warunku budowania podstaw socjalizmu. W planie 6-letnim nakłady inwestycyjne skierowane na przemysł były czterokrotnie większe od nakładów na rolnictwo. Jak się później okazało kosztami industrializacji kraju w dużej mierze obarczono chłopów. Próby zmian struktury społecznej wsi odbiły się na warunkach pracy i życia na wsi. Błędna polityka PZPR wobec chłopów ulegała pewnym zmianom gdy okazywało się, że produkcja rolna nie zaspokaja potrzeb kraju.

Do 1948 r. polityka PPR wobec rolnictwa była dość ostrożna. Partii chodziło o pozyskanie chłopów dla „władzy ludowej”. Przywódcy partyjni twierdzili, że są za indywidualną gospodarką chłopską oraz przeciwko kolektywizacji rolnictwa. Była to zresztą polityczna konsekwencja reformy rolnej zapoczątkowanej w 1944 r.¹ Dodać przy tym należy, że reforma rolna co prawda poprawiła sytuację spo-

¹ Reforma rolna przedstawiana była jako „najbardziej doniosłe osiągnięcie rewolucji agrarnej”, przeprowadzona w imię sprawiedliwości społecznej i umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Szerzej m.in.: H. Dominiczak, R. Halaba, T. Walichnowski, *Z dziejów politycznych Polski 1944-1984*, Warszawa 1984, s. 88. Na inne aspekty zwracali uwagę: A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944-1975*, Warszawa 1980, s. 93 i n., pisząc m.in.: „Reforma rolna stanowiła niezmiernie doniosły akt polityczny, społeczny i gospodarczy. Sposób jej realizacji był bowiem dla społeczeństwa sprawdzianem intencji nowej władzy”. J. R. Szaflik, *Historia Polski 1939-1947*, Warszawa 1979, s. 157, pisze: „Ze społeczno-politycznego punktu widzenia jej (reformy rolnej) przeprowadzenie sprzyjało umocnieniu młodej władzy ludowej i eliminowało z życia Polski klasę obszarniczą, która była ostoją konserwatyzmu i reakcji. Realizacja reformy rolnej oznaczała także poprawę warunków bytowych szerokich mas chłopskich i służyła sprawie związania ich z władzą ludową. Jej przeprowadzenie wymagało jednak aktywizacji szerokich warstw chłopskich, zwłaszcza robotników rolnych oraz mało i średniorolnych chłopów”. Szaflik zwraca również uwagę na pomijany najczęściej przez innych autorów fakt, realizowaną równolegle, nader dolegliwą dla chłopów akcję egzekwowania świadczeń rzeczowych, obowiązkowych dostaw żywności, rekwizycji na potrzeby oddziałów Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Także: W. Góra, *Reforma rolna PKWN*, Warszawa 1969; H. Słabek, *Polityka agrarna PPR. (Geneza i realizacja)*, Warszawa 1967; H. Słabek, *Dzieje polskiej reformy rolnej 1944-1948*, Warszawa 1972; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1997, s. 405 i n.; *Reformy rolne w socjalistycznych państwach Europy (1944-1948)*, zbiór dokumentów pod red. W. Góry, Warszawa 1987. Odmienny charakter miała polityka osadnicza i uwłaszczeniowa na Ziemiach Odzyskanych. Dotyczyła ona części woj. białostockiego, powiatów EGO (Elk, Góldap, Olecko). Do 1 grudnia 1947 r. osiedlono tam ok. 8,7 tys. rodzin. Szerzej: M. Jaworski, *Na piastowskim szlaku. Działalność Ministerstwa Ziem Odzyskanych w latach 1945-1948*, Warszawa 1973, s. 188 i n.

lęczną na wsi, pogorszyła jednak strukturę agrarną polskiego rolnictwa, nie przybyło bowiem mocnych gospodarstw pełnorolnych, a zwiększyła się liczba gospodarstw karłowatych².

Do radykalnej zmiany doszło w 1948 r. W czerwcu, w rezolucji sesji Biura Informacyjnego, wezwano do likwidacji w krajach demokracji ludowej gospodarki drobnotowarowej i poprzez kolektywizację zastępowanie jej gospodarką zespołową. Tezę tę starano się dostosować to do warunków polskich. Po raz pierwszy, publicznie wezwał do kolektywizacji Roman Zambrowski już w czerwcu 1948 r. Na lipcowym Plenum KC PPR podjęto uchwały zwracające uwagę na problem walki klasowej na wsi oraz rozwój spółdzielczości. Szerzej o zmianach na wsi rozmawiano na sierpniowo-wrześniowym Plenum KC PPR. W kierownictwie PPR zderzyły się dwie koncepcje rozwoju polskiej wsi: część, zwłaszcza Hilary Minc, była za zasadniczą przemianą struktury agrarnej wsi poprzez kolektywizację, inni, w tym Gomuka, uważali że w interesie polskiego rolnictwa należy liczyć się ze specyfiką polskiej wsi, a przejście do socjalistycznej gospodarki na wsi drogą przyspieszonej kolektywizacji za proces długotrwały³. Na Kongresie Zjednoczeniowym proklamowano politykę kolektywizacji.

Od wiosny 1949 r. polityka PZPR wobec wsi stała się bardziej zdecydowana. W kwietniu 1949 r., na II Plenum KC PZPR r. mówiono o zaostrzaniu się walki klasowej w okresie przejściowym. Bogaci chłopci – kułacy stali się, przynajmniej w propagandzie, głównymi przeciwnikami partii, zaś jej sprzymierzeńcem - biedota wiejska. Tymczasem okazywało się, że biedota wiejska wcale nie akceptowała przyjętego wzoru uspołdzielczenia, ani stosowanych metod⁴.

W 1949 r. wstrzymano nadawanie aktów własności i wpisów hipotecznych na Ziemiach Odzyskanych, a politykę podatkową skierowano przeciwko większym, „kułackim” gospodarstwom chłopskim. Opracowano statuty spółdzielni produkcyjnych na wzór radziecki. Spółdzielczością rolniczą w 1949 r. planowano objąć 1% gospodarstw wiejskich. Powstało wówczas 243 spółdzielnie, a w 1950 r. już 2,2 tys., a liczba ich członków przekroczyła 23 tys⁵. W początkowym etapie kolektywizacji brano pod uwagę możliwości techniczne, poziom mechanizacji oraz stan wyposażenia w środki produkcji. Respektowano też dobrowolność akcesu do spółdzielni. Liczono także, że sukces planu 6-letniego, zwłaszcza dopływ środków inwestycyjnych, unaoczní rolnikom wyższość gospodarowania zespołowego nad indywidualnym. Dobre zbiory w pierwszych latach po wojnie, hasło trwałości in-

² W latach 1944-1949 rozparcelowano między chłopów na tzw. ziemiach dawnych prawie 2 mln ha ziemi. Utworzono prawie 163 tys. nowych gospodarstw rolnych. 85% nowych gospodarstw należało do tzw. średniorolnych (5-10 ha). Utworzono ponadto ok. 4,5 tys. Państwowych Nieruchomości Ziemskich, o łącznej powierzchni ok. 1,5 mln ha. W propagandzie PPR obok ukazywania wyników reformy rolnej wskazywano także na przeprowadzone równocześnie oddłużenie wsi i zmianę systemu podatkowego, a także zniesienie świadczeń rzeczowych. Wprowadzenie dekretu o płaceniu części podatku gruntowego w naturze motywowano koniecznością walki ze spekulantami wiejskimi. Por.: Stekelska, *Najważniejsze wiadomości o rolnictwie w Polsce*, [w:] *Kalendarz robotniczy na rok 1948*, Warszawa 1947, s. 116 i n.

³ Szerzej m.in. N. Kołomejczyk, B. Syzdek, *Polska w latach 1944-1949*, Warszawa 1960, s. 230 i n.

⁴ B. Dymek, *PZPR 1948-1954*, Warszawa 1989, s. 236.

⁵ B. Dymek, *PZPR*..., s. 233 i n.; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 414 i n.

dywidualnej gospodarki chłopskiej głoszone w propagandzie partyjnej i państwowej oraz wiele korzystnych dla wsi decyzji (w sprawie odbudowy, pomocy inwestycyjnej, zniesieniu obowiązkowych dostaw), stanowić mogły podstawę zaufania chłopów do polityki rolnej *władzy ludowej*. Odejście od pierwotnych założeń planu 6-letniego, reorientacja przemysłu na rozwój przemysłu ciężkiego, w tym obronnego, przekreśliło szanse stopniowej przebudowy wsi. Naruszenie dotychczasowych, na ogół pozytywnych uwarunkowań rozwoju rolnictwa, zwłaszcza zaś przerwanie dopływu na wieś środków inwestycyjnych jesienią 1950 r., stało się przyczyną wielopłaszczyznowego kryzysu w rolnictwie. Politykę zachęt i dobrowolności zastąpił przymus ekonomiczny i represje. Władze partyjno-państwowe wybrały drogę „na skróty” - kolektywizacja miała być prowadzona „w przyspieszonym tempie i bez względu na środki i koszty społeczne”⁶.

Kolektywizację w Polsce wzorowano na dostosowywanym do warunków polskich modelu radzieckim. Początkowo istniały trzy, a od 1950 r. cztery typy rolniczych spółdzielni produkcyjnych:

- Zrzeszenia Uprawy Ziemi – ich statut przewidywał zespołową uprawę ziemi i indywidualny zbiór.
- Rolnicze Spółdzielnie Wytwórcze – których statut zakładał łączenie gruntów i inwentarza, zaś podział dochodu miał być prowadzony według ilości przekazanego areалу i inwentarza.
- Rolnicze Zespoły Spółdzielcze – polegały na całkowitym uspołecznieniu wszystkich działów produkcji rolnej z wyjątkiem działki przyzagrodowej.
- Czwarty wariant był kombinacją statutów spółdzielni pierwszego i drugiego typu⁷.

Spółdzielnie produkcyjne miały w założeniu zmniejszyć dysproporcje między przemysłem, a zacofaną gospodarką wiejską. Podjęta w październiku 1949 r. rezolucja Biura Politycznego KC PZPR: *W sprawie spółdzielni produkcyjnych*, nakazywała oparcie rozwoju spółdzielni produkcyjnych na Państwowych Ośrodkach Maszynowych. Spółdzielnie miały powstawać we wszystkich województwach niezależnie od pory roku. Na początku zamierzano tworzyć je w wybranych powiatach, które później miały oddziaływać na sąsiednie tereny „*wcielając je swoim przykładem do coraz bardziej masowej akcji dobrowolnego zrzeszania gospodarstw rolnych*”. Nakazano też stworzenie wśród samych chłopów atmosfery bojowej by wrogowie spółdzielczości „*nie zdołali szerzyć kłamliwej propagandy*”. Podkreślano, że kierownictwo spółdzielczości produkcyjnej winno spoczywać bezpośrednio w rękach Egzekutywy KW PZPR. W Wydziale Rolnym KW PZPR sprawami spółdzielni zajmować się miał kierownik i jeden lub dwóch instruktorów rolnych. W komitetach powiatowych I sekretarz KP oraz instruktor etatowy i nieetatowy⁸.

⁶ H. Ślabek, *Rewolucja polska – stadia rozwoju i charakter (1944-1970)*. „Z pola walki” 1975, nr 3, s. 111. Także: H. Dominiczak, R. Hałaba, T. Walichnowski, *op. cit.*, s. 178 i n.; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1995, s. 232 i n.

⁷ B. Dymek, *PZPR...*, s. 236 i n.

⁸ APB, sygn. 33/V/5, Rezolucja BP KC PZPR w sprawie spółdzielni produkcyjnych z października 1949 roku, s. 95-110.

W woj. białostockim do tworzenia spółdzielni produkcyjnych w pierwszej kolejności wytypowano powiaty: Bielsk Podlaski, Białystok, Ełk, Olecko. Działania te okazały się szczególnie skuteczne na terenie powiatu Bielsk Podlaski⁹. Do 22 grudnia 1949 r. powstały tam trzy komitety założycielskie, a do końca roku zamierzano powołać dwa następne. Pierwszy komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej powołano przed 22 grudnia 1949 r. także w powiecie ełckim. Najślabiej sytuacja wyglądała w powiecie oleckim. Do końca roku planowano zorganizowanie tylko jednego komitetu założycielskiego¹⁰.

Problem tworzenia spółdzielni w województwie podjęto na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Białymstoku, które odbyło się 22 listopada 1949 r. Stwierdzono: „*Na odcinku spółdzielczym nastąpił już poważny przełom i aczkolwiek są poważne trudności, spółdzielnie budujemy. Przykład kilku spółdzielni w powiecie bielskim zainteresował cały powiat i obecnie spółdzielnie tam szybko rosną*”¹¹.

W 1949 r. w całym kraju, pomimo dużych wysiłków włożonych w tworzenie spółdzielni, osiągnięto słabe wyniki. Utworzono około 40 spółdzielni, przede wszystkim na Ziemiach Zachodnich¹². W województwie białostockim do końca 1949 r. powstało 8 spółdzielni produkcyjnych, z tego połowa w powiecie bielskim¹³.

Zagadnienie tworzenia spółdzielni produkcyjnych podjęto w lipcu 1950 r. na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Obecny na konferencji członek Biura Organizacyjnego KC PZPR, Antoni Alster nisko ocenił stan tworzenia spółdzielni w województwie: „*stoiśmy na ostatnim miejscu w kraju, jeżeli chodzi o budowę spółdzielni produkcyjnych. [...] Przed 7 – 8 miesiącami, kiedy przysłano tow. Farugę na robotę, Białystok stał na ostatnim miejscu, wtedy było 2, dziś [jest] 15 spółdziel[ni], ale ostatnie miejsce zostało*”¹⁴. Do końca 1950 r. na Białostoczczyźnie utworzono 62 spółdzielnie produkcyjne.

Zmiany na wsi były konsekwencją przeobrażeń dokonujących się w mieście. W kierownictwie PZPR uważano, że koniecznym warunkiem budowy socjalizmu w mieście są przemiany na wsi. Twierdzono, że wieś nie nadąza za rozwojem miast¹⁵. Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w referacie wygłoszonym w czerwcu

⁹ APB, sygn. 33/VI/9, Plan organizowania spółdzielni produkcyjnych w terenie województwa białostockiego w okresie przed jesienną akcją siewną w 1950 roku, s. 270.

¹⁰ J. Joka, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w województwie białostockim w latach 1948-1955*, [w:] „Nauka i Praktyka” nr 4, 1977, s. 253.

¹¹ APB, sygn. 33/II/1, Protokół z posiedzenia Plenum KW PZPR w Białymstoku z dn. 22 listopada 1949 r., s. 62.

¹² B. Dymek, *PZPR...*, s. 238.

¹³ Tabela 1. Rozwój spółdzielni produkcyjnych w województwie białostockim, [w:] *Historia ruchu ludowego na Białostoczczyźnie*, opr. A. Łuczak, K. Przybysz, H. Majecki, Z. Hemmerling, Białystok 1974, s. 63.

¹⁴ APB, 33/II/2, Protokół II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej odbytej w dn. 1-2 lipca 1950 r., s. 93. Sprawę tworzenia spółdzielni produkcyjnych poruszano także na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Poznaniu. Obecny na tej konferencji Sekretarz KC PZPR Roman Zambrowski krytycznie ocenił tempo rozwoju spółdzielni w Wielkopolsce. A. Choniawko, *PZPR w Wielkopolsce*, Poznań 1987, s. 77.

¹⁵ B. Dymek, *PZPR...*, s. 239.

1951 r., na VI Plenum KW PZPR:

„Rozwijający się przemysł socjalistyczny, wzrost stopy życiowej mas pracujących kraju, to wzrost konsumpcji, a rolnictwo nasze nie nadąża. Rozwój naszego przemysłu – to nieustannie wzrastające zapotrzebowanie na rośliny techniczne, przemysłowe, oleiste i włókniste – a rolnictwo nasze nie nadąża. Szczególnie należy to widzieć na naszym białostockim województwie czego dowodem jest, że znaczna część gospodarstwa stosuje uparcie straszliwie zacofane sposoby pracy w polu”¹⁶. Ten sam problem podjęto niecały rok później, w lutym 1952 r., na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Białymstoku. I sekretarz KW PZPR stwierdził wówczas: *„widzimy dysproporcję, wyrażającą się w różnicy tempa rozwoju między rolnictwem, a przemysłem, co w szczególności ma miejsce w naszym województwie, które jest pozostałością smutnej przeszłości kapitalistycznej”¹⁷.*

W praktyce oznaczało to problemy z zaopatrzeniem ludności w artykuły spożywcze. Wystąpiły one w drugiej połowie 1951 r. W 1952 r. rząd wprowadził kartki żywnościowe dla ludności miejskiej oraz obowiązkowe dostawy zbóż trzody chlewnej, mleka i ziemniaków na wsi. Za nie wywiązanie się z dostaw nakładano kary grzywny z zamianą na areszt.

W kraju dochodziło do przypadków naruszania prawa przez pracowników aparatu partyjnego, w ich postępowaniu wobec chłopów. W partyjnym żargonie określano to mianem „przebieg”. Symbolem „przebieg” na wsi stała się tzw. sprawa gryficka. W maju 1951 r. młodzieżowa brygada poszukująca zboża dopuściła się nadużyć wobec średniorolnych chłopów. Winnych tego incydentu ukarano, a Biuro Polityczne w maju 1951 r. wydało uchwałę: *W sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej woj. szczecińskiego*. Przypadków podobnych do tego w Gryficach było więcej w całym kraju. Władze w swojej obłudzie celowo nagłośniły ten przykład, zachowując pozory praworządności. Celowo także wybrano przykład z Ziem Zachodnich ponieważ taka działalność prowadziła do opuszczania gospodarstw na tamtych terenach¹⁸.

Podobne zdarzenia miały miejsce w województwie białostockim. W 1950 r. Sekretariat KC PZPR udzielił nagany czterem aktywistom szczębla wojewódzkiego w Białymstoku za awanturnicze wybryki, które stosowano zamiast systematycznej pracy podczas skupu zboża. W powiecie grajewskim przeprowadzono przymusowe omłoty połączone ze ściąganiem zaległych podatków gruntowych przy pomocy licytacji. Stosowano także represje wobec chłopów podejrzanych o współpracę z podziemiem. Czterem pracownikom aparatu partyjnego szczębla wojewódzkiego winnym tego zajścia udzielono nagany. Stwierdzono również, że tak jaskrawe przebiegi miały miejsce jedynie w powiecie w Grajewie. W innych powiatach zabierano jedynie część inwentarza¹⁹.

¹⁶ APB, sygn. 33/II/2, Aktualne zadania pracy polityczno-partyjnej - referat z VI Plenum KW PZPR odbytego w dn. 2 czerwca 1951 r., s. 203.

¹⁷ APB, sygn. 33/II/3, Protokół z posiedzenia Plenum KW PZPR w Białymstoku odbytego w dn. 2-3 lutego 1952 r., s. 2.

¹⁸ B. Dymek, *PZPR...*, s. 243.

¹⁹ APB, sygn. 33/V/5, Uchwała Sekretariatu BO KC w sprawie wypaczeń na odcinku skupu zboża w KW Białystok, s. 240 i n.

Mniej brutalny przypadek „przebieg” wobec chłopów w województwie białostockim opisali inspektorzy KC PZPR: *„Chłop Dmochowski Stanisław, który posiada 48 hektarów ziemi zalegał na podatek gruntowy 200 tysięcy złotych i 6 ton zboża. /.../ Kulakowi temu wymłócono w dniu 11 października 53 kwintale zysa i dalej młóć. Prócz tego zrobiono zajęcia na 2 krowy, 3 jałówki, 15 owiec, 4 tuczniki, 15 kwintali pszenicy, które miał w magazynie. Poza tym uniemożliwiono zakup wszelkich artykułów w GS. Pozostawiono 2 krowy i jedną maciorę z prosiętami, 3 konie, 2 owce. Omlotów dokonała młodzież ZMP z Łomży i Liceum Handlowego i Przemysłu Drzewnego. Zarobione pieniądze przeznaczyli na urządzenie sali gimnastycznej”*²⁰.

Podobnych przypadków postępowania wobec chłopów w woj. białostockim było więcej. Na plenum KW PZPR w Białymstoku w czerwcu 1951 r. władze partyjne, przyznały, że w województwie miały miejsce *„drobne wykroczenia, które nazywamy przebiegami, a które nie społyły sojuszu robotniczo-chłopskiego”*²¹.

W lutym 1952 r. KC PZPR wydał instrukcję dotyczącą spraw gospodarki wiejskiej. W instrukcji stwierdzono, że realizacja zadań w dziedzinie wzrostu produkcji rolnej jak i rozwoju spółdzielczości wymaga od wszystkich komitetów i organizacji partyjnych przełamania oportunistycznej bierności, przezwyciężenia szkodliwej demobilizacji i zaniedbań, które ujawniły się w stosunku do tych spraw w praktyce pracy partyjnej w 1951 r. KC PZPR postawił w związku z przygotowaniami do wiosennej akcji siewnej przed wszystkimi organizacjami partyjnymi i organami władzy ludowej *„bojowe zadania nadrobienia ubytków wynikłych z jesiennej suszy i wykorzystania wszelkich rezerw dla osiągnięcia już w tym roku wzrostu produkcji roślinnej”*²². Poza zadaniami typowo agrotechnicznymi KC PZPR nakazywał *„pełną mobilizację”* wszystkich organizacji partyjnych i ZSL-owskich, rozwinięcie *„wytężonej pracy masowo-politycznej wśród chłopstwa”*. Komitety wojewódzkie i powiatowe *„kierując politycznie całą kampanią siewną i czuwając operatywnie nad jej przebiegiem powimny unikać zastępowania aparatu państwowego i spółdzielczego i główny swój wysiłek zwracać na maksymalne ożywienie podstawowych organizacji partyjnych, organizacji społecznych oraz na współdziałanie wszelkich dzwigni mobilizacji mas chłopskich do walki o wzrost produkcji rolnej i hodowlanej”*²³.

KC PZPR precyzował też zadania w dziedzinie dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Możliwość dalszego postępu w tej dziedzinie władze partyjne widziały w przezwycięzeniu *„oportunistycznej bierności”*, która - zdaniem KC - znajdowała wyraz w osłabieniu propagandy spółdzielczości produkcyjnej, zaniedbywaniu komitetów założycielskich i niedocenianiu politycznej roli POM-ów i ich Wydziałów Politycznych. W celu koordynacji działania organów

²⁰ AAN, sygn. 237/V-Ia/16, Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Białegostoku w dn. 18-23 września 1950 r., s. 83.

²¹ APB, 33/11/2, Protokół z Plenum KW PZPR w Białymstoku z dn. 2 czerwca 1951 r., s. 82.

²² W sprawie zadań organizacji i komitetów partyjnych w walce o podniesienie produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Instrukcja KC PZPR, Warszawa - luty 1952.

²³ Tamże, s. 9.

władzy i organizacji społecznych powołane zostały pod kierownictwem politycznym instancji partyjnych zespoły na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym²⁴.

Obowiązkowe dostawy produktów rolnych przywrócono na początku lat 50-tych z powodu niepowodzenia rozwoju produkcji rolnej²⁵. W pośredni sposób przyczyniły się one do wzrostu liczby spółdzielni w województwie białostockim w latach 1952-1953. Chłopi decydowali się bowiem na przystąpienie do spółdzielni ponieważ z jednej strony mieli obowiązek dostarczania produktów po cenach niższych od przeciętnych kosztów produkcji, z drugiej zaś w spółdzielniach i w mniejszych gospodarstwach obowiązkowe dostawy były niższe. Ponadto „*połjskie do spółdzielni*” pozwalało po prostu uniknąć represji.

Potwierdzeniem tego wniosku była ocena rozwoju spółdzielczości w województwie białostockim dokonana w maju 1953 r. na III Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Białymstoku. Stwierdzono na niej, że od 1950 r. do połowy maja 1953 r. powstało na Białostocczyźnie 200 spółdzielni produkcyjnych. Skrytykowano jednak, że wzrost ten miał charakter „*akcyjny*”. W 1953 r. tylko do połowy maja zorganizowano 98 spółdzielni²⁶. W całym 1953 r. utworzono w sumie 123 spółdzielnie produkcyjne²⁷. W końcu 1953 r. w województwie białostockim istniało 259 spółdzielni produkcyjnych²⁸.

Podczas III Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Białymstoku określono także dalszy kierunek działań organizacji partyjnej na wsi. Podkreślono konieczność „*ograniczenia elementów, kulackich*” na wsi²⁹. W działaniach tych zamierzano oprzeć się na licznej w województwie grupie biedoty wiejskiej i małorolnych chłopów, a także pozyskać chłopów średniorolnych. Szacowano, że gospodarstwa „*kulackie*” stanowiły około 6% ogólnej liczby gospodarstw³⁰. Określenia „*kulak*”,

²⁴ Tamże, s. 14. W skład zespołów wchodził: sekretarz KW (KP, KG), przewodniczący WRN (PRN, GRN), w gminach także pełnomocnicy KP i PRN, przewodniczący komitetów wykonawczych ZSL, kierownik Wydziału Rolnego KW (KP), kierownik Wydziału Rolnictwa PWRN (PPRN), przewodniczący Komisji Rolnej Rady Narodowej, dyrektor i kierownik Wydziału Politycznego POM, przewodniczący ZSCh i przedstawiciel CRS, a ponadto, dla spraw związanych z zagadnieniem dostaw obowiązkowych, delegat Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji, prokurator, szef UBP i komendant MO.

²⁵ Przywrócenie obowiązkowych dostaw produktów rolnych było skutkiem przejścia przez państwo bezpośredniego sterowania produkcją rolną. Zapoczątkowało je utworzenie, na bazie Państwowych Nieruchomości Ziemijskich, Państwowych Gospodarstw Rolnych (12 lutego 1949 r.), a następnie POM (w styczniu 1950 r.). Chłopi mieli obowiązek dostarczać produkty po cenach niższych od kosztów, obowiązywała progresja wielkości dostaw w zależności od arealu gospodarstwa, Świadczenia obowiązkowe obejmowały 85% produkcji zbóż, 51% ziemniaków i 50% żywca. Za nie wywiązywanie się z obowiązkowych dostaw ukarano w 1952 r. 96 tys. osób, w 1953 r. – 250 tys., 1954 r. – 103 tys., a w 1955 r. – 70 tys.

²⁶ APB, sygn. 33/1/3, Protokół z III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej odbytej w dn. 23-24 maja 1953 r., s. 45.

²⁷ AAN, sygn. 237/VII/3850, Meldunki z terenu. Sprawy wsi. Spółdzielnie produkcyjne. Stan na 1 stycznia 1954 r., s. 16.

²⁸ Tabela 1. Rozwój spółdzielni..., [w:] *Historia ruchu ludowego*..., s. 63.

²⁹ APB, sygn. 33/1/3, Protokół z III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej odbytej w dn. 23-24 maja 1953 r., s. 43.

³⁰ Tamże, s. 44.

„średniorolny” nie były zbyt precyzyjne. Kułakiem mógł zostać nawet średnioza-
możny, dobrze gospodarujący rolnik, dlatego chłopci byli ostrożni i nieufni. Zwrócił
na to uwagę I sekretarz KW PZPR w Białymstoku J. Rygliszyn: „*Ludzie się boją,
bo są zdezorientowani naszą fałszywą krytykierią (sic!) o kułaka i ci średniacy boją
się, czy oni przypadkiem nie są kułakami, czy jego nie określą jako kułaka*”³¹.

Wydarzeniem naukowym związanym z potrzebami i rozwojem rolnictwa
zarówno w skali kraju, jak i regionu, był XXVI Zjazd Polskiego Towarzystwa Bo-
tanicznego, który odbył się na początku września 1953 r. w Białymstoku. Gospo-
darzem obrad była Akademia Medyczna i katedra biologii. Program obrad obejmował m.in. problemy naukowe związane z melioracją bagien kuwaskich, możliwo-
ściami ich rolniczego zagospodarowania, a także wykorzystania pokładów torfu³².
Wydaje się, że przynajmniej część wyników zjazdu przeniesiono zaledwie rok póź-
niej do planów prac melioracyjnych na terenie woj. białostockiego.

W ciągu 1953 r. spadło tempo powstawania nowych spółdzielni. Wpływ
na to miały zmiany w kraju, które zaszły w 1953 r. po śmierci Stalina. W Polsce,
za przykładem radzieckim, zaczęto zwracać uwagę na efektywność produkcji rol-
nej. Na IX Plenum KC PZPR (29-30 października 1953 r.) oficjalnie potwierdzono
istnienie dysproporcji w rozwoju rolnictwa i przemysłu. Wzrost produkcji rolnej
miał być osiągnięty poprzez wykorzystanie rezerw gospodarstw indywidualnych.
Kierownictwo centralne partii podkreśliło, że w skupie zboża od początku akcji
przewagę posiadały gospodarstwa indywidualne. Jeżeli w sierpniu 1954 r. spół-
dzielnie wykonały 1/3 planów, to gospodarstwa indywidualne w tym samym okre-
sie 2/3³³.

Spółdzielnie produkcyjne w województwie białostockim miały charakter
raczej jednostronny. Były głównie nastawione na produkcję roślinną, zaniedbywa-
ły zaś hodowlę. Członkowie spółdzielni nie przestrzegali statutu i na niewielkich
działkach przyzagrodowych hodowali zwierzęta. Istniały także spółdzielnie mocno
zadłużone wobec państwa, które nie starały się spłacić długów³⁴.

W połowie marca 1954 r. w województwie białostockim istniało 297 spół-
dzielni. Wśród siedemnastu województw jedynie w krakowskim, katowickim
(stalingrodzkim) i kieleckim było mniej spółdzielni³⁵. Zważywszy, że białostockie
było województwem typowo rolniczym proces tworzenia spółdzielni przebiegał z
dużymi oporami. Pod tym względem stosunkowo największe „sukcesy” odnoto-
wano w powiatach: bielskim, ełckim i oleckim, najmniejsze zaś w powiatach łom-
żyńskim i wysokomazowieckim³⁶. Zróżnicowanie to pokrywało się z wcześniejszą

³¹ AAN, sygn. 237/V-1a/16, s. 134. (Dokument bez tytułu)

³² *Wywiad z prof. dr K. Bassalikiem, prezesem Polskiego Towarzystwa Botanicznego*; Także: prof. S. Tolpa, *Stan rozwojowy kompleksu bagienno w dolinie Biebrzy i Narwi na Białostoczczyźnie*, Świat i Ludzie”, Tygodniowy Dodatek „Gazety Białostockiej” nr 33, 5 września 1953 r.

³³ APB, sygn. 33/V/18, List Sekretariatu KC PZPR do I sekretarza KW PZPR w Białymstoku z dn. 13 września 1954 r., s. 98 i n.

³⁴ APB, sygn. 33/I/3, Protokół z III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej odbytej w dn. 23-24 maja 1953 r., s. 47.

³⁵ AAN, sygn. 237/VII/3850, Meldunki z terenu. Sprawy wsi. Spółdzielnie produkcyjne. Stan na 17 marca 1954 r., s. 303.

³⁶ Tabela I. Rozwój spółdzielni..., s. 63.

mapą powiatów o najwyższym „upartyjnieniu” i „białych plam”. Zdaniem kierownictwa wojewódzkiej organizacji partyjnej powodem nierównomiernego rozwoju spółdzielni była „niewiar[a] w możliwość budowania spółdzielń w każdym powiecie i w każdej gminie”³⁷. Rozumiano przez to zapewne brak przekonania do tej formy gospodarowania, brak wiary w powodzenie, a w rzeczywistości niechęć do radzieckich eksperymentów na wsi. Zdarzało się, że nawet aktyw partyjny nie przystępował do tworzonych spółdzielni. Szczególnie powszechne było to w takich powiatach jak Łomża, Wysokie Mazowieckie, Siemiatycze i Sokółka³⁸.

W wyniku zmian jakie zaszły po IX Plenum KC PZPR, w styczniu 1954 r., Sekretariat KC PZPR wydał instrukcję: *O zadaniach instancji i organizacji partyjnych w dziedzinie dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej*³⁹. Podkreślano w niej konieczność ścisłego przestrzegania zasady dobrowolności i „zwalczania” wszelkiego administracyjnego nacisku przy budowie spółdzielni. Rezultatem zachodzących zmian był spadek liczby nowych spółdzielni w województwie białostockim. W ciągu 1954 r. ich liczba wzrosła zaledwie o 11 (do 308 spółdzielni).

W wyniku krytycznej oceny realizacji uchwały II Plenum KC (3-4 lipca 1954 r.) dokonanej przez BP KC PZPR, Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku, po przeanalizowaniu przebiegu prac w zakresie likwidacji odłogów, ugorów, prac melioracyjnych i zagospodarowania użytków zielonych stwierdziła, że poza obradami plenarnymi KW i KP na ten temat, problematyka ta nie znalazła praktycznego zabezpieczenia organizacyjnego. W związku z tym, że latem 1954 r. nie poczyniono w tym względzie żadnych postępów, zaistniało poważne niebezpieczeństwo nie wykonania planów likwidacji odłogów, melioracji i zagospodarowania łąk, mimo zainteresowania rolników i pomocy państwa. W celu usunięcia stwierdzonych niedociągnięć i zabezpieczenia realizacji uchwał II Plenum KC na terenie woj. białostockiego Egzekutywa KW zobowiązała wszystkie instancje partyjne, Rady Narodowe oraz aparat państwowy do realizacji konkretnych zadań ujętych w przygotowanym planie działania⁴⁰.

Plan zawierał trzy grupy zadań:

2. W zakresie „likwidacji odłogów” stwierdzono, że nie posiadają one wytyczonych i uregulowanych granic, co stanowi nie tylko źródło marnotrawstwa, ale i nadużyć. W związku z tym Egzekutywa KW poleciła dokonanie obsiewów i innych czynności uprawowych na powierzchni ok. 40 tys. ha, wykonanie spisu obiektów mieszkalnych i gospodarskich oraz określenie stanu ich użytkowości i wartości. Zadania przydzielono Zjednoczeniu PGR, Wojewódzkiemu Zarzą-

³⁷ APB, sygn. 33/II/3, Protokół z III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej odbytej w dn. 23-24 maja 1953 r., s. 45.

³⁸ Tamże, s. 46.

³⁹ APB, sygn. 33/V/17, Instrukcja Sekretariatu KC PZPR o zadaniach instancji i organizacji partyjnych w dziedzinie dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wydana w styczniu 1954 r., s. 3, 7.

⁴⁰ *O zabezpieczeniu realizacji Uchwał II Plenum KC na terenie województwa białostockiego. Plan działania KW PZPR*, Białystok – październik 1954. Druk broszury, wydanej w nakładzie 500 egz., ukończono 15 października 1954 r. Szczegółowe terminy działań, ich rodzaj i zakres, wykonawców oraz odpowiedzialnych zawierał: Zał. Nr 3 – Terminarz czynności i likwidacji odłogów (s. 21-25).

dowi Rolnictwa i Leśnictwa, jednostkom organizacyjnym Prezydów Rad Narodowych, Wojewódzkiej Komisji Osiedleńczej, ZW ZMP. Wydziały KW: Rolny, Propagandy, Handlu, Organizacyjny i Administracyjny zobowiązane zostały do „*zabezpieczenia aktywizacji przez wzmocnienie organizacji partyjnych*” oraz pomocy organizacyjnej i kontrolnej szczególnie w PGR, POM, spółdzielniach produkcyjnych, aparacie handlu i Radach Narodowych⁴¹.

5. W zakresie „*likwidacji ugorów*” stwierdzono, że na terenie województwa, w ok. 360 gromadach, na obszarze ok. 200 tys. ha ziemia uprawiana jest w systemie trójpolówki, to jest ok. 60 tys. ha rocznie leży ugiorem. Najwięcej ugorów znajdowało się w powiatach Białystok, Bielsk Podlaski, Hajnówka, Mońki i Sokółka. W likwidacji trójpolówki widziano nie tylko korzyści gospodarcze, ale także możliwość ograniczenia poważnego zacołania gospodarczego wsi. Określono, że likwidacja ugorów powinna iść w kierunku:
 - przyspieszenia organizowania nowych spółdzielni produkcyjnych w gromadach stosujących system trójpolówki i będące w szachownicy,
 - organizowanie sąsiedzkich zespołów uprawowych ziemi ornej i pastwisk,
 - poprzez systematyczne scalanie gruntów.
3. W zakresie „*zagospodarowania łąk i pastwisk*” stwierdzono, że w województwie jest ok. 420 tys. ha użytków zielonych wymagających melioracji, dotychczas zmeliorowano 48 tys. ha, z czego zagospodarowano jedynie 39 tys. ha. W związku z tym Egzekutywa KW zaleciła Prezydium WRN w Białymstoku, niezwłoczne zorganizowanie przez Prezydium PRN w Grajewie, Ełku, Augustowie, Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach, Łomży i Kolnie prac melioracyjnych na obiektach: Kuwasy, Nurzec, a także podjęcie renowacji uszkodzonych urządzeń drenarskich w powiatach Ełk, Olecko i Gołdap. Poza Prezydiami WRN, PRN i wyspecjalizowanymi służbami Egzekutywa postawiła także zadania ZW ZMP, ZSCh i WRZZ⁴².

Sprawa umacniania istniejących spółdzielni produkcyjnych i walki o pozyskanie przez nie jak największej liczby rodzin małorolnych i średniorolnych chłopów również w 1955 r. pozostawała jednym z głównych kierunków pracy partyjnej. Kilka lat wątpliwych sukcesów w akcji „*uspółdzielczania*” wsi skłaniała działaczy i publicystów partyjnych do szukania odpowiedzi na pytanie, gdzie tkwi

⁴¹ Łącznie na terenie woj. białostockiego odłogiem leżało ponad 43 tys. ha, w tym w PGR – 10,2 tys. ha, PFZ – 17,3 tys. ha, w gospodarstwach indywidualnych – ponad 14 tys. ha, spółdzielniach produkcyjnych – 1,3 tys. ha. Najwięcej odłogów było w powiatach: Ełk – 5,6 tys. ha, Gołdap – prawie 14,8 tys. ha, Olecko – 6,8 tys. ha, Suwałki – 5,2 tys. ha. Wiosną 1954 r. zagospodarowano łącznie 14 tys. ha, w tym w PGR – 2,3 tys. ha, gospodarstwach indywidualnych – 9,4 tys. ha, w 116 zespołach uprawowych – 895 ha, spółdzielniach produkcyjnych – 1346 ha. Por.: *O zabezpieczeniu realizacji Uchwał II Plenum...*, op. cit., s. 16-17, zał. Nr 1 – Stan odłogów na dzień 1 stycznia 1954 r. oraz: Zagospodarowanie odłogów wiosną 1954 r.

⁴² W pracach melioracyjnych w Kuwasach i Nurcu, jesienią 1954 r. miało być zaangażowanych po 10 tys. osób. Plan działań w dorzeczu Biebrzy i Narwi obejmował lata 1954-1955 oraz założenia w planie 5-letnim. Por.: *O zabezpieczeniu realizacji Uchwał II Plenum...*, s. 18, zał. Nr 2 – Harmonogram Społecznej Akcji Melioracyjnej na Kuwasach; Harmonogram Społecznej Akcji melioracyjnej w Nurcu oraz: Harmonogram zmeliorowania i zagospodarowania dużych kompleksów w dorzeczu Biebrzy – 13.100 ha i dorzeczu Narwi – 27.200 ha.

przyczyna tego, że przystępowanie chłopów do spółdzielni produkcyjnych jest wysoce niedostateczne. Obok powodów politycznych, organizacyjnych i ekonomicznych zauważono również pewne aspekty „psychologiczne”. Chodziło o „bynajmniej nie wyimaginowane obawy chłopów, że w wiejsko gospodarującej spółdzielni produkcyjnej uczciwiej pracujący członkowie będą robić na innych, na nierobów czy kombinatorów”⁴³. Jednak w dalszym ciągu wskazywano na powody polityczne, zwłaszcza niewłaściwy stosunek władz lokalnych i terenowych organizacji partyjnych, a także pomijanie innych spraw, np. udziału młodzieży w spółdzielniach.

Na Plenum KW PZPR w Białymstoku, które odbyło się w maju 1955 r. z dużą dozą samokrytycyzmu stwierdzono, że: „*Tempo rozwoju nowych spółdzielni zarówno w roku 1954 jak i bieżącym jest dalece niezadowalające. Przyczyny słabego wzrostu leżą w niedostatecznej pracy masowo-politycznej, jak i braku odpowiedzialności za realizację zadań gospodarczych przez aparat państwowy*”⁴⁴. Pod koniec 1955 r. w województwie białostockim funkcjonowały 334 spółdzielnie produkcyjne.

Wstępne wytyczne do opracowania 5-letniego planu rozwoju rolnictwa w latach 1956-1960 były głównym tematem obrad IV Plenum KC PZPR (15-16 lipca 1955 r.). Plenum uznało, że należy poddać je dyskusji wśród aktywu partyjnego w całym kraju i w organizacjach partyjnych, aby przy opracowaniu planu jak najpełniej uwzględnić wnioski i doświadczenia płynące z terenu⁴⁵. Komisja wyłoniona spośród KC i działaczy różnych dziedzin pracy partyjnej, państwowej i gospodarczej, której powierzono wyłonienie planu zobowiązana została do współdziałania m.in. z komitetami wojewódzkimi. Na podobnych zasadach zostały powołane komisje wojewódzkie i powiatowe.

Osiągnięty poziom i tempo rozwoju rolnictwa oraz poziom produkcji rolnej oceniono dość krytycznie. Stwierdzono, że Polska stała się krajem przemysłowym o niedostatecznej bazie rolniczej. Nadmierną rozpiętość między rozwojem przemysłu i rolnictwa KC PZPR zamierzał zmniejszyć „*jedynie przez szybszy rozwój rolnictwa, przez skupienie sił politycznych i organizacyjnych oraz środków materialnych uzyskiwanych przede wszystkim dzięki uprzemysłowieniu kraju, aby szybciej ciągnąć naprzód rolnictwo*”⁴⁶. Liczono przede wszystkim na rozwój mechanizacji prac rolniczych, ożywienie i szeroki rozwój prostych form spółdzielczości i pomocy wzajemnej wśród chłopów, znaczący wzrost gospodarki w PGR, wspieranie rozwoju POM oraz rozwój spółdzielczości produkcyjnej⁴⁷. Sprawa

⁴³ A. Brzoza, *Co przeszkadza w umacnianiu spółdzielni produkcyjnych*, „Życie Partii” 1955, nr 4, s. 25.

⁴⁴ APB, sygn. 33/III/6, Protokół z Plenum KW PZPR w Białymstoku z dn. 7 maja 1955 r., s. 209.

⁴⁵ O wynikach IV Plenum KC PZPR. Referat Sekretarza KC PZPR Jerzego Morawskiego wygłoszony w dniu 2. VIII. 1955 r. na naradzie aktywu partyjnego województwa warszawskiego, Warszawa – sierpień 1955.

⁴⁶ ● *wynikach IV Plenum KC PZPR. Referat...*, op. cit., s. 3.

⁴⁷ Dodajmy, że sporo miejsca w cytowanym referacie J. Morawskiego zajmowała nadal sprawa stosunku do gospodarstw kułackich. Ta część wywodu sprowadzała się do wniosku, że gospodarka kułacka ma jeszcze poważną wagę w całości produkcji rolniczej i dlatego trzeba, aby nadal produkowała. Z tego powodu „*konieczne jest położenie kresu wszelkim niesuszynym posunięciom*” (s. 11).

spółdzielczości produkcyjnej stawiana była jako zadanie pierwszoplanowe. Chodziło przede wszystkim o umocnienie już istniejących spółdzielni, a także zakładanie i tworzenie nowych. W związku z powyższym – przeprowadzenie socjalistycznej przebudowy wsi jawiło się jako zasadnicze zadanie partii. „Musimy nie tylko usunąć «białe plamy» wynikające z braku naszych organizacji partyjnych w wielu gromadach, zapewnić, by w każdej gromadzie była i działała nasza organizacja. Musimy również przewyciężyć «białe» i «szare» plamy niskiej aktywności, niedostatecznej bojowości czy separowania się niektórych organizacji od mas bezpartyjnych. Musimy na znacznie wyższy poziom podnieść pracę partyjno-polityczną na wsi, pracę agitacyjną i wychowawczą. [...] Partyjniacy na czoło – taki jest niezbędny warunek dobrego przygotowania i wprowadzenia w życie planu podniesienia rolnictwa w całym kraju i na każdym terenie”⁴⁸.

Zadania partii w dziedzinie rozwoju rolnictwa były przedmiotem obrad kolejnego, V Plenum KC PZPR (8-9 lutego 1956 r.). Sprawy te odsunięte zostały niebawem na dalszy plan przez problemy znacznie ważniejsze ze względów politycznych. KW PZPR w Białymstoku zabrał się za omawianie tych spraw w momencie nader dziwnym – 13-14 października 1956 r.

Władze wojewódzkiej organizacji partyjnej dużą uwagę poświęcały sprawom rozwoju spółdzielni produkcyjnych w województwie białostockim. Zgodnie z rezolucją Biura Politycznego KC PZPR kierowanie spółdzielczością produkcyjną było zadaniem Egzekutywy KW PZPR. Sprawy tworzenia i rozwoju spółdzielni produkcyjnych kierownictwo partii podejmowało na posiedzeniach plenarnych i konferencjach wojewódzkich PZPR. Nie dostrzegamy jednak konkretnego planu działań, który pozwoliłby organizacjom terenowym sprawnie realizować zadanie. Kierownictwo PZPR zaleciło w budowaniu spółdzielni opierać się na małych rolnych chłopach i pozyskiwać „średniaków”. Nie potrafiło jednak sprecyzować bliżej pojęcia średniak. Prowadziło to do wielu nadużyć. Wypadki licznych „przebiegów” na wsi w województwie białostockim były przejawem słabości organizacji partyjnej, tym większej, że popełniali je pracownicy wojewódzkiego aparatu partyjnego. Ponadto wyzwało to atmosferę obawy i niepewności w środowisku wiejskim, która nie sprzyjała powstawaniu spółdzielni wiejskich. Ilościowe traktowanie sprawy rozwoju kolektywizacji prowadziło także do łamania zasady dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni⁴⁹.

Problematyka wiejska stanowiła jeden z najważniejszych i częściej podejmowanych tematów w pracy Egzekutywy i KW PZPR w Białymstoku. Wynikało to zarówno z rolniczego charakteru województwa, jak i zainteresowania centralnych władz partii sprawami wsi i rolnictwa, a ściślej – możliwością jak największej eksploatacji tego działu gospodarki narodowej. W zespole spraw dotyczących wsi szczególnie miejsce zajmował problem tworzenia, rozwijania i umacniania spółdzielni produkcyjnych. W woj. białostockim nie odnotowano na tym polu suk-

⁴⁸ O wynikach IV Plenum KC PZPR. *Referat...*, s. 24.

⁴⁹ APB, sygn. 33/II/7, Protokół z Plenum KW PZPR w Białymstoku odbytego w dn. 13-14 października 1956 r., s. 231.

cesów. Wynikało to zarówno z ogólnopolskiej niechęci chłopów do gospodarki kolektywnej, wzmocnionej ponadto doświadczeniami płynącymi z gospodarki radzieckiej na tych ziemiach w latach 1939-1941. Nadto fakt słabości organizacyjnej PZPR, zwłaszcza w gminach, utrudniał prowadzenie zmasowanej, na odpowiednim poziomie, a więc i względnie skutecznej akcji uspołdzielczenia białostockiej wsi. Nietrwałość kolektywizacji potwierdziło masowe rozwiązywanie spółdzielni istniejących w woj. białostockim po 1956 r.⁵⁰

⁵⁰ W końcu 1956 r. w województwie białostockim było zarejestrowanych 260 spółdzielni produkcyjnych, zaś w grudniu 1957 r. – 22 spółdzielnie produkcyjne, w 1958 r. – 23, w 1959 r. – 26, w 1960 r. – 25, w 1961 r. – 22, w 1962 r. – 17 spółdzielni produkcyjnych. *Rocznik statystyczny województwa białostockiego 1965*, Białystok 1965, s. 298.

Henryk Majecki (Białystok)

Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1972-1978

1. Działalność reformatorska Henryka Majeckiego w latach 1972-1974

We wcześniejszych swych opracowaniach poświęconych historii BTN¹ wykorzystywałem różnego rodzaju materiały informacyjne publikowane głównie na łamach „Rocznika Białostockiego”, jak i również źródła archiwalne. Opracowania te w dużym stopniu oparte były na własnych wspomnieniach, gdyż od 1964 r. zaangażowany byłem w działalność BTN. Jednakże materiał wspomnieniowy jako źródło odgrywa większą rolę w niniejszym opracowaniu niż we wcześniejszych. Wynika to stąd, że po raz pierwszy powołany zostałem do składu Zarządu BTN i objąłem w nim funkcję kierowniczą. Stanowisko to objąłem nie dla satysfakcji, ale po to, aby zrealizować nakreślony wcześniej przez siebie plan. Stąd stopień mego zaangażowania w działalność Towarzystwa był większy niż uprzednio.

Z lat 1972-1978 zachowały się źródła archiwalne w postaci protokołów walnych zebrań członków BTN, posiedzeń Zarządu oraz jego Prezydium, Komisji Rewizyjnej, komisji BTN, a także sprawozdania z działalności BTN sporządzane dla różnych potrzeb.

Jednakże wiele zdarzeń, jak i atmosfera owych lat nie znajdują swojego odbicia w źródłach archiwalnych. Dlatego materiał wspomnieniowy posiada również istotne znaczenie. Jego wartość jest tym większa, bo wychodzi spod pióra osoby najbardziej wówczas zorientowanej w sprawach BTN.

W poprzednim swym opracowaniu dotyczącym działalności BTN w latach 1967-1972² pisałem o trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się BTN na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Pisałem też o własnej koncepcji dalszej działalności BTN w nowych warunkach. Koncepcja ta nie uzyskała aprobaty ze strony ówczesnego Zarządu. Jednakże na początku 1972 r. niespodziewanie uzyskałem możliwość jej realizacji. Jak do tego doszło? Otóż w owych czasach wszelkie ważniejsze zmiany musiały uzyskać aprobatę odpowiednich instancji partyjnych. Pew-

¹ Niniejszy artykuł stanowi kontynuację tematyki podejmowanej przeze mnie na łamach „Białostocczyzny”. „Białostocczyzna”, 1999, nr 2 (ss. 111-115), nr 3 (81-86), nr 4 (96-112); 2000, nr 3-4 (ss. 121-127)

² Białostocczyzna, 2000, nr 3/4, ss. 121-127

nego dnia, a mogło być to w końcu lutego lub na początku marca 1972 r. złożył mi wizytę ówczesny kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Nauki Komitetu PZPR. Przedmiotem naszej rozmowy była sytuacja w BTN. Rozmówca mój stwierdził, że działalność BTN znalazła się w ślepym zaułku. Aby naprawić sytuację, konieczne są zmiany w składzie Zarządu. I obecnie sytuacja dojrzała do takich zmian. Dotychczasowy prezes BTN prof. dr Tadeusz Cieślak zrezygnował ze swego stanowiska w związku z objęciem funkcji dyrektora Instytutu Polskiego w Londynie. Jego miejsce mógłby zająć doc. dr Lucjan Wiśniewski, dotychczasowy sekretarz generalny BTN. Wobec powyższego stanowisko sekretarza generalnego będzie zwolnione. Znając moje zaangażowanie w sprawach BTN, a także moją koncepcję na temat dalszych możliwości działalności BTN, uważa, że najbardziej odpowiednim kandydatem na to stanowisko byłbym ja. Mógłbym wtedy realizować swój plan i miałbym pełne poparcie władz partyjnych i administracyjnych. Informacja ta była dla mnie zaskoczeniem, gdyż wtedy nie wiedziałem o odejściu prof. T. Cieślaka ze stanowiska prezesa BTN.

Propozycja ta odpowiadała mi w zupełności. Przyjęcie jej uzależniałem od pewnych warunków. Pierwszy warunek - to określenie możliwości finansowych BTN. Nastawiony byłem na zdobywanie dodatkowych środków finansowych na działalność wydawniczą BTN. Aby jednak działać, BTN musiało mieć minimum środków na pokrywanie kosztów administracyjnych. W odpowiedzi na pytanie otrzymałem zapewnienie, że dotacje uzyskiwane dotąd z Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium WRN będą utrzymane w dotychczasowej wysokości.

Drugi mój warunek to skupienie w rękach sekretarza generalnego pełni władzy wykonawczej w Towarzystwie tak, jak było to wtedy, gdy funkcję tę pełnił dr J. Antoniewicz. Obawiałem się bowiem, że moje plany reformatorskie mogą wzbudzić opory ze strony części Zarządu. Musiałem więc mieć silną pozycję w Zarządzie i posiadać pełną aprobatę swoich poczynań ze strony miejscowych władz politycznych i administracyjnych. Otrzymałem odpowiednie zapewnienie.

Trzeci mój warunek - to objęcie przeze mnie stanowiska sekretarza generalnego musi być zgodne ze statutem BTN.

Odpowiedź była następująca. Doc. dr hab. L. Wiśniewski objął już stanowisko prezesa BTN. Złożył on już wcześniej na posiedzeniu Zarządu wniosek o dookoptowanie mnie w skład Zarządu BTN i powierzenie mi funkcji sekretarza generalnego. W takiej sytuacji przyjąłem propozycję.

Kilka dni później propozycję tę złożył mi osobiście nowy prezes i zaprosił mnie na posiedzenie Zarządu BTN. Posiedzenie to odbyło się 11 marca 1972 r. Doc. dr hab. Lucjan Wiśniewski zgłosił moją kandydaturę na wakujące stanowisko. Kandydatura moja została przyjęta przychylnie. Dyskutanci podkreślili, że w obecnej sytuacji jest to najwłaściwsza kandydatura, jedyna z możliwych. Argumentami przemawiającymi na moją korzyść miały być: moja znajomość spraw BTN oraz dotychczasowe zaangażowanie w działalność BTN (przewodniczenie Komisji Historii Najnowszej, współorganizatorstwo kilku konferencji naukowych, współredaktorstwo), niewątpliwe zdolności organizacyjne oraz dobre układy z miejscowymi władzami.

Gdy dziś z perspektywy lat oceniam te wypowiedzi, to muszę uznać je za

szczerze. Liczono bowiem, że zdołam wyprowadzić Towarzystwo z impasu i dzięki dobrym układom z miejscowymi władzami zdołam uzyskać od nich znaczące poparcie finansowe dla rozwijania działalności wydawniczej w dotychczasowych rozmiarach.

Znano wprawdzie moje plany reformatorskie, ale sądzono, że mój zapał w ich realizacji ulegnie stępieniu w toku działalności praktycznej i wszystko da się załatwić drogą kompromisu. Tymczasem wydarzenia potoczyły się inaczej. Nie widziałem możliwości działania Towarzystwa w oparciu o stosowaną dotąd taktykę. Stosowanie jej sprowadziłoby Towarzystwo na bezdroża, a dla mnie oznaczałoby bezużyteczną stratę czasu, którego nie miałem w nadmiarze.

BTN było w trudnej sytuacji finansowej wskutek zadłużeń wynikających ze zobowiązań wobec PWN oraz drukarni. Likwidacja tych zadłużeń mogła nastąpić przez uzyskanie jednorazowych dotacji ze strony miejscowych władz. Ale uzyskanie tych dotacji było możliwe pod warunkiem zreformowania działalności BTN. Nie było innej drogi działania. Ale sytuacji tej nie rozumieli lub nie chcieli rozumieć inni członkowie Zarządu BTN oraz przewodniczący komisji. Dlatego też moja polityka napotykała na opory. Przewyciężenie ich kosztowało wiele energii, a nierzadko i nerwów.

Działalność Zarządu BTN w omawianym okresie znajduje swoje odbicie w zachowanych protokołach posiedzeń Zarządu oraz jego Prezydium. Gremia te odbywały swoje posiedzenia systematycznie i regularnie. Posiedzenia plenarne Zarządu odbywały się nie rzadziej niż raz w kwartale, okresami częściej. Posiedzenia Prezydium Zarządu odbywały się nie rzadziej niż raz na miesiąc, przeważnie częściej.

Uchwały podejmowane były większością głosów. Przyznać jednak muszę, że niektóre uchwały były wymuszone przeze mnie. W razie oporów przedstawiałem tragiczną sytuację Towarzystwa w razie ich nie podjęcia oraz niezadowolenia z tego tytułu miejscowych władz, co mogłoby mieć konsekwencje w postaci ominięcia BTN w przyznawanych dotacjach. Argumentacja ta przynosiła pożądany przez mnie skutek. Wszyscy członkowie przekonani byli do ich słuszności.

Na pierwszy plan wysunęły się sprawy wydawnicze. Należały do nich:

- a) zdobycie środków na pokrycie zobowiązań finansowych Towarzystwa,
- b) uregulowanie sprawy czasopisma „Acta Baltico-Slavica”,
- c) zdobycie środków finansowych na dalszą działalność wydawniczą.

O realizacji tych zadań piszę w dalszej części niniejszego opracowania.

Na czas nieokreślony zostały zamrożone wszystkie inicjatywy wydawnicze zgłaszane przez poszczególne komisje BTN.

Kolejnym zadaniem było uregulowanie spraw organizacyjnych. Na pierwszy plan wysuwały się sprawy członkostwa. Dotychczasowy statut BTN wyróżniał dwa pojęcia członkostwa: członka zwykłego i kandydata na członka BTN. Członkiem BTN mógł być samodzielny pracownik naukowy lub osoba szczególnie zasłużona dla rozwoju nauki w regionie. To ostatnie kryterium było stosowane bardzo subiektywnie przez dotychczasowe składy Zarządu. W ten sposób wśród członków BTN znalazły się osoby nie zawsze parające się nauką. Liczono bowiem na ich wpływ w uzyskaniu odpowiednich środków finansowych. Wśród członków

BTN, samodzielnych pracowników naukowych wielu nie miało nic wspólnego z regionem. Tylko członkowie BTN mieli prawo wchodzić w skład statutowych władz Towarzystwa. Wspomniane zapisy statutowe były nierealne i nie dało się ich zastosować w praktyce.

Faktyczną pracę naukową w BTN uprawiali głównie kandydaci na członków BTN. Oni też z biegiem czasu objęli stanowiska przewodniczących komisji oraz członków Zarządu. Utrzymywanie podziału na członków BTN i kandydatów na członków BTN było niecelowe i prowadziło nawet do nieporozumień i konfliktów. Podjęto więc prace nad zmianą statutu BTN.

Na bieżąco zaś przeprowadzano weryfikację członków BTN. Wszyscy, którzy figurowali dotąd w spisach członków BTN i chcieli nimi pozostać, zobowiązani byli do wypełnienia kwestionariusza członka BTN i zobowiązania do opłacania składek. Wielu dotychczasowych członków BTN nie wypełniło nowych wzorów formularza i nie uiszczało składek członkowskich. Zgodnie ze statutem należało skreślić ich z szeregów BTN, pisemnie ich o tym powiadamiając.

Mógł być to jednak powód do obrazy. Problem ten rozwiązano w ten sposób, że z grupy tej wyodrębniono osoby faktycznie zasłużone dla regionu i stopniowo nadawano im status członka honorowego BT. W stosunku do pozostałych znaleziono inne rozwiązanie. Ustalono formułę wygaśnięcia członkostwa wskutek niedopełnienia obowiązków statutowych. Osoby te nie mogły korzystać z praw członkowskich. Przywrócenie jednak praw członkowskich nie wymagało odrębnej uchwały Zarządu. Wystarczyło tylko uregulowanie zaległości finansowych.

Przeprowadzenie weryfikacji członków BTN pozwoliło na ustalenie faktycznej liczby członków BTN oraz aktualizację ich danych personalnych. Pozwoliło też na uregulowanie zaległości w opłacaniu składek.

Następna sprawa – to kwestia komisji BTN. Liczba tych komisji rozrastała się. Utrudniało to Zarządowi sprawowanie kontroli nad ich działalnością. Ponadto komisje z biegiem czasu stawały się forum zgłaszania coraz to nowych inicjatyw wydawniczych. W związku z ograniczonymi możliwościami wydawniczymi BTN i braku perspektyw zmiany tej sytuacji należało zmienić charakter ich działalności. Powinny stać się natomiast forum dyskusji. W takiej sytuacji niecelowe było dalsze rozdrabnianie BTN drogą tworzenia nowych komisji. Należało raczej doprowadzić do ich komasacji.

Zapobiegłem rozdrobnieniu Komisji Nauk Technicznych BTN. Doprowadziłem do połączenia się najpierw dwóch odrębnych komisji: historii nowożytnej i najnowszej, a następnie przystąpienie do niej komisji archiwalnej, wojskowości i historii sztuki. W ten sposób powstała jedna Komisja Historyczna BTN. Nie udało mi się natomiast zapobiec podziałowi Komisji Nauk Medycznych BTN na dwie odrębne komisje.

Istniał jeszcze problem biblioteki BTN. Uważałem, że biblioteka ta pozbawiona jest perspektyw dalszego rozwoju. Brak było środków finansowych nie tylko na zakup książek, ale i na jej utrzymanie. Księgozbiór jej ciągle powiększał się drogą wymiany międzybibliotecznej. Jednakże w warunkach ograniczenia działalności wydawniczej BTN należało sądzić, że dotychczasowi kontrahenci nie będą skłonni kontynuować tej wymiany, gdyż stawała się dla nich coraz mniej korzyst-

na. Ponadto biblioteka gromadziła zbiory również z zakresu nauk ścisłych, gdyż jej kontrahentami były również biblioteki politechnik i akademii medycznych. Gromadzenie tego typu wydawnictw może było uzasadnione w początkowym okresie istnienia BTN, gdy środowisko naukowe w Białymstoku dopiero kształtowało się. Obecnie sytuacja była inna. Intensywnie rozwijała się Akademia Medyczna. Powstawały warunki do organizacji politechniki. Powstawały biblioteki naukowe tych uczelni. Stąd też nie zachodziła potrzeba gromadzenia książek z zakresu nauk ścisłych w bibliotece BTN, zwłaszcza że biblioteka nie posiadała ani odpowiedniego lokalu, ani personelu do jej obsługi.

Mój plan zmierzał do rezygnacji z posiadania przez BTN własnej biblioteki oraz przekazania posiadanego księgozbioru innej placówce w Białymstoku. Sprawę tę stawiałem na posiedzeniach Zarządu. Zarząd nie był jednak w stanie podjąć jednoznacznej decyzji. Problem ten znalazł swoje odbicie podczas walnego zebrania członków BTN w dniu 23 listopada 1972 r.

W sprawozdaniu Zarządu za okres od 1970 do 1972 r. dr H. Majecki przedstawił nie tylko efekty działalności BTN za okres jego kadencji, ale przedstawił również kierunki jego dalszej działalności. Dyskusja, jaka rozwinęła się na zebraniu, nie miała jednoznacznego charakteru. Część dyskutantów poparła propozycje sekretarza generalnego. Ale były też inne głosy. Tak np. prof. dr hab. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski opowiedział się za utrzymaniem biblioteki BTN. Inni dyskutanci zwracali uwagę na to, że biblioteka BTN posiada księgozbiór zbyt zróżnicowany tematycznie, aby móc przekazać go jakiejś konkretnej bibliotece w Białymstoku. Dr H. Majecki wypowiedział się za powołaniem trójosobowej komisji, która przygotowałaby konkretne propozycje rozstrzygnięcia tego problemu. Ostatecznie nie podjęto żadnej uchwały w tej sprawie.

Ogólnie nie zgłoszono zastrzeżeń co do działalności Zarządu, a dyskusja miała spokojny, rzeczowy charakter³. Sprawy biblioteki były poruszane na kolejnych posiedzeniach Zarządu. Wokół tej sprawy, jak i losów pisma „Acta Baltico-Slavica” nie osiągnięto zgody. Przeważało jednak stanowisko sekretarza generalnego.

W okresie swej kadencji sekretarz generalny uporządkował sprawy wydawnicze i organizacyjne. Uporządkował również zbiory archiwalne. BTN nie posiadało zadłużeń finansowych. Sukcesy te uzyskał kumulując całość spraw wykonawczych w swych rękach. Przejął całokształt spraw organizacyjnych, wydawniczych i finansowych. Zapewniło to sprawność działania Towarzystwa.

Działalność ta spowodowała jednak silne opory wśród części członków, wywodzących się ze środowiska Akademii Medycznej. Zastrzeżenia budziła polityka sekretarza generalnego w zakresie preferowania badań naukowych ściśle związanych z regionem, plany likwidacji biblioteki i kilka innych spraw. W środowisku tym zapadła decyzja, aby na przyszłym walnym zebraniu członków BTN wyeliminować ze składu Zarządu dotychczasowego sekretarza generalnego oraz popierającego go prezesa BTN doc. dr hab. Lucjana Wiśniewskiego. Na czele opozycji stali:

³ Archiwum BTN, Protokół walnego zebrania członków BTN z 23 XI 1872 r., ss. 1-5

prof. dr hab. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski oraz prof. dr hab. Stefan Soszka, osoby wpływowe w środowisku Akademii Medycznej.

Walne zebranie członków BTN miało miejsce 16 czerwca 1974 r. Referat sprawozdawczy za okres całej kadencji Zarządu tj. lata 1970-1974 przedstawił dr H. Majecki. W referacie tym wskazał również na kierunki dalszej działalności Towarzystwa. Dyskusja miała charakter bardzo ożywiony. Niemal wszyscy dyskutanci ustosunkowali się krytycznie do działalności Zarządu BTN. Pod pojęciem Zarząd BTN rozumiano osobę sekretarza generalnego. Dyskutanci wykazali na tyle delikatności, że krytykując jego działalność kurtuazyjnie nie wymieniono jego nazwiska. W jego obronie nie stanął nikt. W obliczu wielkich autorytetów naukowych takich, jak prof. dr hab. S. Soszka, czy prof. dr hab. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski nawet dotychczasowi sprzymierzeńcy sekretarza generalnego uznali za stosowne nie wystąpić lub nie wypowiedzieć swojego zdania na poruszane tematy. Zastrzeżenia opozycji najpełniej wyraziła w swym wystąpieniu mgr Zofia Sokółowska. Jej program brzmiał: nie ograniczać działalności wydawniczej, utrzymać w swych rękach zarówno pismo „Acta Baltico-Slavica”, jak i bibliotekę. Stanowczość wykazał również dr H. Majecki. W podsumowaniu dyskusji wypowiedział następujące słowa: „Dotychczasowa dyskusja ma charakter w dużym stopniu abstrakcyjny, nie bierze się bowiem pod uwagę aktualnych możliwości finansowych i innych BTN”. Nie przyjął wniosków opozycjonistów, podawał argumenty na rzecz słuszności prowadzonej przez siebie polityki w ramach BTN⁴.

Walne zebranie dokonało wyborów Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej.

Doc. dr hab. Lucjan Wisniewski oraz dr H. Majecki nie uzyskali odpowiedniej ilości głosów i nie znaleźli się w składzie nowo wybranego Zarządu.

Sukces opozycji był jednak tylko pozorny. W ówczesnej sytuacji politycznej każda poważniejsza zmiana wymagała aprobaty ze strony odpowiedniej instancji partyjnej. Obecny na zebraniu kierownik Wydziału Oświaty, Kultury i Nauki KW PZPR po otrzymaniu informacji o ukonstytuowaniu się Zarządu i powołaniu na stanowisko prezesa BTN prof. dr S. Soszki wyraził negatywną opinię na ten temat. Opinia ta wystarczała, aby prof. dr hab. S. Soszka natychmiast zrezygnował z otrzymanej dopiero co funkcji. Oczywiście z punktu widzenia formalnego opinia ta nie była wiążąca, ale zignorowanie jej oznaczało wstrzymanie wszelkiej pomocy finansowej ze strony Urzędu Wojewódzkiego. Stąd nowowybrany Zarząd zdecydował się na pertraktacje w sprawie dalszej działalności BTN z instancją partyjną. Tymczasowo zdecydowano się na odroczenie sprawy ukonstytuowania się Zarządu do czasu osiągnięcia jakiegoś kompromisu z Wydziałem Oświaty, Kultury i Nauki KW PZPR. Prowadzenie negocjacji w tej sprawie powierzono prof. dr hab. T. Dzierżykray-Rogalskiemu. Do czasu osiągnięcia porozumienia w tej sprawie zdecydowano powierzyć kierownictwo biurem BTN dr H. Majeckiemu. Miałby on prawo posługiwać się pieczęcią sekretarza generalnego oraz zatrzymać w swych rękach wszystkie sprawy, które dotychczas prowadził. Wyłoniono delegację, która

⁴ Archiwum BTN, Protokół walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego BTN z 16 VI 1974 r., ss. 1-6

miała skłonić dr H. Majeckiego do przyjęcia tej propozycji. W skład delegacji wchodził: przewodniczący walnego zebrania prof. dr hab. Piotr Boroń, prof. dr hab. S. Soszka oraz doc. dr Jerzy Niemiec. Propozycja ta została przyjęta. W ten sposób sprawowałem funkcję sekretarza generalnego BTN do połowy listopada 1974 r., mimo że nie wszedłem w skład nowego Zarządu.

Sytuację tę można by wytłumaczyć w następujący sposób. Kadencja dawnego Zarządu skończyła się, a nowy Zarząd nie podjął jeszcze powierzonych mu obowiązków. Przedłużona została więc kadencja dawnego Zarządu z tym, że on rozwiązał się, składając swe obowiązki w ręce sekretarza generalnego. Nastąpiło to za zgodą nowo powołanego Zarządu.

Takiego przypadku nie przewidywał statut BTN. Jednakże wystąpił on w historii BTN i to dwukrotnie. Walne zebranie członków BTN w 1974 r. nie przyniosło więc rozstrzygnięcia co do kierunków dalszej działalności BTN.

Jednakże wyniki wyborów do Zarządu oznaczały dezaprobatę polityki, którą realizowałem w latach 1972-1974 i zamierzałem ją kontynuować. Bardzo mnie to bolało. Włożyłem ogromną masę wysiłku, aby wyprowadzić BTN z impasu. Wysiłek ten nie został doceniony. Miałem żal do swoich dotychczasowych kolegów z Zarządu zarówno do tych, których nie aprobowali kierunków mojej działalności, jak i swoich zwolenników. Do opozycji miałem żal, że nie potrafili zrozumieć powagi sytuacji i bronili dawnej taktyki BTN, która była nie do utrzymania. Do swoich zwolenników miałem żal, że zajęli bierną postawę na zebraniu i „wystawili mnie do wiatru”. Od tego momentu minęło wiele lat. Wiele osób, z którymi wówczas współpracowałem już nie żyje (prof. dr hab. Stefan Soszka, prof. dr hab. Piotr Boroń, prof. dr hab. Lucjan Wiśniewski i inni) wycofali się stopniowo z działalności w BTN (mgr Zofia Sokołowska, dr Jan Jaskanis, prof. dr hab. Tadeusz Dzierżkraj-Rogalski, prof. dr hab. Bazyli Czeżuga, prof. dr hab. Ryszard Horodenski, prof. dr hab. Wenancjusz Panek). Niezależnie od dzielących nas różnic wszyscy byliśmy zaangażowani w działalność BTN. Zebrania Zarządu odbywały się systematycznie, przy pełnej frekwencji, a decyzje były podejmowane kolektywnie, co oczywiście nie znaczy, że jednogłośnie. Ostre wymiany poglądów na zebraniach nie przekraczały form przyzwoitości i nie doprowadzały do konfliktów o charakterze osobistym. Tak było w całym omawianym okresie 1972-1978.

2. Działalność organizacyjna BTN w latach 1974-1978

Ukonstytuowanie się Zarządu nastąpiło dopiero 13 listopada 1974 r. po upływie prawie 5 miesięcy od walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Funkcję prezesa BTN objął dr Jan Jaskanis, wiceprezesów: prof. dr hab. Tadeusz Dzierżkraj-Rogalski oraz dr Zygmunt Koszyła, sekretarza generalnego - dr Wenancjusz Panek⁵. Zarząd BTN funkcjonował w warunkach trudnej sytuacji finansowej. Nie uzyskano dotacji na rozwijanie działalności wydawniczej. Ponadto istniały inne trudności w tej dziedzinie, o których piszę w następnym rozdziale.

Zebrania Zarządu odbywały się regularnie, a decyzje podejmowane były ko-

⁵ „Biuletyn Informacyjny”, Białystok 1979, BTN

lektywnie. Stąd też od strony formalnej nie można było stawiać Zarządowi jakichkolwiek zarzutów.

Nie mniej jednak Zarząd nie podjął działalności ofensywnej, nie podjął nowych inicjatyw. Zaprzestano wydawania „Biuletynu Informacyjnego”, nie kontrolowano opłacania składek członkowskich. Działalność niektórych członków Zarządu sprowadzała się tylko do uczęszczania na posiedzenia Zarządu.

Większą aktywność przejawiał tylko sam prezes — dr J. Jaskanis.

Funkcjonowały nadal komisje BTN. W większości przypadków nie stały się one miejscami wymiany poglądów. Nadal zgłaszano propozycje wydawnicze, których nie można było zrealizować. Część komisji zespoliła swoją działalność z instytucją, z której pochodziła większość członków. Tak było w przypadku Komisji Archeologicznej (Muzeum Okręgowe), Biologicznej (Zakład Biologii Akademii Medycznej), Bibliotekoznawstwa (Wojewódzka Biblioteka Publiczna), Ekonomicznej (Ośrodek Badań Naukowych).

Komisja Historyczna pod kierownictwem doc. dr Elżbiety Kaczyńskiej próbowała rozwinąć działalność popularyzatorską. Organizowano odczyty znanych warszawskich historyków. Niestety frekwencja na nich była niska. Można było temu zapobiec zabezpieczając udział w nich uczniów szkół średnich, studentów itd. Wymagało to jednak znacznych wysiłków organizacyjnych, których nie był komu podejmować. Działalność ta nie przyniosła więc oczekiwanych rezultatów.

O efektach działalności Zarządu w sprawach wydawniczych oraz organizacji imprez naukowych w latach 1974-1978 piszę w dalszej części niniejszego artykułu.

W latach 1975-1978 nie pozostawałem na uboczu od spraw BTN mino, że formalnie nie pełniłem żadnej funkcji. Zajmowałem się doprowadzeniem do końca spraw wydania obu tomów „Studiów i materiałów do dziejów powiatu grajewskiego”, których byłem współredaktorem. Również wydanie książki A. Chorośnińskiej-Misztal, o działalności Anny Jabłonowskiej - to moja zasługa. Razem z dr J. Jaskanisem poszukiwaliśmy możliwości wydania nowych publikacji BTN. W 1977 r. Ponownie powołano mnie na stanowisko przewodniczącego Komisji Historycznej BTN. W tym też roku wszedłem w skład Komisji Statutowej, której przewodniczył dr Zygmunt Koszyła.

3 marca 1978 r. odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze BTN. Na zebraniu tym zgłoszono moją kandydaturę do składu Zarządu na kadencję 1978-1982. Wybór został dokonany jednomyślnie. W nowym Zarządzie powierzono mi znów funkcję sekretarza generalnego BTN. Był to wyraz rehabilitacji polityki, którą prowadziłem w latach 1972-1974. Funkcję sekretarza generalnego piastowałem przez wiele jeszcze dalszych kadencji Zarządu.

3. Działalność wydawnicza

Mimo trudności finansowych działalność BTN była kontynuowana, a jej wyniki ciągle jeszcze imponujące. Jednakże zarówno ilość tytułów, jak i łączny rozmiar opublikowanych prac mierzony w arkuszach wydawniczych były znacznie skromniejsze niż w latach 1962-1967. Przyczyną tego zjawiska była sytuacja fi-

nansowa, w jakiej znalazło się BTN. Tak, jak poprzednio większość środków, którymi dysponowało BTN, pochodziła z dotacji Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium WRN w Białymstoku. Jednakże w latach 1962-1967 BTN było jedyną instytucją naukową dotowaną przez wojewódzkie władze administracyjne. Natomiast w omawianym okresie sytuacja była już inna. Powstała instytucja konkurencyjna – Ośrodek Badań Naukowych. Ośrodek ten zaczął pochłaniać większość środków przeznaczonych przez władze administracyjne na rozwój nauki w regionie.

Możliwości wydawnicze BTN znacznie skurczyły się.

Formalnie w latach 1972-1978 BTN nie dysponowało środkami finansowymi na wydawanie nowych publikacji.

Jednakże BTN posiadało zadłużenia finansowe związane z działalnością wydawniczą. Proces wydawania poszczególnych publikacji był wówczas długi. Istniały bowiem plany wydawnicze PWN oraz plany produkcyjne drukarni. Plany te nie zawsze wykonywane były w terminie. Wprowadzane były do nich korekty przesunięcia.

Stąd też powstawały zadłużenia wynikające ze zobowiązań Zarządu BTN okresu 1967-1972. Od realizacji tych zobowiązań nie mógł się uchylić Zarząd BTN lat 1972-1974. Konkretnie za sprawy te byłem osobiście odpowiedzialny jako sekretarz generalny BTN i zarazem kierownik działu wydawnictw.

Nie można było uchylić się od uregulowania zobowiązań finansowych. W grę wchodziło i dobre imię Towarzystwa oraz jego przyszłość. Władze wojewódzkie też nie były zainteresowane w kompromitacji BTN. W sprawie tej prowadzone były rozmowy z ówczesnym przewodniczącym Prezydium WRN w Białymstoku Zygmuntem Sprychą. Rozmowy te w imieniu Zarządu BTN prowadzili: wiceprezes BTN prof. Dr hab. Stefan Soszka i sekretarz generalny BTN dr Henryk Majeczki. Efektem tych rozmów było uregulowanie zadłużeń finansowych BTN powstałych wskutek opublikowania wydawnictw z serii „Prace BTN”: nr 16-18 oraz z serii wydawnicze „Nauki Techniczne”⁶. Uregulowanie tych zobowiązań finansowych nastąpiło z nadwyżek budżetowych województwa. Warunkiem likwidacji zadłużeń było zobowiązanie niepodejmowania przez BTN żadnych nowych inicjatyw wydawniczych BTN mających pokrycie w budżecie BTN. Zobowiązanie takie złożyliśmy wraz z prof. Dr hab. S. Soszką przewodniczącemu Prezydium.

Oznaczało to zahamowanie inicjatyw wydawniczych BTN. Zagrożone było dalsze wydawanie jedynego organu BTN periodyka „Acta Baltico-Slavica”. Członkowie Zarządu BTN za wszelką cenę chcieli to pismo ocalić, nawet za cenę zmiany dotychczasowego jego profilu.

W tej sytuacji powierzono mi funkcję redaktora naczelnego tego pisma. Wierzę bowiem, że zdołam je ocalić. Sytuacja pisma była następująca. Po śmierci dr J. Antoniewicza w 1971 r. Zarząd BTN powołał ówczesnego prezydenta BTN prof. Dr Tadeusza Cieślaka na stanowisko redaktora naczelnego „Acta Baltico-Slavica”. On też przejął materiały przeznaczone do dalszych tomów czasopisma zgromadzone przez dr J. Antoniewicza.

⁶ Publikacje te są wymienione w załączniku do mego artykułu pt. *Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1967-1972*, „Białostocczyzna”, 2000, nr 3/4, ss. 126-127

Tymczasem brak było pieniędzy na kontynuowanie czasopisma. Władze wojewódzkie nie były bowiem zainteresowane w finansowaniu czasopisma, które zajmowało się problemami tak bardzo odległymi od aktualnych spraw województwa.

Ówczesny Zarząd BTN zdecydował się na kontynuowanie pisma zmieniając jego profil. Krokiem w tym kierunku było opublikowanie materiałów z konferencji z 1969 r. poświęconej rozwojowi nauki na Białostocczyźnie w okresie PRL. Publikacja ta ukazała się pt. „Acta Baltico-Slavica. Suplement do tomu 7” (Warszawa 1971). Redaktorem formalnym tej publikacji był prof. dr Tadeusz Cieślak, zaś faktycznym – doc. dr Lucjan Wiśniewski.

Wydanie tej publikacji miało utorować drogę dalszemu wydawaniu pisma pt. „Acta Baltico-Slavica”, ale o zmienionym profilu.

Powierzając mi funkcję redaktora naczelnego „Acta Baltico-Slavica” Zarząd nie przekazał mi jasnych instrukcji. Nie chodziło tu przecież o wykonywanie funkcji redaktora, ale o coś więcej. Należało tak ukształtować profil pisma, aby uzyskać środki finansowe na jego kontynuację. Chodziło tu przede wszystkim o wydawanie pisma o niezmienionym profilu. Gdyby to nie powiodło się, zmienić profil pisma.

Rozpatrywałem obie te możliwości. Utrzymanie pisma o dotychczasowym profilu okazało się niemożliwe. Ani władze PAN, ani ówczesne władze wojewódzkie nie były skłonne finansować wydawanie czasopisma.

Przyjęcie drugiej możliwości nie wydawało mi się logicznie uzasadnione. „Acta Baltico-Slavica” miały ustaloną pozycję w świecie naukowym. Wydawanie nowego pisma pod nazwą „Acta Baltico-Slavica” oznaczało nie kontynuację tego pisma, a odcięcie od problematyki przez nie prezentowanej.

Zdecydowałem się na przyjęcie innego rozwiązania. Z rozmów, jakie przeprowadził w Wydziale Nauk Społecznych PAN dr Ryszard Horodeński wynikało, że PAN gotowa byłaby je przejąć. Postanowiłem działać w tym kierunku. Przyjęcie takiego rozwiązania oznaczało kontynuację pisma, choć jego wydawcą miała być odtąd inna instytucja. Nie było to rozwiązanie idealne. Oznaczało bowiem pozbycie się przez BTN jedyne go swego organu. Innej drogi jednakże nie było. Sprawa ta została sfinalizowana 16 grudnia 1972 r. W dniu tym jako sekretarz generalny BTN, a zarazem redaktor naczelny „Acta Baltico-Slavica” podpisałem umowę o przekazaniu pisma w celu jego kontynuacji Zakładowi Słownoznawstwa PAN. Z ramienia PAN umowę tę podpisywali: ówczesny kierownik Wydziału I Nauk Społecznych PAN prof. dr hab. Marian Wojciechowski oraz prof. dr hab. Janusz Siatkowski desygnowany na stanowisko nowego redaktora naczelnego pisma.

Przejęcie pisma przez PAN miało nastąpić od t. IX. Tom VIII znajdujący się już w druku miał być wydany jeszcze pod firmą BTN. Tom ten ukazał się w roku następnym. Rozwiązanie tego problemu w podany sposób nie uwolniło mnie od oskarżeń o pozbawienie BTN własnego organu. Takie oskarżenia były wysuwane na walnym zebraniu BTN w 1974 r., jak i w różnych gremiach w latach późniejszych.

■ Dziś z perspektywy 30 lat od owych wydarzeń przekonany jestem o słuszności podejmowanych wówczas przeze mnie decyzji. W sprawie tej zresztą nigdy nie miałem żadnych wątpliwości.

Rozstrzygnięcie losów „Acta Baltico-Slavica” było tylko jednym elementem

działalności wydawniczej. Poszczególne komisje BTN wywierały nacisk na Zarząd BTN w sprawie rozwoju działalności BTN i zgłaszały coraz to nowe propozycje. Propozycje te oddalałem jako niemożliwe do realizacji w konkretnej sytuacji finansowej BTN. Powodowało to niezadowolenie. Nic jednak nie można było na to poradzić.

Szukałem dróg wyjścia z tej sytuacji. Jedną z nich widziałem w zdobyciu środków finansowych z nadwyżek budżetowych prezydium PRN. I tę możliwość wykorzystałem. Przy ścisłej współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Grajewskiej na czele z jego ówczesnym prezesem Henrykiem Modzelewskim w latach 1974-1975 zostały wydane 2 tomy „Studiów i materiałów do dziejów powiatu grajewskiego”. W 1975 r. pod redakcją J. Jaskanisa ukazał się t. II „Studiów i materiałów do dziejów Ziemi Sejneńskiej”.

Ze środków finansowych Prezydium PRN w Siemiatyczach została wydana praca doktorska Antoniny Chorobińskiej-Misztal pt. „Działalność reformatorska Anny Jabłonowskiej”.

Zaawansowane były prace nad wydaniem t. III „Studiów i materiałów do dziejów powiatu grajewskiego” oraz „Studiów i materiałów do dziejów powiatu sokólskiego”.

Plany te zniweczyła reforma podziału administracyjnego kraju w 1975.

Wydawanie „Studiów i materiałów do dziejów...” poszczególnych powiatów i miast pozwalało choć w części zaspokajać aspiracje wydawnicze członków poszczególnych komisji BTN. Pozwalało też utrzymać interdyscyplinarny charakter Towarzystwa.

Z braku własnego organu członkowie BTN, rozproszeni w różnych częściach kraju nie byli w pełni zorientowani w pracach Zarządu BTN i w ogóle w działalności BTN.

W tej sytuacji z mojej inicjatywy rozpoczęto wydawanie w małej poligrafii w nakładzie 100 egz. pisma o charakterze informacyjnym pod nazwą „Biuletyn Informacyjny BTN”. Autorem jego koncepcji, jej realizatorem, redaktorem, a także autorem części zamieszczanych tam materiałów byłem ja. W „Biuletynie” zamieszczane były: informacje o pracach Zarządu BTN, wydawnictwach BTN oraz konferencjach naukowych stypendiach do Szwecji, nekrologi wybitnych uczonych członków BTN.

Pierwszy numer „Biuletynu” ukazał się na początku 1973 r., ostatni - w 1982 r. Ogółem ukazało się 5 numerów „Biuletynu”. Istnieje przerwa w ciągłości „Biuletynu”. Spowodowana była ona odejściem przeze mnie z funkcji sekretarza generalnego BTN w 1974 r. Zarząd BTN kadencji 1974-1978 nie kontynuował mojej inicjatywy. Wznowienie „Biuletynu” zostało podjęte przeze mnie po ponownym powołaniu mnie na stanowisko sekretarza generalnego BTN w 1978 r. Ale to już dalsza historia.

Kontynuowanie działalności wydawniczej napotykało nie tylko na przeszkody natury finansowej.

Istniały i inne przeszkody. Wydawanie prac naukowych było w zasadzie możliwe tylko w ramach PWN. Publikacje BTN ukazywały się w ramach rocznych planów wydawniczych PWN. A te ulegały korektom. Przy wszelkich ogranicze-

niach rozmiarów wydawnictw w pierwszej kolejności redukcji ulegały wydawnictwa regionalne.

Z tych to powodów opóźnione zostało opublikowanie prac E. Iwańca i A. Chorobińskiej-Misztal mimo, że prace te wcześniej przygotowano do druku i posiadały one pełne zabezpieczenie finansowe.

Ogółem działalność wydawniczą BTN w latach 1972-1978 należy ocenić pozytywnie. Ukazało się kilka wartościowych publikacji. Udało się przezwyciężyć kłopoty finansowe. Utrzymywanie działalności wydawniczej BTN nawet w tak okrojonych ze względów finansowych rozmiarach sprzyjało aktywizacji członków BTN oraz integracji wewnętrznej całego Towarzystwa. Publikacje BTN oraz organizowane przez nie konferencje były przejawami żywotności BTN mimo trudnych warunków, w jakich ono funkcjonowało.

4. Konferencje naukowe

W latach 1972-1974 BTN przejawiała aktywność w organizacji imprez naukowych w stopniu nie ustępującym okresowi 1962-1967 w czasach kadencji dr J. Antoniewicza.

Jako pretekst wykorzystywano różnego rodzaju rocznice. Nie były to jednak imprezy o charakterze towarzyskim, czy popularno-naukowym. Ich programy były starannie przemyślane. Pod pretekstem obchodów rocznicowych prezentowano dorobek naukowy członków BTN w poszczególnych dziedzinach.

Pierwszą taką konferencję zorganizowano w związku z jubileuszem 10-lecia BTN.

Otrzymała się ona w dniach 12 i 13 maja 1972 r. Poświęcona była dorobkowi BTN w poszczególnych dziedzinach nauki. W jej trakcie uczczono pamięć współzałożyciela BTN oraz jego pierwszego prezesa prof. dr Witolda Sławińskiego. Szczegółową informację o przebiegu konferencji opublikował dr H. Majecki⁷.

W 1973 r. odbyły się natomiast 3 konferencje naukowe, których głównym organizatorem było BTN.

Z inicjatywy dr Jana Jaskanisa w dniach 8 i 9 czerwca odbyła się konferencja poświęcona roli ziem północno-wschodniej Polski w etnogenezie Słowian. Wzięli w niej udział historycy i archeolodzy z wielu ośrodków naukowych z całego kraju. Informację o przebiegu konferencji opublikował dr J. Jaskanis⁸.

J. Jaskanis i E. Smułkowa byli inicjatorami zorganizowania spotkania członków Komisji Badań Stosunków Bałto-Słowiańskich przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Impreza odbyła się w dniach 29-31 sierpnia 1973 r. W Białowieży. Wzięli w niej udział historycy, archeolodzy i językoznawcy. Przebieg konferencji przedstawili E. Smułkowa oraz J. Jaskanis w opublikowanej przez siebie informacji⁹.

⁷ H. Majecki, *Jubileuszowa sesja BTN*, „Rocznik Białostocki”, t. XII, Warszawa 1974, ss. 469-470

⁸ J. Jaskanis, *Konferencja archeologiczna w Białymstoku poświęcona roli Polski północno-wschodniej w etnogenezie Słowian*, „Biuletyn Informacyjny BTN”, nr 1, Białystok 1974, ss. 11-13

⁹ „Biuletyn Informacyjny BTN”, nr 1, Białystok 1974, ss. 14-17

Znacznie większa swymi rozmiarami była konferencja poświęcona 200-leciu Komisji Edukacji Narodowej. Odbyła się ona w Białymstoku 13 grudnia 1973 r. Współorganizatorami konferencji obok BTN byli: Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Ośrodek Badań Naukowych, Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego oraz Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Białymstoku. W konferencji wzięli liczny udział nauczyciele z Białegostoku. Podczas obrad plenarnych wygłoszono 2 referaty. Dr Danuta Teofilewicz przedstawiła działalność KEN na terenie województwa podlaskiego, zaś prof. dr hab. Antoni Rajkiewicz przedstawił koncepcję lansowanej wówczas przez rząd reformy oświaty. Dalej obrady odbywały się w trzech sekcjach. Szczegółową informację o konferencji przedstawił J. Szumski w „Biuletynie Informacyjnym BTN”¹⁰.

Następna konferencja odbyła się dopiero jesienią 1975 r. Głównym jej organizatorem był dr Jan Jaskanis. Poświęcona była ona kompleksowym badaniom nad Jaćwieżą, prowadzonych w latach 1955-1975. Skupiła ona historyków, językoznawców oraz etnografów. Przeważała problematyka archeologiczna. Głównymi organizatorami imprezy były: BTN oraz Muzeum Okręgowe. Informację o konferencji opublikował dr J. Jaskanis w „Biuletynie Informacyjnym BTN”¹¹, zaś jej materiały ukazały się dopiero w 1981 r.¹²

Kolejna konferencja miała miejsce dopiero w 1976 r. Zorganizowana została z inicjatyw prof. dr Elżbiety Kaczyńskiej, ówczesnej przewodniczącej Komisji Historycznej BTN. Równy wkład w organizację konferencji wnieśli: BTN oraz Zakład Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Filii w Białymstoku. Miała ona miejsce w dniu 15 czerwca 1976 r. Przybyli na nią naukowcy również z innych ośrodków naukowych kraju: Warszawy, Krakowa, Torunia, głównie historycy i socjologowie. Konferencja poświęcona była problematyce drobnej szlachty. Większość referatów dotyczyła obszaru Mazowsza i Podlasia. Szczegółową informację o imprezie przedstawił dr Adam Dobroński w „Biuletynie Informacyjnym BTN”¹³.

Z inicjatywy Sokólskiego Towarzystwa Kultury przy współdziałaniu z prezesem BTN dr Janem Jaskanisem w latach 1976-1977 zorganizowane zostały w Sokółce dwie konferencje popularno-naukowe poświęcone problematyce tatarskiej. Materiały tych konferencji nie ukazały się drukiem.

Podobnie nie były opublikowane materiały konferencji poświęconej 450-leciu urodzin Łukasza Górnickiego. Odbyła się ona w dniach 21 i 22 października. Obrady miały miejsce kolejno w Białymstoku i Tykocinie. Organizatorami imprezy byli: Komisja Językoznawcza BTN oraz Zakład Filologii Polskiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

W sumie i w tej dziedzinie BTN przejawiała dużą aktywność, szczególnie w

¹⁰ J. Szumski, *Sesja naukowa poświęcona 200-rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej*, Biuletyn Informacyjny BTN”, nr 1, Białystok 1973, ss. 18-19

¹¹ J. Jaskanis, *II konferencja nauk historycznych w Białymstoku pt. Jaćwież w badaniach 1955-1975*, „Biuletyn Informacyjny BTN”, Białystok 1978, ss. 15-18

¹² „Rocznik Białostocki, t. XII, Białystok 1981, ss. 9-438

¹³ A. Dobroński, *Sesja poświęcona drobnej szlachcie*, „Biuletyn Informacyjny BTN”, Białystok 1979, ss. 18-20

latach 1972-1973. Większość materiałów wymienionych konferencji została opublikowana w różnej formie, a informacje o konferencjach ukazywały się w „Roczniku Białostockim”, „Biuletynach Informacyjnych BTN”, a także w białostockiej prasie codziennej.

5. Inne formy działalności

W dalszym ciągu rozwijała się działalność popularyzacyjna BTN. Odbывała się ona za pośrednictwem miejscowych środków masowego przekazu („Radio”, dziennik „Gazeta Białostocka”, miesięcznik „Kontrasty”). Obszerne informacje o działalności BTN, w tym również imprez naukowych organizowanych przez BTN, ukazywały się w „Roczniku Białostockim”.

W dalszym ciągu powiększał się księgozbiór BTN. Z braku środków finansowych na zakup książek wymiana międzybiblioteczna była w zasadzie jedynym źródłem wzbogacenia zbiorów bibliotecznych. Wymiana własnych wydawnictw prowadzona była z około 250 bibliotekami w kraju i zagranicą.

Kontynuowana była także wymiana stypendystów z Instytutem Slawistyki Uniwersytetu w Lund. Na mocy podpisanych umów corocznie przybywało do Polski 4 stypendystów z Uniwersytetu w Lund. Byli oni zakwaterowani w dawnej bazie Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej, która była utrzymywana przez Muzeum w Suwałkach. W ramach tej wymiany gościł na Białostocczyźnie prof. Knut Olof Falk wraz z żoną Dagmarą.

16 czerwca 1973 r. Senat Akademii Medycznej w Białymstoku wspólnie z Zarządem BTN zorganizowali spotkanie z prof. Falkiem. W trakcie spotkania dokonano wymiany poglądów na temat stanu współpracy między Uniwersytetem w Lund a białostockim środowiskiem naukowym¹⁴.

W 1973 r. przebywali na Białostocczyźnie następujący pracownicy Uniwersytetu w Lund: prof. dr Knut Olaf Falk z żoną Dagmarą, Sven Ahlgren, Dag Jungner, Terho Paulsen, Dagny Schoenberg, Sven Samuelson, Ingve Schoenberg. Badacze szwedzcy gościli na Białostocczyźnie również w 1974 r. oraz w 1977 r.

W 1977 r. na Białostocczyźnie gościła grupa 3 pracowników Instytutu Slawistyki Uniwersytetu w Lund. Szef tej grupy Terho Paulson opublikował sprawozdanie z działalności tej grupy¹⁵.

Szwedzcy stypendyści zajmowali się przede wszystkim badaniami językowymi. Obszar prowadzonej przez nich penetracji terenowej obejmował powiaty: sejneński, suwalski, augustowski, dąbrowski i sokólski.

Do Szwecji wyjeżdżali też członkowie BTN. Ich wyjazdy miały jednak charakter rozpoznawczy. Prowadzenie natomiast własnych badań naukowych było utrudnione wskutek bariery językowej. Efekty wyjazdów polskich stypendystów były publikowane w kolejnych numerach Biuletynu Informacyjnego BTN¹⁶.

¹⁴ „Biuletyn Informacyjny BTN”, nr 1, Białystok 1974, k. 8-9

¹⁵ „Biuletyn Informacyjny”, Białystok 1979, BTN, ss. 28-32

¹⁶ nr 1, Białystok 1973, ss. 24; Białystok 1979, ss. 23-31

6. Ocena działalności BTN w latach 1972-1978

Lata te były okresem poszukiwań dróg dalszego rozwoju BTN. Towarzystwo znalazło się w trudnej sytuacji finansowej. Nie otrzymywało dotacji ze strony PAN, a rozmiar dotacji otrzymywanych od władz wojewódzkich kurczył się wskutek powstania Ośrodka Badań Naukowych w Białymstoku. Ośrodek przejął większość środków finansowych przeznaczanych przez władze wojewódzkie na rozwój nauki w regionie. W tej sytuacji BTN musiało z jednej strony ograniczyć rozmiar działalności wydawniczej BTN, z drugiej zaś strony – znaleźć nowe źródła finansowania tej działalności.

Próbę rozwiązania tego problemu podjął dr Henryk Majecki z chwilą objęcia przez siebie stanowiska sekretarza generalnego BTN. Równocześnie starał się on zaktywizować działalność BTN. W celu usprawnienia działalności BTN skumulował w swoich rękach całość władzy wykonawczej. Przejął więc sprawy organizacyjne, finansowe i wydawnicze.

W okresie 1973-1974 nastąpiło ożywienie działalności BTN we wszystkich dziedzinach. Mimo trudności finansowych zdołano wydać znaczną ilość publikacji. Jednakże działalność ta nie znalazła uznania ze strony znacznej części członków BTN, szczególnie reprezentujących nauki ścisłe. Oskarżano go o tendencje likwidatorskie w stosunku do BTN.

Podczas walnego zebrania sprawozdawczego BTN w 1974 r. Nie uzyskał wystarczającej ilości głosów, aby wejść w skład Zarządu BTN. Razem z nim „przepadł” również dotychczasowy prezes BTN doc. Dr Lucjan Wiśniewski.

Nowy Zarząd BTN nie potrafił jednakże znaleźć innych dróg dalszej działalności BTN.

W okresie 1974-1978 działalność BTN znacznie osłabła w porównaniu z okresem 1972-1974. Było to związane zarówno z mniejszą niż dotąd aktywnością nowo wybranego Zarządu, a szczególnie nowego sekretarza generalnego, Częściowo też wynikało z przyczyn natury obiektywnej, trudności wydawniczych (ograniczenia ze strony PWN).

Nowe wybory Zarządu BTN w 1978 r. Przyniosły powrót dr H. Majeckiego na stanowisko sekretarza generalnego. Oznaczały one zarazem akceptację reprezentowanej przez niego koncepcji działalności BTN. Koncepcja ta była realizowana przynajmniej do 1990 r.

Oba okresy działalności BTN: lata 1972-1974 oraz 1974-1978 należy traktować łącznie. Był to okres poszukiwań nowych dróg rozwojowych BTN.

Ogólnie w latach 1972-1978 Towarzystwo przejawiało dużą aktywność i uzyskało widoczne w całym regionie osiągnięcia. Nie dokonano jednak przełomu w tej działalności. Nie rozwiązano też problemu lokalu BTN oraz biblioteki.

Załącznik 1

Publikacje BTN wydrukowane lub złożone do druku w latach 1973-1978

I Seria wydawnicza: *Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego*

- Nr 19 – Przyroda Białostoczczyzny i jej ochrona. Praca zbiorowa pod redakcją B. Czeczugi. Warszawa 1973. 22,75 ark. wyd.
- Nr 20 – *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. I. Praca zbiorowa pod redakcją M. Gnatowskiego i H. Majeckiego, Warszawa 1975, 34,0 ark. wyd.
- Nr 21 – *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, t. II. Praca zbiorowa pod redakcją M. Gnatowskiego i H. Majeckiego, Warszawa 1974, 20,25 ark. wyd.
- Nr 22 – Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej. Praca zbiorowa pod redakcją J. Janiskanisa, Warszawa 1975, 37,0 ark. wyd.
- Nr 23 – Eugeniusz Iwaniec. Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich XVIII-XX w., Warszawa 1977. 21,25 ark. wyd.
- Nr 24 – Antonina Chorobińska-Miształ. Z dziejów Siemiatycz drugiej połowy XVIII w. Działalność reformatorska Anny Jabłonowskiej, Białystok 1978. ark. wyd. 11,0

II *Acta Baltico-Slavica*

t. VIII – Warszawa 1973, ark. wyd. 17,0.

III *Folia Medica – Bialostocensia*

t. II, Białystok 1973, ark. wyd. 10,25.

t. III, Białystok 1974, ark. wyd. 0,25.

IV *Biuletyn Informacyjny*

1. Biuletyn Informacyjny, Białystok 1973 (zeszyt, ss. 18)
2. Biuletyn Informacyjny, nr 1, Białystok 1974 (zeszyt, ss.33)

Załącznik 2

Publikacje dotyczące działalności BTN w latach 1972-1978

1. Henryk Majecki, *Działalność BTN w 1973 r.*, „Biuletyn Informacyjny” nr 1, Białystok 1974, ss. 5-10, Białostockie Towarzystwo Naukowe,
2. Henryk Majecki, *Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1973-1975*, „Rocznik Białostocki”, t. XIII, Białystok 1976, ss. 601-604
3. Henryk Majecki, *Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1975-1980*, „Rocznik Białostocki”, t. XVI, ss. 601-604, Warszawa 1991

Załącznik 3**Wykaz imprez naukowych zorganizowanych przez BTN
w latach 1972-1978**

1. 12-13 maj 1972 r., sesja jubileuszowa z okazji 10-lecia BTN,
2. 8-9 czerwiec 1973 r., konferencja archeologiczna poświęcona roli Polski północno-wschodniej w badaniach etnogenezy Słowian (współorganizatorstwo),
3. 29-31 sierpień 1973 r., Białowieża, spotkanie członków Komisji Badań stosunków Bałto-Słowiańskich przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów (współorganizatorstwo),
4. 13 grudnia 1973 r. Sesja poświęcona 200-leciu Komisji Edukacji Narodowej (współorganizatorstwo),
5. 3-4 październik 1975 r. II konferencja nauk historycznych w Białymstoku poświęcona kompleksowym badaniom nad Jaćwieżą w latach 1955-1975,
6. 15-16 czerwiec 1976, sesja poświęcona badaniom nad drobną szlachtą mazowiecką i podlaską,
7. 26 i 27 czerwiec 1976 r., Sokółka, konferencja poświęcona osadnictwu tatarskiemu w powiecie sokólskim,
8. 14 maj 1977 r., Sokółka, konferencja pt. „Sokółka – przeszłość i teraźniejszość”,
9. 21-22 październik 1977 r., Białystok-Tykocin, konferencja poświęcona 450-tej rocznicy urodzin Łukasza Górnickiego.

Marek Kietliński (Białystok)

Wybory do Sejmu i Senatu w czerwcu 1989 r. w województwie białostockim

5 kwietnia 1989 r. zakończyły się obrady „Okrągłego Stołu”. Z podpisanych dokumentów najbardziej istotne okazało się stanowisko w sprawie reform politycznych, w których władza zgodziła się na przebudowę istniejącego systemu politycznego oraz na niekontrolowane wybory do Sejmu. W wyniku zawartego kontraktu zagwarantowano stronie rządowej 65% mandatów poselskich, z pozostawieniem dla opozycji 35%. Do Senatu miały się odbyć wolne wybory. Ewolucyjny charakter przemian ustrojowych miał gwarantować Prezydent, wybierany przez Zgromadzenie Narodowe. Zgodzono się także na legalizację „Solidarności” i reformy gospodarcze¹.

Zgodnie z porozumieniami zawartymi przy okrągłym w dniu 7 kwietnia uchwalona została ustawa – ordynacja wyborcza do Sejmu PRL X kadencji na lata 1989-1993². Prawo wyborcze ulegało zmianom w kierunku zwiększenia wpływu społeczeństwa na skład personalny Sejmu. Obywatele mieli prawo zgłaszania kandydatów na posłów, a także możliwość wyboru między kilkoma kandydatami (w obrębie jednego mandatu, który z góry określono jakiej miał przypaść sile politycznej).

Powołane zostały obwodowe komisje wyborcze. Okręgowe i wojewódzkie komisje wyborcze zostały powołane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. W województwie białostockim działała jedna Wojewódzka Komisja Wyborcza do wyboru senatorów i dwie okręgowe komisje wyborcze: nr 9 w Białymstoku i nr 10 w Bielsku – Podlaskim do wyboru posłów. Komisja nr 9 swym zasięgiem obejmowała miasto Białystok; miasta i gminy: Choroszcz, Czarną Białostoką, Supraśl, Wasilków, Zabłudów oraz gminy: Dobrzyniewo Kościelne i Juchnowiec Dolny. Natomiast Komisja nr 10 obejmowała miasta: Bielsk Podlaski i Hajnówkę; miasta i gminy: Brańsk, Dąbrowę Białostocką, Drohiczyn, Knyszyn, Mońki, Siemiatycze, Sokółkę i Surz oraz 33 gminy.

Gminy, jakie wchodziły w skład okręgu wyborczego nr 10, to: Białowieża, Bielsk Podlaski, Bocki, Czeremcha, Czyże, Dubicze Cerkiewne, Dziadkowice, Gródzisk, Gródek, Hajnówka, Janów, Jasionówka, Jaświły, Kleszczele, Korycin,

¹ A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-1995*, Kraków 1997, s. 31-32.; Prawo konstytucyjne, pod red. W. Skrzydło, Lublin 1994, s. 142

² Dz. U. 1989, Nr 19, poz. 102

Krynki, Krypno, Kyżnica, Michałowo, Mielnik, Milejczyce, Narew, Narewka, Nowy Dwór, Nurzec – Stacja, Orla, Poświętne, Sidra, Suchowola, Szudziałowo, Turośń Kościelna, Tykocin i Wyszków³.

Poszczególne ugrupowania polityczne rozpoczęły intensywne przygotowania do wyborów.

Komitet Wojewódzki PZPR na swym posiedzeniu plenarnym w dniu 14 kwietnia 1989 r. przyjął „Zasady wyłaniania kandydatów na posłów do Sejmu i Senatu PRL spośród członków PZPR w województwie białostockim”. Zgodnie z „Zasadami” prawo wysuwania kandydatów przysługiwało komitetom partyjnym liczącym ponad 400 członków i kandydatów partii. Działacze PZPR mogli być zgłaszani także przez inne uprawnione podmioty jak również przez grupy ponad 3 tys. obywateli.

Na Białostocczyźnie odbyły się dwie konwencje wyborcze PZPR – w Białymstoku, w której na 706 elektorów przybyło 589 i w Bielsku Podlaskim, w której na 767 elektorów uczestniczyło 648. Konwencje te miały demokratyczny charakter, gdyż elektorzy zajmowali się weryfikacją kandydatów (których zgłaszano po 2-3 na jeden mandat przypadający PZPR), po przedstawieniu ich programów i udzieleniu odpowiedzi na postawione pytania⁴.

Łącznie do końca kwietnia zgłoszono z ramienia partii 33 kandydatów na posłów i 4 na senatorów. Powołano także sztaby wyborcze dla promowania wyłonionych przez konwencje kandydatów⁵.

15 kwietnia 1989 r. ukonstytuował się przy NSZZ „Solidarność” i NSZZ RI „Solidarność” Komitet Obywatelski „Solidarność” Ziemi Białostockiej.

Powołanie Komitetu związane było z przygotowaniami środowisk opozycyjnych do wyborów. W trakcie prac organizacyjnych nad utworzeniem Komitetu, RKW NSZZ „Solidarność” Regionu Białystok doszła do wniosku, iż nie należy ograniczać się jedynie do wyborów, że nadeszła chwila, aby utworzyć strukturę, która w przyszłości może stać się opiniotwórczym ciałem opozycji. Pewnych wzorów do przyszłych działań dostarczały prace Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Powołano także przy Komitecie Obywatelskim Komitet Wyborczy NSZZ „Solidarność” Ziemi Białostockiej. Jego przewodniczącym został Stanisław Marczuk. Komitet na stanowisko kierownika biura wyborczego powołał Jerzego Muszyńskiego. 9 maja KO zgłosił kandydatury prof. Andrzeja Kalicińskiego i prof. Andrzeja Stelmachowskiego do Senatu. W wyborach do Sejmu województwo białostockie podzielone zostało na dwa okręgi. W pierwszym, obejmującym Białystok i tereny przyległych gmin zgłoszono Krzysztofa Putrę, zaś w drugim okręgu z siedzibą w Bielsku Podlaskim zgłoszono kandydaturę Jana Beszty-Borowskiego⁶.

³ „Gazeta Współczesna” nr 90/1989, s. 2

⁴ „Gazeta Współczesna” nr 92/1989, s. 2

⁵ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KW PZPR), Ocena przebiegu i wyników wyborów do Sejmu i Senatu w województwie białostockim.

⁶ J. Kwasowski, *Niezwykła wiosna '89*, w: Gazeta w Białymstoku (dodatek do „Gazety Wyborczej”) nr 106/1999.

Trwały także przygotowania gazetki wyborczej, której tytuł „Dobro Wspólne” wymyślił Ireneusz Choroszuca⁷. Pierwszy numer wydany został pod koniec kwietnia 1989 r.

W dwa tygodnie później Komitet Obywatelski zaakceptował kandydaturę prof. Andrzeja Stelmachowskiego na senatora. W związku z przyznaniem województwu białostockiemu jedynie dwóch mandatów poselskich (z puli bezpartyjnych), Krzysztof Jaworowski zrezygnował z kandydowania na posła.

W maju Komitet Wyborczy „Solidarności” przystąpił do kampanii wyborczej swoich kandydatów. Na ulicach Białegostoku pojawiła się taksówka z wielkim znakiem „Solidarności” na masce i po bokach z nazwiskami Andrzeja Kalicińskiego, Andrzeja Stelmachowskiego, Jana Beszty – Borowskiego i Krzysztofa Putry. Napisy wykonał Janusz Smaczny, właściciel zakładu sztyldów. Właścicielem taksówki był Zbigniew Bajerski, działacz „Solidarności” od 1981 r. Po kilku dniach właściciel taksówki musiał zmyć napisy, gdyż nie podobały się funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej, którzy zagrozili cofnięciem koncesji⁸.

Także Komitet zaczął emitować na antenie Radia Białystok własne audycje wyborcze, które redagowała Gabriela Walczak (zwolniona z pracy w rozgłośni na początku stanu wojennego).

1 maja w województwie białostockim przebiegał w odmienny sposób niż w latach poprzednich. Odbłyło się 20 wieców i 3 pochody, a także festyny o charakterze rekreacyjnym. Przebieg uroczystości 1 majowych charakteryzował się spadkiem uczestnictwa w nich mieszkańców. NSZZ „Solidarność” nie uczestniczyła raczej w obchodach 1 maja⁹.

3 maja uroczystą Mszą św. odprawioną w prokatedrze białostockiej rozpoczęła obchody 198-tej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja białostocka „Solidarność”. Następnie kilkutysięczny pochód przeszedł na Plac Zgromadzeń. Po raz pierwszy od 1981 r. NSZZ „Solidarność” demonstrowała swą wierność patriotycznym ideałom. Do licznie (około 10 tysięcy) zgromadzonych mieszkańców Białegostoku przemówił przewodniczący białostockiej „Solidarności” Stanisław Marczuk, który podkreślił, iż Związek wyrósł na ideałach Konstytucji 3 Maja i odrodzenia duchowego jakiego doświadczyli Polacy za sprawą Jana Pawła II. Dzięki temu Związek przetrwał bardzo trudne chwile i może powrócić do legalnego życia. Następnie kandydujący z listy Komitetu Obywatelskiego do Senatu i Sejmu prof. Andrzej Kaliciński i Krzysztof Putra przedstawili swoje programy wyborcze¹⁰.

W licznych miejscowościach odprawione zostały msze za sukcesy „Solidarności”. w wyborach (Dąbrowa Białostocka, Mońki, Juchnowiec, Choroszcz, Grodzisk). W Sidrze ksiądz podczas kazania nawoływał wiernych do składania podpisów na prof. A. Kalicińskiego i nie popierania innych kandydatów.

⁷ Tamże

⁸ „Dobro Wspólne. Gazeta Wyborcza Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Ziemi Białostockiej” nr 3/1989, s. 1

⁹ APB, KW PZPR, Informacja o aktualnej sytuacji społecznej – politycznej w województwie białostockim według stanu na 8 maja 1989 r. (materiał na Egzekutywę KW PZPR w dniu 9 maja 1989 r.)

¹⁰ „Dobro Wspólne” nr 3/1989, s. 1

Świątynie i nabożeństwa stanowiły bazę działalności wyborczej NSZZ „Solidarność”¹¹.

9 maja 1989 r. po raz kolejny zebrała się Egzekutywa PZPR. Na posłów rekomendowano Włodzimierza Cimoszewicza, Jadwigę Rudzińską – Patejuk, Ewę Urszulę Gierasimowicz i Janusza Szymańskiego. Kandydatów na senatorów Witolda Karczewskiego i Mariana Szamatowicza¹².

W dwa dni później rozpoczął działalność sztab wyborczy PZPR. Promocja kandydatów na posłów i senatorów odbywała się poprzez kolportaż plakatów indywidualnych kandydatów, ulotki informacyjne, wizytówki i listy indywidualne do wyborców, audycje w radiowęzłach zakładowych i szkolnych, bezpośrednie spotkania kandydatów z wyborcami w zakładach pracy, uczelniach, szkołach, targowiskach, na festynach i uroczystościach z okazji „Święta Ludowego”, Dnia Dziecka itp.

Środki masowego przekazu (gazety, radio, telewizja) prezentowały przede wszystkim kandydatów popieranych przez PZPR. Rozgłośnia PR otrzymała na czas kampanii wyborczej dodatkowo jedną godzinę antenową. Telewizja emitowała 4 razy w tygodniu półgodzinne programy wyborcze, zaś lokalna prasa wprowadziła dodatkowe kolumny wyborcze oraz mutację wojewódzkiego dziennika partyjnego¹³.

W okresie od 12 maja do 3 czerwca 1989 r. kandydaci na posłów i senatorów odbyli 424 spotkania, w tym kandydaci PZPR - 348¹⁴.

10 maja Wojewódzka Komisja Wyborcza w Białymstoku przyjmująca zgłoszenia kandydatów na senatorów wpisała na listę 13 osób. Byli to: Mirosław Cybulko, Adam Czesław Dobroński, Józef Eljasiewicz, Sokrat Janowicz, Mieczysław Januszewski, Andrzej Kaliciński, Witold Karczewski, Zbigniew Łopianecki, Jan Piwnik, Andrzej Stelmachowski, Marian Szamatowicz i Wiesław Szwaczko. W Okręgu Wyborczym nr 9 (Białystok i najbliższe gminy) zgłoszono następujące kandydatury na posłów: Ewa Urszula Gierasimowicz, Janusz Szymański, Wiesław Żyliński – mandat nr 35 (PZPR), Adam Babul, Jan Bielski, Stanisław Dworakowski, Ryszard Śliwiński – mandat nr 36 (ZSL), Mieczysław Kulczakowicz, Stanisława Korolkiewicz, Krzysztof Putra, Izabela Sipowicz, Zenon Wojewódzki (bezpartyjni). W okręgu nr 10 (z siedzibą w Bielsku Podlaskim) Arseniusz Artysiewicz, Stefan Bajko, Włodzimierz Cimoszewicz, Stanisław Mazurek, Jadwiga Rudzińska-Patejuk – mandat nr 35 (PZPR), Jan Borzym, Aleksy Burzyński, Mirosław Sadowski, Aleksy Siemieniuk – mandat nr 36 (ZSL), Eugeniusz Czykwini, Jan Suchodoła – mandat nr 37 (Unia Chrześcijańsko-Społeczna), Jan Beszta-Borowski, Wiesław Hukałowicz, Bogdan Martyniuk, Eugeniusz Mironowicz, Mirosław Suro-

¹¹ APB, KW PZPR, Informacja o aktualnej sytuacji społecznej – politycznej w województwie białostockim według stanu na 8 maja 1989 r. (materiał na Egzekutywę KW PZPR w dniu 9 maja 1989 r.)

¹² APB, KW PZPR, Protokół z posiedzenia Egzekutywy w dniu 9 maja 1989 r.

¹³ APB, KW PZPR, Ocena przebiegu i wyników wyborów do Sejmu i Senatu w województwie białostockim.

¹⁴ Tamże

wiec – mandat nr 38 (bezpartyjni)¹⁵.

Na terenie Białegostoku powstało 128 komisji, w których podjęło pracę 1385 osób, z tego 381 osób z ramienia „Solidarności”¹⁶.

4 czerwca odbyły się wybory do Sejmu Kontraktowego. Zwycęstwo odniosła opozycja. Z Białostockizny senatorami desygnowanymi przez „Solidarność” zostali Andrzej Kaliciński na którego głosowało 153.758 osób (58,5%), Andrzej Stelmachowski na którego głosowało 158.326 osób (60,2%), posłami zaś Jan Beszta – Borowski (61,7%), Krzysztof Putra (65%)¹⁷.

Wyборы przebiegły w spokojnej atmosferze. Wieczorem było już pewne, że frekwencja okaże się dość niska. Nie dopisali bowiem studenci. Z wstępnych danych, które już następnego dnia opublikowała Gazeta Współczesna³¹ wynikało, że do godziny 18 w województwie białostockim głosowało 51,6% uprawnionych do głosowania, zaś lokale wyborcze w sumie odwiedziło 250 tysięcy osób. Ostatecznie okazało się, że frekwencja w województwie białostockim wyniosła 62%¹⁸.

Była ona zróżnicowana i wynosiła od 50-60% w 21 miasto-gminach i gminach do 70-75% w 6 (Łapy, Suraz, Kleszczele, Krynki, Poświętne, Wyszki).

Wynik wyborów okazał się szokiem dla strony rządowej. W pierwszej turze, przy ponad 60% frekwencji wybrani zostali tylko kandydaci desygnowani przez opozycję. Padł też lista krajowa, na której tylko Mikołaj Kozakiewicz i Adam Zieliński otrzymali o ponad 50% poparcie. Kandydaci popierani przez PZPR . musieli wystartować ponownie¹⁹.

9 czerwca 1989 r. zebrała się Egzekutywa KW PZPR. Tematem posiedzenia był przebieg wyborów do Sejmu i Senatu PRL. Dyskusję rozpoczął I Sekretarz KW W. Kołodziejuk, który stwierdził, iż wybory spowodowały nowy układ sił politycznych w Polsce. Jak stwierdził dalej Kołodziejuk główną siłą motoryczną w pierwszej turze wyborów był kościół. Opozycja w sposób bezwzględny podporządkowała się strategii Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, a kampania wyborcza z konkurencyjnej przemieniła się w konfrontacyjną. Władze centralne w opinii I Sekretarza KW PZPR wykazały zbyt wiele zaufania w stosunku do opozycji. W następnej turze (18 czerwca) partia powinna zapewnić największą frekwencję. Proponował też, by nawiązywać kontakty z przedstawicielami Komitetów Obywatelskich i włączać je w układy władzy.

Pułkownik Sylwester Rogalewski - Komendant Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej stwierdził, iż wyniki I tury wyborów są wielką porażką PZPR. Wedle informacji, które otrzymywał od podległych funkcjonariuszy, ludzie uznali, że działania władzy są nieefektywne. Wśród członków partii przeważała opinia, że brak jest więzi między władzami partii a szeregowymi jej członkami²⁰.

¹⁵ „Nasze Sprawy” (Biuletyn KW PZPR), nr 2/1989.

¹⁶ APB, Biuro Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku 1973-1990, sygn. 4, k. 29

¹⁷ Nasi w Sejmie i w Senacie. Posłowie i senatorowie wybrani z listy Solidarności, Warszawa 1990, s. 21, 124, 220, 259

¹⁸ (ib), Do godziny 18 połowa wyborców oddała swe głosy, w: Gazeta Współczesna, nr 130/1989, s. 2.

¹⁹ Z. Nikitorowicz, Demokracja na 35 procent, w: Kurier Poranny z 2 czerwca 200 r.

²⁰ APB, KW PZPR, Protokół z posiedzenia Egzekutywy w dniu 9 czerwca 1989 r.

Przeanalizowano pracę sztabów wyborczych. Wskazano na następujące mankamenty ich pracy: brak grup wspierających kandydata na spotkaniach z wyborcami, członkowie partii w czasie spotkań kandydatów z wyborcami wykazywali postawę bierną, nie bronili polityki partii, nie polemizowali z wystąpieniami opozycji, słaba atrakcyjność i pomysłowość organizowanych spotkań²¹.

18 czerwca 1989 r. odbyła się druga tura wyborów do Sejmu i Senatu. Jej wyniki potwierdziły układ sił politycznych ukształtowany 4 czerwca. Tam gdzie struktury „Solidarności” były silne, frekwencja była bardzo niska. Np. w Turośni Kościelnej, Wyszkach, Brańsku – poniżej 10%. Tylko w kilku gminach frekwencja przekroczyła 50% (Czyże – 77%, Kleszczele - 69%, Czeremcha – 60%, Krynki – 52%, Gródek – 50%). Były tam dość silne struktury partyjne i zamieszkiwała je ludność białoruska²².

Na terenie województwa głosowało 23% uprawnionych, przy czym w okręgu nr 9 głosowało 20%, a w okręgu nr 10 - 27%.

Posłami z ramienia PZPR zostali Włodzimierz Cimoszewicz, Janusz Szymański, z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego Adam Babul, Aleksy Siemieniuk, z ramienia Stronnictwa Demokratycznego Jerzy Slezak, a z ramienia Unii Chrześcijańsko Społecznej Eugeniusz Czykwin²³.

Społeczeństwo poparło hasło "Solidarności", iż kandydatów opozycji wybrano 4 czerwca, zaś koalicja niech wybierze sobie swoich. W drugiej turze głosowali raczej ludzie starsi, młodzież zbojkotowała wybory. Niska frekwencja wyborcza utrwaliła zwycięstwo opozycji w pierwszych demokratycznych wyborach w powojennych dziejach Polski (pomimo, iż kontrakt zawarty przy "Okrągłym Stole" dawał opozycji tylko 35% mandatów). Stało się jasne, że Polacy oczekują i popierają zmianę dotychczasowego ustroju i reformy społeczno - gospodarcze.

²¹ APB, KW PZPR, Ocena przebiegu i wyników wyborów do Sejmu i Senatu w województwie białostockim..

²² Tamże

²³ „Gazeta Współczesna”, nr 143/1989, s. 2

Zbigniew Romaniuk (Brańsk)

Odkrycie zaginionej kroniki bernardynów z Tykocina

Bernardyni tykocińscy, jedna z najstarszych fundacji zakonnych na Podlasiu, do dzisiaj nie doczekali się opracowania monograficznego¹. Zapewne podstawowym tego powodem była niska znana baza źródłowa. Okazuje się jednak, że archiwa polskie kryją jeszcze wiele niespodzianek.

W 1988 r. Czesław Brodzicki, znany badacz średniowiecznych dziejów wschodniego Mazowsza, poinformował mnie o kolekcji dokumentów Zygmunta Glogera, która trafiła do Archiwum Państwowego w Krakowie. Po wstępnym rozpoznaniu zasobu, rok potem o niezwykłym odkryciu poinformowałem historyków regionalistów na sejmiku w Brańsku. W taki sposób ten pokazywany zespół zwany *Zbiorem Zygmunta Glogera* został wprowadzony do obiegu naukowego. Do obecnej chwili korzystali z niego jednak nieliczni badacze.

Penetrując ten zespół pod kontem moich badań nad średniowiecznym Podlasiem w 1998 r. natrafiłem na kopię kroniki bernardynów tykocińskich, o której ja-ko nieznanej pisano jeszcze rok temu².

Dzieje tej księgi są następujące. Oryginał kroniki założonej w ostatnich dzie-sięcioleciach XVI w. po około półtora wieku był w złym stanie. Przypuszczalnie w 1726 r. rozpoczęto jej kopiowanie, a prace być może zakończono dopiero w 1773 r.³ Zapewne znacznie rozbudowując ją w porównaniu do pierwowzoru. Bieżące

¹ O kasztorze w Tykocinie pisali m.in.: *Klasztory bernardyńskie w Polsce i jej granicach historycznych*, pod red. H. E. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985; J. Maroszek, *Klasztory Podlasia. Źródła kultury i świadomości narodowej*, Białystok 1995; oraz tegoż autora: *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000; S. Jamiolkowski, Tykocin, "Przegląd Katolicki", 1879, nr 46-47, 48; 1880, nr 3.

Cenne informacje o bernardynach tykocińskich można też znaleźć m.in. w "Monumenta Poloniae Historica, t. V, Lwów 1888, s. 224 i nn., jako *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum* Jana z Komorowa, które wyd. X. Lisie i A. Lorkiewicz. Cenne akta znajdują się też w Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie. W AGADzie zachował się oryginał bulli Sykstusa IV z 1480 r. zezwalający Marcynowi Gasztoldowi na erekcję klasztoru (zdp nr 8932).

² J. Maroszek, *Pogranicze Litwy...*, s. 100.

³ Rok 1726 odnotował zakonnik na jednej z pierwszych stron obliczając czas istnienia klasztoru od 1480 r. Ten sam bernardyn dokonał większości wpisów, łącznie z pierwszymi. Rok 1773 podaje zaś ks. Stanisław Jamiolkowski.

zapisy prowadzono już w sporządzonej kopii kroniki aż do 1818 r. Po kasacie klasztoru misjonarzy przez władze rosyjskie w 1865 r. dokumenty klasztorne, w tym bernardynów, przejął miejscowy superior-proboszcz Wincenty Janiszewski (zm. 13 XI 1878 r.) i niebawem przekazał je zwierzchniej władzy kościelnej. Zaś biskup Łubieński akta archiwalne powierzył ks. Stanisławowi Jamiołkowskiemu, który opiekował się nimi przez kilkanaście lat.

W 1879 r. ks. Janczak na łamach „Przeglądu Katolickiego” opisał historię Tykocina, ale w stopniu wielce niedoskonałym⁴. W odpowiedzi na to ks. Jamiołkowski w oparciu o akta klasztoru bernardynów opisał najlepiej i najpełniej jak dotąd historię miasta oraz opublikował ją jako polemikę i uzupełnienie zdawkowego tekstu ks. Janczaka⁵.

Jamiołkowski szeroko odniósł się do tykocińskich bernardynów, wykorzystując głównie wspomnianą kopię kroniki klasztornej, którą nazywał „kroniczką zakonną” o tytule „Syntagma Archivisticum”⁶. W numerze 3 „Przeglądu Katolickiego” z 15 stycznia 1880 r. podał, że *...papiery [klasztorne] wnet wrócą do Tykocina molom na pożarcie*. Rzeczywiście akta powróciły do Tykocina, a większość z nich zgodnie z przepowiednią uległa zniszczeniu. Ocalała jednak kronika, którą w sobie tylko znany sposób zdobył Zygmunt Gloger. Być może „wypożyczył ją” od ostatniego zakonnika przebywającego w Tykocinie do 1885 r., a może stało się to trzy lata wcześniej w trakcie penetracji klasztornej poddasza⁷. Wraz ze spuścizną po Glogerze kronika trafiła do Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, a w 1974 r. ostatecznie do Archiwum Państwowego w Krakowie Oddział I na Wawelu. Tutaj pod sygnaturą 714 weszła w skład tzw. „Zbioru Zygmunta Glogera”, który w pełnym zakresie jest udostępniany od 1994 r.

Opisywana księga zachowała się w stanie dobrym. Oprawna jest w tekturę obciągniętą wytłaczaną skórą, do której umocowano częściowo istniejące do dzisiaj paski do związywania kroniki. Grzbiet lekko uszkodzony. Z obu stron na środku okładki oryginalne papierowe naklejki z odręcznie wypisanym tytułem: *Arch: Antiquum Sepultura etc.* Wymiary kroniki 19 x 30,5 cm, grubość 5,5 cm. Księga zawiera 720 stron na papierze ze znakiem wodnym, z tego nie zapisane to 47-49, 65-326, 349-358, 372-522, 539-656, 664-711, 714-720. Paginacja jest wynikiem współczesnej pracy archiwistów. Wpisów na 127 zapisanych stronach dokonywało kilka różnych osób.

Księga nie ma układu klasycznej kroniki. Zapiski prowadzono według różnych zagadnień. Na pierwszej nieco uszkodzonej stronie umieszczono krótką historię założenia klasztoru, kolejne karty zapisano kopiami najważniejszych dokumentów normujących prawno-gospodarcze i religijne podstawy funkcjonowania klasz-

⁴ Ks. Janczak, *Z Tykocina*, Przegląd Katolicki, 1879, nr 22, s. 361-363.

⁵ Przegląd Katolicki, 1879, nr 41, 43-47, 49-51; 1880, nr 3, 5.

⁶ Korzystał też z fascykułu I. Kapicy-Milewskiego pt. „*Documenta Antiquitatem Conventus RR. PP. Bernardinorum Ticocinensium...*”, sporządzonego w 1800 r.

⁷ Z. Gloger, *Dawna szkoła w Tykocinie*, Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny, 1882, t. III, s. 453-459. W AP w Krakowie, ZZG 713, znajduje się też „*Rejestr Mszy odprawianych w konwencie bernardynów tykocińskich*” w 1795 r., który trafił tam zapewne razem z kroniką zakonną.

toru poczynawszy od bulli papieskiej z 13 II 1480 r., poprzez dokument sufragana plockiego Jakuba z 1489 i bpa gardieńskiego Zachariasza z 1520 r. oraz szereg innych nadań i rozstrzygnięć pochodzących od władców polskich (Zygmunta Augusta 1568, Stefana Batorego 1576, kr. Anny 1582, Zygmunta III 1589. 1600 r. i in.), biskupów wileńskich i łuckich, starosty tykocińskiego Łukasza Górnickiego z 1601 r. i wiele innych. Między stronami 195-198 znajduje się *Opisanie grobów dobrodziejów różnych w kościele będących dla wiadomości bo inne są nieznaczne...* znajdujących się w klasztornej świątyni, z podaniem ich lokalizacji, a w niektórych przypadkach przytoczono też treść całych epitafiów (np. Łukasza Górnickiego zm. 1603 r. i Barbary Górnickiej zm. 1587 r.) oraz symbolicznej tablicy z 1632 r. upamiętniającej fundację „szpitala” przez Krzysztofa Wiesiołowskiego. Pośród ważniejszych nagrobków wymieniono m.in. podstarościego tykocińskiego Jerzego Szymborskiego, Ewy Wiesiołowskiej, podkomorzego bielskiego Stanisława Lewickiego, kasztelana wyszogrodzkiego Wilkanowskiego, podkomorzego bielskiego Krzysztofa Brzozowskiego, chorążego koronnego Sebastiana Sobieskiego (zm. 1614), sekretarza królewskiego Łukasza Górnickiego - starosty tykocińskiego w latach 1571-1603 i jego żony Barbary, biskupa bakońskiego Mikołaja Gabriela Fredry (zm. po 1628 r.) i innych. Szczególnie cenna jest tutaj wskazówka o dokładnej lokalizacji mogiły Łukasza Górnickiego, gdyż na jej podstawie badania archeologiczne mogą doprowadzić do odnalezienia pierwotnego spoczynku jego szczątków. Większość prochów „dobrodziejów” klasztoru przeniesiono w maju 1796 r. do nowej siedziby zakonu po drugiej stronie rzeki Narew. Tutaj około trzydziestu lat temu odnaleziono dwie tablice epitafijne Sebastiana Sobieskiego⁸, przeniesione z pierwotnej świątyni klasztornej.

Między stroną 327 a 348 i 359 a 369 znajdują się zapisy będące zapewne odpisem właściwej pierwotnej kroniki gwardiańskiej. Zawierają one opis głównych zdarzeń do jakich doszło za poszczególnych gwardianów oraz ich dokonań. Jako pierwszy wpisany jest Jan Łukowita (*Lucovita*), przy którym odnotowano, że zmarł i spoczął w nowym drewnianym klasztorze, a za jego ...*gwardiaństwa* [w 1568 r.] *poczęto klasztor psować, sady wyrąbano y ziemię z nich także i z ogrodów wybrawszy na wały zamkowe wywiezione*. Kolejny zapis dotyczy gwardiana Franciszka Giedroycia, który został obrany ...*na pusty klasztor, w którym capelani królewscy mieszkali, a ciało królewskie na zamku leżało...* Poinformowano też, że za jego czasów odbyła się unia lubelska. W księdze od 657 strony wpisywano zmarłych zakonników, a jako pierwszy figuruje wspomniany już Jan Łukowita. Leonard jest zaś pierwszym gwardianem z podanym rokiem zgonu 1587⁹. Wpisywanie zmarłych zakonników zakończono w 1777 r. (s. 663). Zwraca uwagę zapis z 1652 r. o sześciu zakonnikach zmarłych wówczas na zarazę oraz o zgonie w sierpniu 1657 r. w Boćkach Kazimierza Czarneckiego¹⁰. Interesujący jest też szczegółowy inwen-

* Wmurowano je w elewację frontową lewego skrzydła dawnego klasztoru, stanowiącego świątynię. Fundatorką nagrobków była Anna Zebrzydowska, żona Sebastiana Sobieskiego, brata dziadka króla Jana III. Żoną starosty tykocińskiego Krzysztofa Wiesiołowskiego była Aleksandra z Sobieskich.

⁹ Około tego roku zaczęto prawdopodobnie prowadzić oryginalną kronikę klasztoru.

¹⁰ Wpisywano też zakonników zmarłych poza Tykocinem, przykładowo w Niewodnicy 9 września 1657 r. życie zakończył Bernardyn Maruszewski, 10 I 1666 r. w Surazu zm. Grzybowski.

tarz klasztoru z 1691 r. (s. 523-537). Ostatnie zapiski w księdze to *Porządki zaprowadzone za gwardiaństwa Raffalowskiego z lat 1816-1818* (s. 712-713).⁴

Powstał wstępny zamysł wydania tej interesującej kroniki jako źródła historycznego do dziejów nie tylko Tykocina i Podlasia. Działalność klasztoru wykaczała poza region. Zakonnicy prowadzili akcję misyjną na terenie diecezji wileńskiej, ale i łuckiej. Jako aneks załączam częściowy opis nagrobków „dobrodziejów” klasztoru.

Aneks

Opis znaczniejszych grobowców znajdujących się niegdyś w świątyni klasztornej bernardynów tykocińskich na tzw. „Kępie”, według kopii kroniki zakonnej z XVIII w. (Archiwum Państwowe w Krakowie, ZZG 714, s. 195).

Opisanie Grobów Dobrodziejów różnych w kościele będących dla wiadomości, bo inne są nieznacne

Wszedszy w kościół ze Cmyntarza po prawey ręce przeciw ołtarza Krzyża ś[więtego], a od ściany na dwie cegły zaczyna sie grob JMP Jerzego Szymborskiego podstarościego tykocińskiego, w którym małżonka J[eg]o m[oś]ci pirwsza y JMP Rudnicki, Panna Ewa Karlica Jas[nie] WP Wiesiołowskiej Marszłkowej wielkiej WXL.

Po teyże stronie w tyle ołtarza Annuntiat Bra[?] grob iest z kamieniem JMP Lewickiego Podkomorzego Bielskiego, w którym leży współ z JMP Wilkanowskim kasztelanem wysogrodzkim zięciem swym i z małżonką swoją.

Po teyże stronie pod gankiem ambony grob JMP Krzysztofa Brzozowskiego Podkomorzego Z[iemi] Bielskiej, w którym sam tyl[k]o leży. Lecz napchano teraz niemało szlachty, leżą tam dzieci P[ana] Łazowskiego, P[an] Woyciech Bronak z alumnatu.

Daley postąpiwszy ku ołtarzowi ś. Antoniego grób JMP Pawła Komorowskiego w którym leży małżonka jego, tego grobu drzwi od samego muru z boku wybite są w samym sklepie.

Na teyże stronie grob iest pospolity w bok ołtarza ś. Franciszka, gdzie leży kilka ciał y pełen iest, aż trzeba będzie trunien[!] dobywać, głęboki ten grób y dostateczny, tylo dla wody na drzewach i deszczkach trumny stoią. Ten grób był zbudowany od JMP Brzozowskiego podkomorze[g]o bielskie[g]o.

Po lewey stronie wszedszy w kościół od muru przed s. Sebastianem jeden tyło grob na jedną trumnę w której leży JMP Rudnicka stara.

Wchodząc od Zakrystey po prawey ręce iest pod stalą grob zaraz od początku stali, w którym leży JMP Karniewska Stolnikowa Ciechanowska, a może się druga trumna stawić.

Po teyże stronie za pirwszym gradusem zaraz przy stali grób Jaś[nie] W JMP Sobieskiego Chorążego Koronnego, w którym leży współ z stryiem swoym. Tam za JMP Mamorucz[?] Jey MP Grabina . Z tego grobu ze środka jest okno do drugiego grobu, który idzie aż ku Epitaxhium tegosz Jas[nie] W MP Chorążę[g]o.

Za tym po teyże stronie iest grób JMP. Gornickiego Starosty Tykoc[ińskiego], którego drzwi poczynają sie przed gradusem trzecim przeciw Epitaxhium iegosz, gdzie leży Pan z żoną y dziećmi.

Po drugiey stronie lewey przed wielkim ołtarzem iest grób dawny do którego drzwi przed trzecim gradusem w ziemi dobyw... głęboko zamurowanych.

Przed wielkim ołtarzem w pośrodku dwa groby dla Braci nad którymi kamienie są, gdzie y dobrodzieye leżą niektórzy.

W prawey stronie [...] x. Fredro ord[inariu]s no[minus] episcop[us] bacconiens[is] leży.

W lewey stronie JMP Jan Szczawiński. JMP Baykowski komornik, Jey M Pani Laskowska.

Adam Drażek (Białystok)

„Plan Babakina” wobec białostockiej parowozowni

Kiedy dopełniała się wrześniowa agresja niemiecko- sowiecka na Polskę, na mocy tajnej umowy zawartej jeszcze w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku, wszedł w życie protokół przewidujący rozgraniczenie sfery interesów III Rzeszy i ZSRR na linii Narew – Wisła – San¹. Już 28 września 1939 r. nastąpiła za obopólną zgodą „korekta” wcześniej ustalonej koncepcji. Linia demarkacyjna przybrała ostateczną formę: kanał augustowski, Raczkі, nie tak dawna granica polska z Prusami Wschodnimi do rzeki Pisy, dalej Narwią do Ostrołęki, stamtąd do ujścia Nurca do Bugu, Bugiem w okolicy Sieniawy przez Bełżec i Ciechanów, od Sieniawy do granicy polsko- węgierskiej. W porównaniu z pierwotnym zamysłem Moskwa oddawała Berlinowi część województwa warszawskiego i lubelskiego. III Rzesza zdawała się nie zwracać uwagi na Litwę, którą Związek Radziecki widział już w swojej bezpośredniej orbicie wpływów².

Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie rozpoczęła się 22 września 1939 r. i objęła przedwojenne województwo białostockie bez powiatu suwalskiego i północnej części pow. augustowskiego³. Tereny te określane przez homo sovieticus mianem Białorusi Zachodniej zostały 28 października 1939 r. „dobrowolnie przyjęte” w skład Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad. Nowy okupant wprowadzał nowe, bolszewickie porządki⁴. Dotknęły one również białostocki transport kolejowy a w sposób szczególny białostocką parowozownię.

Stacja Białystok, jeszcze przed II wojną światową dysponowała 8 torami postojowymi wielkimi rampami do załadunków i wyładunków, 3 pompami wodnymi i parowozownią na 8 stanowisk⁵. Wraz z objęciem jej i miasta przez Armię Czerwoną ważne obiekty strategiczne grodu nad Białą, radziecki okupant obsadził swoimi, przywiezionymi najczęściej z głębi Związku Radzieckiego, pewnymi ludźmi. Nie inaczej było i w białostockiej parowozowni. Kierownictwo zarządza ją-

¹ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914- 1991*, PWN, wyd. II, Warszawa 1992, s. 91.

² *Akty polityczne okupantów na terytorium Rzeczypospolitej*, w: „Głos Polski” (La Voix de la Pologne)-Paryż, sobota 2 grudnia 1939 r., nr 5, s. 4.

³ E. Pankiewicz, *Okupacja radziecka na Białostocczyźnie*, „Dyskusja” 1989, nr 3- 4.

⁴ A. Dobroński, *Białystok historia miasta*, Zarząd Miasta Białegostoku, Białystok 1998, s. 157.

⁵ Ibidem, s. 81.

ce tworzyli: komisarz depo⁶ towarzysz Babakin oraz zastępcy naczelnika depotów. tow. Malczugin i Sergiejew⁷. Świeże naczalstwo z wielkim rozmachem już na początku swej „kadencji” urządziło masówkę robotnikom depo Białystok w celu rzekomego omówienia sposobów podniesienia wydajności pracy i wzmocnienia jej dyscypliny. *W pomieszczeniu oddziału wagonowego parowozowni białostockiej jeszcze nie było dotychczas takiego zebrania* - zanotuje korespondent miejscowej gazety⁸. Faktycznie zaś było to zapoznanie pracowników kolejowego składu z dyrektywami bolszewickiego porządku w transporcie jaki serwował im stalinowski socjalizm. Współzawodnictwo, bo tylko tak przyjęta wówczas ekonomika myślenia władzy sowieckiej (niezależnie od jej szczelbła) w gospodarce stała się jedynym słusznym i dopuszczalnym kierunkiem rozwoju także i w białostockich zakładach kolejowych. Pretekstem zaś do jego zastosowania w białostockiej parowozowni stał się przesłany list depo Stalingrad I do kolejarzy węzła białostockiego, w którym kolejarze stalingradcy opowiadali o swych socjalistycznych zobowiązaniach białostockim kolegom, proponując im wymianę doświadczeń w tejże materii. Wniosek z zebrania musiał się ostać jeden. W ocenie tow. Babakina, szefa miejscowych warsztatów należało dołączyć zobowiązania zakładów kolejowych w Białymstoku do stachanowskiej rywalizacji powiększenia osiągnięć transportu kolejowego w ZSRR. W tym celu kierownictwo depo Białystok wezwało do współzawodnictwa depo Wołkowysk⁹. Wojna na przekraczanie norm ponad normy miała stać się i białostocką rzeczywistością.

Nakreślony „plan Babakina” dla parowozowni w Białymstoku opierał się o tezę osiągnięcia szybkiego wzrostu ekonomiki, kultury i poziomu życiowego pracujących na Białorusi Zachodniej do poziomu BSSR. Babakin pragnął zaś to osiągnąć poprzez jednoczesne wdrożenie czterech bloków programowych¹⁰. **Po pierwsze:** *w zakresie eksploatacji parowozów*, komisarz depo z pozostałymi towarzyszami wysuwał wniosek stałego utrzymania w dobrym stanie technicznym parku parowozowego. Nadto w projektowanym dziale realizacji postulował pracować według rozkładu bez żadnych opóźnień czy to w drodze czy też z braku pracy. Marzeniem jego i towarzyszy było osiągnąć ekonomikę paliwa nie mniej niż 10 % oraz obniżyć postój lokomotyw pod nabieranie opału i wody. **Po drugie:** *w sprawie remontów parowozów* przedstawiał wizję wypuszczenia jeszcze w listopadzie ze średniego remontu 5 parowozów i wykonania planu nakreślonego na grudzień. Chciał też by pracownicy wykonywali w ściśle określonym czasie plany przemycania kotłów parowozów, jak również zapewniał (słownie) każdemu pracownikowi komplet nie-

⁶ Depo (z franc. dépôt)- tj. skład, magazyn; zajezdnia, miejsce postoju i remontu lokomotyw i wagonów. Za: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wiedza Powszechna, wyd. XIII, Warszawa 1983, s. 93.

⁷ *Umowa o socjalistycznym współzawodnictwie kolektywu robotników, pracowników i inteligencji Białostockiej Parowozowni*, w: „Wyzwolony Białystok”- organ białostockiego obwodowego i miejskiego zarządów tymczasowych (Proletariusze wszystkich krajów łączcie się)- Białystok, piątek 17 listopada 1939 r., nr 14, s. 3.

⁸ D. Rozen., *Zebranie robotników depo Białystok*, w: „Wyzwolony Białystok” 1939, nr 14, s. 3.

⁹ Ibid., s. 3.

¹⁰ *Umowa o socjalistycznym współzawodnictwie...*, s. 3.

zbędnych instrumentów do pracy. **Po trzecie:** w dziale gospodarki wagonowej planował osiągnąć obniżenie ilości „chorych wagonów” w parku towarowym ze 176 do 40 wagonów i pasażerskim z 52 do 10 wagonów do 1 stycznia 1940 r. Natomiast przez organizację rezerwy smarowników postanawiał osiągnąć zupełną likwidację odczepiania wagonów w drodze z powodu palenia się osi i braków technicznych. W końcu **po czwarte:** co do warunków kulturalno-życiowych Babakin widział potrzebę zorganizowania przy depo Białystok niemniej niż 3 kółka- 2 do nauki konstytucji ZSRR i 1 do przyswajania wiedzy z historii WKP(b). Ponadto postulował zorganizowanie przy parowozowni sklepu spożywczego oraz obiecywał przeprowadzenie remontu opalania i oświetlenia budynku depo Białystok¹¹.

Wszystkie te wytyczne nakreślone przez Babakina i jego współpracowników nie wytrzymały próby czasu. Głodna bowiem armia bolszewicka, a z nią głodniejsza jeszcze i bardziej zachłanna rzesza okupacji cywilnej i jej rodzin zdołała w ciągu kilku miesięcy żerowania doprowadzić do skraju nędzy wszystko co miało jakąkolwiek wartość¹². Wydarzenia te nie ominęły i białostockiej parowozowni. Deklaracja ta jest jednak o tyle cenna dla potomności, iż przedstawia mechanizm stalinowskiego współzawodnictwa, sensem którego jest nie liczenie się ze środkami i ludzkimi możliwościami. Wreszcie jest ona przykładem w jaki sposób okupant radziecki planował unifikację Białostocczyzny z jedną ze swoich republik BSR.

¹¹ Ibid., s. 3.

¹² J. Topolski, *Historia Polski, Polczek*, wyd. I, Warszawa- Kraków 1992, s. 288.

Arkadiusz Studniarek (Mońki)

Zabytki Goniądza - „Belweder”

„Belweder” taką nazwę nadali goniądzanie budynkowi przy ulicy Rybackiej 10. Usytuowany był na szczycie wzniesienia, którego wysokość w stosunku do poziomu drogi wynosiła 5 metrów. Wzniesienie od północno-zachodniej strony zagospodarowane było w formie skarpy, porośniętej trawą. Na północ od wzniesienia znajduje się obecnie Ośrodek Wypoczynkowy „Nad Biebrzą”, a na samej skarpie znajduje się kiosk gastronomiczny. „Belweder” był wspaniałym przykładem staropolskiego budownictwa dworkowego z charakterystycznym dachem naczółkowym. Był budynkiem wolnostojącym, drewnianym, częściowo podpiwniczonym. Wymiary zewnętrzne wynosiły: 16,3m x 10,9m. Był to najstarszy obiekt mieszkalny w Goniądzu pochodzący z połowy XVII wieku.

Prawie trzydzieści lat temu sporządzona była dokumentacja kwalifikująca budynek do odrestaurowania. Poniżej przedstawiam rysunki budynku jak by wyglądał dzisiaj, gdyby ktoś nie zaprzepaścił tej ostatniej szansy.

Po II wojnie światowej w Goniądzu były trzy budynki architektoniczne bardzo podobne do opisywanego. Oprócz w/w Bolesław Maciorowski oraz Jan Szmurło przy ulicy Wojska Polskiego byli właścicielami bliźniaczych budowli. Przed I wojną światową opisywany budynek był zamieszkały przez wywłaszczonych właścicieli ziemskich. Następnie po zakończeniu wojny został nabyty przez pana Cimocha. Cimoch utrzymywał się ze świadczenia usług mieszkańcom miasta. Jako posiadacz jednej z dwóch sieczkarni, rznął słomę na sieczkę miejscowym rolnikom oraz trudnił się dodatkowo wyrobem trumien. Większą część dużego budynku, który posiadał – wydzierżawił. W okresie międzywojennym w „Belwederze” mieszkały trzy rodziny: Wincentego Karanowskiego, Adama Bobka i Zygmunta Ziółkowskiego.

W czasie II wojny światowej w budynku mieszkał właściciel majątku w Klewiancie – Skrzewszewski. Majątek jego został rozparcelowany przez Sowietów w 1940 r. Cimoch przed śmiercią w 1940 r. budynek zapisał Jerzemu Samorańskiemu. Pogrzeb zmarłego, który był wyznania prawosławnego urządził Samorański. Ówczesny proboszcz goniądzki ks. Zabielski jedynie poświęcił trumnę, nie chcąc ze względu na wyznanie Cimocha odprawić mszy. Po II wojnie goniądzki magistrat odkupił od Pana Samorańskiego „Belweder” z myślą o jego odrestaurowaniu i urządził w nim muzeum regionalnego. Jednak dopiero w grudniu 1974 r. została przygotowana dokumentacja. Autorem był mgr inż. B. i Cz. Kowalewskich. Została ona przedstawiona w tym samym miesiącu Wojewódzkiemu Konserwatorowi

Zabytków w Białymstoku Jerzemu Tryburskiemu. Pozytywną opinię kwalifikującą budynek do odrestaurowania uzyskano w listopadzie 1976 r. podpisaną przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Łomży Pana Witolda Lempka.

Dane techniczne obiektu:

Powierzchnia zabudowy: $16,30\text{m} \times 10,90 = 177,8\text{m}^2$

Kubatura budynku: $177,8\text{m}^2 \times (2,60\text{m} + 2,20\text{m} + 0,60\text{m}) = 959\text{ m}^3$

Powierzchnia użytkowa:

I. Piwnice: $- 27,6\text{m}^2$

II. Parter:	pow. mieszkalna	pow. użytkowa
1. pokój 1	14,28	-
2. pokój 2	15,30	-
3. pokój 3	17,85	-
4. kuchnia	-	30,12
5. kuchnia	-	10,36
6. kuchnia	-	16,92
7. kuchnia	-	14,28
8. pokój	8,00	-
9. hall	-	10,21
10. sień	-	5,71
Razem parter	55,43 m ²	87,60 m ²
Razem poddasze	25,08 m ²	3,20 m ²

OGÓŁEM - $143,03\text{ m}^2 + 28,28\text{ m}^2 = 172,31\text{ m}^2$

STAN TECHNICZNY BUDYNKU:

Fundamenty:

Ściany piwniczne wykonane z kamienia polnego układanego klinowo na zaprawie wapiennej. Wejście do piwnicy z przybudówki od strony szczytu. Przybudówka wykonana z kamienia polnego układanego klinowo na zaprawie wapiennej. Przykrycie przybudówki dachem. Schody do piwnicy – 5-cio stopniowe, na podstawie badania można stwierdzić, iż były to stopnie z kamienia polnego. Piwnica nie posiadała posadzki – ubity piasek.

W czasie użytkowania obiektu przez kilku właścicieli lub lokatorów została piwnica przegrodzona na dwie części, ściana wykonana z cegły grubości 50 cm. Do piwnicy z obydwu stron w ścianach podłużnych znajdowały się wyspy bez stolarki przykryte warstwą igliwia.

Fundamenty budynku:

Wykonane były z kamienia polnego układanego klinowo na zaprawie wapiennej.

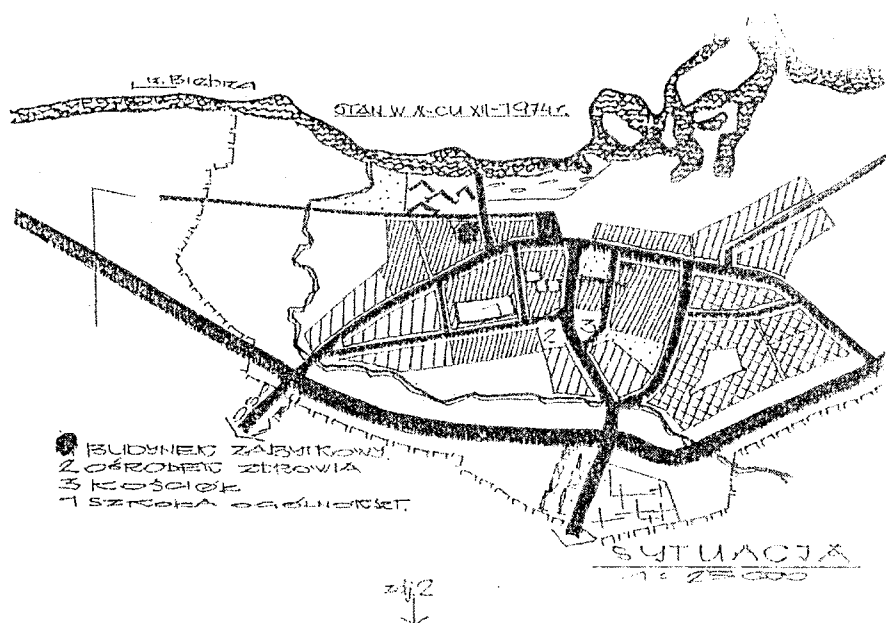
Z bali iglastych grub. 8" osadzone w łątkach. Łątki ustawione były przy ścianach. Ściany szalowane szalówką z tarcicy iglastej posiadały ręczne zaciosy. Łątki przybite za pomocą gwoździ kowalskich kutych ręcznie, do bali ścian zewnętrznych.

Strop nad parterem:

Drewniany na balach drewnianych iglastych o jednej długości podpartych na ścianach osłonowych. Bale wykazywały pęknięcia wskutek czego wykonano stęplowanie bali w kilku miejscach, co spowodowało iż budynek do około 1975 roku nie uległ zawaleniu. Ślepy sufit z tarcicy iglastej obity był drankami na spoinach. Polepa na poddaszu z szezki z gliną. Dach drewniany płetwowo-kleszczowy, pokryty był dachówką ceramiczną esówką. Na kalenicy gasiory.

Posadzki:

Z tarcicy iglastej grubości 50 mm układane były na legarach. Szerokość tarcicy od 25 do 50 cm. Tarcica podłogowa mocowana do legarów za pomocą drewnianych bolców.



Stolarka okienna posiadała 3 szczeliny rozmieszczone symetrycznie, szklone szkłem ciętym 3mm. Okiennice z tarcicy iglastej kute pasowo, zamykane były od środka na przetyczkę. Drzwi drewniane jednoskrzydłowe i dwuskrzydłowe dzielungowe. Filunki skośne przybijane gwoździami kowalskimi. Wysokość drzwi 2 m.

Komin położony był centralnie w stosunku do całości obiektu. Do komina wszystkie podłączenia wykonane były za pomocą leżaków.

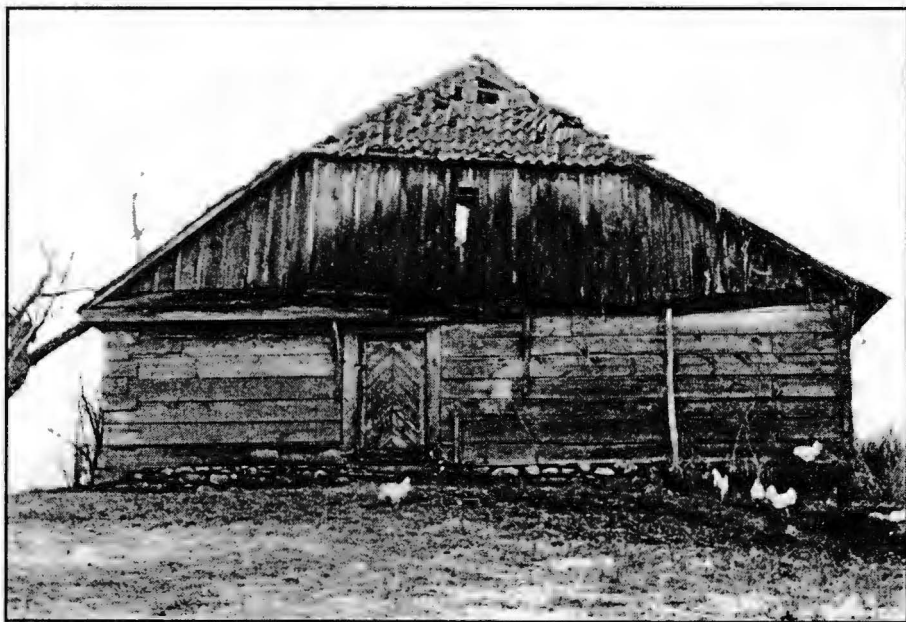
Na poddaszu w kominie znajdowała się wędzarka. Ze względu na znaczny przekrój komina na parterze posiadał on sklepienie łukowe tworzące strop hallu.

Przy kominie znajdowała się klatka schodowa zabiegowa drewniana na poddasze.

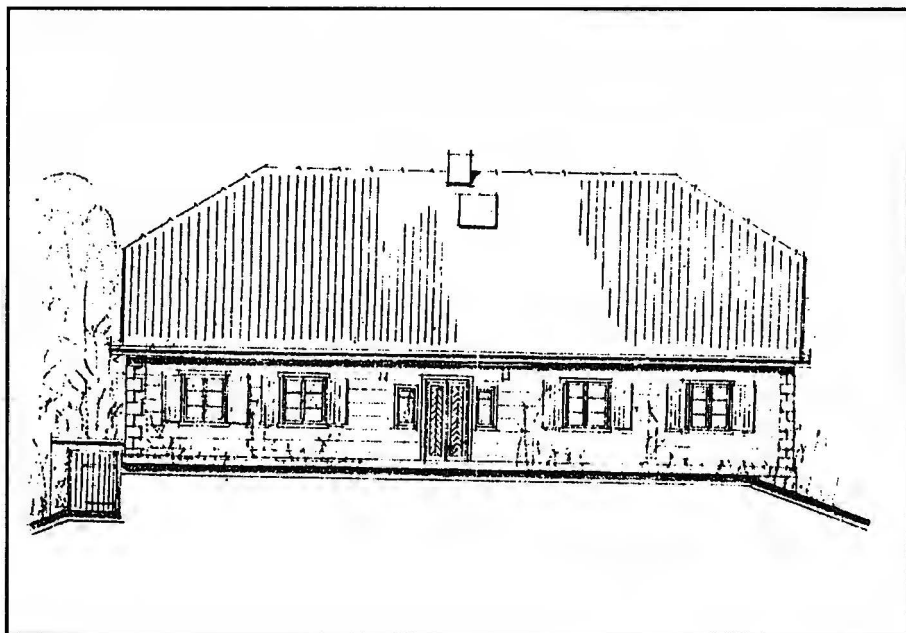
Ogrzewanie budynku było piecowe. Cztery kuchnie wykonane z cegły, tynkowane i pobielane. Trzony kuchenne posiadały czeluście chlebowe.

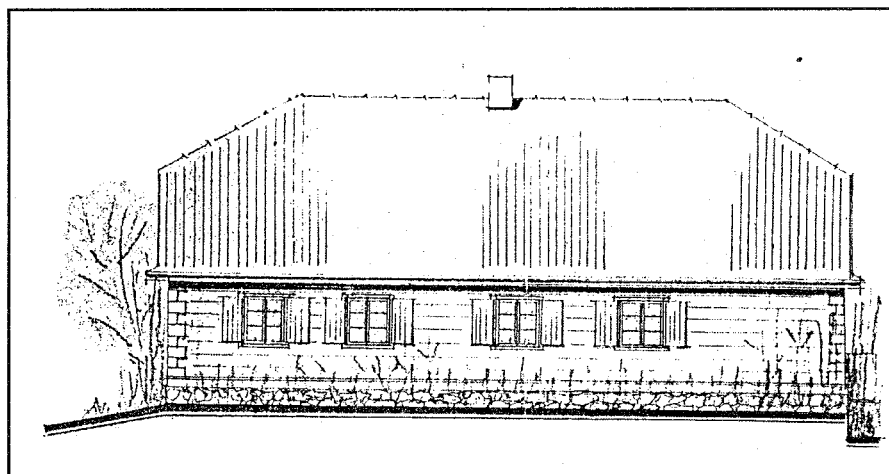
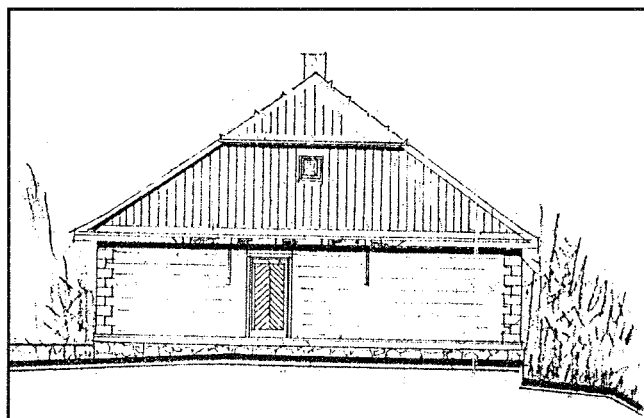
Do pieców kuchennych, w późniejszym okresie dobudowano piece fizyczne w formie ścian na nogach z cegły ceramicznej, tynkowane zaprawą wapienną. Budynek nie posiadał innego uzbrojenia.

Z badania stanu wynikało, iż istniała przy frontowym wejściu dobudówka – ganek. Świadczyły o tym otwory w szalówce i ścianach osłonowych przez które były zamocowane wiązania dobudówki ze ścianami osłonowymi budynku.

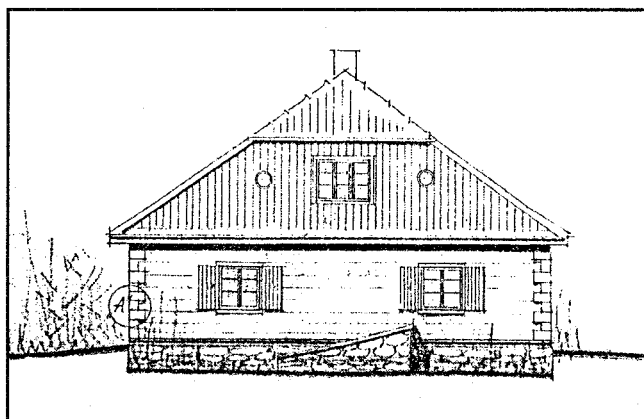


Elewacja szczytowa połudn.- zachodnia od strony rzeki Biebrzy. Spadek terenu w kierunku rzeki Biebrzy.



1 : 100 *Widok tylny*

1 : 100

Widok boczny

1 : 100

Widok boczny

Piotr Bielawski (Białystok)

Józef Jaroszewicz – historyk Podlasia

Postaci historyków regionalistów nie należą do najczęściej opisywanych. Zupełnie niesłusznie, wszak często wkład tych ludzi w proces opisywania dziejów bywa ogromny. Urodzony i żyjący w Bielsku Józef Jaroszewicz był jednym z pierwszych pasjonatów, którzy w XIX w. zajmowali się historią Podlasia. W niniejszym artykule chciałbym ukazać podlaskie wątki w życiorysie Jaroszewicza, a także jakie tematy dotyczące historii swej małej ojczyzny – Podlasia – podejmował w swych publikacjach.

Życie Józefa Jaroszewicza

Józef Jaroszewicz urodził się krótko przed lub 2 września 1793 r. w Bielsku. Był synem Benedykta i Anny Jaroszewiczów¹. Ojciec był bielskim pisarzem miejskim. Sporządził on w 1796 r. „Codex albo zbiór praw przywilejów, dekretów, lustracji, komplnacyi, plebiscytów i innych dokumentów do całości granic wolności, preprogiatyw i prowentów Bielskowi służących”, zawierający przywileje i inne akty tego miasta do początków panowania Stanisława Augusta². Nie może dziwić pociąg Józefa do historii, gdy rodzic jego dbał o ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego.

O młodości Józefa Jaroszewicza wiadomo niewiele, ukończył gimnazjum białostockie³. Benedykt dbał o wykształcenie syna – posłał go na Uniwersytet Wileński. Być może wystarał się u Jędrzeja Śniadeckiego, by ten został wileńskim przewodnikiem Józefa, który studia prawnicze ukończył w 1815 r. Śniadecki, wówczas tego 22-letniego młodzieńca, polecał księciu Czartoryskiego na domowego nauczyciela do synów ordynata Zamoyskiego. Nie doszło jednak do tego, gdyż przed bielszczaninem otworzyły się inne drzwi – został wykładowcą w liceum krzemienieckim⁴.

¹ Archiwum Diecezji Drohickej. Zespół Akt Parafii Bielskiej. I/B/6, k. 47B.

² J. Jaroszewicz, „Litwa pod względem cywilizacji w 3 pierwszych jej chrześcijaństwa wiekach”, [w:] Znicz, Wilno 1835 r., s. 59.

³ A. Dobroński, „Białystok – historia miasta”, Białystok 1998 r., s. 66.

⁴ M. Baliński, „Pamiętniki o Jędrzeju Śniadeckim”, Wilno 1865 r., tom I, s. 779.

Skarbnicą wiadomości o życiu Jaroszewicza w tym okresie jest 13 jego listów do Joachima Lelewela zachowanych w zbiorze rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej⁵.

Jaroszewicz przez 9 lat wykładał w liceum prawo rzymskie i krajowe. Jak wielką wagę przykładał do swych obowiązków, świadczy liczba 8 rękopisów z kursami do prawa, podług których uczył. Po śmierci Jaroszewicza te bezcenne źródła trafiły do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Niestety, rękopisy spłonęły w 1944 roku podczas Powstania Warszawskiego.

W kręgu najbliższych krzemienieckich przyjaciół Jaroszewicza znajdowali się inni pedagodzy tamtejszego liceum – ekonomista M. Choński, biolog-hellenista M. Jurkowski, badacz piśmiennictwa staropolskiego – A. Osiński. W początkowej fazie pobytu w Krzemieńcu pomagała Jaroszewiczowi rodzina Jurkowskich.

Jaroszewicz był człowiekiem niezwykle oddanym nauce – m. in. prowadził książki innych naukowców, np. Lelewela, Maciejowskiego. W zachowanych listach podlaskiego uczonego do Lelewela poruszane są głównie tematy naukowe.

Rolę Jaroszewicza w liceum krzemienieckim doceniał Antoni Andrzejowski, adiunkt katedry botaniki i zoologii w Krzemieńcu, pisząc bardzo pochlebnie o bielszczaninie w swych wspomnieniach „Ramoty Starego Dietiuka”. Stwierdził, że Jaroszewicz łączył słodycz charakteru z powagą nauczycielską, co jednało mu synowskie przywiązanie uczniów. Dzięki Jaroszewiczowi słynęło liceum z wybitnej znajomości prawa w teorii i praktyce. Andrzejowski świadczył, że bielszczanin urządził na popis uczniowski rozprawy z oskarżycielami, obrońcami. Na jednym z tego typu egzaminów sędzia powiatowy Sokołowski zachwycony jego przebiegiem wyściskał Jaroszewicza, pytając „(...) czemużeś się nie zjawił w epoce lubelskich trybunałów”⁶. Co ciekawe, że przedmiotem tych egzaminów były sprawy z powiatowego sądu krzemienieckiego. W podanym przez Andrzejowskiego przypadku dekret uczniów ogłosił w tej samej formie krzemieniecki sąd.

Wiedzę i zdolności oratorskie wykorzystywano na licealnych uroczystościach. Na otwarciu roku szkolnego 1826/1827 czytał referat „O wpływie chrystianizmu na cywilizację Słowian”. Na innym publicznym posiedzeniu miał odczytać rozprawę „O gościnności Słowian”⁷.

W Krzemieńcu zawarł Jaroszewicz związek małżeński z Emilą Lisiecką, według Andrzejowskiego, kobietą pięknej urody.

Pod koniec 1826 r. bielszczanin został wezwany na Uniwersytet Wileński. Liceum wołyńskie tworzyło jakby rodzaj szkoły przygotowawczej dla przyszłych profesorów uniwersyteckich. Andrzejowski żałował, że „(...) takiego to profesora i miłego w pożyciu kolegę wydarł nam Uniwersytet Wileński”⁸. Tym bardziej cenne to słowa, iż następcę Jaroszewicza, brata wieszczą – Aleksandra Mickiewicza określił mianem człowieka zarozumiałego i nietowarzyskiego.

⁵ Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ), rkps 4435/2, k. 57-88.

⁶ A. Andrzejowski, „Ramoty starego Dietiuka”, Wilno 1861 r., tom IV, s. 11.

⁷ „Recenzja rękopisów śp. Adama Słowikowskiego – Wspomnienia szkoły krzemienieckiej” [w:] Biblioteka Warszawska, 1863 r., tom II, s. 352-353.

⁸ A. Andrzejowski, tamże, tom IV, s. 11.

Po przeniesieniu na Uniwersytet Wileński Jaroszewicz stał się od razu najwydatniejszą, obok Onacewicza, siłą na wydziale nauk politycznych, gdzie wykładał prawo cywilne i kryminalne polsko-litewskie. Dał się poznać jako niepospolity erudyta, biegły prawnik, uczony metodyczny, dbały o naukowość wykładu, zmuszający do myślenia, mający zawsze licznych słuchaczy⁹. W latach 1827/1828 wykładał prawo cywilne i kryminalne cztery razy w tygodniu. Dnia 30 czerwca 1828 roku na posiedzeniu rady uniwersyteckiej dodano mu jeszcze katedrę dyplomacji i statystyki państwa rosyjskiego, którą wykładał 6 godzin tygodniowo. Pozostać tak miało do tragicznego końca wileńskiej uczelni.

Jego najbliższymi kolegami profesorami z wydziału prawnego byli: Cappelli – wykładający prawo cywilne, Kukolnik – historię powszechną, Dowgird – filozofię, Waszkiewicz – ekonomię polityczną, Korowicki – prawo cywilne rosyjskie, Pietkiewicz – historię prawa rzymskiego¹⁰.

Jaroszewicz wziął czynny udział w jubileuszu 250-lecia istnienia Uniwersytetu Wileńskiego. Uroczystość odbyła się 23 czerwca 1828 r. w dniu urodzin cesarza Mikołaja. Obecny był na niej, między innymi kurator Nowosilcow. Po mszy świętej, celebrowanej przez biskupa Kundzicza, w sali uniwersyteckiej w obecności szacownych gości, Jaroszewicz miał odczyt rozprawy „Uwagi nad stanem Litwy przed i po założeniu Akademii”. Przed nim krótkie przemówienia mieli Nowosilcow i ówczesny rektor Pelikan, po nim Münnich, Cappelli, Kukolnik¹¹.

W Wilnie Jaroszewicz doczekał się dwójki dzieci – Władysława i Ludwika. Syn przyszedł na świat na początku 1828 r., córka urodziła się w 1831, bądź 1832r.

Jaroszewicz mieszkał w Wilnie przy Zaułku Bernardyńskim. Oto, jakie wrażenia wyniósł Andrzejowski z pobytu w domu państwa Jaroszewiczów: „(...) co za miłe stadło, co za ład w domu, co za uprzejmość! Będąc u nich zdawało się, że jestem u swojej rodziny (...) w ich domu o nikim źle nie mówiono. Światli oboje, posiadali bogaty zasób rozmowy, nie potrzebujący od obmowy pomocy”¹².

Józef był przyjacielem domu państwa Becu, często gościł w salonie pani Salomei, wraz z kolegami profesorami – Kukolnikiem i Onacewiczem. Juliusz Słowacki uczęszczał na wykłady Jaroszewicza. Pani Becu powierzyć miała syna opiece bielszczanina, gdy wyjeżdżała w 1827 roku z Wilna do Krzemieńca. Sprzedała mu też meble likwidując wileńskie mieszkanie. Młody Słowacki mieszkał u Jaroszewiczów w okresie maj – czerwiec 1828 r.¹³ Bielszczanin był przychylny przyznaniu Słowackiemu akademickiej nagrody w 1828 roku, jednakże intryga Korowickiego i Waszkiewiczza spowodowała, że otrzymał ją kto inny¹⁴.

Listy Jaroszewicza do Lelewela wskazują, iż bielszczanin utrzymywał kontakty z innym podlaskim uczonym – Ignacym Daniłowiczem. Naukowcy przesyłali sobie czasopisma naukowe, książki. Wiosną 1829 r. Jaroszewicz zabiegał o uży-

⁹ L. Janowski, „Lata uniwersyteckie Słowackiego”, Lwów 1909 r., s. 15-16.

¹⁰ J. Bieliński, „Uniwersytet Wileński 1579-1831”, Kraków 1899-1900 r., tom II, s. 51.

¹¹ Tamże, tom III, s. 584-585.

¹² A. Andrzejowski, tamże, tom IV, s. 158.

¹³ „Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego”, Wrocław 1960 r., s. 40, 47, 65, 699.

¹⁴ L. Janowski, „W promieniach Wilna i Krzemieńca”, Wilno 1923 r., s. 127.

skanie możliwości powrotu Daniłowicza na wileńską uczelnię¹⁵. Zachowane listy świadczą też o tym, że każde wakacje Jaroszewicz spędzał na Podlasiu.

Jaroszewicz raczej nie wystąpił zbrojnie podczas powstania listopadowego, być może profesor schronił się w czasie zamętu i zarazy wiosną 1831 r. w rodzinnym Bielsku.

Ciosem dla Jaroszewicza była likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego w maju 1832 r. Uczony w wieku 39 lat został pozbawiony możliwości dalszego naukowego rozwoju.

W sierpniu 1832 r. zgodnie z wolą cara Mikołaja I utworzony został Tymczasowy Komitet Szkolny w Wilnie, który miał uporządkować spuściznę po Uniwersytecie Wileńskim, przejąć miał też zadania wypełniane dotąd przez uczelnię dotyczące zarządzania okręgiem wileńskim szkolnym. W skład tego komitetu weszli profesorowie byłego uniwersytetu – M. Poliński jako przewodniczący, P. Kulonik, I. Łobojko, J. Jaroszewicz. Bielszczanin aktywnie uczestniczył głównie w rozwiązywaniu bieżących spraw programowych i administracyjnych dotyczących szkół średnich¹⁶.

Jaroszewicz powrócił na rodzinne Podlasie po rozwiązaniu Tymczasowego Komitetu Szkolnego w 1836 r. Zamieszkał przy rynku w rodzinnym domu. Jak wyglądało życie Jaroszewicza po powrocie do Bielska najlepiej oddaje jego list do Michała Wiszniewskiego z 3 stycznia 1839 r. Emilia Jaroszewicz była siostrą żony Wiszniewskiego, znanego historyka, ówczesnie wykładowcę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Oprócz rodzinnych więzów przyczyną korespondencji między dwoma uczonymi mogła być bliższa znajomość, którą mogli zawrzeć w Krzemieńcu – Wiszniewski wykładał w tamtejszym liceum w latach 1823-1824.

W liście widać tęsknotę Jaroszewicza do „wileńskich czasów”. Pisał, iż chciałby opisać swemu krakowskiemu koledze „(...) uczony litewski świat, ale tu siedząc można to moje przechodzi. Pamięć nie zawsze jest wierna nie mam z czego jej dopomóc, brak mi dawniejszych pism periodycznych i owych mów na publicznych posiedzeniach Uniwersytetu Wileńskiego miewanych”¹⁷.

W liście pisała do Wiszniewskiego Emilia Jaroszewicz. Nazywała ona męża pieszczołtliwie Józieńkiem. Udzielała informacji o córce Ludwice i synu Władysławie „(...) co to za chłopiec, jak mól nad książkami siedzi”¹⁸. Z pewnością chłopiec zamiłowanie do książek odziedziczył po ojcu.

Według spisu parafialnego z 1841 r. czterdziestoosmioletni Józef Jaroszewicz mieszkał przy rynku bielskim z trzydziestoosmioletnią Emilią – jego żoną, dwunastoletnim synem Władysławem, dziesięcioletnią córką Ludwiką. Razem z rodziną mieszkali też Aniela Gutowska i Magdalena Falkowska¹⁹ – być może słu-

¹⁵ BJ, tamże, k. 84.

¹⁶ L. Zasztowt „Kresy 1832-1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej”, Warszawa 1997 r., s. 98-106.

¹⁷ BJ, rkps 949, oddział 228, k. 41.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Archiwum Diecezji Drohickej (dalej ADD), Zespół Akt Parafii Bielskiej (dalej APB), III/S/4, k. 5.

zące. Spis parafialny z 1845 r. określa wiek Józefa na 52 lata, ale Emilii na 45 lat, Władysława 15 lat, zaś Ludwika na 14 lat²⁰.

Państwo Jaroszewiczowie przeżyli straszną tragedię – ich dzieci przedwcześnie zmarły. Najpierw odeszła Ludwika. Jak podaje bielska księga zmarłych z powodu gorączki. Stało się to 28 kwietnia 1846 r. Zwłoki dziewczynki spoczęły na bielskim cmentarzu parafialnym – uroczystościom przewodniczył proboszcz Izbički. Zapisano, iż w chwili śmierci miała 14 lat²¹.

Trzy lata potem 3 marca 1849 r. zmarł syn Władysław. Jako przyczynę zgonu podano suchoty. Jego ciało także spoczęło na bielskim cmentarzu. Ceremoniom pogrzebowym przewodniczył proboszcz Izbički²². Śmierć dwojga ukochanych dzieci sprawiła, że ostatnie lata życia państwa Jaroszewiczów były smutne.

Ich ból dokumentują 4 zachowane listy Jaroszewiczów do Wiszniewskich z lat 1853-1859. Są pełne żalu „(...) słowem z każdej strony smutek, bieda, może jednak przebędziemy te kłęski, byle zdrowie jak dotąd”²³.

Bez wątpienia na osobne potraktowanie zasługują liczne kontakty Józefa Jaroszewicza z innymi podlaskimi uczonymi. W latach dwudziestych XIX wieku Uniwersytecie Wileńskim skupiło się kilku naukowców rodem z Podlasia. Jerzy Hawryluk w swym opracowaniu „Ruś podlaska” do tej „wileńskiej grupy” zaliczał Michała Bobrowskiego, Ignacego Daniłowicza i oczywiście Jaroszewicza²⁴. Do tego grona zaliczyć można osoby Aleksandra Korowickiego i Ignacego Onacewicz.

Z tej grupy najmocniejsze więzi przyjaźni łączyły Jaroszewicza z prawnikiem Daniłowiczem, pochodzącym z Hryniewicz koło Bielska. Listy Jaroszewicza do Lelewela zachowane w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej pełne są informacji o Daniłowiczu. Jaroszewicz najwyraźniej współczuł swemu koledze, który po procesie filomatów musiał opuścić uczelnię wileńską, a następnie wykładać na uniwersytecie w Ćharkowie, Kijowie i Moskwie.

Z pewnością Jaroszewicz boleśnie przeżył śmierć swego przyjaciela, który odszedł przedwcześnie 12 sierpnia 1843 r.²⁵. Zachowany w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej list innego podlaskiego prawnika Aleksandra Korowickiego do Jaroszewicza świadczy, iż ten ostatni planował napisać biografię Daniłowicza. Korowicki napisał owe pismo 29 grudnia 1843 r., „(...) chcę serdecznie przyczynić się do biografii śp. Daniłowicza, jako niegdyś profesora a potem kolegi mającego w Wilnie, Petersburgu, Moskwie, człowieka naukom poświęconego”²⁶. Korowicki znaczną część listu poświęcił na omówienie życiorysu Daniłowicza, podkreślając iż „przesłużył” on 27 lat w 4 uniwersytetach. Jaroszewicz w jednym ze swych listów do Wiszniewskiego określił Daniłowicza mianem pracowitego dobroczynnego dla krewnych, ale zarzucał mu skąpstwo w sprawach „literackich”, „(...) wydać

²⁰ ADD, APB, III/S/6, k. 7.

²¹ ADD, APB, I/D/9, k. 75.

²² ADD, APB, I/D/11, k. 3.

²³ BJ, rkps 4843, k. 7.

²⁴ „Ruś podlaska”, opr. J. Hawryluk, Bielsk Podlaski, 1995 r., s. 13, 17.

²⁵ W. Jarmolik, „Podlascy koledzy Lelewela” [w:] „Gryfita”, Białystok 1995 r., nr 8, s. 4.

²⁶ BJ, rkps 949, oddział 228, k. 25.

nie chciał żeby kto inny nie korzystał”²⁷. Zapewne wskutek nacisków władz carskich wspomniana biografia nigdy się nie ukazała.

Zachowane listy Jaroszewicza do Lelewela świadczą, iż ten pierwszy utrzymywał także kontakty z Michałem Bobrowskim teologiem pochodzącym z Wólki Wygonowskiej, odkrywcą Kodeksu Supraskiego, a także z Ignacym Żegotą Onacewiczem, historykiem, który w latach 1813-1817 wykładał w białostockim gimnazjum.

W badaniach nad kulturą Podlasia pomagał Jaroszewiczowi Antoni Sosnowski, proboszcz parafii unickiej (od 1839 r. prawosławnej) w Kleszczelach. Pod koniec swego życia Jaroszewicz prowadził korespondencję z ówczesnym dyrektorem gimnazjum białostockiego – Kułakowskim.

Fakt, iż ówczesna podlaska intelektualna elita utrzymywała ze sobą ożywione kontakty naukowo-towarzyskie, świadczy że ludzi ci odczuwali głęboką więź ze swym rodzinnym regionem. Wątek ten można zakończyć ciekawostką – mianowicie oddawcą ostatniego listu Jaroszewicza do Wiszniewskiego był Aleksander Jabłonowski²⁸ przyszły znakomity historyk, autor ponadczasowego opracowania dotyczącego Podlasia, a więc zetknęły się drogi dwóch historyków – regionalistów. Jeden był u schyłku życia, drugi rozpoczynał swe naukowe poszukiwania.

Józef Jaroszewicz zmarł 1 lutego 1860 r. W akcie zgonu napisano, że przyczyną śmierci „radcy kolegialnego” Jaroszewicza był artretyzm. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył proboszcz Antoni Akliński²⁹. Nekrologi zamieściły, między innymi Gazeta Codzienna i Przegląd Poznański. W pierwszej w tych gazet określono bielszczanina mianem Litwina – podano błędną datę jego przybycia na Uniwersytet Wileński – rok 1830. Napominano o W. Trembickim, który jako przyjaciel profesora mógłby napisać jego biografię³⁰. Przegląd Poznański jako datę rozpoczęcia wykładów w Wilnie podał 1830 r., podkreślano wagę najważniejszej książki Jaroszewicza „Obraz Litwy”³¹.

Wdowa po profesorze zmarła 29 marca 1867 r. Akt zgonu za przyczynę śmierci określa starość. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył proboszcz Akliński. Ciało spoczęło na cmentarzu bielskim³².

Twórczość Józefa Jaroszewicza

Wszystkie publikacje Józefa Jaroszewicza związane były z tematyką historyczną, choć z wykształcenia był on prawnikiem. Być może atmosfera domu rodzinnego spowodowała to zamiłowanie do historii – wszak ojciec Benedykt pielęgnował narodowe tradycje. Nie należy zapomnieć o wpływie uniwersyteckiego

²⁷ BJ, tamże, k. 28.

²⁸ BJ, rkps 4843, k. 16.

²⁹ ADD, APB, I/D/12, k. 98.

³⁰ „Nekrolog J. Jaroszewicza”, [w:] Gazeta Codzienna, 1860 r., nr 63, s. 1.

³¹ „Nekrolog J. Jaroszewicza”, [w:] Przegląd Poznański, 1861 r., tom 31, s. 369-370.

³² ADD, APB, I/D/13, k. 86.

Wilna, gdzie w tym czasie panował dobry klimat dla badań historycznych³³. Ponadto bielszczanin jako człowiek wykształcony i patriota z pewnością nie akceptował niedoli ojczyzny. Poprzez opisywanie jej dziejów służył jej piórem.

Jaroszewicz ogłosił za życia 16 publikacji, były wśród nich 2 książki. Resztę stanowiły artykuły, często bardzo obszerne. Były one publikowane w takich pismach, jak: Dziennik Warszawski, Znicz, Biruta, Biblioteka Warszawska, Żurnal Ministerstwa Wewnętrznych Del, Ondyna Druskienickich Źródeł. Athenaeum, Grodzieńskie Gubernskie Wedomosti, Teka Wi-leńska, Pismo Zbiorowe Wileńskie. Niektóre z wydawnictw były częściowo przedrukowywane.

Twórczość Jaroszewicza podzielić można na dwa okresy:

- 1) litewski do 1845 r.,
- 2) regionalny po 1845 r.

W pierwszym okresie książki i artykuły podlaskiego uczonego podejmowały głównie tematykę dotyczącą historii Litwy i historii powszechnej. Choć pod koniec życia w 1859 roku wydał Jaroszewicz rozprawę dotyczącą pogańskiej Litwy, chciał powtórnie wydać książkę „Obraz Litwy”³⁴. Mogło to wiązać się z chęcią poprawy ciężkiej sytuacji materialnej.

Po 1845 roku Jaroszewicz wydał szereg publikacji dotyczących historii regionu podlaskiego. Zajął się także kulturą tego terenu; edytował źródła historyczne dotyczące Podlasia; polemizował z innymi uczonymi zajmującymi się tą tematyką. Profesor zwrócił się ku badaniom regionalnym ze względu na lokalny patriotyzm, ale i przez fakt, że jako młody emeryt osiadły w Bielsku, miał więcej czasu na przejrzenie lokalnych archiwów.

Podlasie w publikacjach Jaroszewicza dotyczących Litwy i historii powszechnej

Pierwszą publikacją Jaroszewicza był referat wygłoszony w czasie jego pobytu w Krzemieńcu. Ukazał się on na łamach Dziennika Warszawskiego w nr IV za rok 1826 pod tytułem „O wpływie religii chrześcijańskiej na cywilizację Słowian”.

Jako źródło do swej rozprawy użył bielszczanin między innymi kronikę Nestora, Prawdę Ruską, opracowań Karamzina. Artykuł ten wyszedł w Dzienniku Warszawskim w anonimie. Co ciekawe sam Jaroszewicz nie wiedział, że jego referat ukazał się drukiem w 1826 r. Okazało się, że posłał go w rękopisie do Łucka do niejakiego Mazura, któremu bez wiedzy autora spodobało się umieścić tekst w warszawskim periodyku.

Po latach otrzymując od M. Wiszniewskiego krytyczne uwagi na temat swej pierwszej publikacji, przyznawał, że skupiłby się bardziej na wytykaniu „pierwszym apostołom” tego, że wraz z pogaństwem wiele cech narodowych wypełnili. Usprawiedliwiał się, że w 1826 roku stać go było na lepszy efekt pracy,

³³ PSB, Kraków 1937 r., tom XI, s. 12.

³⁴ Biblioteka Narodowa, rkps 7848, k. 92.

lecz „(...) czasu nie było, nie pamiętam – na dwa tygodnie przed otwarciem wziąć się do pisania musiałem”³⁵.

Drugi artykuł Jaroszewicza „O stanie Litwy do przyjęcia wiary chrześcijańskiej” opublikowany został na łamach wileńskiego noworocznika „Znicz” w 1834 roku. Była to pierwsza z rozpraw dotycząca historii Litwy. Jak przyznawał bielszczanin inspiracją do podjęcia tej tematyki była jubileuszowa rozprawa czytana przez Jaroszewicza podczas uroczystości upamiętniających 250 rocznicę założenia Akademii Wileńskiej³⁶.

Mimo braku odniesień do Podlasia w powyższym artykule, z pewnością wiąże się z nim to, iż zrecenzował go niemal natychmiast Ignacy Daniłowicz – uczony pochodzący z Podlasia. Na łamach „Tygodnika Petersburskiego” w nr 15 za rok 1834, odniósł się on bardzo krytycznie do treści artykułu Jaroszewicza. Zaznaczył, iż „(...) przy natłoku tak wielu tematów w szczupłym piśmku rozwinięcie wypaść musiało powierzchownie”³⁷. Zarzucał małą odkrywczość, szczególnie zaś oparcie się na starych „bałamutnych” źródłach – Miechowie, Michalonie, Łasicim i Strykowski. Szczególnie korzystanie z przekazów tego ostatniego drażniło Daniłowicza. Uznał on, iż autor bardzo ogólnie, powierzchownie potraktował chrzest Litwy. Jedyłą pochwałą otrzymał Jaroszewicz za określenie terytorialnego zasięgu języka litewskiego. Daniłowicz nie znał autora artykułu, albowiem Jaroszewicz nie wiedząc czemu nie podpisał się pod swą publikacją w Zniczu, ciekawe czy byłby równie surowy w ocenie, gdyby znał jego nazwisko?

Kontynuacją publikacji „O stanie Litwy ...” był artykuł „Litwa pod względem cywilizacji w trzech pierwszych jej chrześcijaństwa wiekach” opublikowany na łamach Znicza w 1835 roku. Dwa lata potem dzieło to przedrukowane było w innym noworoczniku wileńskim Birucie.

Po raz pierwszy w swej twórczości bielszczanin nie szczędził informacji o historii Podlasia.

Ubolewał Jaroszewicz, iż oprócz przywilejów miasta Wilna ogłoszonych przez Dubieńskiego w 1778 roku, innych miast litewskich przywileje albo zebrane nie były, albo leżały w zapomnieniu. Bielszczanin ukazał to na przykładzie rodzinnego miasta opisując zbiór jego przywilejów. Został on ułożony przez ojca Józefa – Benedykta Jaroszewicza, pisarza sądowego w 1796 r. Autor, przez skromność zapewne, nie wspomniał, iż Benedykt był jego rodzicem. Zbiór nosił tytuł „Codex albo zbiór praw, przywilejów, dekretów, lustracyi, komplanacyi, plebiscytów i innych dokumentów, do całości granic, wolności prerogatyw i prowentów Miasta Jego Królewskiej Mości (Pruskiej) Bielskowi służących z oryginałów w archiwum tegoż miasta będących”. Jak wyliczył Józef Jaroszewicz, znalazło się w tym zbiorze 52 różnego rodzaju przywilejów.

Autor wymienił sześć bielskich przywilejów wydanych przed spisaniem I statutu litewskiego, które według niego ważne były dla historii prawa miejskiego

³⁵ BJ, rkps 949, oddział 228, k. 42.

³⁶ Tamże.

³⁷ I. Daniłowicz, „Recenzja dla bezimiennego autora” [w:] „Tygodnik Petersburski”, 1834 r., nr 15, s. 92.

na Litwie. Były to następujące akty:

- 1) przywilej wydany w Grodnie w 1430 r. przez Witolda, w którym erygował wójtostwo,
- 2) przywilej Aleksandra nadany w Grodnie w 1495 r., który wójtostwo bielskie pomnażał, prawo magdeburskie miastu udzielał, granice miasta rozszerzał,
- 3) przywilej nadany w 1499 r. w Wilnie przez Aleksandra wyłączający mieszczan spod władzy starościńskiej i wojewodzińskiej,
- 4) przywilej dany przez Aleksandra w Mielniku w 1501 r. z ponowieniem prawa magdeburskiego, potwierdzeniem wójtostwa i opisaniem granic miasta,
- 5) przywilej dany w Toruniu 1520 r. przez Zygmunta I, potwierdzający przywilej z 1499 r.,
- 6) przywilej dany w 1526 r. w Krakowie przez Zygmunta I, który wójtostwo bielskie do miasta Bielska wiecznym prawem wcielił, mieszczanom wójta spośród siebie pozwalał obierać³⁸.

Przykład Bielska był według Jaroszewicza typowy dla innych miast litewskich.

Kolejny podlaski wątek znaleźć można przy opisie najdawniejszych zabytków prawodawstwa litewskiego. Szeroko opisał Jaroszewicz odnalezienie przez „podlasiaka” Daniłowicza kopii Statutu Kazimierza Jagiellończyka. Przyjaciół pana Józefa odnalazł ów dokument w Petersburgu w 1825 r., a rok później edytował go.

Doceniał bielszczanin, iż Litwini już w latach czterdziestych XVI wieku dążyli do zmiany I statutu. Podkreślał, iż to na sejmie bielskim w 1564 roku zapadły decydujące postanowienia w kwestii zmiany praw – król Zygmunt August nakazał ulepszyć stary statut. W ten sposób poprawiony kodex, na tymże sejmie bielskim, król przywilejem utwierdził. Jednakże prawnie wszedł w życie dopiero w 1566 roku.

Jaroszewicz cenił II statut za to, że „(...) sądownictwo w Litwie niezmiernie ułatwionem zostało, a przepisy tej księgi dla szlachty mniej uciążliwymi się stały”³⁹. Akcentował bielszczanin, że rękopis II statutu „wynałazł” na Podlasiu w Milejczycach Antoni Sosnowski, długoletni proboszcz parafii unickiej, a od 1839 r. prawosławnej, w Kleszczelach, gdzie prowadził na wysokim poziomie szkołę dla parafian, był autorem dzieła „Historia cerkwi Grecko-Unickiej”.

Unię Lubelską ocenił Jaroszewicz pozytywnie, zaznaczając iż jego „małą ojczyznę” w 1569 r. do Korony „bez żadnych wyłączeń” wcielono. Na przykładzie Bielska ukazał upadek miast litewskich. Jaroszewicz podał, iż w pomiarze Andrzeja Dybowskiego z 1563 r. zaznaczonych zostało w Bielsku 830 domów, zaś lustracja z 1576 r. wzmiankuje, że znajdowało się w mieście 205 rzemieślników. Dla kontrastu autor przedstawił liczbę domów z lustracji przeprowadzonej w 1664 r., która wynosiła 48, pustych placów miało być 741. Jaroszewicz podkreślał, że podobnego losu wiele innych miast doznało na Litwie.

³⁸ J. Jaroszewicz, „Litwa pod względem cywilizacji w trzech pierwszych jej chrześcijaństwa wiekach”, [w:] „Biruta” 1837 r., s. 50.

³⁹ Tamże, s. 82.

Pokrótce zajął się autor losem ludu wiejskiego, orzekając, iż ciężki mu los zgotowali prawodawcy Litwy. Podkreślał, iż w XVIII w. często podupadła drobna szlachta zaznała chłopskiego losu na skutek magnackich nadużyć. Opisując biedną drobną szlachtę wspominał, iż na Podlasiu było kilka okolic szlacheckich umieszczając je w Hryniewiczach, Białej, Ostaszach, Hoźnie, Bańkach.

Głównymi źródłami, na których oparł bielszczanin swój artykuł były dzieła Czackiego, Narbutta, Michalona i artykuły „podlasiaków” – Daniłowicza i Sosnowskiego.

Ani słowa o Podlasiu nie zawierała natomiast pierwsza książka Jaroszewicza „O Herulach pobratymcach Litwinów” wydana w Wilnie w 1840 roku. Autor przyznawał, iż zajął się badaniami nad starożytnością z powodu ustania noworoczników wileńskich Znicza i Biruty, gdzie umieszczał swoje rozprawy dotyczące historii Litwy. Cenzorem dzieła był uniwersytecki kolega Jaroszewicza – Paweł Kułolnik.

Jaroszewicz oparł swe dzieło na książkach Prokopiusza, Jornandesza, Orosiusa, Zozimusa, Zonorasa, Georgiusa Trebelliusa, Kassiodora, Teofanesa, Marcelina, a także Lelewela. Zadziwiający jest fakt, z jaką łatwością Jaroszewicz – z wykształcenia prawnik – poruszał się po tematyce starożytnej historii. Niestety, dzisiejsza nauka ustaliła, iż Herulowie nie byli pochodzenia litewskiego – był to lud pochodzenia germańskiego.

Za najważniejszą pozycję Jaroszewicza uznawane jest trzytomowe dzieło „Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku”, wydane w latach 1844-1845. Jak przyznawał bielszczanin we wstępie do I tomu, napisanym 22 listopada 1843 roku w Bielsku, inspiracją dla powstania tego dzieła były dziewięciotomowe „Dzieje starożytne Narodu Litewskiego” autorstwa Teodora Narbutta, wydane w latach 1835-1841. Narbutt w swym dziele był często bezkrytyczny, swe koncepcje historiograficzne opierał często na niesprawdzonych legendach, zarzucano mu zbytnie uleganie wpływowi etymologicznemu, naginanie faktów do własnych koncepcji. Wpływał na to z pewnością brak wykształcenia historycznego, jak i żarliwy patriotyzm. Chcąc podnieść znaczenie historyczne Litwy dopuszczał się nawet fałszowania dokumentów historycznych.

Dzieło Jaroszewicza, jak wskazuje jego temat, podejmuje głównie tematy dotyczące się historii Litwy, jednakże zawiera także cenne informacje dotyczące Podlasia. Trudno się temu dziwić – wszak wszystkie 3 tomy „Obrazu Litwy” powstawały w Bielsku.

Tom I zatytułowany „Litwa pogańska” ukazał się w 1844 roku w Wilnie nakładem Rubena Rafałowicza w drukarni M. Romma. Całość liczyła osiemnaście rozdziałów. Już wstęp wskazuje, iż autor będzie często zajmował się swymi rodzinnymi stronami – prosił Jaroszewicz o wybaczenie, iż „przez skłonność do ziemi podlaskiej zastanowiłem się cokolwiek obszerniej nad Jadźwingami i krajem przez ten lud zamieszkałym”⁴⁰; i rzeczywiście cały trzeci rozdział poświęcił dzie-

⁴⁰ J. Jaroszewicz, „Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji”, Wilno 1844-1845, tom I, wstęp.

jom tego wojowniczego plemienia. Zaczął od określenia charakteru tego ludu nazywając go błędnym. Snuł hipotezy skąd przybyli oni na Podlasie – wymieniał tereny między Dnieprem a Dniestrem, skąd przeztereny późniejszych Węgier dotarli na Polesie i w IV wieku zawitali w „nasze strony” – jak pisał o Podlasiu.

Zastanawiał się też, jakie terytorium zajmowali w X wieku. Przytaczał zdania Narbutta, Naruszewicza, przychylając się do zdania tego pierwszego, który uważał za „(...) kraj Jadźwingów teren między Narwią, Bugiem, Biebrzą, bagnami Netty, czyli więcej niż całe późniejsze województwo podlaskie, składające się z 3 ziem drohicckiej, mielnickiej, bielskiej z jej 3 powiatami – brańskim, tykocińskim, surażskim”⁴¹.

Bronił Jaroszewicz Jaćwingów przed określaniem ich koczownikami. Twierdził, iż nekani przez Mazurów, Polaków, Litwinów, Krzyżaków byli wypierani ze swych osad i dopiero wtedy w tułaczów się przemienili. Według bielszczanina Jaćwingowie nie zakładali miast. Podjął się też analizy życia społecznego ludu – sądził bielszczanin, że o ile znaczenie wódzów podczas wojny było niemałe, o tyle podczas pokoju „gminowładztwo przemagało”. Cenił waleczność tego ludu.

Autor podjął się chronologicznego uporządkowania dziejów plemienia. Najdawniejszą wzmiankę o Jaćwingach znalazł pod rokiem 983, gdy książę Włodzimierz szerząc podboje ku granicom państwa Piastów dosięgnął nadbużańskich Jaćwingów. Trwalsze panowanie nad Jaćwingami zapewnić chciał Jarosław Mądry, który uprowadził ich wielu na Ruś, a także osadził kolonistów ruskich w nowo założonych grodach w Drohiczynie, Mielniku, Brańsku, a może i Bielsku – domniemywał autor.

Od 1060 r. z górą przez wiek bielszczanin żadnych informacji o Jaćwingach nie znalazł – mniemał, iż zaznawszy przewagi Rusinów nie śmieli drażnić swych sąsiadów. Według autora dopiero pod koniec XII w. „zaczyna się między nimi ruch” – Drohiczyn jest w ich ręku lub w ręku namiestnika książąt ruskich – Połexiusa, który wspólnie z Jaćwingami dokuczać zaczął sąsiadom. Odpowiedzią była wyprawa Kazimierza Sprawiedliwego, który w 1192 r. zdobył Drohiczyn. Przyпускаł bielszczanin, że tereny późniejszego Podlasia po tym zdarzeniu musiały być przez jakiś czas pod zwierzchnictwem polskim. Następnie odnotował wyprawę na Jaćwingów księcia Romana Halickiego w latach 1196 i 1197.

Wnioskował Jaroszewicz, iż na początku XIII wieku książęta mazowieccy musieli pozyskać nad Jaćwingami przewagę, albowiem w 1237 r. Konrad Mazowiecki posiadał Drohiczyn i to miasto oddał rycerzom dobrzyńskim, który dawali mu brańców z Jaćwieży.

Dedukował Jaroszewicz, iż zabory polskie a potem krzyżackie spowodowały, że Jaćwingowie szukali oparcia w Litwie – wspólnie z jej mieszkańcami zapuszczając zagony na Ruś, do Polski. Jako przykłady wymieniał wyprawy na Wołyn w 1211 r., zniszczenie Lublina w 1244 roku. Zauważał, iż uczestniczyli oni w walkach między książętami polskimi jako choćby między Konradem Mazowieckim a Bolesławem Wstydliwym.

⁴¹ Tamże, s. 13.

Bielszczanin akcentował niebezpieczeństwo krzyżackie, które pojawiło się nad Jaćwingami w II połowie XIII wieku. Wyrazem tego miało być szukanie opieki u Bolesława Wstydlwego i Kazimierza Kujawskiego w 1253 r.

Według Jaroszewicza musiał w końcu Jaćwingów osiągnąć cios śmiertelny – za taki uważał wyprawę Bolesława Wstydlwego z 1264 roku. W bitwie rozegranej 23 czerwca zostały wojska jaćwieskie rozbite, a ich wódz Komat poległ. Pozwolił sobie Jaroszewicz na poetyckie słowa, iż „(...) zapewne jedna z mogił podlaskich pokrywa tych walecznych kości, lecz która nie wiemy”⁴².

Za ostatni akcent Jaćwingów na arenie historycznej uznawał bielszczanin udział ich w wyprawie Trojdena na Polskę w 1282 r. Przedsięwzięcie to skończyło się dla nich tragi-

cznie – Leszek Czarny zadał klęskę wracającym z łupami wojskom najeźdźców 13 października – gdzieś między Narwią a Niemnem. Autor przytoczył zdanie Narbutta, który dowodził, że bitwa ta rozegrała się w okolicach Wasilkowa.

Chociaż większość Jaćwingów znikła z czasem w masie ludności mazowieckiej, ruskiej i litewskiej, Jaroszewicz powołując się na Strykowskiego ukazywał, że w XVI w. niektóre ich osady pod swoimi „jaćwieskimi” imionami były znane, między innymi koło Rajgrodu, Nowogródka Litewskiego, nawet w Kurlandii i Inflantach. Zastanawiała Jaroszewicza nazwa wsi Jakowlany, położonej koło Sokółki. Z ciekawością zauważał, iż koło Jakowlan leży wieś Pohanica – upoważniało go to do snucia przypuszczeń, czy koło Sokółki nie osiedli Jaćwingowie. Wymienił też szereg nazw innych miejscowości, które były wyraźną po Jaćwingach pamiątką – Jatwesk Polski i Ruski (ówczesny powiat lidzki), Jatwesk (w ówczesnym powiecie wołkowyskim), Wielki i Mały Jatwież (okolice Suchowoli), Kumiała (okolice Knyszyna), Jaszczółty (okolice Brańska), Kuzawa (okolice Bielska).

Podawał także, iż koło Brańska znajdował się bród zwany Kumatem od imienia wodza Jaćwingów poległego w 1264 r. Według Jaroszewicza niektóre podlaskie nazwiska rodowe były pochodzenia jaćwieskiego, np. Jaszczółty, Butwiłłowie, Trzaski, Tonkiele, Borzyny. Wspomniane przykłady ukazują, iż do prawdy historycznej dochodził Jaroszewicz także na drodze badań etymologicznych.

Bielszczanin wspominał o odkryciu przez Narbutta napisu na cerkwi skidelskiej, głoszącego, że w 1552 r. miejscowy paroch ochrzcił Jaćwingów. Zaznaczał autor, że jeśli było to odkrycie autentyczne, być może plemię to do XVI w. w bałwochwalstwie trwało.

Jaroszewicz w przypisach opisał znane mu podlaskie kurhany. Zaznaczał, iż były one rozrzucone po całym regionie, przypuszczając, że niejedyn z nich mógł sięgać czasów jaćwieskich. Umiejscowił kilkanaście z tych „pomników przeszłości”:

- 1) dwa niewielkie wały przy drodze Bielsk-Kleszczele w miejscu zwanym Wisznówka,
- 2) na polach bielskich, w prawo od drogi białostockiej duży kurhan,

⁴² Tamże, s. 26.

- 3) kurhany w okolicach Hajek, Kotowa, Kuraszewa,
- 4) „kniazia góra” między Pilipkami a Zbuczem,
- 5) „równa wyniosłość” koło wsi Miękczy przy rzece Łohnicy,
- 6) trzy grodziska w pobliżu miasteczka Narew,
- 7) liczne kurhany koło wsi Hrunicy,
- 8) kurhany koło Kalinówki,
- 9) „pradawne mogiły” koło Lipska i Dąbrowy⁴³.

Te przykłady wskazywać mogą, iż Jaroszewicz prowadził samodzielne badania i poszukiwania na terenie Podlasia.

Co ciekawe, rozdział o Jaćwingach dwa razy był wydany w formie artykułu. Najpierw w „Grodneńskich Gubernijskich Wedomostiach” w nr 36 za rok 1845, a następnie w Bibliotece Warszawskiej w tomie III za rok 1853. Ustęp o wojowniczym ludzie wzbudził też zainteresowanie i spowodował odzew innych uczonych. Sam Teodor Narbutt na łamach Tygodnika Petersburskiego wypowiedział się bardzo pozytywnie o dziele profesora Jaroszewicza jak i o samym autorze: „(...) mąż ten w uczonych badaniach swych nad dziejami stron naszych odkrywa niemało światła w historii zapomnianego narodu, która tak dalece została zaniedbana przez kronikarzy”⁴⁴. Narbutt bardzo poważał podlaskiego badacza. Niestety, obok pochwały dla Jaroszewicza, dzielił się z czytelnikami swym kolejnym „rewelacyjnym odkryciem”. Pochwały od autora książki, która była tak wielką inspiracją dla Jaroszewicza, z pewnością były bardzo ważne dla bielszczanina.

Natomiast Ignacy Wąsowski na łamach Biblioteki Warszawskiej w tomie III za rok 1846, inspirowany „Obrazem Litwy”, krótko opisał dwa uroczyska podlaskie – Komat pod Brańskiem i Cwintel pod Oleksinem, których nazwy pochodzić miały od imion wodzów jaćwieskich poległych w 1264 r. w walkach z Bolesławem Wstydlwym⁴⁵.

Tom II „Obrazu Litwy” wyszedł w 1844 roku nakładem Rubena Rafałowicza w drukarni M. Romma. Nosił tytuł „Litwa w pierwszych trzech wiekach po przyjęciu wiary chrześcijańskiej”. Pracę nad nim ukończył Jaroszewicz 1 maja 1844 roku w Bielsku. Wydawnictwo to zostało podzielone na trzynaście rozdziałów.

Tom I „Obrazu Litwy” zawierał jeden cały rozdział dotyczący historii Podlasia. W tomie II informacje dotyczące małej ojczyzny Jaroszewicza nie są skupione w jednym punkcie.

Omawiając chrzest Litwy wspomniał bielszczanin raz jeszcze o odkryciu Narbutta, które dowodzić miało, że Jaćwingowie osiedleni koło Skidla przyjęli chrześcijaństwo dopiero w 1553 r. Opisując ten przypadek polemizował bielszczanin z Dominikiem Szulcem, który w swym artykule „O znaczeniu Prus dawnych” zamieszczonym w 1844 r. na łamach Biblioteki Warszawskiej chciał dowieść, iż

⁴³ Tamże, s. 204.

⁴⁴ T. Narbutt, „O jatwieżach z powodu artykułów Jaroszewicza”, [w:] Tygodnik Petersburski 1846 r., nr 25, s. 172.

⁴⁵ I. Wąsowski, „Wyjątek z listów do profesora Jaroszewicza dotyczący Jadzwingów” [w:] „Biblioteka Warszawska”, 1846 r., tom III, s. 185-186.

Prusacy i Jaćwingowie byli pochodzenia polskiego. Jaroszewicz nie zgadzał się z tą tezą, choć przyznawał, że „(...) w Prusiech wzdłuż północnych granic Mazowsza były osady Mazurów (...) ten lud w ściślejsze wszedł związki z Litwinami pruskimi”⁴⁶. Zajął się też bielszczanin problemem pochodzenia nazwy Podlasia, „(...) możemy jeszcze dodać, że u wielu latopisów ruskich a nawet w dyplomatycznych aktach litewsko-ruskich dawna ziemia Jadźwingów nie nazywa się Podlasiem, jakoby pod lasami litewskimi położona, bo i sama była lesistą, ale Podlaszem, tj. krajem, który tylko graniczył z Lachami, lecz przez Lachów pierwotnie zaludniony nie był”⁴⁷. Chociaż Jaroszewicz używał w swych pracach terminu Podlasie, to w przeciwieństwie do innych uczonych znał pochodzenie tej nazwy.

Opisując napływ ludności żydowskiej na Litwę, wspominał bielszczanin o przywileju danym przez Witolda w 1388 r. dla Żydów powiatu drohickiego. Akt ów potwierdził w 1507 roku Zygmunt I w innym podlaskim mieście – Mielniku, co bielski historyk również skrzętnie odnotował.

Na przykładzie Bielska pragnął ukazać Jaroszewicz rozwój miast litewskich. Przedstawił bielszczanin najważniejsze przywileje swego rodzinnego miasta. Pierwszy z nich dany przez Witolda w 1430 r. według autora służył zasiedleniu podlaskiej „pustyni lasów”. Akt ten obowiązywał wójta do pilnowania porządku wewnętrznego, osadzania nowych przybyszów, okres wolnizny określono na 5 lat. Za równie istotne uznał bielszczanin 2 przywileje dane przez Aleksandra w latach 1495 i 1499, władca ten „(...) nadaje już wyraźnie prawo magdeburskie, rozszerza władzę i dochody wójta, uwalnia miasto spod jurysdykcji zamkowej i starosty; wójtowi (...) dozwala sprawy cywilne rozsądzać (...) mieszczan zaś od danin, tłok i innych służb zamkowych oswobadza”⁴⁸. Podkreślał, że Aleksander już jako król aktem z 1501 roku zupełnie uchylił mieszczan spod jurysdykcji wojewody i starosty. Przytoczył także postanowienia przywileju danego przez Zygmunta I w 1526 roku.

W przypisach wspominał o przywilejach danych innym podlaskim miastom. Rozpoczął od nadania dla Suraza praw magdeburskich w 1440 roku przez Kazimierza Jagiellończyka i potwierdzenia tego aktu przez Aleksandra w 1501 roku. Następnie zajął się Mielnikiem, który podobny przywilej otrzymał z rąk Aleksandra. Zaznaczał bielszczanin, że Kleszczelom jako jedynemu miastu na Podlasiu nadane zostało prawo chełmińskie. Akt wydał w 1523 r. Zygmunt I. Wspominał też Jaroszewicz o „Zbiorze przywilejów miasta Kleszczele” sporządzonym przez pisarza magistratu Jerzego Szumowicza w 1784 roku. Wątek praw miejskich na Podlasiu kończył na Boćkach i Orli, które lokowane zostały przez magnatów. Zygmunt I dozwolił dla Jana Sapiehy w 1509 r. na założenie Bociek, a Krzysztof Radziwiłł, według Jaroszewicza, bez przywileju obdarzył prawem magdeburskim swoje dziedziczne miasto na Podlasiu – Orle w 1634 roku⁴⁹.

⁴⁶ J. Jaroszewicz, „Obraz Litwy”, tom II, s. 176.

⁴⁷ Tamże, s. 177.

⁴⁸ Tamże, s. 86.

⁴⁹ Tamże, s. 206.

Opisując rozwój handlu litewskiego wspomniał bielszczanin o tym, iż często na Podlasiu osiedlali się obcy kupcy. Podał przykład znany z lustracji województwa podlaskiego z 1660 r. – w Brańsku osiadł w 1655 r. Szkot Jerzy Kierket, gdzie otworzył kram.

Tom III zatytułowany „Dalszy ciąg uwag nad Litwą w pierwszych trzech wiekach jej chrześcijaństwa” oddał do druku Jaroszewicz 14 października 1844 roku. Podobnie jak dwa poprzednie tomy, ostatnia część „Obrazu Litwy” ukazała się nakładem Rubena Rafałowicza w drukarni M. Romma, Autor podzielił jej zawartość na VII rozdziałów.

Tom III zawierał stosunkowo mało odniesień do historii Podlasia. Przy okazji omawiania zakładów naukowych na Litwie, przed pojawieniem się jezuitów, wspomniał o drukarni w Zabłudowie, założonej przez Grzegorza Chodkiewicza. Opisał losy pracujących tam typografów – Iwana Fiodorowicza Moskwicina i Piotra Timofiejewicza Mścislawca – zaznaczając, iż obaj, po wydaniu kosztem Chodkiewicza ewangelii, wyjechali – Moskwicin do Lwowa a potem Ostroga a Mścislawiec do Wilna, gdzie dalej zajmowali się typografią. Jaroszewicz wspomniał też o istnieniu drukarni w Supraślu.

Omawiając działalność Antoniego Tyzenhauza, Jaroszewicz zaznaczył, iż na Podlasiu podobne kroki czyniła księżna Anna Jabłonowska z Sapiehów. Zaślubiona w 1753 r. księciu Jabłonowskiemu, otrzymała w posagu miasteczko Siemiatycze z trzema folwarkami.

Zostawszy bezpotomną wdową, pozostała w tym stanie do swej śmierci w roku 1801. Podkreślał autor, iż księżna własnym sumptem edukowała mieszczan siemiatyckich, z których niektórzy zostali pisarzami i miernikami. Osadziła ona w Siemiatyczach płócienników, garncarzy, mydlarzy a nawet akuszerza z Austrii, który wyuczał sztuki położniczej kilka kobiet. Według Jaroszewicza wdowa sprowadziła do folwarków siemiatyckich bydło holenderskie, węgierskie a nawet bawoły. Doprowadziła też do oddzielenia gruntów folwarcznych od włościańskich i miejskich, wyznaczając każdemu z poddanych po 15 morgów ziemi. Całym majątkiem zarządzać miał tzw. gubernator.

Uznaje się, iż „Obraz Litwy” był w XIX wieku wyrazem postępu w nauce historycznej, a także iż dzieło to stanowiło uzupełnienie „Dziejów starożytnych narodu litewskiego” T. Narbutta, dzięki bogatym wiadomościom z zakresu wewnętrznego życia Litwy: obyczajowości, religii, oświaty, rozwoju umysłowego, gospodarczego oraz prawodawstwa. Andrzej Wierzbicki w książce „Historiografia polska doby romantyzmu” uznał „Obraz Litwy” za najlepsze opracowanie syntetyczne poświęcone dziejom Litwy, zaznaczając, iż Jaroszewicz miał duże wiadomości dotyczące obyczajowości, zagadnień społecznych i prawnoustrojowych, a co najważniejsze posiadał umiejętność ich zespolenia. Zarzucał bielszczaninowi, że wysuwając na plan pierwszy sprawy cywilizacji – niewspółmiernie mniej uwagi poświęcił dziejom politycznym⁵⁰.

Ostatnim artykułem Jaroszewicza dotyczącym historii Litwy, opublikowanym za jego życia, były „Zarysy z czasów pogańskich Litwy”, umieszczone na ła-

⁵⁰ A. Wierzbicki, „Historiografia polska doby romantyzmu”, Wrocław 1999 r., s. 303.

mach „Pisma Zbiorowe Wileńskiego” za 1859 rok. Autor wymienił 77 miejsc warownych na Litwie, poczynając od tych najmniej znanych, jak grodziska koło Ucian, skończywszy na zamkach Wilna i Kowna. Co ciekawe Jaroszewicz umieścił wśród nich grodzisko w Rajgrodzie. Nazwę tej miejscowości wywodził od litewskich słów rauju (wyrwam z ziemi) i gardas (ogrodzenie). Zaznaczał bielszczanin, iż Rajgród leżał „(...) w tej części Podlasia, która ulegała od dawna zwierzchnictwu litewskiemu i była jak wiemy wydziałem Trojdena od 1281 roku, który z tego powodu mianował się księciem podlaskim”⁵¹. Zauważał strategiczne położenie Rajgrodu nad granicą pruską.

Jaroszewicz podał też miejscową legendę jakoby książę Daniel wojując w okolicach Rajgrodu zobaczył piękną górą zwaną Raj, domniemywał Jaroszewicz, że mogło to być stare uroczysko rajgrodzkie. Był to jedyny fragment „Zarysów ...”, który dotyczył historii Podlasia. Artykuł ten ukończył Jaroszewicz w Bielsku dnia 25 czerwca 1858 roku.

Szereg publikacji bielszczanina dotyczących historii Litwy spowodowało, iż Litwini doceniają wkład Jaroszewicza w procesie poznania ich dziejów ojczystych. Większość litewskich encyklopedii zawiera hasło „Jarosevicius Jozefas” podkreślające jego zasługi w tej kwestii⁵².

Lokalny patriotyzm Jaroszewicza powodował, iż w większości z tych opracowań znajdowały się mniejsze lub większe fragmenty dotyczące historii Podlasia.

⁵¹ J. Jaroszewicz „Zarysy z czasów pogańskich Litwy, [w:] „Pismo Zbiorowe Wileńskie”, 1859 r., s. 99.

⁵² Np. „Mažoji Lietuvskoji Tarybine Encyklopedija”, tom I, Wilno 1966 r., s. 676; „Lietuvini Encyklopedija”, Boston 1956 r., tom IX, s. 317; „Lietuvskoji Tarybine Encyklopedija”, Wilno 1979 r., tom V, s. 28-29.

kronika życia naukowego

Kościół i społeczeństwo w stanie wojennym

W dniach 10 – 11 listopada 2001r. pod takim tytułem została zorganizowana sesja naukowa, której organizatorami byli Towarzystwo im. Stanisława ze Skarbimierza, Wydział Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Archiwum Akt Nowych. Miejscem obrad był Dom Pielgrzyma przy kościele pw. Św. Stanisława Kostki w Warszawie. Białystok reprezentowali dyr. Marek Kietliński i mgr Andrzej Moćko.

Obrady otworzył prof. Wiesław Jan Wysocki (UKSW), który następnie współprzewodniczył obradom.

Pomimo, iż część zaproszonych gości nie dojechała i obrady w związku z tym nie toczyły się zgodnie z pierwotnym planem to jednak wszystkie referaty zostały zaprezentowane.

Jako pierwszy red. Andrzej W. Kaczorowski (Warszawa) mówił o duszpasterstwie rolników. Ks. prof. Andrzej F. Dziuba (UKSW, KUL) przedstawił pierwsze reakcje Episkopatu na wprowadzenie stanu wojennego, a ks. prałat Józef Maj (Warszawa) działalność Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności. Został także odczytany referat niespodziewanie zmarłego ks. prałata Tadeusza Uszyńskiego o Prymasowskim Komitecie Pomocy Bliźniemu. Na zakończenie tej części o ludziach „Komitetu na Piwniej” mówił mjr Władysław Rodowicz (Warszawa).

Po przerwie ks. dyr. Aleksander Seniuk (Archiwum Archidiecezji Warszawskiej) przedstawił rolę ks. bp. Władysława Miziołka w okresie stanu wojennego. Po nim ks. prałat Jan Sikorski (Warszawa) ukazał trudności związane z duszpasterstwem osób uwięzionych i internowanych. Mgr Gabriela Kreis (Uniwersytet Śląski) omówiła działalność Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. Następnie ks. prof. Jerzy Myszor (Uniwersytet Śląski) zapoznał zebranych z działalnością Biskupiego Komitetu Pomocy Uwięzionym i Internowanym biskupa Bednorza na Śląsku. Ks. dr Antoni Klein T.Ch. (Akademia Polonijna w Częstochowie) zaś przedstawił akcje pomocy duszpasterstwa polonijnego, a ks. prof. Janusz Zbudniówek Z. P. (UKSW) znaczenie Jasnej Góry w latach 80 – tych.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad dyr. Krzysztof Pątek (ADM) wystąpił z informacjami o audycjach Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Po nim dyr. Tadeusz Krawczak (AAN) zapoznał wszystkich z działalnością środowisk niepodległościowych w stanie wojen-

nym.

Drugi dzień obrad rozpoczął mgr. Mariusz Olczak (AAN) przedstawiając reakcje Jana Pawła II wobec stanu wojennego w Polsce. Referat o Kościele w świetle raportów dziennych MSW zaprezentował mgr Janusz Kuligowski (IPN). W dalszej części mec. Andrzej Grabiński przedstawił sprawy sądowe przeciwko duchownym, a mec. Edward Wende ukazał przebieg sprawy ks. Jerzego Popiełuszki. Prof. Janusz Odziemkowski (AON, UKSW) zajął się prasą i wydawnictwami informującymi o Kościele. Kolejny temat prasowy zaprezentował red. Zdzisław Szuba (Warszawa). Skupił się on na treściach religijno – patriotycznych. Natomiast prof. Jerzy R. Nowak wygłosił referat na temat Kościoła jako azylu dla lewicy laickiej.

Oprócz tego zostały zaprezentowane referaty dr Romana Lewickiego (Londyn) pt. „Kronika Stanu Wojennego”, dr Jana Żaryna o Kościele wobec „Solidarności”, inż. Krzysztofa Münnicha (Londyn) pt. „Kraj widziany zza oceanu”.

Ostatnią częścią konferencji były komunikaty naukowe przedstawicieli archiwów państwowych do których wprowadzenie zrobił dr Tadeusz Krawczak. Dyr. Marek Kietliński (AP Białystok) zaprezentował źródła dotyczące stanu wojennego w zasobie archiwum białostockiego. Mgr Andrzej Moćko (AP Białystok) poinformował o stosunkach Państwo – Kościół w świetle akt białostockiego Urzędu ds. Wyznań. W dalszej kolejności mgr Lidia Potykanowicz – Suda ukazała Kościół i społeczeństwo w stanie wojennym na Pomorzu Gdańskim w świetle akt przechowywanych w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Mgr Grzegorz Wróbel (Muzeum Tradycji Niepodległościowej Łódź) zajął się zbiorami ośrodka NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej dotyczącymi pomocy udzielane społeczeństwu Łodzi w latach 1981 – 1987, a dr Jan Macholak (AP Szczecin) źródłami do stanu wojennego w województwie szczecińskim. Natomiast mgr Krzysztof Łapiński (AP Piotrków Trybunalski) pokazał obraz stanu wojennego w aktach KW PZPR w Piotrkowie Trybunalskim. Red. Zbigniew Gluza (Ośrodek „Karta”) zaprezentował zbiory Ośrodka „Karta” dotyczące stanu wojennego.

Na zakończenie mgr Włodzimierz Janowski (AAN) poinformował o reakcjach członków PZPR na wprowadzenie stanu wojennego. Ppor. mgr Marek Dziegielewski (Łowicz) zajął się spojrzeniem na osoby internowane ze strony ich strażników. Natomiast płk. mgr Jan Bańbor (AAN) ukazał stan wojenny w PRL na tle działań niepodległościowych w państwach zdominowanych przez ZSRR w latach 1944 – 1989.

Uzupełnieniem konferencji była wystawa prezentująca zbiory Archiwum Akt Nowych, Ośrodka „Karta” oraz osób prywatnych poświęcona stanowi wojennemu.

Materiały z tej konferencji przewidziane są w najbliższym czasie do publikacji.

Andrzej Moćko

recenzje i omówienia

Białostockie Archiwum Językowe – nowy rocznik w Białymstoku

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku w połowie 2001r. ukazał się pierwszy numer nowego rocznika „Białostockie Archiwum Językowe”. Redaktorem jest Bogusław Nowowiejski, a w skład komitetu redakcyjnego weszli pracownicy naukowi Wydziału Filologicznego Uniwersytetu. W otwierającej numer przedmowie wyjaśniono motywy, które przyświecały idei powstania pisma: przede wszystkim brak ogólniejszego forum, na łamach którego białostoccy językoznawcy mogliby regularnie informować o stanie prowadzonych prac badawczych, dyskutować z odmiennymi poglądami, omawiać i oceniać dokonania innych lingwistów. W „Białostockim Archiwum Językowym” będą zamieszczane przede wszystkim studia i szkice językoznawcze, ale też recenzje i omówienia wybranej literatury lingwistycznej, sprawozdania z konferencji językoznawczych, natomiast w dziale *variorum* – materiały i teksty luźniej związane z podstawową problematyką Archiwum.

Treść pierwszego numeru potwierdza te zapowiedzi. Wyodrębniono w nim następujące działy: „Studia i rozprawy”, „Recenzje i omówienia” i „Varia”. Wśród artykułów zamieszczonych w niniejszym periodyku można wyodrębnić te, które są ściśle związane z Białostoczczyzną, a mianowicie arty-

kuły Zofii Abramowicz i Leonardy Dacewicz. Z. Abramowicz omawia antroponimie Żydów białostockich z końca XIX i pierwszej połowy XX wieku. Z kolei L. Dacewicz charakteryzuje nazwy osobowe występujące w Białymstoku w okresie zaboru pruskiego, zwracając szczególną uwagę na ich różnicowanie etniczne.

Problematyką związaną z kresami zajmują się Anetta Ciborowska i Katarzyna Kietlińska. A. Ciborowska pisze na temat „Poradnika” Aleksandra Walickiego – pierwszego głosu w obronie polszczyzny na kresach północno-wschodnich drugiej połowy XIX w. K. Kietlińska analizuje formacje rzeczownikowe z sufiksem *-unek* w dziewiętnastowiecznym „Słowniku wileńskim”.

Dwa artykuły poświęcone są makaronizmom występującym w polszczyźnie XVII w. i końca XX w. Urszula Sokólska omawia makaronizmy w „Pamiętnikach” Samuela i Bogusława Maskiewiczów. Z kolei Bogusław Nowowiejski przedstawił makaronizmy występujące w publikacjach prasowych ukazujących się w aktualnie wydawanych czasopismach.

W kilku pracach zamieszczonych w „Białostockim Archiwum Językowym” analizie zostały poddane różnorodne kwestie szczegółowe. Artykuł Henryki Sędziak prezentuje nazwy mówienia w „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego. Czasowniki percepcji wzrokowej są przedmiotem uwagi w tekście Piotra Wróblewskiego. Na podstawie artykułu

Natalii Szydłowskiej możemy zapoznać się z rodzajami skrótów w rękopiśmieniowych materiałach z XIX wieku. Artykuł Beaty Iwony Kuryłowicz omawia okreśniki sposobu w tekstach języka mówionego, a artykuł Barbary Falińskiej i Anny Kowalskiej – nazwy wykonawców czynności w językach słowiańskich. Modelowaniu pojęcia „wolność” w „Listach patriotycznych” Józefa Wybickiego poświęcona jest praca Ireny Szczepankowskiej. Właściwości zaimka „sam” charakteryzuje Urszula Andrejewicz.

W mniej obszernym dziale „Recenzje i omówienia” znalazła się recenzja Wiesława Steca dotycząca kolejnego tomu rozpraw wydawanych przez Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pt. „Czterechsetlecie unii brzeskiej. Zagadnienia języka religijnego”. W tomie dużo uwagi poświęcono językowym konsekwencjom unii brzeskiej.

W „Variach” można zapoznać się z rozważaniami Haliny Świączkowskiej na temat sposobu myślenia.

Redakcja tomu zarówno od strony merytorycznej, jak i formalnej, jest bardzo staranna.

Jolanta Chomko

***Nazwy własne na pograniczach kulturowych*, Studia Slawistyczne, nr 2, pod red. Zofii Abramowicz i Leonardy Dacewicz, Białystok 2000, ss. 302**

Drugi tom *Studiów Slawistycznych*, zawierający referaty wygłoszone na II Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej nt. *Nazwy własne na pograniczach kulturowych*, stanowi kontynuację tematyki związanej z funkcjonowaniem nazw własnych w warunkach

szeroko pojętego pogranicza. Zapoczątkowała ją wydana w 1999 r. publikacja pt. *Nazewnictwo na pograniczach etniczno-językowych*.

W gronie onomastów, prezentujących w recenzowanym tomie wyniki swoich badań, znaleźli się znani przedstawiciele ośrodków naukowych z Austrii, Białorusi, Czech, Izraela, Litwy, Rosji, Ukrainy, Węgier, a także Polski. W artykułach, oprócz nowych i niezwykle cennych naukowo materiałów onomastycznych, przedstawiono interesujące poglądy i sugestie dotyczące badania nazw na obszarach pogranicznych, spokrewnionych językowo i kulturowo (jak np. pogranicze polsko-ruskie), jak również takich, gdzie dochodzi do styku odrębnych genetycznie języków i kultur (jak pogranicze rosyjsko-chińskie).

Ze względu na szeroki zakres problemów badawczych wszystkie artykuły podzielone zostały na kilka grup tematycznych: 1. Antroponimia, 2. Toponimia, 3. Hydronimia, 4. Varia.

W grupie artykułów z dziedziny antroponimii problematyka funkcjonowania nazw na pograniczach ujęta została wieloaspektowo. Nazwy własne reprezentujące systemy antroponimiczne poszczególnych narodów lub mikroregionów (jak Podlasie, Pomorze, Bójkowszczyzna i in.) analizowane są w planie: a) etymologiczno-historycznym (artykuły E. Brezy, H. i D. Buczko, A. Łukaszańca, K. Rutkowskiego, A. Rygorowicz, M. Sajewicza, ks. A. Troniny), b) socjolingwistycznym (artykuły A. Chervinsky, B. Dwilewicz, E. Łukaszańca), c) kulturowym (artykuły Z. Kalety, M. Nadel-Czerwińskiej, B. Raszewskiej-Żurek), d) kontrastywnym (artykuły badaczy z Wilna Ł. Bureninej, J. Jurkenasa o przenikaniu się elementów systemów antroponimicznych

języków bałtyckich i słowiańskich).

Równie szeroki zakres badawczy cechuje prace z dziedziny toponimii. Znaleźć tu można interesujące uwagi na takie m.in. tematy, jak: a) sposoby transponowania nazw wschodnio- i inosłowiańskich za pośrednictwem języków wschodniosłowiańskich do polszczyzny (W. Decyk), b) niektóre typy strukturalno-semantyczne toponimów na obszarach pogranicza niemiecko-słowiańskiego (F. Lochner v. Hüttenbach) i polsko-ukraińskiego (T. Pluskota), c) mechanizmy motywujące wybór nazw miejscowości na pograniczu chińsko-rosyjskim (Li Inin), d) funkcjonowanie choronimów oraz ich strukturalna i ortograficzna wariantywność w białoruskim języku literackim początku XX w. (I. Haponienka), e) onimy *Mińsk* i *Wilno* w językowym i konceptualnym obrazie świata Białorusinów (J. Górską, S. Prochorowa) i in.

Nieliczne artykuły powiązane tematycznie z hydronimią podejmują trudną problematykę genezy nazw obiektów wodnych na obszarze pogranicza słowiańsko-bałtyckiego, analizy ich struktury i semantyki, odzwierciedlającej sposób postrzegania przez człowieka zjawisk otaczającej rzeczywistości (artykuły H. Cychuna, M. Famielec, T. Sinkiewicz).

W dziale „Varia” zamieszczono interesujący artykuł M. Šramkovej i R. Šramka o funkcjach języka na obszarach mieszanych etnicznie i kulturowo (na przykładzie pogranicza czesko-słowackiego, czesko-słowacko-polskiego, czesko-niemieckiego). Znalazły się tu również uwagi o wpływie czynników językowych i pozajęzykowych na kształtowanie się katojkonimii (zbiorowych nazw mieszkańców utworzonych od nazw miejscowości) obsza-

rów granicznych (W. Gienkin) oraz hipotezy o pochodzeniu nazwy najstynniejszego drzewa w Polsce - dendronimu *Bartek*.

W tomie nie zabrakło też akcentów podlaskich. Ten interesujący pod względem etniczno-językowo-kulturowym region od lat skupia uwagę wielu onomastów, głównie badaczy antroponomii. Dowód stanowią zawarte w tomie opracowania nawiązujące do problematyki kształtowania się nazewnictwa żydowskiego lub pozostające w kręgu tradycji nazewniczej Słowian. W interesującym artykule o sposobach identyfikacji ludności żydowskiej w dawnym województwie podlaskim L. Dacewicz zwraca uwagę, z jednej strony, na przejmowanie przez Żydów tych modeli nominacyjnych, które dominowały u Słowian, co dowodzi ich asymilacji z kulturą słowiańską, z drugiej natomiast, na dążenie do zachowania własnej tożsamości, przejawiające się w używaniu żydowskiego zasobu imion.

W kręgu tematyki żydowskiej pozostaje również artykuł Z. Abramowicz, bazujący na szerszym materiale źródłowym, częściowo jednak wykorzystujący również antroponomię Żydów białostockich. Autorka skoncentrowała swoją główną uwagę na typie żydowskiego nazwiska patronimicznego, sytuując je w słowiańskim kontekście kulturowym.

W syntetycznym opracowaniu o kształtowaniu się nazewnictwa osobowego południowej Białostoczczyzny E. Bogdanowicz charakteryzuje poszczególne etapy procesu nazwiskotwórczego od identyfikacji przez imię i tekst w XV w. po dość stabilne, chociaż nie identyczne z dzisiejszymi, formy nazwisk XVIII-wiecznych. XVII-wiecznym imionom zakonnym

bazylianów supraskich krótkie uwagi interpretacyjne poświęciła L. Citko. Obecność w spisach zakonnych imion typowych tak dla kalendarza cerkiewno-słowiańskiego, jak i łacińskiego autorka tłumaczy wpływem chrześcijańskiej kultury unitów, łączącej w sobie tradycje Slavia Orthodoxa i Slavia Romana.

Na zakończenie warto nadmienić, że wszystkie artykuły w tomie zachowują oryginalną wersję językową: białoruską, czeską, niemiecką, polską, rosyjską, ukraińską. Nie przeszkodzi to, jak się wydaje, nie tylko językoznawcom, lecz i osobom o nieprofesjonalnych zainteresowaniach onomastycznych w sięgnięciu po tę ciekawą lekturę.

Lilia Citko

Józef Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią*, Białystok 2000, ss. 646+2 nlb., 24 tabl., Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

W 2000 r. ukazała się rozprawa Józefa Maroszka poświęcona pograniczu Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie średniowiecza i epoki nowożytnej oraz planom ostatniego Jagiellona w stosunku do tego obszaru. Praca składa się ze wstępu, dziewięciu rozdziałów, zakończenia, aneksu, wykazu źródeł i opracowań, indeksu oraz spisów skrótów i ilustracji.

Rozdział pierwszy poświęcony jest dziejom północnego Podlasia w XIV – XVI wieku: zmianom przynależności państwowej, polityce Jagiellonów w

stosunku do tego obszaru oraz tworzeniu się tam wielkich posiadłości możnowładczych. W drugim rozdziale opisane zostało powstawanie kompleksu dóbr własnych Zygmunta Augusta między Niemnem i Narwią. Kolejny rozdział ukazuje częste pobyty króla w swych dobrach, a zwłaszcza w Knyszynie. Następną część to szczegółowa analiza założenia dworca królewskiego w Knyszynie i obsługującej go infrastruktury. W piątym rozdziale przedstawiono etapy budowy, funkcjonowanie i znaczenie twierdzy tykocińskiej. Dalej opisano gospodarczą organizację starostwa knyszyńskiego. Rozdział siódmy poświęcony został lokacji miast na tym terenie oraz ich rozplanowaniu. W rozdziale ósmym zawarto biogramy postaci uczestniczących w realizacji planów królewskich na pograniczu Litwy i Korony. W ostatnim rozdziale przedstawione zostały losy knyszyńskiego sarkofagu ze szczątkami Zygmunta Augusta.

Rozprawa J. Maroszka, będąca wynikiem kilku dziesięcioleci badań prowadzonych przez tego najlepszego znawcę dziejów Podlasia, oparta jest na różnych kategoriach źródeł pochodzących z rozlicznych archiwów i zbiorów. Wskazuje na to chociażby wydzielenie w wykazie źródeł, oprócz standardowych rękopisów i druków, także katalogów i inwentarzy oraz materiałów kartograficznych i ikonograficznych. Autor korzystał z wyników badań archeologicznych, wiele z nich zresztą sam inicjował i nadzorował. Wykorzystał także dane onomastyczne, zabytki architektury i sztuki. Jako wybitny znawca dziejów sztuki komponowania przestrzeni wiele miejsca poświęcił analizie pozostałości założeń dworskich, miejskich itp. Do tego dochodzą wszystkie

chyba kategorii źródeł pisanych, w tym liczne odkrycia nieznanych dotąd rękopisów.

J. Maroszek nie gubi się w tak rozbudowanej podstawie źródłowej. Przeciwnie, każda myśl jest udokumentowana. Jego erudycja przejawia się nie tylko w swobodnym wykorzystywaniu różnych i licznych źródeł, ale także w umiejętnym stosowaniu wszechstronnej i dogłębnej krytyki (w tym zewnętrznej). Efektem jest wykrycie licznych fałszyfikatów. Znaczenie tych osiągnięć powiększa fakt wcześniejszego bezkrytycznego podejścia wielu uznanych badaczy do dokumentów zidentyfikowanych przezeń jako niewiarygodne.

Tak wspaniały i wszechstronny warsztat badawczy prowadzi do interdyscyplinarności. Książka przynosi nowe odkrycia i weryfikację wcześniejszych ustaleń nie tylko w zakresie historii i jej subdyscyplin (np. geografii historycznej), ale także w topo- i antropomastyce, historii sztuki, architektury, urbanistyki, krajoznawstwa, a nawet literatury.

Ogromne rozmiary wydawnictwa, ilość i jakość nowych ustaleń zachwycają, ale mogą też przytłoczyć odbiorcę. Nie pozwalają na adekwatną prezentację w niewielkiej recenzji. Warto jednak przytoczyć przynajmniej w skrócie niektóre osiągnięcia J. Maroszka.

Wspomniane wyżej mistrzostwo analizy układów przestrzennych widoczne jest zarówno we wzorcowym rozczytaniu założenia dworskiego w Knyszynie, postawieniu hipotez o translokacji Goniądza i funkcjonowaniu tam obok siebie dwóch miast: mazowieckiego i litewskiego, wskazaniu możliwej lokalizacji tykocińskiego zamku Gasztoldów na Kaczorowie, rekonstrukcji przebiegu późnośredniowiecznych trak-

tów, jak i precyzyjnym wyznaczeniu zmian granic zachodzących w XIV-XVI wieku.

W każdym prawie przejawie działalności władcy i jego poddanych na szesnastowiecznym Podlasiu autor potrafi wskazać inspiracje ideami renesansu. Przykładem może być harmonijna kompozycja knyszyńsko-tykocińskiej rezydencji Zygmunta Augusta oraz fakt umiejscowienia jej z dala od wielkich miast. J. Maroszek bardzo przekonująco ukazuje oddziaływanie tego układu na siedziby magnackie.

Innym dokonaniem jest identyfikacja wielu postaci dotychczas znanych jedynie z imienia, przydomku, funkcji, albo też traktowanych jako różne osoby. Warto tu wspomnieć chociażby o wójtach dobrzyniewskich, których nazwisko – Kurzenieccy – znane jest dzięki tej pracy. Inny przykład to hipoteza o przynależności Mikołaja Husowskiego, autora *“Pieśni o wyglądzie, dzikości i polowaniu na żubra”* do rodziny Gąssowskich z Gąsówki Osse.

J. Maroszek, dzięki odnalezieniu i zestawieniu nowych źródeł oraz dogłębnej ich krytyce i analizie, potrafi poprawiać osiągnięcia poprzedników. Widoczne jest to między innymi w precyzyjnym datowaniu obiektów architektonicznych i zabytków sztuki. Przykładem może być cofnięcie o ponad wiek daty powstania Koziółka – szanica w rozlewiskach Narwi. Jeden z najwybitniejszych historyków wojskowości Stanisław Herbst uważał, że było to dzieło Szwedów z czasów *Potopu*. Tymczasem J. Maroszek podaje pierwszą wzmiankę o funkcjonującym już obiekcie z roku 1559.

Wśród wyników badań nad dziejami rodów możnowładczych warto wskazać chociażby ustalenie powiąza-

nia początków rodu Chodkiewiczów z majątnością Choroszcz. Autor recenzowanej pracy wniósł także wiele nowych ustaleń do dziejów Gasztołdów i goniądzko-rajgrodzkiego państwa Radziwiłłów – np. wykazanie fałszywości oskarżeń Bony o zagarnięcie przez nich znacznego fragmentu puszczy królewskiej.

W opisywanej książce J. Maroszek zawarł także wyniki swoich badań nad realizacją unii florenckiej w Wielkim Księstwie Litewskim na przełomie XV i XVI wieku. W tym zakresie jest on autorem wielu oryginalnych osiągnięć. Wychodząc z innego punktu niezależnie doszedł do ustaleń podobnych, co Oskar Halecki w słynnej pracy *“Od unii florenckiej do unii brzeskiej”*. Wydaje się, że największym dokonaniem J. Maroszka w tym zakresie jest zwrócenie uwagi na nowe typy źródeł – architekturę i sztukę. Analiza wyposażenia cerkwi supraskiej oraz gotyckiej architektury samej świątyni prowadzi do wniosku, że są wyrazem unijnego programu artystycznego. Potwierdzają to dane dotyczące datacji i postaw osób związanych z fundacją. Wnioski te rozszerzone zostały na inne świątynie tego typu: Małe Możejkowo, Synkowicze, Sobór Preczyścieński w Wilnie, cerkiew św. Mikołaja w Brześciu.

Wiele uwagi autor poświęcił działalności bernardynów w Wielkim Księstwie Litewskim. Zgodna z dążeniami Jagiellonów praca tego zakonu nad doprowadzeniem do jedności konfesyjnej w państwach potomków Jagielly zaowocowała użyciem - analogicznych do wyżej wymienionych cerkwi unickich - elementów architektonicznych w ich świątyniach w Wilnie. J. Maroszek zwrócił uwagę na wielce wymowny spłot łuków ostrego i kokosznikowego

na fasadzie jednego z najwspanialszych dzieł gotyckich – kościoła św. Anny. Do tego należy dodać fakt wzniesienia świątyni w dzielnicy ruskiej.

Warto przypomnieć, że twierdzenia autora o katolickich początkach monasteru supraskiego spotkały się kilka lat temu z tyleż ostrą, co pozanaukową krytyką. Od tamtej pory wzmacnia on swoje tezy o nowe argumenty, jak zwykle rzetelnie udokumentowane źródłowo, przybywa kolejnych potwierdzeń (wspomniana wyżej książka O. Haleckiego), a mimo upływającego czasu, nikt nie potrafił podważyć zaprezentowanych dowodów.

Zdaniem J. Maroszka unifikacyjna polityka Jagiellonów zaowocowała na Podlasiu unikatowym rezultatem – wytworzeniem wspólnej kultury przez tak różne pochodzeniem etnicznym i wyznaniowym społeczności osiedlające się tu w ciągu wieków. Działo się to z obu stron granicy, która łączyła, a nie dzieliła. Wiele elementów tego dziedzictwa przetrwało do dziś pomimo wysiłków zaborców i innych wrogów tradycji Rzeczypospolitej.

Autor prezentuje wartość metody regionalnej, jako drogi do poznania, niedostępnych w inny sposób, aspektów dziejów ogólnych. Prezentowana rozprawa jest tego najlepszym przykładem. Badania nad powstawaniem domeny monarszej na północnym Podlasiu doprowadziły do odkrycia koncepcji budowy dziedzicznych “prywatnych” dóbr Jagiellonów w celu wzmocnienia własnej władzy w jednoczonych państwach: Koronie, Mazowszu i Wielkim Księstwie Litewskim. W pracy zwrócono uwagę, że ta kategoria dóbr królewskich koncentrowała się na pograniczu tych struktur. Tę nowatorską koncepcję J. Maroszka uzupełnia i potwierdza do-

strzeżona przezeń perspektywa przyłączenia sąsiadującego z opisywanym obszarem terytorium Prus Książęcych po spodziewanym rychłym wygaśnięciu panującej tam linii Hohenzollernów. Dzieje realizacji i upadku tych planów po raz pierwszy przedstawione zostały w recenzowanej książce. Innym równie udanym przykładem zastosowania metody regionalnej w tej rozprawie jest prezentacja wpływu zagarnięcia starostwa knyszyńskiego po śmierci Zygmunta Augusta przez Jana Zamoyskiego na wzrost jego pozycji materialnej i, co się z tym wiąże, politycznej.

W świetle ustaleń autora przewartościowaniu ulega tradycyjne postrzeganie badań regionalnych. Dzieło to wskazuje na niedorzeczność postawy lekceważącej takie zainteresowania i prace. W czym gorsze jest badanie Knyszyna i Supraśla od studiowania dziejów Ferrary i Monte Cassino? Rzecz nie w przedmiocie badań, lecz w skali porównań i wniosków.

Autor potrafił wykazać w swojej pracy, które procesy i zjawiska historyczne tworzące się i zachodzące na pograniczu Korony i Litwy miały wpływ na dzieje całego władztwa Jagiellonów. Warto także zwrócić uwagę na olbrzymią wartość książki dla poznania dziejów regionu. Zawiera ona nieprzebrane bogactwo danych. Zadziwia kompletność – są tu bardzo szczegółowe ustalenia, jak i wnioski o znacznym zakresie ogólności. Jest to podstawowa praca o północnym Podlasiu. Skala osiągnięć pozwala na porównanie jedynie z takimi badaczami jak Aleksander Jabłonowski, Władysław Pociecha, czy Jerzy Wiśniewski. J. Maroszek kontynuuje studia ich wszystkich, ze wszystkich korzysta, wszystkich uzupełnia i poprawia.

Książka jest także osiągnięciem edytorskim. Zdobyła nagrodę na targach książki akademickiej w Warszawie. J. Maroszek jest współautorem szaty graficznej. On dobrał ilustracje (24 kolorowe tablice i ponad dwa razy więcej czarno-białych). Stanowią one uzupełnienie i potwierdzenie wywodów autora. Są to często cenne źródła ikonograficzne i kartograficzne występujące obok często cytowanych – pisanych. Szczególnie wartościowe są plany i mapy powstałe według koncepcji badacza. Czyż można przecenić znaczenie mapy przedstawiającej sytuację własnościową na północnym Podlasiu w 1569 r.?

Ważnym osiągnięciem są zawarte w aneksie tabele prezentujące pobyty króla w Knyszynie. Są one nie tylko uzupełnieniem, ale i krytyczną weryfikacją powszechnie wykorzystywanego itinerarium ostatniego Jagiellona zrekonstruowanego przez Antoniego Gąsiorowskiego. Korzystanie z pracy znakomicie ułatwia szczegółowy i precyzyjny indeks geograficzny i osobowy – brak tego elementu jest nierzadką wadą wielu, skądinąd wartościowych, książek.

W świetle powyższych uwag nie dziwi fakt błyskawicznego wykupienia niewielkiego nakładu tej świetnej pracy. Jest ona poszukiwana nie tylko w regionie, ale i środowiskach naukowych całej Polski. Ciekawe, czy wydawnictwo uniwersyteckie potrafi wyczuć koniunkturę, czy też kolejne wydanie zostanie przygotowane przez sprawniejszego edytora?

Przemysław Czyżewski

***Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. V. Praca zbiorowa pod redakcją H. Majeckiego, Białystok 2001, Białostockie Towarzystwo Naukowe, ss.349**

Po długiej, bo wynoszącej aż 16 lat, przerwie ukazał się kolejny tom *Studiów i materiałów do dziejów miasta Białegostoku*, t. V.

Stanowi on kontynuację wcześniej wydanych 4 tomów, które w nieregularnych odstępach ukazywały się od 1968 roku. Redaktorem t. I i II był nieżyjący już dr Jerzy Antoniewicz, t. III - dr Jerzy Jaka, zaś ostatnich dwóch tomów - dr Henryk Majecki.

Wydanie t. IV zainspirowała konferencja naukowa zorganizowana z okazji 230-lecia potwierdzenia praw miejskich Białegostoku. Materiały konferencji stanowiły podstawę - t. IV *Studiów*.

Kolejna konferencja, tym razem z okazji 250-lecia potwierdzenia lokacji miasta, zainspirowała wydanie t. V *Studiów*.

W tomie tym została opublikowana część materiałów ze wspomnianej konferencji. Natomiast część z nich została opublikowana wcześniej w nr 4 (56) z 1999 r. kwartalnika "Białostoczyna" W t. V *Studiów i materiałów do dziejów miasta Białegostoku*, zostały zamieszczone również teksty nie występujące w programie konferencji z 1999 r. (ks. Jerzego Niecieckiego, J. Tomalskiej, jeden z tekstów H. Majeckiego).

W tomie V znajdują się materiały dotyczące historii Białegostoku okresu porozbiorowego.

Wyjątek stanowi tekst pióra ks. Jana Niecieckiego, *Testament Jana Klemensa Branickiego*. Dotyczy on bowiem okresu przedrozbiorowego. Jest to źródło historyczne poprzedzone ob-

szernym komentarzem i opatrzone licznymi przypisami przez ks. Jerzego Niecieckiego. Kopia testamentu jest przechowywana w Bibliotece Ukraińskiej Narodowej Bibliotece Akademii Nauk we Lwowie. Oryginał testamentu nie został dotąd odnaleziony.

Pozostałe materiały zamieszczone w t. V *Studiów materiałów do dziejów miasta Białegostoku* to opracowania dotyczące okresu od 1795 r. do czasów niemal współczesnych. Są one wynikiem długoletnich badań historyków nad podjętymi przez nich tematami.

Henryk Majecki w zwięzłym syntetycznym opracowaniu przedstawia stan badań nad dziejami Białegostoku od 1795 r. aż po okres współczesny. W opracowaniu tym autor dał ocenę dwóch monografii historii Białegostoku, które dotąd się ukazały, a także opracowań bardziej szczegółowych zamieszczonych w różnych pracach zbiorowych oraz periodykach o charakterze naukowym.

Jan Trynkowski w obszernym, bo liczącym aż 52 stron, studium przedstawił sylwetki nauczycieli gimnazjum białostockiego w latach 1807-1834. Praca zawiera notki biograficzne 59 nauczycieli, poprzedzane obszernym wstępem. Praca została wykonana niezwykle starannie, napisana jest barwnym językiem i posiada dużą wartość naukową.

Nie mniej ciekawe informacje zawiera artykuł Małgorzaty Dolistowskiej - *Architektura rezydencjonalna i mieszkaniowa Białegostoku na przełomie XIX i XX wieku (1890-1914). Wybrane zagadnienia*. Artykuł wzbogaca 42 ilustracji przedstawiających wygląd zewnętrzny, a niekiedy i elementy wystroju wewnętrznego omawianych obiektów.

Zbigniew Romaniuk w obszernym opracowaniu (ss. 105) przedstawił dzieje społeczności żydowskiej Białegostoku od XVIII w. do okupacji niemieckiej w 1915 r. Jest to praca pionierska. Wprawdzie problematyka żydowska występowała w licznych opracowaniach dotyczących historii miasta, to jednak nikt dotąd nie podjął całościowego jej opracowania. A problematyka ta jest niezwykle ważna, bo niemal przez cały omawiany okres Żydzi stanowili absolutną większość mieszkańców miasta. Autor wykorzystał wszystkie istniejące na ten temat opracowania oraz znalazł bardzo wiele nowych źródeł historycznych, szczególnie w Narodowym Archiwum Historycznym w Grodnie. Podjęta przez autora problematyka wymaga dalszych badań, jednakże osiągnięte przez niego wyniki poważnie wzbogacają stan wiedzy o historii miasta, szczególnie okresu od 1815-1915.

Artykuł H. Majeckiego - *•Orientacje polityczne mieszkańców Białegostoku w okresie międzywojennym* z jednej strony stanowi syntezę wyników badań autora nad podaną problematyką, prezentowanych przeważnie na łamach kwartalnika "Białostoczczyzna", z drugiej zaś strony stanowi uzupełnienie i niejako inne ujęcie zagadnień podjętych przez Sylwię Filon w artykule p.t. *Życie polityczne Białegostoku w latach 1919-1939* (Białystok w 80-lecie, Białystok, 2000, ss. 73-111).

Następne artykuły zamieszczone w t. V *Studiów* dotyczą już okresu po II wojnie światowej.

Na uwagę zasługuje artykuł Joanny Tómańskiej - *Białostockie środowisko plastyczne po II wojnie światowej. Szkic do zbiorowego portretu*. Jest to pierwsza próba przedstawienia w sposób syn-

tetyczny podanej problematyki. Wymaga ona dalszych badań w oparciu o nowe źródła znajdujące się zarówno w archiwach, muzeach oraz bibliotekach, jak i również w zbiorach prywatnych. Początek, zresztą całkiem udany, już nastąpił.

Kolejny artykuł, pióra Marka Kietlińskiego przedstawia proces powstania, kształtowania się oraz działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" w Białymstoku w okresie od masowych wystąpień w sierpniu 1980 r. do wprowadzenia stanu wyjątkowego w Polsce w grudniu 1981 r. Od opisywanych wydarzeń minęło już 20 lat i najwyższa już pora do podjęcia badań nad tą problematyką, a także relacje i wspomnienia żyjących jeszcze świadków, czy uczestników tych wydarzeń. Wprawdzie na podany temat ukazały się już publikacje, lecz brak na razie całościowego ujęcia tematu. Próbę tę właśnie podjął M. Kietliński w swym artykule. Jest on obszerny swoimi rozmiarami (ss.77) i choć nie wyczerpuje wszystkich zagadnień związanych z szerokim ruchem społecznym, jaki reprezentowała "Solidarność", to jednak bardzo poważnie wzbogaca stan wiedzy o historii miasta w omawianym okresie.

Tom V zamyka artykuł Krzysztofa Antoniego Jabłońskiego *Katolicka architektura sakralna Białegostoku*. Artykuł jest bogato ilustrowany. Autor to znany badacz problematyki rzymsko katolickiego budownictwa sakralnego w regionie, głównie okresu po II wojnie światowej. Wyniki swych badań prezentował w poszczególnych numerach kwartalnika "Białostoczczyzna". Omawiany artykuł - to zwięzły, syntetyczny obraz historii katolickiego budownictwa sakralnego w Białymstoku od XVI

w po czasy współczesne.

Tom V *Studiów i materiałów do dziejów miasta Białegostoku*, to dalsze, dodajmy istotne, ogniwo do badań nad historią Białegostoku, która posiada jeszcze niemało "białych plam". Prezentowane w tomie materiały powstały w wyniku długoletnich prac autorów w oparciu o źródła, w znacznej części dotąd nieznane. Jest to więc wartościowa publikacja godna upowszechnienia. Winna odegrać również rolę inspirującą do dalszych badań.

Zofia Tomczonek

***Biuletyn Historii Pogranicza* 2001, nr 2**

"Biuletyn Historii Pogranicza" to nowe czasopismo wydawane przez białostocki oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, przy udziale historyków z Litwy i Białorusi, którzy są członkami redakcji, bądź jej współpracownikami. Tytułowe pogranicze to bowiem przede wszystkim obszar byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, obecnie podzielony granicami państw.

Ukazał się niedawno drugi numer czasopisma. Zeszyt poświęcony jest pamięci Jerzego Giedroycia, który poparł inicjatywę jego wydawania, określając pomysł jako doskonały. Nie doczekał jednak ukazania się pierwszego zeszytu, którego druk ukończono dokładnie w dniu jego śmierci. Drugi numer, wydany w rocznicę śmierci Redaktora, otwierają refleksje i wspomnienia osób, które się z nim osobiście zetknęły. Prof. Stefan Meller pisząc o znaczeniu paryskiej "Kultury" w ostatnich dziesięcioleciach apeluje: *Pamiętajmy: dzisiejsza Europa, dzisiejszy świat, powstały po polskim zrywie lat*

*osiemdziesiątych, po upadku muru berlińskiego i Związku Sowieckiego, świat niepodzielony i bardziej przyjazny – to w dużej mierze wynik myśli Redaktora*¹. Prof. Adam Jamróz, rektor Uniwersytetu w Białymstoku oraz Igar Babkau – pisarz białoruski, piszą o silnym wrażeniu, jakie wywarła na nich postać Redaktora. Rimantas Miknys wicedyrektor Instytutu Historii Litwy podkreśla zaangażowanie Jerzego Giedroycia w sprawy litewskie, nazywając go *księciem litewskim*.

Dalsza część pisma nie dotyczy już bezpośrednio osoby Redaktora który, jak pisze Redakcja, nie lubił zbytniej celebry, ale oddaje jego ideę. Zamieszczone teksty wyszły spod piór historyków polskich, litewskich i białoruskich, przy czym żadna ze stron nie jest specjalnie uprzywilejowana. Zawartość pisma jest dosyć nietypowa – artykuły zajmują niewielką jego część, w tym numerze umieszczono trzy, po jednym historyka litewskiego, białoruskiego i polskiego.

Virgilijus Pugačiauskas zamieścił tekst dotyczący magistratu wileńskiego w latach 1794-1808, w którym wykazał, iż kompetencje i autonomia władzy samorządowej w tym okresie zostały bardzo ograniczone, tak iż *magistrat utracił potencjalne możliwości realizowania inicjatyw, wynikających z potrzeb mieszkańców miasta*².

Władimir Ładysiew jest autorem artykułu przedstawiającego znaczenie traktatu ryskiego 1921 r. dla polityki eksportu rewolucji władz Rosji Sowieckiej. Jego zdaniem Lenin prowadził podwójną grę: nie porzucił myśli o szerzeniu rewolucji, ale jednocześnie prowadził rokowania w celu zakończenia wojny. Traktat ryski oznaczał bankructwo idei rewolucji światowej.

Idealnie do koncepcji czasopisma zdaje się pasować tekst Krzysztofa Buchowskiego poświęcony postaci Stanisława Narutowicza – człowieka, który życie poświęcił *godzeniu Litwy z Polską* w okresie, gdy ich drogi się rozchodziły. Pochodzący ze Żmudzi, wychowany w duchu patriotyzmu polskiego, tak jak jego brat Gabriel, prezydent RP, był on świadom swej litewskości, nie widząc tu sprzeczności. Angażował się w pracę oświatową i działalność społeczno-polityczną, by doprowadzić do kompromisu. *Jego idea była niepodległa i demokratyczna Litwa, która na partnerskich zasadach porozumie się z Polską co do przyszłych relacji*³. Bieg wydarzeń był dla niego bolesnym rozczarowaniem, ale do końca wierzył, że kiedyś dojdzie do porozumienia i że nastąpi w ogóle zgoda między narodami⁴.

Ciekawym pomysłem jest publikowanie na łamach "Biuletynu" autoreferatów świeżo wypromowanych doktorów ze współpracujących ośrodków. Z jednej strony są to po prostu interesujące teksty z zakresu tytułowej pisma, z drugiej – to prezentacja młodych naukowców, specyfiki badań poszczególnych ośrodków. dopełnieniem jest wykaz prac na stopień kandydata nauk, doktorskich i habilitacyjnych z historii obronionych w latach 1999-2000 na Litwie i Białorusi. Nie ma wykazu dotyczącego Polski – zapewne umieszczenie tak długiego spisu uznano za niecelowe, chociaż można by się pokusić o przygotowanie wykazu selektywnego – prac dotyczących wspólnej historii.

W omawianym numerze pisma zamieszczony został skrót też pracy Ramondy Ragauskienė obronionej w Wilnie, a poświęconej Mikołajowi Radziwiłłowi "Rudemu" (ok. 1515-1584),

Valdasa Rakutisa z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie o wojsku Wielkiego Księstwa Litewskiego w dobie Sejmu Czteroletniego, Aleksandra Zagornowa z Brześcia o cenzurze na Białorusi w pierwszej połowie XIX w. oraz Adama Miodowskiego z Białegostoku poświęconej działaniom polskich demokratów w sprawie tworzenia wojska polskiego w Rosji w latach 1917-1918.

Kolejny dział pisma to "Źródła i materiały", w tym numerze zawierający dwa teksty. Pierwszy z nich, opracowany przez dyrektora Archiwum Państwowego w Białymstoku Marka Kietlińskiego, przedstawia sprawozdanie Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego dotyczące stanu oświaty w r. szk. 1935-/36 w tej części województwa białostockiego, która mu podlegała. Dość obszerny dokument prezentuje wiele aspektów zagadnienia, od ilości uczniów po sprawy higieny szkolnej, a wylaniający się z danych obraz jest dość optymistyczny – wskazuje m.in. na zwiększanie się ilości szkół i uczniów w połowie lat 30-tych (co wymuszone było sytuacją demograficzną), poprawę warunków pracy. Niestety, sprawa szkół z innymi niż polski językami nauczania, która szczególnie mogłaby zainteresować czytelników czasopisma, jest w sprawozdaniu właściwie przemilczana, padają tylko ogólne liczby. Najciekawsze zresztą w tym wypadku byłoby zestawienie publikowanych danych z informacjami dotyczącymi pozostałych terenów okręgu brzeskiego, bardziej zróżnicowanych narodowościowo.

Drugi tekst wyszedł spod pióra Wojciecha Śleszyńskiego z UwB i dotyczy świąt państwowych obchodzonych na Białostoczczyźnie w okresie

okupacji sowieckiej. Autor nie ograniczył się do podania składającego się z 18 pozycji spisu dat, ale obszernie omówił charakter świąt i uroczystości, reakcje ludności, opierając się głównie na prasie. Lektura jest bardzo interesująca, momentami bawi, momentami przeraża.

Bardzo obszerny, bo składający się aż z 24 tekstów jest dział "Recenzje i zapiski". Nic dziwnego, zawiera omówienia, bądź tylko wzmianki o publikacjach ukazujących się w trzech krajach. Często są to publikacje dla polskiego czytelnika niedostępne, jest więc to jedna z niewielu możliwości zapoznania się z tematyką i charakterem najnowszych wydawnictw. Zapewne znaczenie praktyczne tego działu dla badaczy pogranicza będzie bardzo duże.

Zeszyt zamyka kronika naukowa, również rozbudowana. Są tu sprawozdania z konferencji, przeważnie międzynarodowych, które odbyły się w Białymstoku, Wilnie, Grodnie, Siedlcach, Mielniku, a nawet Budapeszcie w 2000 i 2001 r. i dotyczyły tematyki pogranicza. Spotkania konferencyjne są główną płaszczyzną kontaktów naukowych historyków z Polski, Litwy i Białorusi, a możliwość skonfrontowania stanu badań i poglądów jest bardzo cenna. Stąd też odbywa się ich niemało, a wiele sprawozdań zawiera konkluzje o potrzebie nasilenia kontaktów. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby "Biuletyn" zamieszczał informacje o sesjach planowanych, umożliwiając tym samym czytelnikom jakąś formę uczestnictwa. Zapewne jednak długość cyklu wydawniczego (dwa pierwsze numery dzieli rok) czyni takie przedsięwzięcie bezużytecznym. W "Kronice" zamieszczony jest też tekst Cezarego Kukli, dyrektora białostockiego oddziału Instytutu Pamięci

Narodowej o początkach działalności tej instytucji, tak ważnej dla regionu. Na końcu umieszczono wspomniane już spisy prac doktorskich i habilitacyjnych.

Największą wartość "Biuletynu Historii Pogranicza" to jego międzynarodowy charakter. Teksty dotyczą dziejów terenów zamieszkałych przez Polaków, Litwinów i Białorusinów i oni się wypowiadają na łamach pisma. Uzyskujemy przez to obraz pełny, wielowymiarowy, co zbliża do obiektywizmu. Okazuje się, że historycy po różnych stronach granicy zajmują się tymi samymi postaciami, podobnymi problemami, choć inaczej je nazywają i interpretują, z czym czasem trudno nam się zgodzić. Litwini i Białorusini od niedawna mogą swobodnie badać swoją historię narodową. Podejmują więc podstawowe tematy, co czyni ich teksty ciekawymi i zrozumiałymi także dla nas.

"Biuletyn" najlepiej spełni swą rolę, jeśli trafi nie tylko do rąk historyków polskich, ale także litewskich i białoruskich. Dlatego do większych tekstów dołączono streszczenia w języku angielskim i litewskim. Teksty Litwinów napisane zostały po polsku, bądź przetłumaczone. Teksty białoruskie zamieszczono w oryginale, szkoda jednak, że nie ma tu polskich streszczeń.

Przypisy

¹ S. Meller, "Kultura" Jerzego Giedroycia a struktura europejska, "Biuletyn Historii Pogranicza" 2001, nr 2, s. 10.

² V. Pugačiauskas, *Magistrat wileński w pierwszych latach pod zaborem rosyjskim (1794-1808)*, "Biuletyn Historii Pogranicza" 2001, nr 2, s. 28.

³ K. Buchowski, *Stanisław Narutowicz – szkic do portretu idealisty*, "Biuletyn Historii Pogranicza" 2001, nr 2, s. 48.

⁴ Tamże, s. 50.

Joanna Sadowska

Białoruskie Zeszyty Historyczne, nr 15. Białystok 2001, Białoruskie Towarzystwo historyczne. ss.257.

Kolejny numer *Zeszytów*... prezentuje nowe materiały zamieszczone w tradycyjnych działach występujących w czasopiśmie. Szeroki jest zakres chronologiczny występujących tam materiałów – od połowy XIV w. po czasy współczesne. Równie szeroki jest wachlarz występujących w nich zagadnień. Większość materiałów dotyczy obszarów Litwy i Białorusi. Dwa artykuły dotyczące naszego regionu. Są to artykuły: Joanny Korch – *Stary Karmin jako ośrodek pątniczy i sanktuarium Matki Bożej* (ss. 42 – 51) oraz Doroteusza Fionika – *Zmiany prawosławnej struktury parafialnej w Bielsku Podlaskim w latach 1839 – 1867* (ss. 189 – 196). Choć są to artykuły o charakterze przyczynkarskim, oparte są na trudno dostępnych, nieznanych dotąd źródłach i wnoszą nowe elementy do wiedzy o poruszanych problemach.

Problematyce Wielkiego Księstwa Litewskiego poświęcony jest artykuł Jarosława Nikodema. Dotyczy on uposażenia młodszych Olgierdowiczów, a szczególnie Skirgiełły.

Piotr Gursztyn przedstawił poglądy znanego działacza politycznego, a zarazem badacza na temat Białorusi i Białorusinów, Leona Wasilewskiego.

Kilka artykułów dotyczy zagadnień związanych z funkcjonowaniem Białoruskiej Republiki Ludowej (W. Skałabana, T. Pawłowej, W. Miazhi i S. Tokcia). Są to artykuły o charakterze przyczynkarskim. Dotyczą jednak mało znanych problemów, są oparte na trudno dostępnych źródłach i w pewnym stopniu zapełniają lukę w stanie badań nad początkami państwowości białoruskiej.

Równie ciekawe informacje zawarte są w artykule M. Siemakowicza – *Polityka polska wobec szkolnictwa białoruskiego w okresie odbudowy państwa polskiego*.

W dziale – *Materiały źródłowe* na szczególną uwagę zasługuje tekst J. Januszewskiej – Jurkiewicz – *Przyczynek do losów przywódców "Zielonego Dębu" w świetle sprawozdań Policji Państwowej w Wilnie z lat 1923 – 1926*.

W dziale recenzji znajdują się omówienia publikacji dotyczące problematyki białoruskiej, które ukazały się w 2000r. w Warszawie, Mińsku i Grodnie.

W numerze znajdują się także informacje o konferencjach naukowych, które odbyły się w 2000r. Pierwsza z nich odbyła się w kwietniu 2000r. W Budapeszcie. Jej tytuł – *Języki w Wielkim Księstwie Litewskim i we współczesnych państwach Europy Środkowej; migracja słów, wyrażen i myśli*. Tematem drugiej konferencji, która odbyła się w Białowieży w czerwcu 2000r. były kontakty polsko - białoruskie na przestrzeni historii.

Reasumując, nr 15 *Zeszytów* zawiera ciekawe materiały, oparte na solidarnej bazie źródłowej, znacznie wzbogacające stan wiedzy o historii Białorusi, a także naszego regionu. Redakcja numeru jest również stanowcza. Materiały publikowane są w języku polskim oraz białoruskim.

Henryk Majecki

Małe miasta. Historia i współczesność. Pod redakcją Mariusza Zemło i Przemysław Czyżewskiego. Supraśl 2001, ss. 250.

Publikacja zawiera materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej

pt. "Mały ośrodek miejski jako miejsce kształtowania się życia społecznego, kulturowego, religijnego i gospodarczego". Konferencja ta odbyła się w dniach 28 - 30 września 2001 r., a miejscami obrad były: Białystok i Supraśl.

Informacja o konferencji została opublikowana w nr 3-4 kwartalnika *Białostoczczyzna* z 2000 r. (ss. 149 - 151).

Zbiór zawiera 16 artykułów o stosunkowo rozległej terytorialnie i chronologicznie tematyce. Dwa z nich dotyczą obszaru przedrozbiorowego województwa sandomierskiego. Jeden nosi charakter rozważań teoretycznych na temat tradycjonalizmu małych miast (M. Zemło). Pozostałe artykuły dotyczą obszaru Podlasia i ziem z nim związanych na przestrzeni historii. Autorami ich są nie tylko historycy, ale również etnografowie, geografowie, socjologowie, bibliotekarze. Chronologicznie obejmują one okres od XVI w. aż do czasów współczesnych. Zdecydowana większość z nich dotyczy konkretnych miejscowości oraz szczegółowych problemów. Opisane są w nich fragmenty dziejów Supraśla, Wasilkowa, Knyszyna, Mord, Bakałarzewa, Sztabina, Moniek oraz miasteczek ekonomii grodzieńskiej z czasów zarządu Antoniego Tyzenhauza.

Zbiorek zamyka artykuł Katarzyny Zimnoch pt. "Zestawienie bibliograficzne materiałów dotyczących Supraśla w zbiorach Książnicy Podlaskiej".

W sumie zbiorek zawiera ciekawe materiały wzbogacające stan wiedzy o małych miastach Podlasia oraz przyległych obszarów.

Henryk Majecki

Witold Jemielity, Ośrodki religijne i ludność wyznania mojżeszowego we wschodnim rejonie Królestwa Polskiego, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Łomża 2001, ss. 125, il. 5.

Praca Witolda Jemielitego jest pionierskim opracowaniem dotyczącym dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej historii Żydów zamieszkujących, jak autor wyraził się w tytule, "wschodnie rejony Królestwa Polskiego". Jak do tej pory historycy skrzętnie unikali szerszych badań nad problematyką dziejów ludności żydowskiej na tych obszarach. Ów problem badawczy pojawiał się często w dalekim tle innych tematów rozpraw i artykułów, stanowiąc np. dodatkową rubrykę w tabeli konstruowanej przez historyka zajmującego się gospodarką bądź społeczeństwem owego terenu¹.

Z różnych przyczyn to właśnie dziewiętnastowieczna historia Żydów stanowi w historiografii swoistą "białą plamę", a recenzowana książka jest początkiem prób wypełnienia tej luki dla omawianych terenów.

Autor podzielił pracę na pięć rozdziałów. We wstępie dość ogólnikowo nakreślił podstawę źródłową, na jakiej oparł swoje rozważania, określając jednakże proveniencję źródeł wykorzystanych w książce.

Rozdział pierwszy traktuje rzetelnie o podziale administracyjnym i zasięgu terytorialnym województwa augustowskiego, w ramach którego funkcjonowała też ziemia łomżyńska. W tym rozdziale nakreślona została bardzo pobieżnie specyfika społeczności żydowskiej z głównymi, jak się wyraził autor, instytucjami kahału i aspektami jego funkcjonowania. Tu również poja-

wiają się pierwsze nieścisłości. Trudno bowiem zgodzić się z twierdzeniem, zawartym w pracy, że synagoga zwana jest po polsku bóżnicą². Jak pisze znawca problematyki żydowskiej Tomasz Wiśniewski, bóżnica jest określeniem odnoszącym się raczej do głównych żydowskich obiektów sakralnych znajdujących się w mniejszych miejscowościach, gdy tymczasem pojęcie synagogi funkcjonuje w odniesieniu do obiektów w dużych miastach³. Trudno nazwać bóżnicą synagogę w Tykocinie, której fotografię zamieścił autor na okładce swej książki.

Rozdział drugi poświęcony został okręgom bóżniczym. Rozważania w nim zawarte są pionierskimi ustaleniami opartymi na szerokiej bazie źródłowej. Kwerendy archiwalne przeprowadzenie w AGAD i Archiwum Diecezji Łomżyńskiej zaowocowały ciekawym i cennym opracowaniem. W omawianym rozdziale autor nakreślił koleje zmian administracyjnych i terytorialnych, jakie zaistniały w XIX w. ukazując jednocześnie sposoby i metody reorganizacji skupisk społeczności żydowskiej. Rozdział podzielony został na dwie główne części. W części "A" omówione zostały okręgi bóżnicze w łomżyńskim. Część "B" zawiera dane dotyczące tychże w suwalskim i powiatach litewskich.

Autor przytacza dla poszczególnych okręgów bóżniczych liczbę rodzin, liczbę mieszkańców w podziale na klasy zamożności, a także na wieś i miasto. Często podaje też szersze informacje dotyczące stanu budynków o przeznaczeniu sakralnym, kwoty jakie dana społeczność musiała wyłożyć na stosowne remonty, a także inne drobne informacje o mniejszym znaczeniu fotograficznym. Rozdział kończy zesta-

wienie dochodów i wydatków administracji gminnych w okresie XIX i XX w., a także krótka charakterystyka instytucji rabinatu.

Biorąc pod uwagę pionierski charakter pracy trudno jest bez sięgnięcia do archiwaliów weryfikować poprawność liczb i nie to jest celem niniejszej recenzji. Niewątpliwym mankamentem tego rozdziału jest niemal całkowity brak interpretacji przytoczonych liczb i faktów. Nie udało mi się także znaleźć opinii autora o rzetelności badanych źródeł, co przy szeroko propagowanej w świecie nauki tezie o dużej niedokładności źródeł statystycznych do badań nad dziejami ludności żydowskiej jest poważnym uchybieniem ze strony autora.

Z pewnością brak danych pogrupowanych w jednakowych przedziałach czasowych nie ułatwia zadania, nie mniej jednak historyk stoi przed problemem nie tylko gromadzenia, ale także analizy i interpretacji faktów z przeszłości, a właśnie tego w owym rozdziale wyraźnie brakuje. Brak ujęcia tabelarycznego dla danych dotyczących liczby ludności w okręgach bóżniczych powoduje słabą czytelność, co przy niedostatecznej interpretacji odautorskiej poważnie utrudnia czytelnikowi wysnucie własnych wniosków. Negatywnie ocenić można porozrzucanie po rozdziale informacji o funkcjonowaniu administracji kahalnej. Świadczy to być może o pośpiechu redakcyjnym, co zresztą potwierdza sam autor we wstępie do pracy⁴.

Rozdział trzeci zatytułowany "*Ilość Żydów i mieszkańców innych wyznań*" podzielony został na dwie części: "A" – "*Sprawozdania z parafii katolickich*" i "B" – "*Żydzi i inni wyznawcy w miastach i gminach cywilnych po 1866 ro-*

ku". Podział dyktowany jest specyfiką źródeł użytych do badań. W pierwszym przypadku są to sprawozdania z parafii katolickich obrazujące sytuację w pierwszej połowie XIX wieku, w drugim "Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego".

W części "A" ks. Witold Jemielity charakteryzuje dokładnie źródła i podział administracyjny kościoła katolickiego, po czym przytacza dane liczbowe odnośnie trzech wyznań (katolickiego, protestanckiego i mojżeszowego – autor podaje – *Żydzi*⁵) dla poszczególnych parafii. Znowuż mankamentem utrudniającym porównanie jest brak ujęcia tabelarycznego. Rozdział nie zawiera również komentarza przytoczonych liczb. Podobnie część "B", gdzie oprócz jedenastu tabel, w których zestawione są dane odnośnie ilości ludności trzech wyznań w poszczególnych miastach i gminach dla 1911 r., zawarty jest tylko uogólniający krótki komentarz autora.

Rozdział czwarty zawiera dziewięć tabel, które pokazują liczbę ludności trzech wyznań (katolickiego, protestanckiego i mojżeszowego – autor podaje *Żydzi*⁶) w okresie międzywojennym dla poszczególnych miast i gmin. Podstawą źródłową stały się materiały spisów powszechnych z 1921 i 1931 r., a rozdział znów wyposażony został w minimalny komentarz odautorski.

Ostatnia – piąta część zawiera charakterystykę kontaktów Żydów z katolikami. Jego wartość zmniejsza fakt użycia przez autora jednostronnej bazy źródłowej. Dokumenty proveniencji kościelnej pokazują subiektywny obraz tak zawiłego przecież i trudnego problemu.

Niewątpliwym atutem pracy Witolda Jemielitego są zamieszczone w niej mapy. Przedstawiają one podział administracyjny Królestwa Polskiego, gminy żydowskie w omawianym w pracy rejo-

nie a także znajdujące się tam parafie katolickie. Urozmaiceniem pracy są fotografie bóżnic i synagog z omawianego terenu, zamieszczone na końcu pracy.

Kontrowersyjne jest, jak sądzę, używanie przez W. Jemielitego określenia "parafia" w odniesieniu do kahałów, czy późniejszych okręgów bóżniczych. Różnice między owymi terminami są dość wyraźne, a niniejsza recenzja nie pozwala na ich głębsze omówienie.

Podsumowując: recenzowana praca jest z pewnością bardzo istotnym elementem niezmiernie skromnej dotychczasowej bibliografii podjętego tematu. Jest jednak raczej informatorem, bądź leksykonem statystycznym gmin żydowskich w wyżej przedstawionych ramach terytorialnych i chronologicznych, a nie monografią badanego problemu. Ubóstwo interpretacji historycznej jest głównym mankamentem pracy, a braki redakcyjne (m. in. brak numeracji tabel) utrudniają lekturę. Stanowi ona jednak wartościowy i tak przecież potrzebny materiał porównawczy w badaniach nad stanem zaludnienia i kondycją społeczności żydowskiej w XIX i I połowie XX w. na Ziemi Łomżyńskiej i Augustowskiej.

Przypisy

¹ Wystarczy przejrzeć poszczególne roczniki regionalnych periodyków naukowych np. "Białostoczczyznę", "Gryfite" itp.

² W. Jemielity, *Ośrodki religijne i ludność wyznania mojżeszowego we wschodnim rejonie Królestwa Polskiego*, Łomża 2001, s. 10.

³ T. Wiśniewski, *Bóżnice Białostoczczyzny*, Białystok 1992, s. 33.

⁴ W. Jemielity, *op. cit.*, s. 4.

⁵ Ibidem, s. 72–85.

⁶ Ibidem, s. 95–99.

Artur Markowski

Spis treści

Artykuły

Aleksander Krawcewicz, <i>Problemy ideologiczne białoruskiej historiografii</i>	3
Edmund Jarmusik, <i>Źródła do dziejów powiatów: białostockiego, bielskiego, drohiczyńskiego i sokólskiego z lat 1807-1843 w zespole akt Białostockiego Rządu Obwodowego w Narodowym Archiwum Historycznym Republiki Białoruś w Grodnie</i>	8
Zofia Tomczonek, <i>Źródła do historii Poleskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w latach 1920-1939 w zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego w Brześciu</i>	16
Anna Terebuń, <i>Akta Rady Miejskiej i Magistratu w Brześciu z okresu międzywojennego jako źródło historyczne</i>	23
Jarosław Maciejczuk, <i>Gimnazjum Państwowe im. Tadeusza Kościuszki w Bielsku Podlaskim w okresie międzywojennym</i>	34
Helena Głogowska, <i>Spuścizna po malarzu wileńskim Piotrze Sierhijewiczu w zbiorach prywatnych w Polsce</i>	43
Sławomir Filipowicz, <i>Rewindykacje archiwaliów suwalskich z ZSRR</i>	48
Artur Pasko, <i>Udział władz wojewódzkich PZPR w Białymstoku w tworzeniu wiejskich spółdzielni produkcyjnych</i>	56
Henryk Majecki, <i>Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1972-1978</i>	69
Marek Kietliński, <i>Wybory do Sejmu i Senatu w czerwcu 1989 r. w województwie białostockim</i>	86

Varia

Zbigniew Romaniuk, <i>Odkrycie zaginionej kroniki bernardynów z Tykocina</i>	93
Adam Drążek, <i>„Plan Babakina” wobec białostockiej parowozowni</i>	98
Arkadiusz Studniarek, <i>Zabytki Goniądza - „Belweder”</i>	101

Biografie

Piotr Bielawski, <i>Józef Jaroszewicz – historyk Podlasia</i>	107
---	-----

Kronika życia naukowego

Kościół i społeczeństwo w stanie wojennym (<i>Andrzej Moćko</i>)	123
--	-----

Recenzje i omówienia

Białostockie Archiwum Językowe – nowy rocznik w Białymstoku (<i>Jolanta Chomko</i>)	125
Nazwy własne na pograniczach kulturowych, <i>Studia Slawistyczne</i> , nr 2, pod red. Zofii Abramowicz i Leonardy Dacewicz, Białystok 2000 (<i>Lilia Citko</i>)	126
Józef Maroszek, Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią, Białystok 2000 (<i>Przemysław Czyżewski</i>)	128
Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku, t. V. Praca zbiorowa pod redakcją H. Majeckiego, Białystok 2001, Białostockie Towarzystwo Naukowe (<i>Zofia Tomczonek</i>)	132
Biuletyn Historii Pogranicza 2001, nr 2 (<i>Joanna Sadowska</i>)	134
Białoruskie Zeszyty Historyczne, nr 15. Białystok 2001, Białoruskie Towarzystwo Historyczne (<i>Henryk Majecki</i>)	137
Małe miasta. Historia i współczesność. Pod redakcją Mariusza Zemło i Przemysława Czyżewskiego. Supraśl 2001 (<i>Henryk Majecki</i>)	137
Witold Jemielity, Ośrodki religijne i ludność wyznania mojżeszowego we wschodnim rejonie Królestwa Polskiego, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Łomża 2001 (<i>Artur Markowski</i>)	138

Na okładce:

Stary Mińsk. Obraz Władimira Szarkowa

Czasopisma
Kolekcja Humanistyczna

